



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Nippon wyobrażony : Japonia i Japończycy w piśmiennictwie polskim do 1939 roku

Author: Michał Spurgiasz

Citation style: Spurgiasz Michał. (2019). Nippon wyobrażony : Japonia i Japończycy w piśmiennictwie polskim do 1939 roku. Praca doktorska. Katowice : Uniwersytet Śląski

© Korzystanie z tego materiału jest możliwe zgodnie z właściwymi przepisami o dozwolonym użytku lub o innych wyjątkach przewidzianych w przepisach prawa, a korzystanie w szerszym zakresie wymaga uzyskania zgody uprawnionego.



UNIwersytet ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

**UNIwersYTET ŚLĄSKI
WYDZIAŁ FILOLOGICZNY
INSTYTUT NAUK O KULTURZE I STUDIÓW
INTERDYSCYPLINARNYCH**

**MICHAŁ SPURGIASZ
NR ALBUMU: 7164**

Nippon wyobrażony.
Japonia i Japończycy w piśmiennictwie polskim
do 1939 roku
PRACA DOKTORSKA

**PROMOTOR:
DR HAB. ANNA GOMÓŁA**

**PROMOTOR POMOCNICZY:
DR MAŁGORZATA RYGIELSKA**

Katowice 2019

Spis treści

Wstęp	5
Rozdział 1. Wyobrażenie jako problem badawczy	19
Rozdział 2. Polak, jaki jest	36
2.1. <i>Kazania sejmowe</i>	37
2.2. <i>Mowa przeciw oszczercom Polski (Declamatio contra obtrectatores Poloniæ)</i>	38
2.3. <i>Nowe Ateny</i>	40
2.4. <i>Pisma Kajetana Koźmiana</i>	44
2.5. <i>Kilka prawd z dziejów naszych. Ku rozważeniu w chwili obecnej</i>	46
2.6. <i>Polska współczesna</i>	49
2.7. <i>Duch dziejów Polski</i>	52
2.8. <i>Polska w świetle psychiki własnej i obcej</i>	57
Podsumowanie	61
Rozdział 3. Japonia i Japończycy w polskich encyklopediach ..	69
3.1. <i>Nowe Ateny</i>	69
3.2. <i>Zbiór potrzebniejszych wiadomości porządkiem alfabety ułożonych</i>	71
3.3. <i>Encyklopedia ogólna wiedzy ludzkiej</i>	72
3.4. <i>Encyklopedie Samuela Orgelbranda</i>	75
3.4.1. <i>Edycja I</i>	75
3.4.2. <i>Edycja III</i>	79
3.5. <i>Podręczna encyklopedia powszechna</i>	82
3.6. <i>Encyklopedia powszechna kieszonkowa</i>	83
3.7. <i>Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana</i>	84
3.8. <i>Encyklopedja staropolska ilustrowana</i>	88
3.9. <i>Encyklopedia podręczna ilustrowana</i>	88
3.10. <i>Encyklopedja powszechna Ultima Thule</i>	89

3.11. <i>Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna</i>	91
3.12. <i>Trzaski, Everta i Michalskiego encyklopedia powszechna</i>	93
3.13. <i>Ilustrowana encyklopedia powszechna</i>	94
Podsumowanie	95
Rozdział 4. Japonia w tekstach podróżniczych i geograficznych	103
4.1 <i>Relatiæ Powszechne. Abo Nowiny Pospolite</i>	105
4.2 <i>Swiat We Wszystkich Swoich Częściach Większych y</i> <i>Mniejszych</i>	108
4.3 <i>Dokument Osobliwego Miłosierdzia Boskiego</i>	111
4.4 <i>Geografia Czasow Terazniejszych</i>	114
4.5 <i>Geografia Powszechna Czasow Terazniejszych</i>	117
4.6 <i>Dykcyonarzyk Geograficzny</i>	122
4.7 <i>Historia podróży y osobliwszych zdarzeń</i>	124
4.8 <i>Na około ziemi 1888–1889. Wrażenia i poglądy</i>	129
4.9 <i>W niewoli japońskiej</i>	135
4.10 <i>Gieografja malownicza. Z wrażeń podróżników</i>	139
4.10.1 <i>Domy japońskie Wilhelma Deppinga</i>	140
4.10.2 <i>Harakiri Wilhelma Deppinga</i>	144
4.10.3 <i>Położenie robotników i kapitalizm w Japonji Gustava</i> <i>Ecksteina</i>	146
4.10.4 <i>Japonja i Japończycy Eugeniusza Romera</i>	147
4.11 <i>Na wulkanach Japonii</i>	150
Podsumowanie	158
Rozdział 5 „Tygodnik Ilustrowany” o Japonii	161
5.1. Wybrane artykuły poruszające kwestie związane z Japonią okazjonalnie	164
5.2. Artykuły dotyczące spraw społecznych, politycznych i gospodarczych Japonii	168
5.3. Artykuły o tematyce kulturalnej i sportowej poświęcone Japonii	180

Rozdział 6. Polska refleksja nad sztuką japońską na przełomie XIX i XX wieku	187
6.1 Feliks Jasieński	190
6.2 Stanisław Witkiewicz.....	196
6.3 Julian Fałat.....	198
6.4 Obraz sztuki japońskiej w tekstach krytyków sztuki z przełomu XIX i XX.....	200
Podsumowanie	211
Zakończenie.....	212
Bibliografia.....	218
Streszczenie	232
Summary	234

Wstęp

Niniejsza praca poświęcona jest analizie wybranych przykładów piśmiennictwa polskiego z okresu od końca wieku XVI do wybuchu drugiej wojny światowej, w których pojawiają się informacje na temat Japonii i Japończyków. Skupiam się nie tyle na tym, ile Polacy wiedzieli o Japonii i jej mieszkańcach, lecz przede wszystkim na tym, co sobie na ten temat wyobrażali. Tym samym podejmuję próbę konstrukcji „modelu rozumienia” Japonii opartego o różnego typu teksty, w tym zaliczane do homiletyki, literatury podróżniczej, beletrystyki, opracowań naukowych i popularnonaukowych dotyczących Japonii. Szczególnie interesować mnie będą encyklopedie oraz artykuły prasowe. W obrębie każdego rozdziału podejmuję próbę opracowania listy cech przypisywanych kulturze japońskiej, zarówno tych, które postrzegano jako atrakcyjne, jak i tych, które uważano za odpychające. Staram się też przeanalizować, w jaki sposób wyobrażanie Japonii i Japończyków przez Polaków zmieniało się wraz z upływem czasu.

Materiały, na które się powołuję, należą do kilku grup. Pierwszą stanowią opracowania geograficzne oraz bezpośrednie relacje podróżników. Te poczytne teksty prezentowały czytelnikowi (który miał ograniczone możliwości podróży) obcy świat oraz odmienne kultury. Na ich podstawie budowane były wyobrażenia dotyczące odległych państw i ich mieszkańców. Charakteryzuje je zróżnicowany poziom merytoryczny, zależny od dostępnych autorowi informacji. Stąd też materiały późniejsze dotyczące Japonii przeważnie są bardziej szczegółowe i poruszają coraz liczniejsze kwestie. Teksty wczesne, siłą rzeczy oparte o nieliczne dostępne relacje oraz dokumenty, bywają powierzchowne, a niejednokrotnie treści mijają się z prawdą, brak w nich ważnych szczegółów związanych z geografią bądź kulturą japońską.

Do tej grupy zaliczam wspomnienia¹ podróżników, kolekcje ich listów, jak i

¹ Treść pamiętników nie stanowi przedmiotu osobnej analizy w obrębie niniejszej rozprawy. Jednakże teksty o zabarwieniu pamiętnikarskim pojawiają się w rozdziale 4. Tematykę obecności i wyobrażenia związanego z Japonią i Japończykami w pamiętnikarstwie polskim porusza Aleksandra Niewiara w książce *Wyobrażenia o narodach w pamiętnikach i dziennikach z XVI–XIX wieku*. Autorka wskazuje, iż wzmianki dotyczące Japończyków w badanych materiałach są fragmentaryczne i okazjonalne. Oznacza to, iż osobna analiza pamiętników i dzienników stanowiłaby ograniczony materiał badawczy. „O Japończykach nie wspomina się prawie wcale. W XVI w. ich kraj może być symbolem najodleglejszego na wschód od Europy państwa albo kojarzy się z bardzo obcą, oryginalną kulturą, między innymi z pismem ideograficznym. Dopiero w związku z sukcesami działalności misyjnej kościoła katolickiego w Japonii pojawiają się komentarze dotyczące kanonizacji Japończyków w XIX w.”; Aleksandra Niewiara, *Wyobrażenia o narodach w pamiętnikach i dziennikach z XVI–XIX wieku*, Katowice 2000, s. 116.

bezpośrednie relacje z wypraw do Japonii. W obrębie podróżopisarstwa umieścić można np. wydany w 1893 roku diariusz *Na około ziemi 1888–1889: wrażenia i poglądy* autorstwa Karola Lanckorońskiego² czy pamiętniki Maurycego Augusta Beniowskiego, które po raz pierwszy ukazały się w 1790 roku³ w języku angielskim i następnie zostały przetłumaczone na wiele języków europejskich⁴.

Relacje o zabarwieniu geograficznym to m.in. różnego rodzaju podręczniki pisane z myślą o młodych ludziach, takie jak *Geografia Czasow Terazniejszych* wydana Karola Wyrwicza⁵ bądź to kompendia ówczesnej wiedzy o świecie na przykład *Swiat We Wszystkich Swoich Częściach Większych y Mniejszych* ks. Władysława Łubieńskiego⁶. Co istotne, publikacje geograficzne i podróżnicze polskich autorów były silnie inspirowane relacjami zachodnioeuropejskimi. W miejscach, gdzie było to możliwe, staram się wskazać źródło informacji bądź inspiracji dla danego tekstu.

Ważne dla moich rozważań są opracowania o charakterze encyklopedycznym i słownikowym. Były one budowane na podstawie publikacji zarówno podróżniczych i geograficznych, cieszyły się zainteresowaniem czytelników, dla wielu – zwłaszcza samouków – stanowiły podstawę wiedzy o świecie. Hasło *Japonia* pojawia się w nich od

² Por. Karol Lanckoroński, *Na około ziemi 1888–1889: wrażenia i poglądy*, Kraków 1893. W tytułach przywoływanych prac i w pochodzących z nich cytatach stosuję pisownię najbliższą oryginalnej.

³ Por. Maurice Auguste Benyowsky, *Memoirs and travels of Mauritius Augustus Count de Benyowsky; magnate of the kingdoms of Hungary and Poland, one of the chiefs of the confederation of Poland, &c. &c. Consisting of his military operations in Poland, his exile into Kamchatka, his escape and voyage from that peninsula through the northern Pacific Ocean, touching at Japan and Formosa, to Canton in China, with an account of the French settlement he was appointed to form upon the islands of Madagascar*, vol. 1–2, London 1790.

⁴ Wydanie polskie: Maurycy August Beniowski, *Historia podróży y osobliwszych zdarzeń sławnego Maurycego-Augusta hrabi Beniowskiego szlachcica polskiego i węgierskiego, zawierająca w sobie jego czyny wojenne w czasie konfederacji barskiej, wygnanie jego najprzód do Kazanu, potem do Kamszatki, waleczne jego z tej niewoli oswobodzenie się, jego podróż do Kalifornii, potem przez Ocean Spokojny do Japonii, Formozy, Kantonu w Chinach, założenie przez niego osady na wyspie Madagaskarze, z zlecenia francuskiego rządu, jego na tej wyspie wojenne wyprawy, uznanie jego nareszcie najwyższym ich rządcą. z Francuskiego tłómaczona*, t. 1–4, Warszawa 1797

⁵ Karol Wyrwicz, *Geografia Czasow Terazniejszych albo opisanie naturalne y polityczne Królestw, Państw, Stanów Wszelakich, ich rządu, praw, rzemiosł, handlu, przemysłu, przymiotów, obyczajów &c. Ku pożytkowi narodowej młodzi* wydana, t. 1, Warszawa 1768.

⁶ Władysław Łubieński, *Swiat We Wszystkich Swoich Częściach Większych y Mniejszych: To jest W Europie, Azji, Affryce y Ameryce, W Monarchiach, Królestwach, Xięstwach, Prowincyach, Wyspach, y Miastach. Geograficznie, Chronologicznie y Historycznie Okryslony Opisanem Religii, Rządów, Rewolucyi, Praw, Zwyczajów, Skarbow, Ciekawości, y Granic każdego Kraiu, z Autorów Frąncuskich, Włoskich, Niemieckich, y Polskich zebrány Przyozdobiony. Przez X. Władysława Łubieńskiego Scholastyka Krakowskiego, Kanoniká Gnieźnieńskiego, Proboszczá Łąskiego*, Wrocław 1740.

roku 1781⁷. W definicjach encyklopedycznych i słownikowych znajdziemy obszernie opisy Japonii oraz związanych z nią wyobrażeń. Pojawiają się w nich informacje o cechach charakteru przypisywanych Japończykom bądź przytaczane są – jako przykłady – różnorodne japońskie zwyczaje. Podstawę dla tych opracowań stanowiły w różnym zakresie teksty angielskie oraz niemieckie. Do haseł encyklopedycznych z XIX i XX wieku często dołączano bibliografię. Przy analizie wcześniejszych encyklopedii można podjąć próbę rekonstrukcji źródeł, z których korzystali autorzy, opierając się między innymi na użytym przez nich nazewnictwie oraz sposobie transkrypcji nazw z alfabetu japońskiego na łaciński. Teksty z tej grupy niewątpliwie miały istotny wpływ na formowanie się wyobrażenia o Japonii w Polsce, choćby ze względu na swoją popularność. Zależnie od tego, jakie nurty intelektualne panowały w danym czasie w Polsce, w hasłach encyklopedycznych podkreślano inne elementy. W pochodzących z końca XIX wieku i początku wieku XX wyeksponowano m.in. zagadnienia z zakresu antropologii fizycznej (budowa anatomiczna człowieka, zróżnicowanie rasowe ludzkości⁸), natomiast w hasłach pochodzących z lat trzydziestych XX wieku ważne miejsce zajmują opisy armii oraz potencjału militarnego⁹.

Przedmiotem mojego zainteresowania są również artykuły prasowe. Poprzez analizę tych wydanych po roku 1900 (cezura dla tekstów poruszających tematykę estetyki) oraz po roku 1918 (zakończenie pierwszej wojny) staram się zrekonstruować trendy związane z postrzeganiem i wyobrażaniem sobie Japonii w społeczeństwie polskim. Ponadto analiza materiałów prasowych pozwala na przyjrzenie się kontekstom, w których tematyka japońska jest obecna, co umożliwia wgląd w tematykę związaną z Japonią, a interesującą ówczesnego czytelnika.

Dodać należy, że wczesne teksty obcojęzyczne, z których korzystali autorzy polscy w zdecydowanej większości, w sposób zasadniczy, osadzone były w myśli kolonialnej, a ta w japońskim ustroju społecznym widziała formę „orientalnego despotyzmu”, który w tej optyce stał niżej w hierarchii społeczeństw od europejskich systemów państwowych¹⁰. W

⁷ Por. Ignacy Krasicki, *Zbiór Potrzebniejszych Wiadomości Porządkiem Alfabetu Ułożonych*, t. 1, Warszawa–Lwów 1781.

⁸ Por. obszerne, wieloautorskie hasło *Japonia*, w: *Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*, red. Jerzy Aleksandrowicz, t. 31–32, Warszawa 1903, s. 582–645. Wśród autorów hasła byli: Adam Antoni Kryński, Stanisław Krzemiński, Ludwik Krzywicki, Jan Muszyński, Wacław Nałkowski, Jan Karłowicz, Józef Peszke, Aleksander Poliński, Salomon Posner, Julian Adolf Świącki.

⁹ Rozbudowane rozważania dotyczące japońskiej siły militarnej znajdują się np. w: *Encyklopedia powszechna Ultima Thule*, red. Stanisław Michalski, t. 5, Warszawa 1933, s. 123–140.

¹⁰ Por. David Spurr, *Rhetoric of Empire. Colonial Discourse in Journalism, Travel Writing, and Imperial Administration*, London 1993, s. 61–75.

sposób zdecydowany rzutowało to na polskie postrzeganie Japonii jako państwa. W publikacjach poprzedzających reformy okresu Meiji, Japonia jest opisywana jako państwo despotyczne, oparte na nieufności, gdzie normą jest to, iż każdy każdego szpieguje¹¹. Ponieważ Japonia dla ludzi z Zachodu przez długi okres pozostawała zamknięta, dlatego potencjalni badacze i podróżnicy, autorzy tekstów, na które później powoływali się Polacy, jeżeli mieli okazję odwiedzić ten kraj w wieku XIX, to dostrzegali państwo podlegające dynamicznemu procesowi zmian, które ostatecznie sprowadzały się do europeizacji. Wymuszało to zmianę optyki i zarazem sposobu pisania o Japonii. Tym samym można stwierdzić, że teza Edwarda Saida dotycząca XIX-wiecznych badaczy orientalizmu i ich stosunku do przedmiotu badania nie ma zastosowania w przypadku Japonii¹². Co więcej dystynktywną cechą orientalizmu kolonialnego w ujęciu Saida miało być spojrzenie na przedmiot badania z perspektywy własnej wyższości¹³, rys ten można odnaleźć w tekstach, które pochodzą sprzed okresu Meiji (1868–1912). Po 1868 roku Japonia nigdy nie znalazła się w pełnej pozycji uległości względem Zachodu, choć traktat z Kanagawy (1854) został wymuszony siłą¹⁴. Co więcej, w przeciwieństwie do skolonizowanych obszarów w Afryce, Azji czy Ameryce Południowej Japonia stopniowo rosła w siłę zarówno gospodarczą, jak i militarną. Wymuszało to na badaczach podejmujących tematykę japońską inne spojrzenie. Jednakże, jak zauważył Steven Rosen¹⁵, w podejściu „orientalnym” ważne było podkreślanie osobliwości i odmienności Wschodu. Ten element w opisach Japonii i Japończyków jest obecny od dawna, np. we wspomnianym tekście Władysława

¹¹ Pisze o tym w rozdziałach 3 i 4.

¹² „Nawet stosunek samych orientalistów do Orientu miał charakter tekstowy, do tego stopnia, że niektórzy orientaliści niemieccy z początku XIX wieku pozbywali się podobno całkowicie swych wschodnich gustów i sympatii już przy pierwszym obejrzeniu autentycznej ośmioramiennej statuetki hinduskiej. Kiedy uczony orientalista przyjeżdżał do kraju, w którym się specjalizował, przywiózł z sobą nieodłącznie abstrakcyjne maksymy na temat miejscowej „cywilizacji”, i na ogół zajmował się wyłącznie dowodzeniem ważności tych spleśniałych „prawd” przez przymierzanie ich, bez większych sukcesów, do nie pojmujących niczego, a więc „zdegenerowanych” krajowców.”; Edward Wadie Said, *Orientalizm*, Warszawa 1991, s. 91.

Przeciw tej tezie świadczy (omawiana w rozdziale 4) historia podróży Karola Lanckorońskiego, w ramach której odwiedził Japonię. Lanckoroński w swojej relacji konfrontuje własne wyobrażenia dotyczące Japonii z tym, co obserwuje, nie traktuje także Japończyków z wyższością; por. K. Lanckoroński, *Na okolo ziemi...*, Kraków 1893.

¹³ E. W. Said, *Orientalizm...*, s. 31.

¹⁴ *Traktat o pokoju i przyjaźni pomiędzy Japonią i Stanami Zjednoczonymi*, podpisany 31 marca 1854 w Kannai, w Naka-ku. Wymusił na Japończykach zerwanie z polityką izolacjonizmu poprzez otwarcie na handel i stosunki dyplomatyczne ze Stanami Zjednoczonymi. Por. Conrad Totman, *Historia Japonii*, Kraków 2009, s. 370–373.

¹⁵ Steven Rosen, *Japan as Other: Orientalism and Cultural Conflict*, „Intercultural Communication”, nr 4, 2000, [<http://www.immi.se/intercultural/>] dostęp: 13.02.2019.

Łubieńskiego, który sygnalizuje, w oparciu o źródła zachodnie, iż w Japonii czarne zęby uchodzą za piękne¹⁶; znajdziemy go także w eseju Wilhelma Deppinga – *Harakiri*¹⁷. Tym samym należy stwierdzić, iż o ile podejście „orientalne” nie charakteryzuje całej polskiej narracji dotyczącej Japonii, o tyle jego elementy są obecne w poszczególnych pracach. Said w swych rozważaniach poczynił również interesującą, w kontekście rozdziału 6 niniejszej dysertacji (podejmuję tam tematykę odbioru sztuki japońskiej) obserwację dotyczącą postrzegania Orientu poprzez kontekst pragnień i projekcji związanych z oczekiwaniami względem Wschodu:

Orient zgodny – po pierwsze – z najogólniejszymi ideami na temat kryteriów orientalności i – po drugie – z pewną szczegółową logiką, opartą nie na zwykłych danych empirycznych, lecz na łańcuchu pragnień, stłumień, blokad i projekcji¹⁸.

Słowa te zdają się trafnie charakteryzować odbiór i oczekiwania Europejczyków wobec sztuki japońskiej, w szczególności na przełomie XIX i XX w. Tym samym sugerowałbym, iż w przypadku Japonii ujęcie Saida można zastosować przede wszystkim procesów literacko-artystycznych.

Teksty przeze mnie omawiane w większości znajdują się w zdigitalizowanych zbiorach bibliotecznych lub mają współczesne reedycje¹⁹, nie było zatem większych problemów z dotarciem do źródeł. Znacznie bardziej pracochłonne były poszukiwania materiałów zamieszczonych w prasie.

Proponowany w niniejszej pracy model badawczy zakłada prezentację specyficznych rysów²⁰ kultury polskiej, które pozwoliły wytworzyć Polakom pewne wyobrażenie Japonii. Opracowanie takiego modelu wymaga:

- a) krótkiej rekonstrukcji samopostrzegania kultury polskiej, zwłaszcza szlacheckiej (por. odniesienia do tekstów od XVI do XIX wieku),
- b) prezentacji, w jaki sposób to postrzeganie mogło być ekstrapolowane na Japończyków i Japonię,

¹⁶ W. Łubieński, *Świat...*, s. 607.

¹⁷ Wilhelm Depping, *Harakiri*, [w:] *Gieografja malownicza. Z wrażeń podróżników. Cz. 5: Azja*, red. Wacław Nałkowski, Warszawa 1909, s. 260–267.

¹⁸ E. W. Said, *Orientalizm...*, s. 31.

¹⁹ Niestety, nie dotarłem do pracy Kaspera Drużbickiego, *Szkarłatna Roza Boskiego Raiv: To iest Żywot y Śmierc Świątobliwey Pamięci X. Woyciecha Męcinskiego, Societatis Iesv Ktory dla S. Wiary Katolickiey w Japoniey pospołu ze czterema Oycami tegoż Zakonu okrutnie był zabity. Roku Pańskiego, 1643. dnia 23. Marca*, Kraków 1672.

²⁰ Koncepcję rysu kultury przyjmuję za: Philip Bagby, *Kultura i historia*, Warszawa 1975, s. 145–154.

c) sprawdzenia, czy w wyniku tego postrzegania dostrzeżone zostają pewne podobieństwa lub czy zakłada się istnienie pewnych podobieństw,

d) opisu reakcji polskiej kultury szlacheckiej na wytworzone przez nią wyobrażenie, które paradoksalnie wiąże się z akcentowaniem bliskości a nie obcości Polski i Japonii. Opis porównawczy dotyczyłby sposobu, w jaki postrzegana była Japonia przez Polaków oraz analizy wyobrażeń (negatywnych i pozytywnych), które wpływały na postrzeganie Japonii,

c) podkreślenia oraz uwypuklenia roli szlachty polskiej w procesie kształtowania się kultury narodowej oraz próby analizy sposobu, w jaki informacje o kulturze japońskiej opartej na wzorcach rycerskich były odbierane przez szlachtę.

W rozprawie podejmuję próbę rekonstrukcji wzorców idealnych, charakterystycznych dla polskiej kultury szlacheckiej oraz odpowiedzi na następujące pytania:

a) Jakimi kanałami informacje o kulturze japońskiej przedostawały się na grunt polski?

b) Na podstawie jakich źródeł pisanych tworzone było wyobrażenie Japonii w kulturze polskiej?

c) Czym w świadomości społeczeństwa polskiego była Japonia?

d) Czy wyobrażenia dotyczące Japonii i Japończyków były pozytywne?

e) Jak wyobrażenia dotyczące Japonii i Japończyków zmieniały się z upływem lat?

f) Czy wyobrażenia dotyczące Japończyków podkreślały obcość względem polskiej kultury szlacheckiej, czy też prowadziły do wyobrażenia bliskości Japończyka i Polaka²¹?

Podstawowe pytania, które chciałbym zadać, brzmią: W jaki sposób konstruowane było wyobrażenie Japonii na gruncie kultury polskiej? Czy możliwe jest wskazanie wyobrażonej wspólnej przestrzeni aksjologicznej (rozumianej jako podobieństwo systemu wartości) między Polską a Japonią? Czy i kiedy kultura Japonii była postrzegana jako atrakcyjna dla Polaka? W jaki sposób pisano o niej w polskich tekstach od końca wieku XVI do wybuchu drugiej wojny światowej? Czy wyobrażenia związane z Japonią i Japończykami były trwałe, czy też ulegały dynamicznej zmianie wraz z upływem czasu?

Problem wyobrażenia Japonii i Japończyków przez Polaków wydaje mi się ciekawy, ponieważ nie doczekał się szerszego omówienia w literaturze przedmiotu. O ile tematyka związana z historią stosunków międzynarodowych między Polską a Japonią jest dobrze opracowana i w jej zakres wchodzić liczne publikacje²², o tyle tematyka związana z

²¹ Przykład mogą tu stanowić wyobrażenia obecne w tekstach traktujących o szczególnym podejściu Japończyków do kwestii honoru, czy też rycerskim wymiarze ich kultury. Kwestie te rozwijam w rozdziałach 3–5.

²² Por. 阪東 宏 [Hiroshi Bandō], ポーランド人と日露戦争 [Polacy i wojna rosyjsko-japońska], 東京

wyobrażeniem Japonii i Japończyków w społeczeństwie polskim pozostaje niedostatecznie wyzyskana. Co prawda dostępne są publikacje takie jak *Japonia w kulturze i sztuce polskiej końca XIX i początków XX wieku*²³ Agnieszki Kluczewskiej-Wójcik bądź artykuły takie jak: *Obraz Japonii na łamach czasopism i w literaturze. Japonika w gdańskich księgozbiorach (XVI – I poł XIX wieku)*²⁴ Aleksandra Klempa czy *Obraz Japonii na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” w latach 1859–1905*²⁵ Barbary Klasy to przedstawiają one zagadnienie fragmentarycznie, skupiając się na pewnym wąskim wycinku. Dodać należy, że rok temu na Uniwersytecie Śląskim została obroniona literaturoznawcza dysertacja Oskara Kalarusa *Pierwsze polskie relacje z podróży do Japonii (1885–1927)*²⁶, w której omówione zostały relacje Juliana Fałata, Pawła Sapichy, Karola Lanckorońskiego, Hugo Zapałowicza, Bronisława Grąbczewskiego, Eugeniusza Mikołaja Romera, Juliana Tokarskiego, Stefana Bryły, Jerzego Bandrowskiego. Mnie interesuje natomiast szerszy zakres czasowy, ponieważ to pozwala śledzić przyrastanie i modyfikację badanego wyobrażenia.

Pierwszy rozdział mojej pracy dotyczy zagadnień teoretycznych. Skupiam się w nim na zaprezentowaniu problematyki związanej z zagadnieniami wyobrażenia i obrazu. Staram się odpowiedzieć na pytanie o konteksty, w jakich wyobrażanie sobie czegoś się przejawia i staram się ustalić, czym jest wyobrażenie oraz do czego się odnosi.

Drugi rozdział stanowi analizę przykładowych polskich tekstów, które przekazują pewne wyobrażenie Polaków o nich samych. Są analizowane chronologicznie, od najwcześniejszych do najpóźniejszych. Analiza ta stanowi podwalinę pod późniejszy przegląd wyobrażeń dotyczących Japonii. Sposób wyobrażania sobie siebie samych ma stanowić punkt odniesienia, dzięki któremu możliwe będzie ustalenie, które z cech przypisywanych Japończykom były postrzegane pozytywnie i ocieplały wizerunek

[Tokio] 1995; Ewa Pałasz-Rutkowska, Andrzej Romer, *Historia stosunków polsko-japońskich 1904–1945*, Warszawa 1996; por. Ewa Pałasz-Rutkowska, *Polityka Japonii wobec Polski: 1918–1941*, Warszawa 1998; 阪東 宏 [Hiroshi Bandō], 世界のなかの日本・ポーランド関係 1931-1945 [Relacje Japonia-Polska na świecie 1931–1945], 東京 [Tokio] 2004; Arkadiusz Tarnowski, *Polska i Japonia 1989-2004: stosunki polityczne, gospodarcze i kulturalne*, Warszawa 2009; Hiroaki Kuromiya, Andrzej Peplowski, *Między Warszawą a Tokio. Polsko-Japońska Współpraca Wywiadowcza 1904–1944*, Toruń 2014.

²³ Por. Agnieszka Kluczevska-Wójcik, *Japonia w kulturze i sztuce polskiej końca XIX i początków XX wieku*, Warszawa–Toruń 2016.

²⁴ Por. Aleksander Klemp, *Obraz Japonii na łamach czasopism i w literaturze. Japonika w gdańskich księgozbiorach (XVI – I poł XIX wieku)*, [w:] *Japonia w oczach Polaków: państwo, społeczeństwo, kultura*, red. Józef Włodarski, Gdańsk 2008, s. 215–237.

²⁵ Barbara Klasa, *Obraz Japonii na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” w latach 1859–1905, Japonia w oczach Polaków: państwo, społeczeństwo, kultura*, red. Józef Włodarski, Gdańsk 2008, s. 237–266.

²⁶ Praca dostępna w repozytorium UŚ.

mieszkańca Nipponu w oczach Polaka, a które ze względu na znaczne różnice oddalały go jako przedstawiciela egzotycznej kultury.

Rozdział trzeci stanowi analizę wyobrażenia Japonii i Japończyków obecnego w polskich tekstach encyklopedycznych od 1745 (*Nowe Ateny*) do wybuchu drugiej wojny światowej. Teksty te, także są analizowane chronologicznie. Biorę pod uwagę te wydawnictwa, w których pojawia się hasło „Japonia” lub w których znajdują się bezpośrednie odniesienia do Japonii. Przytaczam również opisy Japonii i Japończyków obecne w trzech kolejnych edycjach *Encyclopædia Britannica* (*Third Edition*²⁷, *Ninth Edition*²⁸, *Eleventh Edition*²⁹).

Rozdział czwarty podejmuje tematykę wyobrażenia Japonii i Japończyków w tekstach geograficznych i podróżniczych dostępnych w języku polskim. Teksty są analizowane chronologicznie, od najwcześniejszych do najpóźniejszych.

Rozdział piąty stanowi analizę artykułów prasowych dotyczących Japonii, które pojawiły się na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” w okresie od 1918 do 1939 roku. Poddane analizie materiały dzielę na trzy grupy: pierwszą, w której mieszczą się artykuły poruszające kwestie związane z Japonią okazjonalnie; drugą, która zawiera artykuły o polityce i gospodarce Japonii oraz trzecią, która obejmuje artykuły o tematyce kulturalnej i sportowej podejmujące tematykę japońską.

Rozdział szósty stanowi przegląd stanowisk krytyków i popularyzatorów sztuki z okresu końca XIX i początków XX wieku odnośnie do sztuki i estetyki japońskiej. W obrębie rozdziału staram się ukazać stopniową zmianę w postrzeganiu i wyobrażaniu sobie sztuki japońskiej przez Polaków. Rozdział opiera się zarówno na analizie materiałów prasowych z

²⁷ *Encyclopædia Britannica; Or, A Dictionary Of Arts, Sciences, And Miscellaneous Literature: Constructed on a Plan, By Which The Different Sciences And Arts Are digested into the Form of Distinct Treatises Or Systems, Comprehending The History, Theory, and Practice, of each, according to the Latest Discoveries and Improvements; And Full Explanations Given Of The Various Detached Parts Of Knowledge, Whether Relating To Natural and Artificial Objects, or to Matters Ecclesiastical, Civil, Military, Commercial, &c. Including Elucidations of the most important Topics relative to Religion, Morals, Manners, and the Oeconomy of Life: Together With A Description of all the Countries, Cities, principal Mountains, Seas, Rivers, [e]c. throughout the World; A General History, Ancient and Modern, of the different Empires, Kingdoms, and States; An Account of the Lives of the most Eminent Persons in every Nation, from the earliest ages down to the present times: Compiled from the writings of the best Authors, in several languages ; the most approved Dictionaries, as well of general science as of its particular branches ; the Transactions, Journals, and Memoirs, of Learned Societies, both at home and abroad; the MS. Lectures of Eminent Professors on different sciences ; and a variety of Original Materials, furnished by an Extensive Correspondence: Illustrated With Five Hundred And Forty-Two Copperplates*, red. Colin Macfarquhar, George Gleig, vol. IX, Edinburgh 1797.

²⁸ *Encyclopædia Britannica Ninth Edition*, red. Thomas Spencer Baynes, vol. XIII, New York 1881.

²⁹ *The Encyclopedia Britannica: a dictionary of arts, sciences, literature and general information Eleventh Edition*, red. Hugh Chisholm, Franklin Henry Hooper, vol. XV, New York 1911.

danego okresu, jak i pozycji zwartych takich jak wydane drukiem *Pamiętniki*³⁰ Juliana Fałata.

Od przełomu wieków XIX i XX można dostrzec nieustannie rosnące zainteresowanie kulturą i zwyczajami Japonii. Widać również chęć politycznej współpracy z Japończykami, o czym świadczą odrębne wyprawy Józefa Piłsudskiego z Tytusem Filipowiczem oraz Romana Dmowskiego do Japonii w roku 1904. Wyprawa Piłsudskiego miała na celu zacieśnić stosunki polsko-japońskie, zapewnić finansowanie przez Japonię potencjalnego przyszłego powstania polskiego oraz uzyskać zgodę rządu japońskiego na sformowanie na terenie Japonii legionów z Polaków z armii carskiej, którzy podczas wojny rosyjsko-japońskiej trafili do niewoli. Natomiast Dmowski pracował nad tym, by rząd Japonii odrzucił projekt Piłsudskiego.

Natomiast Dmowski pracował nad tym, by rząd Japonii odrzucił projekt Piłsudskiego.

Warto również wspomnieć, że w 1902 przybył na Hokkaido brat Józefa – Bronisław³¹, który w 1903 roku wszedł w skład ekspedycji Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego kierowanej przez Wacława Sieroszewskiego (piszę o nim w jednym z rozdziałów). Piłsudski kontynuował rozpoczęte kilka lat wcześniej na Sachalinie badania nad ludem Ajnów. Efekty ówczesnych jego prac badawczych zostały utrwalone m.in. na zachowanych do dziś stu woskowych wałkach fonograficznych, które przechowywane są w Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej „Manggha”³². W stulecie ekspedycji 19 października 2013 roku odsłonięto w Muzeum Ajnów w Shiraoi pomnik Bronisława Piłsudskiego³³.

Kultura japońska inspirowała malarzy, pisarzy, poetów, a nawet krytyków sztuki. Pod wpływem dzieł Hokusai'a Feliks Jasieński, krytyk i mecenas sztuki, przybrał pseudonim artystyczny Manggha. Innym przykładem polskiego zainteresowania Japonią było powołanie w roku 1926 Instytutu Wschodniego w Warszawie. Instytut ten podejmował takie zadania jak: badanie kultur wschodnich, prowadzenie kursów językowych, prowadzenie wykładów otwartych dotyczących różnych aspektów kultur orientalnych. Przy Instytucie Wschodnim działało też Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Japońskiej. Jego statutowym celem były prace na rzecz poprawy i zacieśnienia kontaktów z Japonią.

³⁰ Julian Fałat, *Pamiętniki*, Warszawa 1935.

³¹ Związki Bronisława Piłsudskiego (naukowe i rodzinne) z Japonią i Ajnami są dość skomplikowane, nie omawiam ich – zostały już po części opracowane, ponadto nie mieszczą się bezpośrednio w podjętym temacie.

³² Barbara Jelonek, *Problematyka prawna Ajnów w Japonii – badania Bronisława Piłsudskiego i sprawa Nibutani Dam*, „Acta Erasmiana”, t. XV (2017), s. 114.

³³ Relację z tego wydarzenia można zobaczyć: <https://historia.org.pl/2013/12/11/w-japonii-odslonieto-pomnik-bronislawa-pilsudskiego-video/> dostęp: 9.04.2019.

Współcześnie kultura japońska cieszy się w Polsce niemałą popularnością. Istnienie ośrodków propagujących tę kulturę takich jak Wydział Informacji i Kultury Japonii w Warszawie (jap. 日本国大使館広報文化センター *Nihonkoku Taishikan Kōhō Bunka Sentā*) czy Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej „Manggha” wzmacniają zainteresowanie historią i kulturą Japonii we współczesnej Polsce³⁴. Ośrodki te umożliwiają bezpośrednie obcowanie z dziełami sztuki japońskiej oraz japońską kinematografią. Popularnością cieszą się studia japonistyczne, czego świadectwem jest istnienie ściśle współpracującej z japońskimi korporacjami Polsko-Japońskiej Szkoły Technik Komputerowych. Wpływu kultury japońskiej na polską dowodzą także powoli wyodrębniające się na gruncie polskim subkultury rdzennie japońskie. Popkultura japońska w formie k-popu, j-rocka, mangi oraz anime niezwykle silnie oddziałuje na młode pokolenia. Uwidacznia się to we wciąż rosnącej liczba tłumaczeń japońskich komiksów dostępnych na rynku, wzroście liczby konwentów fanów popkultury japońskiej (zdarza się, że w takich spotkaniach tematycznych bierze jednorazowo udział więcej niż 2000 uczestników), jak i w nieustannie zwiększającym się dostępie do beletrystyki japońskiej – dzieła pisarzy takich jak Haruki Murakami, Osamu Dazai, Hideo Okuda są często przekładane na język polski.

Początki kultury japońskiej wedle legend znajdujących się w *Kojiki*³⁵ datowane są na VII wiek p.n.e., jednak historycy są zdania, że początków Japonii należy upatrywać na przełomie I i II wieku p.n.e. Japonia przez pierwsze stulecia swego istnienia pozostawała pod silnym wpływem Chin. To z Chin napływały kolejne wzorce kulturowe oraz inspiracje – Japończycy od Chińczyków przejęli między innymi formy buddyzmu, pismo³⁶ oraz sposób organizacji państwa. Japonia wraz ze wkroczeniem w erę feudalną w roku 794³⁷ powoli starała się uniezależnić od sąsiadów. Działo się to za sprawą *damiyo* – japońskich panów feudalnych stopniowo zdobywających coraz szersze przywileje oraz pozytywnie wpływających na rozwój kultury (między innymi poprzez wpisujące się w kanon dobrego zachowania sprawowanie mecenatu nad artystami). W Polsce rozwój stanu szlacheckiego z

³⁴ Por. wykaz instytucji związanych z kulturą i gospodarką japońską dostępny na stronie: <https://www.jetro.go.jp/poland/linki/instytucje.html> dostęp: 08.03.2017.

³⁵ Jest to pochodzące z 712 roku n.e. dzieło Ō no Yasumaro przedstawiające historię Japonii. Por. Wiesław Kotański, *Kojiki czyli Księga dawnych wydarzeń*, t. 1–2, Warszawa 1986.

³⁶ Jest to wciąż widoczne w jednym z trzech obowiązujących alfabetów – *kanji* (jap. 漢字). Zawiera on w większości znaki pochodzenia chińskiego.

³⁷ Przeniesienie stolicy do Heian przez cesarza Kammu, wydarzenie to rozpoczyna epokę Heian w historiografii japońskiej. Por. C. Totman, *Historia Japonii...*, str. 114–119.

drużyny książęcej przypada na koniec wieku XIII³⁸. Mamy tu do czynienia z podobnym procesem – polscy panowie feudalni sukcesywnie zdobywają coraz szersze przywileje.

Europejczycy pojawiają się w Japonii późno, dopiero w XVI stuleciu, jednak sama wiedza o Japonii za pośrednictwem Chin jest obecna w dyskursie europejskim już w wieku XV. Pierwsze wzmianki o Japonii pochodzą ze źródeł jezuickich. Europejczycy w Japonii z powodu nieznamości wschodnich obyczajów dworskich jawią się jako pozbawieni kultury barbarzyńcy³⁹, co jednak nie przeszkadza w toczącej się wymianie handlowej. Europejczyków głównie interesują wyroby kultury japońskiej, takie jak: ceramika czy drzeworyty, ale poszukują także herbaty. *Damiyo* natomiast są zainteresowani głównie osiągnięciami techniki militarnej Europejczyków i importują na masową skalę arkebuz i muszkiety. Wraz z ładunkami broni na teren Japonii przybywają również europejscy artyści studiujący wzory wschodnie i jezuici oddani misji chrystianizacyjnej Japonii. W wieku XVII na skutek agresywnej chrystianizacji oraz zachowawczego, tradycyjnego podejścia szogunatu Japonia odcina się „bambusową kurtyną”⁴⁰ od świata, zabraniając nie tylko handlu zagranicznego, ale i kontaktu z obcokrajowcami⁴¹. Z zakazu zwolnieni byli jedynie Holendrzy, którzy mogli się kontaktować i dokonywać wymiany handlowej z Japończykami, ale tylko na jednej małej wysepce nieopodal Nagasaki⁴².

W Polsce w wieku XVII ujawnia się podobny mechanizm, choć izolacjonizm i tendencje ksenofobiczne posiadają odmienne źródła w postaci traumatyzujących dla państwa wojen (wojny ze Szwecją, wojny z Rosją), napiętych stosunków wewnętrznych (powstania kozackie) oraz ekspansjonistycznej polityki Ottomanów. Jednak należy mieć na względzie, że państwo polskie ze względu na inny rodzaj położenia geograficzno-politycznego nie mogło prowadzić polityki izolacjonistycznej podobnej do japońskiej, nie

³⁸ Na XIII wiek przypadają zmiany związane z prawem posiadania ziemi oraz jej dziedzicznością oraz wzrost zjawiska nadawania przywilejów rycerstwu. Por. Andrzej Zajączkowski, *Szlachta polska. Kultura i struktura*, Warszawa 1993, s. 18–29.

³⁹ Obyczaj dworski Japonii zakazuje obrócenia się tyłem po ukłonie złożonym władcy lub urzędnikowi udzielającemu audiencji. Europejscy kupcy i żeglarze wzorując się na normach europejskich byli tego nieświadomi.

⁴⁰ Określenie utworzone w czasach zimnej wojny, miało za zadanie symbolizować podział kontynentu i izolacjonistyczną politykę państw komunistycznych wschodniej Azji. Współcześnie termin ten bywa również stosowany do określenia polityki izolacjonizmu w Japonii znanego jako *Sakoku*.

⁴¹ Przebywający na terenie Japonii Europejczycy byli deportowani, a w przypadku odmowy – karani śmiercią.

⁴² Sztuczna wyspa nosiła nazwę Dejima (出島). Budowa wyspy została ukończona w roku 1636 z polecenia szoguna Iemitsu Tokugawy. Faktoria Holenderska na Dejimie została zamknięta w roku 1857, a wyspa została otoczona lądem i włączona w obręb miasta Nagasaki. Por. C. Totman, *Historia Japonii...*, s. 285, 290, 315.

ograniczyło nawet tak silnie wymiany handlowe, jak to miało miejsce w Japonii, nigdy też nie zostało uchwalone prawo, które w swym wyrazie przypominałoby edykt *Sankoku*⁴³. Niemniej Polska sarmacka przemienia się w kraj coraz bardziej ksenofobiczny, a kultura szlachecka zdradza objawy megalomanii przejawiające się przeświadczeniem o wyższości polskiej kultury i języka nad innymi. Sarmaci nadwartościowują swój kraj i swą rolę w Europie i świecie – przypomina to w pewnym stopniu program ideologiczny szogunatu oraz *damiyo* z okresu izolacjonizmu.

Pod koniec XVIII wieku u schyłku pierwszej Rzeczypospolitej obce potęgi dyktowały swoje warunki Polsce, a niezadowolona szlachta przyglądała się kolejnym rozbiorom, które zakończyły jej autonomiczny byt na 123 lata. Natomiast Japonia otworzyła się na kontakt z obcokrajowcami dopiero w roku 1853 wskutek działań amerykańskiego komodora Matthew Calbraith Perrego, który przybył do wybrzeży Japonii na czele flotyli okrętów bojowych i wymusił na cesarzu Kōmei⁴⁴ zmianę polityki zagranicznej. Wywołało to niezadowolenie pośród Japończyków, dla których obca potęga dyktująca warunki współistnienia stanowiła ucieleśnienie zniewagi. Można zatem zauważyć pewne podobieństwo sytuacji obu krajów.

Dla Japonii historia była łaskawsza. Od czasu przymusowego wznowienia kontaktów z innymi państwami Japonia stopniowo przerodziła się w jedną ze światowych potęg. Kultura Japonii, wcześniej znana głównie z relacji podróżników i postrzegana przez wartość towarów sprzedawanych przez Holendrów, stała się lepiej rozpoznawalna w świecie. Zainteresowała Europę, czego skutkiem były nurty orientalne w sztuce rosyjskiej czy francuskiej silnie oparte na wzorach kultury japońskiej. Kulturze japońskiej w drodze na europejskie salony pomogła egzotyka wzmocniona pamięcią o izolacji Kraju Kwitnącej Wiśni.

Dzięki istnieniu podobieństw między Japonią a Polską możliwe jest stworzenie opisu porównawczego. Paralele między Polską a Japonią można dostrzec choćby w podobnym rozumieniu honoru, podobnym wpływie arystokracji na kształtowanie się kultury i sztuki, w dramatycznych dążeniach zarówno Polski, jak i Japonii do utrzymania niepodległości oraz niezależności. Dziś, pomimo zmiany modelu postrzegania Japonii i Japończyków, można odnaleźć w Polsce ludzi uznających wartości rdzennie japońskie za bliskie, można też z łatwością odnaleźć Polaków, których fascynuje sztuka japońska. Ponadto powstają liczne

⁴³ Edykt wydany w roku 1635 przez szoguna Iemitsu Tokugawe mający na celu ograniczyć do niezbędnego minimum kontakty Japończyków z obcokrajowcami. Por. C. Totman, *Historia Japonii...*, s. 283–287.

⁴⁴ W rzeczywistości na szogunie Ieyoshi Tokugawie.

publikacje naukowe o szerokim zakresie tematycznym, które podejmują tematykę związków Polski z Japonią, takie jak: *Japonia w oczach Polaków*⁴⁵, *Polska i Japonia w 50. rocznicę wznowienia stosunków oficjalnych*⁴⁶, *Spojrzenia. Japonia według Zachodu, Zachód według Japonii*⁴⁷, *Japonia w kulturze i sztuce polskiej końca XIX i początków XX wieku*⁴⁸.

Wracając znów do kwestii politycznych – jedynym krajem, któremu Polska w trakcie drugiej wojny światowej formalnie wypowiedziała wojnę była Japonia. Co więcej, wypowiedzenie wojny przez Polskę Japonii wywołało niezadowolenie pośród polskich żołnierzy, którzy zdawali się dostrzegać w tym manipulacje polityczne Wielkiej Brytanii i nie widzieli większego sensu w toczeniu wojny przeciw Japończykom, kiedy prawdziwi, ich zdaniem, wrogowie znajdowali się w Europie. Przykładem tego jest cytat ze wspomnień doświadczonego polskiego marynarza, który służył na ORP *Błyskawica* oraz ORP *Dragon*, Wincentego Cygana:

Cała ta wyprawa przeciw Japończykom nie podobała mi się. Japończycy nigdy nie wyrządzili nam krzywdy, a raczej mieli dla nas sympatię. Rząd nasz, wypowiadając wojnę wszystkim państwom, przeciw którym walczyła Wielka Brytania, wypowiedział ją także i Japonii. Ale na tym powinien być koniec. Wystarczyłoby następnie tylko wzorować się na polityce brytyjskiej, która nie przedsięwzięła niczego dotąd przeciwko Rosji zalewającej nasz kraj. Ponieważ Rosja nie zagraża bezpośrednio Wielkiej Brytanii, Brytyjczycy nie uważali jej za wroga. W jakim więc sensie mogła Japonia grozić nam? W czasie, kiedy rzesze Polaków uchodźców z „przyjacielskiej” Rosji, znajdowały przytułek, opiekę i darmo chleb u „wrogiej” Japonii, po tej stronie rząd nasz wypowiadał jej wojnę. Trzeba naprawdę japońskiej cierpliwości, by odpowiedzieć na nasze wypowiedzenie wojny tak, jak to zrobił ich premier Tōjō: „Wyzwania Polaków nie przyjmujemy. Polacy, bijąc się o swoją wolność, wypowiedzieli nam wojnę pod presją Wielkiej Brytanii.”⁴⁹

Słowa Wincentego Cygana zdają się sugerować, że polskie wyobrażenia o Japonii były

⁴⁵ *Japonia w oczach Polaków*, red. Józef Włodarski, Gdańsk 2008.

⁴⁶ *Polska i Japonia w 50. rocznicę wznowienia stosunków oficjalnych*, red. Ewa Pałasz-Rutowska, Warszawa 2007.

⁴⁷ *Spojrzenia. Japonia według Zachodu, Zachód według Japonii*, red. Adrianna Wosińska, Bydgoszcz 2013.

⁴⁸ A. Kluczeńska-Wójcik, *Japonia...*

⁴⁹ Wincenty Cygan, *Granatowa załoga*, Gdańsk 2011, s. 255.

pozytywne i silne zarazem. Chciałbym podjąć się rekonstrukcji tego modelu, ponieważ – jak się wydaje, jego moc już minęła, a współczesną Japonię wyobrażamy sobie całkiem inaczej, na co niewątpliwie wpływ ma kultura masowa. W nowym obrazie nie ma już miejsca na opowieści o honorze, dzielnych wojownikach, są za to manga, anime, nietypowe teleturnieje i inne odwołujące się do kultury japońskiej atrakcje. Uważam, iż próba opisu wyobrażeń Japonii i kultury japońskiej w piśmiennictwie polskim od XVI do XX wieku (do wybuchu II wojny światowej, którą wyżej wskazałem jako cezurę), może pomóc także zrozumieć źródła i przyczyny zainteresowania tą kulturą.

Rozdział 1. Wyobrażenie jako problem badawczy

Adam Pisarek w tekście *Wyobrażenie jako przedmiot dyskursu historycznokulturowego* stawia pytanie:

Czym jest owo wyobrażenie – imaginaire, tak często pojawiające się w dwudziestowiecznym francuskim dyskursie historycznokulturowym, niezależnie od tego, czy mówi on o ciele, strukturze społecznej czy abstrakcyjnej idei?⁵⁰

Człowiek wchodząc w kontakt ze światem zewnętrznym, próbując go pojąć i opisać, dokonuje szeregu kategoryzacji. Podstawą kategorialnego ujęcia rzeczywistości, umożliwiającego przejście ze stanu świata chaotycznego do stanu świata zrozumiałego jest proces nabywania wyobrażeń o obiektach przynależnych do realności empirycznej. Internalizacja szeregu cech obiektów zewnętrznych umożliwia ukształtowanie wyobrażenia, umiejscowienie go w polu świadomości oraz poddanie wymogom kategoryzacji językowej. *Słownik języka polskiego PWN* wyjaśnia wyobrażenie jako:

1. «wywołany w świadomości obraz przedmiotu, osoby lub sytuacji opierający się na uprzednio poczynionych spostrzeżeniach i fantazji»
2. «pogląd o czymś»
3. «obraz, podobizna»⁵¹.

Po części podobnie wyjaśnienie znajdziemy w *Encyklopedii PWN* – wyobrażenia to: „obrazy przedmiotów wywołane w świadomości pod nieobecność bodźców zewnętrznych”⁵². Ujawnia się tu związek wyobrażenia z pamięcią oraz, co istotne, jest też założenie, iż pojawienie się wyobrażenia w polu świadomości związane jest z brakiem naoczności obiektu realności empirycznej. *Wyobrażenie* przede wszystkim tłumaczone jest przez odniesienie do *obrazu*; *Słownik języka polskiego PWN* podaje kilka wyjaśnień, między

⁵⁰ Adam Pisarek, *Wyobrażenie jako przedmiot dyskursu historycznokulturowego*, [w:] *Więcej niż obraz*, red. Eugeniusz Wilk, Anna Nacher, Magdalena Zdrodowska, Ewelina Twardoch, Michał Gulik, Gdańsk 2015, s. 329.

⁵¹ *Wyobrażenie*, [w:] *Słownik języka polskiego PWN*, 2018, [<https://sjp.pwn.pl/slowniki/wyobrazenie.html>], dostęp: 26. 12. 2018.

⁵² *Wyobrażenie*, [w:] *Encyklopedia PWN*, 2018, [<https://encyklopedia.pwn.pl/encyklopedia/wyobrazenie.html>], dostęp: 26. 12. 2018.

innymi definiując *obraz* jako:

2. «widok kogoś lub czegoś przedstawiający się czyimś oczom»
3. «osoba, scena, rzecz odtwarzana w pamięci lub wyobrażana sobie przez kogoś» [...]
5. «całościowy opis kogoś lub czegoś»
6. «wyobrażenie, jakie ktoś ma o czymś, lub czyjaś opinia na jakiś temat»⁵³.

Obraz będzie zatem oznaczać coś, co dociera do obserwatora przez zmysły i jest odbierane w jego umyśle nabierając pewnego określonego kształtu na podstawie skojarzenia i odniesienia do już posiadanej wiedzy. Z drugiej strony posiada charakter wirtualny, w całości mieszczący się – podobnie jak wyobrażenie – w umyśle osoby posiadającej pewien „obraz czegoś”. W tym sensie obraz stanowi odtworzony na podstawie pamięci i posiadanego wyobrażenia kompletny, całościowy opis kogoś bądź czegoś. Takie odniesienia dostrzegamy w polszczyźnie, co nie znaczy, że są one uniwersalne.

Ludwig Wittgenstein w *Traktacie logiczno-filozoficznym* stwierdził, iż „Granice mojego języka oznaczają granice mojego świata”⁵⁴. Podobne spostrzeżenie można odnaleźć w myśli Johanna Gottfrieda Herdera, który był przekonany, że „Jeśli jest prawdą, że nie potrafimy myśleć bez myśli i że uczymy się myśleć za pomocą słów, to język wyznacza granicę i zarys całego ludzkiego poznania”⁵⁵. Obaj filozofowie akcentowali zatem językowy charakter rzeczywistości odbieranej przez człowieka. Każda naoczność ujęta w proces wyobrażenia może zostać poddana kategoryzacji za pośrednictwem języka. Staje się wówczas opisywalna, zyskuje w świadomości wyobrażającego sobie nazwę oraz cechy, które możliwe są do wyrażenia. Nawet wyobrażenia o silnym nacechowaniu emocjonalnym mogą być ujmowane językowo, choćby dlatego, że posiadamy słowa na określenie poszczególnych emocji oraz stanów umysłu związanych z wyobrażeniem. Tym samym można rzec, iż bez słów nie byłoby myśli, a wyobrażenia takie, jak rozumiemy je obecnie, nie byłby możliwe⁵⁶.

Idąc za tropem hipotezy Sapira-Whorfa, można założyć, iż sam język, jakim posługuje się obserwator odbierający naoczności i poddający je dalszej obróbce może

⁵³ *Obraz*, [w:] *Słownik języka polskiego PWN*, 2018, [<https://sjp.pwn.pl/sjp/obraz;2491859.html>], dostęp: 26. 12. 2018.

⁵⁴ Ludwig Wittgenstein, *Tractatus logico-philosophicus*, Warszawa 2000, s. 64.

⁵⁵ Cyt za. Adam Schaff, *Język a poznanie*, Warszawa 1964, s. 15

⁵⁶ Por. Marta Kopińska, *Język jako narzędzie interpretacji rzeczywistości – językowy obraz świata*, „Mundu bat begirada anitz. Un mundo muchas miradas”, nr 2 (2009), s. 56.

określać, czy też ograniczać sposób rozumienia tego, czym jest wyobrażenie. Hipotezę tę można ująć w następujący sposób za Andrzejem Klimczukiem:

Struktury językowe warunkują postrzeganie, klasyfikowanie, sposoby ujmowania rzeczywistości przez człowieka, wpływają na jego stan świadomości i cechy myślenia o rzeczywistości. W konsekwencji w samym języku zawiera się do pewnego stopnia obraz świata.⁵⁷

Związki języka z myślą i postrzeganiem oraz zależności międzyjęzykowe eksploruje Marta Kopińska, zauważając, iż:

Nie jest zatem możliwe myślenie bez pomocy języka – stąd każdy, kto poznaje nowy język odkrywa przed sobą nowy świat, inną rzeczywistość. Można powiedzieć, że „poszerza swoje horyzonty”, wzbogaca swój światopogląd, obserwując sposób myślenia innej społeczności, ponieważ słownictwo i struktury gramatyczne każdego języka to zakodowany autonomiczny sposób, w jaki odbierają świat jego użytkownicy. Pewne wyrażenia jednego języka nigdy nie będą więc tożsame z wyrażeniami drugiego; nie będą synonimiczne, gdyż tkwią w odmiennych siatkach pojęciowych, nakładanych na rzeczywistość przez dane społeczności komunikatywne.⁵⁸

Propozycja Kopińskiej mieści się w ramach badań nad *językowym obrazem świata*, czyli obszarem badawczym rozwijanym w ramach językoznawstwa kognitywnego analizującym związki między umysłowymi procesami postrzegania świata a językiem. Kopińska, powołując się na Janusza Anusiewicza przywołuje sposób rozumienia językowego obrazu świata przez Helmuta Gippa, który

W jednej ze swych prac pisał, że językowy obraz świata jest „ogółem rozwiniętych związków kategorialnych w danym języku naturalnym (język ojczysty) oraz jego struktur semantycznych w zakresie słownictwa i składni”, które umożliwiają jego użytkownikowi wszelkie rodzaje wypowiedzi i oceny w tym języku. Inaczej mówiąc, specyficzny pogląd na świat danej wspólnoty komunikatywnej to sposób, w jaki zostaje wniesiona do języka i w nim zakodowana, „zapamiętana”, przeżyta, doświadczona a także wyobrażona sobie przez nią rzeczywistość.⁵⁹

⁵⁷ Andrzej Klimczuk, *Hipoteza Sapira-Whorfa – przegląd argumentów zwolenników i przeciwników*, „Kultura – Społeczeństwo – Edukacja” 2013, nr 1 (3) 2013, s. 166.

⁵⁸ M. Kopińska, *Język...*, s. 55.

⁵⁹ M. Kopińska, *Język...*, s. 59.

Do powyższego chciałbym dodać szereg definicji obecnych w polskim dyskursie naukowym. Pierwszym użyciem terminologicznym określenia „językowy obraz świata” jest wpis autorstwa Walerego Pisarka obecny w *Encyklopedii wiedzy o języku polskim*⁶⁰:

Obraz świata odbity w danym języku narodowym, nie odpowiada ściśle rzeczywistemu obrazowi, odkrywanemu przez naukę. Wskutek tego możliwe jest, że między obrazami w poszczególnych językach narodowych zachodzą znaczne różnice, spowodowane między innymi różnymi warunkami bytowymi danych narodów. Szczególnie wyraźnie językowy obraz świata odbity w danym języku przejawia się w systemie leksykalnym [...].⁶¹

Pisząc o wyobrażeniu jako o pewnym pojęciu naukowym nie można zapominać, że reprezentujący go termin ⁶² został zaczerpnięty z zasobu leksykalnego polszczyzny. Ponieważ odwołuję się do tekstów z innych języków europejskich, przyjrzałem się leksyce odnoszącej się do wyobrażenia w języku angielskim, francuskim i łacińskim. W przypadku języka angielskiego odnaleźć można m.in. przymiotnik *imaginary*, rzeczowniki: *notion*, *depiction*, *concept*, czasownik *imagine*. *Imaginary* można rozumieć jako coś, co jest produktem działania wyobraźni i istnieje jedynie w umyśle⁶³. Oznacza to, iż przedmiotom określanym jako *imaginary* odmawia się realności empirycznej, a jeden z synonimów *imaginary* to *unreal* – ‘nierzeczywisty’. *Notion* to ‘przekonanie’ bądź ‘idea’⁶⁴, jako bliskoznaczne wskazuje się opinie (*opinions*), wierzenia (*beliefs*) i punkt widzenia (*point of the view*). W przypadku przekładu na język polski rzeczownik *notion* można oddać jako *pojęcie* oraz *pogląd*. *Depiction* wyjaśniany jest jako ‘sposób, w który coś jest reprezentowane bądź pokazywane’⁶⁵, a słowami pokrewnymi mają być *ujęcie* (*capture*), *reprezentacja* (*representation*). Tym samym *depiction* bezpośrednio wskazuje na pewien mentalny obraz skonstruowany w umyśle obserwatora na podstawie naoczności, a przy tym stanowiący reprezentacje obiektu rzeczywistego poprzez oddanie pewnego zbioru cech.

⁶⁰ Por. M. Kopińska, *Język...*, s. 63.

⁶¹ Walery Pisarek, *Językowy obraz świata*, [w:] *Encyklopedia wiedzy o języku polskim*, red. Stanisław Urbańczyk, Wrocław 1978, s. 143.

⁶² W pracy traktuję wyobrażenie jako termin, choć nie wszyscy muszą się zgodzić z takim ujęciem, trudno bowiem stwierdzić, czy wyobrażenie przekroczyło już próg terminologizacji, por. Małgorzata Kornacka, *Termin*, [w:] *Słownik terminologii przedmiotowej*, red. Jerzy Lukszyn, Warszawa 2002, s. 137.

⁶³ *Imaginary*, [w:] *Cambridge Dictionary*, 2018, [https://dictionary.cambridge.org/pl/dictionary/english/imaginary], dostęp: 26.12.2018.

⁶⁴ *Notion*, [w:] *Cambridge Dictionary*, 2018, [https://dictionary.cambridge.org/pl/dictionary/english/notion], dostęp: 26.12.2018.

⁶⁵ *Depiction*, [w:] *Cambridge Dictionary*, 2018, [https://dictionary.cambridge.org/pl/dictionary/english/depiction], dostęp: 26.12.2018.

Termin *concept* wyjaśniany jest jako ‘zasada’ bądź ‘idea’ i łączony z możliwością zrozumienia (lub braku takiej możliwości) pewnego zagadnienia (*have no concept of sth*)⁶⁶. Słowami pokrewnymi dla rzeczownika *concept* mają być *abstrakt* (*abstract*), *konstrukt* (*construct*), *zasada* (*principle*). Tym samym to ujęcie eksploruje stronę poznawczą wyobrażenia. Posiadanie o czymś wyobrażenia jest zatem tożsame ze zrozumieniem, a przynajmniej przekonaniem o zrozumieniu, w jaki sposób dana rzecz funkcjonuje, na jakich zasadach oraz czym jest. *Imagine* wyjaśnione jest jako ‘formować’ lub ‘mieć pewien mentalny obraz lub ideę czegoś’⁶⁷. Tu znów nacisk położony jest na obserwatora i jego możliwość wytworzenia pewnego obrazu mentalnego.

Język angielski w leksyce zbliżonej semantycznie do polskiego *wyobrażenia* eksploruje w szczególności przestrzeń związaną z istnieniem pewnego obrazu mentalnego, zbudowanego w oparciu na ocenie obiektu realności empirycznej. Wyobrażenie – dla osoby mówiącej po angielsku – staje się czymś związanym z umiejętnością opisanego i – może pozornego – zrozumienia fenomenu jawiącego się w polu świadomości. Wyobrażenie jest pewnym ujęciem rzeczy, konstruktem, tym co leży u podstawy opinii, wierzeń i zasad. Jest tu pewne przekonanie o ograniczeniu mentalnego ujęcia obiektu realnego, który nigdy nie jawi się w polu świadomości w swej całej istocie.

Dla języka francuskiego terminami najbliższymi oddającymi polski rzeczownik *wyobrażenie* zdają się rzeczowniki *imaginaire*, *imagination*, *représentation*, *idée*, *notion*. *Imaginaire* oznacza coś stworzonego przez wyobraźnię, wyimaginowanego⁶⁸. Rzeczownik *imagination* wedle słownika Larousse’a ma trzy znaczenia, jest to obszar umysłu zdolny do wywoływania obrazów mentalnych znanych z wcześniejszych doświadczeń bądź percepcji, a także funkcja, za pomocą której świadomość może wyobrażać sobie w sensownej formie byty, rzeczy oraz sytuacje, z którymi nie posiadała żadnych uprzednich doświadczeń, natomiast trzecie znaczenie wiąże się z zdolnością do opracowania nowych obrazów i wzorów nakierowaną na oryginalne rozwiązywanie problemów⁶⁹. Znacznie więcej znaczeń posiada *représentation*, w tym takie, które wykraczają na obszar prawa czy ekonomii, np.

⁶⁶ *Concept*, [w:] *Cambridge Dictionary*, 2018,
[<https://dictionary.cambridge.org/pl/dictionary/english/concept>], dostęp: 26.12.2018.

⁶⁷ *Imagine*, [w:] *Cambridge Dictionary*, 2018,
[<https://dictionary.cambridge.org/pl/dictionary/english/imagine>], dostęp: 26.12.2018.

⁶⁸ *Imaginaire*, [w:] *Dictionnaire de français Larousse*, 2018,
[<https://www.larousse.fr/dictionnaires/francais/imaginaire/41613?q=imaginaires#41516>] dostęp: 26.12.2018.

⁶⁹ *Imagination*, [w:] *Dictionnaire de français Larousse*, 2018,
[<https://www.larousse.fr/dictionnaires/francais/imagination/41617>], dostęp: 26.12.2018.

représentation rozumiane jako reprezentacja kogoś w rozumieniu wspólnoty, bądź osoby, lub reprezentacja przedsiębiorstwa komercyjnego w pewnym określonym sektorze⁷⁰. Rzeczownik *représentation* w znaczeniach zbieżnych z polskim *wyobrażeniem* można odczytywać jako pewne działanie, którego zadaniem jest uczynić coś sensownym za pomocą figury, symbolu bądź znaku. Może to być również obraz, rysunek, symbol, bądź znak, który stanowi reprezentację pewnego zjawiska, myśli lub pomysłu. Od strony językowej *représentation* może być rozumiane jako akt przywożenia czegoś za pomocą języka. Słownik Larousse’a wyszczególnia jeszcze dwa wąskie znaczenia terminu *représentation* – filozoficzne oraz psychologiczne. Wedle pierwszego, filozoficznego, *représentation* należy odczytywać jako jakąś wiedzę, która dostarczana poprzez zmysły lub co istotne – pamięć. Wedle znaczenia psychologicznego *représentation* należy odczytywać jako percepcję bądź obraz mentalny; treść tych aktywności umysłu ma odnosić się do przedmiotu, sytuacji, sceny bezpośrednio związanej ze światem, w którym żyje podmiot. Rzeczownik *idée*⁷¹ wyjaśniany jest w pierwszym znaczeniu jako ‘abstrakcyjna reprezentacja (opracowana przez myśl) pewnej istoty, relacji, bądź obiektu’. Dodatkowo *idée* jest tłumaczone jako cała treść myśli oraz wszystkie rozwinięcia zawartości umysłu, jako ‘osobisty sposób widzenia rzeczy’ lub ‘oryginalna analiza myśli, omówienie, koncepcja bądź podsumowanie czegoś’. Spokrewnionymi z *idée* są *concept* i *notion*, ten drugi rzeczownik oznacza pewną ideę czegoś lub koncepcję, ale także odnosi się do wiedzy intuicyjnej⁷².

W przypadku języka łacińskiego na pierwszy plan wysuwają się rzeczowniki *imago*⁷³, *informatio*⁷⁴, *opinio*⁷⁵ oraz *notio*⁷⁶. *Imago* (pokrewne z *imitari* czyli ‘naśladować’) ma znaczenie ‘obraz’, ‘pozór, ułuda’, ‘widok, wyobrażenie’. *Informatio* (od czasownika *informo*⁷⁷, czyli ‘nadawać formę’, ‘nadawać kształt’, ‘formować’) w przekładzie na język polski to: *wyobrażenie, zarys, pojęcie, podobizna*. *Informatio* odnosi do formowania się wyobrażenia, zwraca uwagę, iż wyobrażenie to pewien zarys czy podobizna obiektu

⁷⁰ *Représentation*, [w:] *Dictionnaire de français Larousse*, 2018, [https://www.larousse.fr/dictionnaires/francais/représentation/68483], dostęp: 26.12.2018.

⁷¹ *Idée*, [w:] *Dictionnaire de français Larousse*, 2018, [https://www.larousse.fr/dictionnaires/francais/idée/41403], dostęp: 26.12.2018.

⁷² *Notion*, [w:] *Dictionnaire de français Larousse*, 2018, [https://www.larousse.fr/dictionnaires/francais/notion/55061], dostęp: 26.12.2018.

⁷³ *Imago*, [w:] *Mały słownik łacińsko-polski*, red. Józef Korpanty, Warszawa 2001, s. 313; *Imago*, [w:] *Słownik łacińsko-polski polsko-łaciński*, red. Emilia Kubicka, Monika Suwała, Toruń 2005, s. 76.

⁷⁴ *Informatio*, [w:] *Mały słownik...*, s. 332; *Informatio*, [w:] *Słownik...*, s. 81.

⁷⁵ *Opinio*, [w:] *Mały słownik...*, s. 439; *Opinio*, [w:] *Słownik...*, s. 109.

⁷⁶ *Notio*, [w:] *Mały słownik...*, s. 422; *Notio*, [w:] *Słownik...*, s. 104.

⁷⁷ *Informo*, [w:] *Mały słownik...*, s. 332; *Informo*, [w:] *Słownik...*, s. 81.

realności empirycznej, który poprzez czynny udział obserwatora przybiera w jego świadomości pewien kształt, zyskuje formę. *Opinio* znajduje ekwiwalent w polskich rzeczownikach, takich jak *wyobrażenie*, *przekonanie*, *reputacja* i *oczekiwanie*. Termin ten pochodzi od łacińskiego czasownika *opinior*⁷⁸, który można rozumieć jako ‘przypuszczać, uważać’. A zatem jeśli ujmijemy wyobrażenie w ten sposób, zakładamy, że może różnić się z stanem faktycznym, w jakim znajduje się obiekt rzeczywistości empirycznej, a obróbka naoczności prowadząca do powstania wyobrażenia zależy od naszych oczekiwań i uprzednich przekonań. Co więcej wyobrażenie może być związane z reputacją, jaką później obdarzymy obiekt rzeczywistości empirycznej. Reputacja tak ujęta bazuje na jednostkowych doświadczeniach obserwatora i stanowi pewien mentalny obraz, który może być niezgodny ze stanem faktycznym obiektu rzeczywistości empirycznej. Ostatnim z słów łacińskich jest *notio*, które rozumieć można jako ‘wyobrażenie’, ‘pojęcie’, ‘ideę’; *notio* pochodzi od czasownika *notus*, czyli ‘rozpoznawać’, ‘znać’. Ten aspekt wyobrażenia sygnalizuje, iż obiekt rzeczywistości empirycznej może stać się w pewien sposób poznawalny i opisywalny, że jest możliwe przełamanie obcości i włączenie obiektu rzeczywistości empirycznej na podstawie wyobrażenia o nim do rzeczywistości werbalnej obserwatora.

Podsumowując można stwierdzić, iż przez wyobrażenie rozumie się przede wszystkim mentalny obraz stworzony na podstawie pewnego ujęcia naoczności, w obrębie którego wyszczególniony i zapamiętany zostaje pewien zestaw cech wybranych z wszystkich cech danych w naoczności. Wyobrażenie powstaje w sposób aktywny, jest aktywnością umysłu, który stara się nadać naoczności charakter zrozumiały, ujmowany w ramy językowe oraz umożliwiający dalszy proces kategoryzacji. Wyobrażenie podlega szerokiej wariacji imaginacyjnej, która może sprawić, iż wyobrażenie – mentalny obraz – zrywa z obiektem rzeczywistości empirycznej i oddala się od naoczności, która leżała u podstawy wyobrażenia, przez co wyobrażenie nabiera cech nierzeczywistych. Aktywności umysłu takie jak przekonania, wierzenia, ujęcie intelektualne czegoś, posiadanie pewnego punktu widzenia, oczekiwania względem czegoś/kogoś albo stanowią pewien rodzaj wyobrażenia, albo wydają się z nim ściśle związane.

Wychodząc poza analizy ściśle leksykalne chciałbym przywołać wybrane teksty teoretyczne dotyczące wyobrażenia jako problemu badawczego. Pierwszym jest Jeana Paula Sartre’a *Wyobrażenie. Fenomenologiczna psychologia wyobraźni* (*L'imaginaire. Psychologie phénoménologique de l'imagination*, 1940), w niniejszej analizie będę się

⁷⁸ *Opiniar*, [w:] *Mały słownik...*, s. 439; *Opiniar*, [w:] *Słownik...*, s. 109.

również posiłkował ustaleniami poczynionymi przez Martę Agatę Chojnacką w artykule *Emocja, percepcja i wyobrażenia jako rodzaje świadomości bezrefleksyjnej w filozofii Jeana Paula Sartre'a*⁷⁹.

Jean-Paul Sartre podejmując się eksploracji zagadnienia „wyobrażenia”, postawił pytanie o zależność świadomości od wyobrażeń:

Inaczej mówiąc, czy można pomyśleć sobie świadomość, która by nigdy nie wyobrażała i była całkowicie pochłonięta przez swe oglądy rzeczywistości, i czy wtedy możliwość wyobrażania, jawiąca się jako jedna z wielu cech *naszych* świadomości, byłaby tylko przypadkowym wzbogaceniem – czy też, gdy tylko zakłada się świadomość, powinno się zakładać ją jako mającą zawsze możliwość wyobrażania?⁸⁰

Sartre rozpatrując kwestie związane z świadomością i poczuciem „ja” zaproponował podział na świadomość refleksyjną, czyli taką, która jest świadoma sama siebie oraz na świadomość bezrefleksyjną, to znaczy świadomość, która jest pozbawiona odczucia „ja”. U podłoża tego podziału tkwiło przekonanie, iż „ja” w obrębie świadomości pojawia się dopiero w wyniku aktu refleksji. Sartre ilustrował to przykładem procesu czytania książki. Gdy ktoś czyta książkę i przeżywa przygody bohatera, to nie koncentruje się na własnym „ja” tylko jest zatopiony w dziele. „Ja” pojawia się dopiero w wyniku refleksji i namysłu nad stosunkiem ja – czytelnik – czytana książka.

Z kolei świadomość bezrefleksyjna wedle myśli Sartre’a podzielona jest na trzy rodzaje – świadomość postrzegającą, świadomość emocjonalną i świadomość wyobrażającą. Świadomość postrzegająca odpowiada za rejestrację zdarzeń oraz tworzy powiązania na zasadzie przyczynowo-skutkowej, jest postrzeganiem i koncentrując się na postrzeganym obiekcie jest w stanie dojrzeć nieskończenie wiele aspektów, w których obiekt może się przejawiać, zależnie od czasu oraz kontekstu. Bierność tego rodzaju świadomości pojawia się przy samej rejestracji zjawisk oraz obiektów, nie ma tu miejsca na refleksję i stworzenie odniesienia „ja” – postrzegany obiekt; świadomość postrzegająca jedynie rejestruje obiekty realności empirycznej. Świadomość emocjonalna skupia się na uczuciach oraz emocjach. Emocje, zdaniem Sartre’a, same w sobie są pozbawione refleksji, nie dają się analizować oraz kierują się w stronę otaczającego świadomość świata. Świadomość wyobrażająca w

⁷⁹ Marta Agata Chojnacka, *Emocja, percepcja i wyobrażenia jako rodzaje świadomości bezrefleksyjnej w filozofii Jeana Paula Sartre’a*, „Studia z Historii Filozofii”, 2014, nr 2(5), s. 167–179.

⁸⁰ Jean Paul Sartre, *Wyobrażenie. Fenomenologiczna psychologia wyobraźni*, Warszawa 2012, s. 260.

przeciwieństwie do świadomości bezrefleksyjnej zakłada nieistnienie przedmiotów. Jest to świadomość intencjonalna, ponieważ zawsze jest świadomością czegoś, co pozostaje nieobecne i nierzeczywiste, ponieważ przedmiot świadomości wyobrażającej jest konstruowany na marginesie świata realnego. Poszczególne elementy świadomości bezrefleksyjnej podlegają hierarchii. Najniżej znajduje się świadomość emocjonalna, w której Sartre widzi ucieczkę od rzeczywistości w świat magiczny, jest to dla niego świadomość degradacyjna. Miejsce środkowe w hierarchii przypada świadomości postrzegającej. Jest ona zanurzona w świecie i w przeciwieństwie do emocjonalnej nie ucieka od niego. Najwyżej, zdaniem Sartre'a, znajduje się świadomość wyobrażająca. Jest ona pozbawiona złej wiary cechującej świadomość emocjonalną oraz w przeciwieństwie do postrzegającej zawiera się w niej spontaniczna twórczość. Co więcej, za pomocą wyobraźni człowiek jest w stanie powoływać rzeczy do istnienia z nicości rozumianej jako to, co było a nie jest, oraz to, co będzie a czego jeszcze nie ma. Tym samym wyobraźnia umożliwia transcendencję z bytu w nicość.

Sam proces wyobrażania wedle Sartre'a zawiera w sobie podwójne nicościowanie. Z jednej strony przy wyobrażaniu nicościuje się świat (choć to, co nierzeczywiste tworzone jest zawsze z jakiegoś punktu widzenia, tym samym negacja świata w obrębie wyobrażenia musi odbywać się na jego tle), a z drugiej nicościuje się przedmiot – o tyle, o ile jest ukonstytuowany jako nieobecny, bądź niezaktualizowany. Związek postrzegania z wyobrażaniem wedle koncepcji Sartre'a można wyobrazić sobie jako monetę. Jej awers stanowi postrzeganie, rewersem zaś jest wyobrażanie. Jednakże tak rozpatrując związek postrzegania z wyobraźnią, należy mieć na względzie uwagę poczynioną przez Chojnącką:

Należy jednak zaznaczyć, że Sartre twierdził początkowo, iż trzy wymienione przez niego rodzaje świadomości są od siebie radykalnie oddzielone. Francuski filozof zakładał na przykład, że wyobraźnia zadziała tylko wtedy, kiedy nie będzie postrzegania i odwrotnie: postrzeganie nie pozwala na istnienie wyobrażenia. Działanie jednego rodzaju świadomości nierefleksyjnej po pierwsze uniemożliwia działanie drugiej, a po drugie nie może mieć żadnego wpływu na inny rodzaj świadomości z bardzo prostego powodu, otóż istotą świadomości jest wedle Sartre'a wolność, a to oznacza, że, po pierwsze, jeden rodzaj świadomości nie może być spowodowany innym rodzajem (bowiem wyłaniają się one z nicości), a po drugie, że jeden rodzaj świadomości nie ma żadnego wpływu na pozostałe (są one od siebie niezależne).⁸¹

⁸¹ M. A. Chojnacka, *Emocja...*, s. 176.

Sartre uważa, iż z wyobrażenia nie można nauczyć się niczego nowego, niczego, czego się uprzednio nie widziało. Co prawda można wyobrazić sobie rzeczy, których nie ma – takie jak na przykład pegaz, jednakże proces takiego wyobrażania sobie stanowi jedynie łączenie i rekombinacje elementów, o których wyobrażający sobie posiada już jakieś pojęcie. Tym samym wiedza wyobrażającego sobie takie wyobrażenie nie ulega zmianie. Proces wyobrażania sobie stanowi więc obserwację pozorną, czyli taką postawę obserwacyjną, która w istocie o niczym nie powiadamia. Sam wyobrażony przedmiot jest zawsze podany w całości, w przeciwieństwie do obiektu rzeczywistości empirycznej, który w akcie postrzegania nieustannie ukazuje nowe aspekty zależnie od uwikłania czaso-kontekstualnego. Co więcej, wyobrażenie musi przede wszystkim cechować pewność – ze względu na swój wirtualny oraz całościowy charakter ono nigdy się nie myli. Można co prawda posiadać niezaktualizowane wyobrażenia, które pozostają niezgodne z obiektem rzeczywistości empirycznej, lecz jest to niezgodność pojawiająca się dopiero w relacji między wyobrażeniem a obiektem, która wymusza albo aktualizację wyobrażenia, albo odrzucenie obiektu rzeczywistości empirycznej, by ochronić wyobrażenie. W przestrzeni samego wirtualnego wyobrażenia pomyłka nie zachodzi.

Opierając się na koncepcji Sartre’a, a także uwzględniając wspomniane stanowiska można stwierdzić, iż wyobrażenie dopóty, dopóki stanowi jedynie treść świadomości pojedynczego obserwatora nie ma zdolności wzbogacenia wiedzy. Jednakże należy zauważyć, iż wyobrażenie może zostać przekazane dalej za pomocą mowy bądź pisma. Uzewnętrznienie wyobrażenia zmienia jego charakter. Wyobrażenie przestaje być czymś wyłącznie przynależnym do świadomości pierwotnego twórcy, a zaczyna funkcjonować w rzeczywistości społecznej, do której przynależą inne świadomości zdolne do odbioru eksternalizowanego przekazu. Świadomości te muszą nie posiadać własnego wyobrażenia związanego z obiektem rzeczywistości empirycznej, który jest anektowany przez wyobrażenie przejęte. W takiej sytuacji eksternalizowany przekaz wyobrażenia zdaje się w pewnym sensie poszerzać wiedzę odbiorców, choć nie czyni tego w sposób proceduralny, typowy dla procesu nauki, ale w sposób zamknięty, skokowy, kompletny oraz pewny na płaszczyźnie wirtualnej. Jak zauważyła Jolanta Sawicka w swym komentarzu do tekstów Corneliusa Castoriadis: „Ludzkie wyobrażenie (ludzkie psychiki) oddziałują na siebie, przenikają i wspólnie wytwarzają sens komunikując się ze sobą”⁸².

⁸² Jolanta Sawicka, *Demokratyczny stan umysłu. Teoria Corneliusa Castoriadis*, „IDEA – Studia nad strukturą i rozwojem pojęć filozoficznych”, t. XVII (2015), s. 204.

W systemie dotyczącym wyobrażeń zaproponowanym przez Corneliusa Castoriadis wyobraźnia, czyli to, co umożliwia wyobrażanie sobie czegokolwiek, pełni kluczową rolę w procesie tworzenia, rozumianego jako proces nadawania sensów oraz znaczeń. Ma ona zdolność przekraczania granic świata wewnętrznego i poprzez wyobrażenia może tworzyć nowe formy w świecie zewnętrznym.

Od strony sprawczej wyobraźnia nie posiada jedynie mocy iluzorycznej, ograniczonej do świata wirtualnego i treści świadomości obserwatora, a posiada możliwość realnej ingerencji w rzeczywistość empiryczną poprzez nadawanie, zmianę i kształtowanie znaczeń. Castoriadis przy tym zauważa, iż wyobraźnia jednostki, by posiadać postulowaną możliwość ingerencji w rzeczywistość empiryczną nie może być odizolowana, lecz potrzebuje innych wyobraźni. Tym samym Castoriadis jest zdania, iż jednostka sama z siebie nie ma możliwości nadania swojemu wyobrażeniu mocy sprawczej. Dopiero w sytuacji przemieszania wyobrażeń i wyobraźni można stworzyć wyobraźnię wspólnotową, społeczną, która stanowi źródło norm, znaczeń oraz instytucji.

Ludzkie wyobraźnie (ludzkie psychiki) oddziałują na siebie, przenikają i wspólnie wytwarzają sens komunikując się ze sobą. Wytworami tej zbiorowej wyobraźni są różne systemy i formy organizacji na poziomie społecznym, państwowym, etycznym.⁸³

Tym samym normy, znaczenia oraz instytucje fundowane są na podstawie uzewnętrznionych wyobrażeń obecnych w przestrzeni społecznej, tj. wyobrażeń społecznych i kulturowych. To wyobrażenia dzięki swojemu kompletnemu i pewnemu w przekazie charakterowi zawierają instrukcje wyjaśniające działanie poszczególnych norm, znaczeń i instytucji. Praca zbiorowej wyobraźni jest tym, co umożliwia umiejętność kształtowania nowych znaczeń i sensów. Castoriadis kontynuując temat wyobraźni, zwraca uwagę na jeden istotny element, posłużę się tu terminem angielskim *volatility*, który może być odczytywany jako połączenie polskich terminów takich jak „nieprzewidywalność”, „zmiennosc” i „ulotność”. Sama z siebie wyobraźnia nie jest niczym ograniczona. Jednakże wyobraźnia zarówno społeczna, jak i indywidualna działa zawsze w określonych warunkach. Ograniczenia w funkcjonowaniu wyobraźni, na które zwraca uwagę Castoriadis to czas, prawa przyrody, stan, w jakim znajduje się świadomość podmiotów uczestniczących w wyobrażaniu sobie, stan posiadanej wiedzy danej wspólnoty, stan kultury danej wspólnoty. Ograniczenia te stanowią

⁸³ J. Sawicka, *Demokratyczny stan umysłu...*, s. 204.

pewne ramy dla funkcjonowania wyobraźni, nie są jednakże zewnętrzną koniecznością, która wymusza bezwzględne podporządkowanie się. Wyobraźnia musi nieustannie walczyć o autonomię i wyzwalać się z zamkniętego kręgu znaczeń częściowo zamkniętego we wspomnianych powyżej ramach. Wyobraźnia i proces wyobrażania sobie to nieustanne nadawanie nowych znaczeń oraz wykraczanie poza gotowe sensory. Tym samym możemy stwierdzić, iż produkty wyobraźni wspólnoty oparte na szerokiej sieci wyobrażeń indywidualnych wzmocnionych poprzez wejście w relację z wieloma innymi wyobrażeniami stanowią wyobrażenia społeczne i kulturowe. Tworzą szczególną sieć znaczeń, która orientuje społeczność w całym jej życiu⁸⁴.

Podnosząc temat różnicy między wyobrażeniem kulturowym a społecznym należy poczynić pewną obserwację. Terminy te posiadają dość długą tradycję użycia. Bronisław Baczko, pisząc o wyobrażeniu społecznym i wyobraźni (*Les imaginaires sociaux*, 1984) zauważył:

Byłoby może praktyczniej wyeliminować niejasne terminy „wyobraźnia” i „wyobrażenia”, rzucające za siebie cień swojej długiej historii. Zakorzeniły się one jednak zbyt mocno w naszej tradycji językowej i intelektualnej, aby nie pojawiły się znowu przy pierwszej okazji, i to obciążone nowymi konotacjami.⁸⁵

Baczko używa terminu *wyobrażenia społeczne*, ja przychyliam się raczej do stosowania terminu *wyobrażenia kulturowe*. Tym samym konieczne są pewne dodatkowe wyjaśnienia dotyczące ich pól znaczeniowych. Przez wyobrażenia społeczne rozumiem wyobrażenia funkcjonujące w przestrzeni społecznej, które charakteryzują się stosunkowo krótkim trwaniem, nieprzekraczającym swą długością jednego bądź dwóch pokoleń. Natomiast wyobrażenia kulturowe są wyobrażeniami charakteryzującymi się długim trwaniem w tekstach kultury oraz stosunkową opornością na zmiany. Wyobrażenie kulturowe jest w mojej optyce tym, o czym Baczko (mając na myśli specyficzny rodzaj wyobrażeń społecznych) pisał następująco:

kolejne kryzysy ukazują niebywałą odporność pewnych wyobrażeń, odtwarzających się nieustannie w długim czasie historycznym, oraz ich związek z określonym sposobem życia, z określoną kulturą i z całym szczególnym

⁸⁴ Por. J. Sawicka, *Demokratyczny stan umysłu...*, s. 203, 207.

⁸⁵ Bronisław Baczko, *Wyobrażenia społeczne: szkice o nadziei i pamięci zbiorowej*, Warszawa 1994, s.

systemem symbolicznym.⁸⁶

Dla Baczki takie wyobrażenia nie są dokładnym odbiciem rzeczywistości. Nie jest to jednak domena rzeczywistości zdeformowanej, raczej jest to osobna przestrzeń, w której mieszczą się emblematy służące do przedstawiania sobie siebie jako jednostki, siebie jako społeczeństwa oraz innych, jak i rzeczywistości poznawalnej zmysłowo. Nie jest to przestrzeń iluzoryczna. Historyk myśli społecznej podaje tu przykład władzy symbolicznej – nie należy jej postrzegać jako władzy iluzorycznej, a raczej należy w niej widzieć władzę podwójną, która umacnia fizyczną dominację poprzez zdominowanie przestrzeni symbolicznej przynależnej wyobrażeniom. Związek podwójnej władzy staje się jeszcze bardziej widoczny poprzez kontekst uprawomocnienia władzy fizycznej przez symboliczną. Władza symboliczna, ma posługiwać się pewnym zakresem wyobrażeń społecznych, poprzez które legitymizuje władzę fizyczną. Baczko jest zdania, iż wyobrażenia społeczne odgrywają szczególną rolę w rzeczywistości społecznej – mają one być tym, co zapewnia społeczeństwu ciągłość istnienia oraz bezwzględne minimum spójności wewnętrznej. Co więcej, wyobrażenia społeczne mają dostarczać grupie społecznej pewnego schematu, który umożliwia interpretację różnorodnych doświadczeń jednostkowych. Wyobrażenia społeczne dokonują ujednolicenia oczekiwań i nadziei dotyczących zarówno przyszłości, jak i przeszłości. Tym samym można stwierdzić, iż wyobrażenia społeczne umożliwiają podmiotom społecznym ujednolicony sposób oceny i interpretacji wydarzeń zarówno przeszłych, jak i przyszłych. „Być może jeszcze silniej wyobrażenia społeczne wpływają na wizję przyszłości, rzutując na nią zbiorowe obsesje i fantazje, nadzieje i marzenia”⁸⁷

Wyobrażenia w ujęciu Baczki cechuje również elastyczność językowa – możliwe jest wyrażanie wyobrażenia za pomocą różnych języków funkcjonalnych, na przykład języka religijnego, filozoficznego, czy politycznego, tym samym każdy ze sposobów mówienia może stać się nośnikiem jakiegoś rodzaju wyobrażeń. W przeciwieństwie do Sartre’a, Baczko zwraca uwagę na emocjonalny charakter wyobrażenia. By wyobrażenie mogło być mocne, nie może być oddzielone od wartości i uczuć. Wyobrażenia dotyczące pewnych grup społecznych lub obiektów fizycznych powodują, iż obiekt wyobrażenia postrzegany jest w świetle pozytywnym, jako pożądaný, lub odwrotnie – jako wzbudzający odrazę i antagonizujący, podkreślający podział my–oni. Baczko zwraca tu uwagę na podwójne

⁸⁶ B. Baczko, *Wyobrażenia...*, s. 47.

⁸⁷ B. Baczko, *Wyobrażenia...*, s. 43.

sprężenie: klimat oraz emocje panujące w grupie społecznej mogą rzutować i odpowiednio kształtować rozwój wyobrażeń społecznych, a nie tylko być przez nie kształtowane. W jego rozważaniach pojawia się jeszcze jeden bardzo istotny element: ścisły związek wyobrażenia w przestrzeni społecznej z pewną wspólnotą sposobu wyobrażania sobie, wspólnotą wyobraźni. Moment, w którym wspólnota wyobraźni w przestrzeni społecznej zanika lub dokonuje się jej rozpad, rozpoczyna proces, w wyniku którego dotychczasowo silne i nośne wyobrażenia obecne w przestrzeni społecznej zużywają się oraz zanikają z życia zbiorowego, przemieszczając się przy tym w sferę czysto dekoracyjną, ale już pozbawioną wewnętrznego życia i nośności.

Wyobrażenia współdzielone nie funkcjonują w próżni, lecz uwikłane są w rzeczywistość pokoleniową tworzoną przez kolejne generacje uczestników przestrzeni społecznej bądź kulturowej. Ewa Kosowska w artykule *Pokolenie jako wspólnota wzorotwórcza* pisze:

Wspólnota pokoleniowa zawsze proponuje jakiś podobny, wygenerowany w oparciu o wspólnotę doświadczeń model poznawania świata. Im bardziej jest on zdeterminowany nietypowymi, choć dla danej generacji nieuniknionymi doświadczeniami, tym silniejsze zdaje się poczucie owej wspólnoty i wynikający z niej dystans wobec przyszłych i przeszłych pokoleń.⁸⁸

Można pokusić się o stwierdzenie, iż zaproponowany powyżej model poznawania świata jest w rzeczywistości sumą wyobrażeń kulturowych dotyczących tegoż świata, które oferują pewien zestaw instrukcji opisujących możliwe interakcje jednostka – świat oraz dostarczają szeregu wyjaśnień tłumaczących działanie świata. Tym samym można pokusić się o stwierdzenie, iż wyobrażenia społeczne oraz kulturowe podlegają wpływowi określonej generacji, która albo dokłada starań, by wzmocnić i utrwalić istniejące formy wyobrażenia (społeczności postfiguracyjne), bądź zmierza do nieustannej rekonfiguracji i ponownego odczytywania zastanych sensów (społeczności prefiguracyjne). Sama zmiana wyobrażenia w obrębie żywego społeczeństwa postfiguracyjnego lub prefiguracyjnego zdaje się nieunikniona, a typ społeczeństwa jedynie określa tempo zachodzących zmian. Nieuchronność z jednej strony rekonfiguracji, a z drugiej aktualizacji w obrębie wyobrażeń społecznych i kulturowych zdaje się być zapewniana przez dwa czynniki.

Pierwszym jest ciągła ewolucja i zmiana w obrębie samego języka. Niejednokrotnie

⁸⁸ Ewa Kosowska, *Pokolenie jako wspólnota wzorotwórcza*, [w:] *Starość jako wyobrażenie kulturowe*, red. Anna Gomółka, Małgorzata Rygielska, Katowice 2013, s. 213.

terminy i słowa, jakimi posługują się członkowie jakiejś wspólnoty zmieniają się, nabywają nowe lub tracą stare znaczenia. Język, jakim posługują się pokolenia przeszłe nie jest tym samym językiem, jakim mówią pokolenia współczesne oraz nie będzie tym samym językiem, jakim będą mówić pokolenia przyszłe. Znaczenia i konotacje w obrębie słów i terminów ulegają nieustannej zmianie. Wraz z biegiem czasu i pokoleń symbole zmieniają swoje desygnaty, terminy nabywają i tracą znaczenia, a wyobrażenia kulturowe i społeczne obecne we wspólnocie ulegają generacyjnej reinterpretacji oraz rekonfiguracji. Człowiek należący do jednej z kultur wieku XXI, czytając tekst tej kultury z wieku XVII dokonuje jego reinterpretacji i rekonfiguracji. Wyobrażenie obecne w XVII wiecznym tekście, odczytane po latach, nie będzie już tym samym wyobrażeniem. Czytelnik XVII-wieczny zrozumie je w sposób odmienny od czytelnika XXI-wiecznego. Wspominana powyżej postfiguratywność nie jest w stanie zatrzymać zmian zachodzących w języku, co najwyżej może spowolnić tempo, w jakim one zachodzą.

Drugim stymulatorem zmiany jest aktualizacja wyobrażeń wynikająca z postępu nauki, a w efekcie nieustannie odkrywanie nowych cech obiektów rzeczywistości empirycznej. Zaktualizowane wyobrażenia indywidualnych obserwatorów przenikające w zmiennym tempie do społeczeństwa, a za jego pośrednictwem do kultury, dokonują aktualizacji wyobrażeń kulturowych oraz społecznych. Tu również ważny jest typ społeczeństwa, od którego zależy, czy pełni ono funkcję akceleracyjną, stabilizującą⁸⁹ czy też spowalniającą. Jednakże nieustannej uwikłanej w czasie aktualizacji wyobrażenia kulturowego, bądź społecznego nie jest w stanie nic zatrzymać.

Jeśli odczytamy „doświadczenie pokoleniowe” jako zbiór wyobrażeń kulturowych, bądź społecznych przynależnych do danego pokolenia w obrębie jakiejś kultury to poniższy wywód nabiera nowych znaczeń:

Doświadczenie pokoleniowe jest więc istotnym budulcem strategii epistemologicznych, wykorzystywanych przez nas w procesie poznawania rzeczywistości. [...] Wspólnota pokoleniowa zdaje się mieć charakter względnie neutralnej determinanty, pozwalającej na stosunkowo łatwe odróżnianie „naszych” od „obcych”. Tym bardziej, że kategoria pokolenia odbierana jest coraz powszechniej jako kategoria wzorotwórcza, legitymizująca odmienne reguły zachowań kulturowych nawet w grupach mówiących tym samym językiem, mieszkających na tym samym terytorium i wyznających tę samą

⁸⁹ Ewa Kosowska, *Postać literacka jako tekst kultury. Rekonstrukcja antropologicznego modelu szlachcianki na postawie Potopu Henryka Sienkiewicza*, Katowice 1990, s. 248–250.

religię.⁹⁰

Tu pojawia się miejsce dla historyka kultury. Jacques Le Goff we wstępie do zbioru *Długie średniowiecze* zastanawiając się nad rolą historyka pisze wprost:

Historia jest bowiem procesem stawania się, a poniższe teksty przedstawiają pracę historyka, który musi nieustannie wracać do dokumentów przyjętych za punkt wyjścia – tak zwanych źródeł – i nieustannie konfrontować sposób wyjaśniania przeszłości z refleksjami nad wciąż zmieniającą się teraźniejszością.⁹¹

Oznacza to, że historyk kultury powinien być osobą, która jest wyczulona i świadoma obecnie zmienionych sensów terminów używanych przez przedstawicieli poprzednich pokoleń. To historyk kultury jest tym, który może sobie współczesnym przywrócić za pośrednictwem współczesnej terminologii znaczenia przeszłych wyobrażeń kulturowych. W dodatku może on zaprezentować procesy tkwiące u podstawy tych wyobrażeń oraz zaprezentować sposób, w jaki wyobrażenia podlegały generacyjnej aktualizacji oraz rekonfiguracji. Tak rozumiana praca historyka kultury przypomina pracę archeologa, a polem jego wykopalisk są teksty kultury poprzednich generacjach.

W świetle powyższych rozważań oczywiste jest, że wyobrażenia kulturowe nie można utożsamiać ze stereotypem, który jest jedynie jego uproszczoną, zubożoną formą. Wspominam o stereotypie, gdyż wzajemne wyobrażenia o sobie różnych nacji opisuje się bardzo często posługując się kategorią stereotypu. Pierwsze użycie słowa stereotyp we współczesnym znaczeniu przypisuje się Walterowi Lippmannowi w roku 1922 w książce *Public Opinion*. Lippmann poprzez stereotyp rozumiał pewien obraz „istniejący w głowie”, czyli zespół trwałych opinii, które zostały pozyskane przez jednostkę w procesie kontaktów społecznych, a nie poprzez obserwację rzeczywistości⁹². Stereotyp jako kategoria związana z procesem poznawczym był omawiany w tekście Gordona Allporta *The nature of prejudice* (1954). W jego ujęciu postrzeganie stereotypowe to pewna ułomność umysłu, kierowane się nawykiem, które ma na celu przyspieszenie procesu poznawczego⁹³. Upraszczający czy wręcz zafałszowujący obraz rzeczywistości społecznej wymiar stereotypu podkreślają

⁹⁰ E. Kosowska, *Pokolenie...*, s. 215.

⁹¹ Jacques Le Goff, *Długie średniowiecze*, Warszawa 2007, s. 5.

⁹² Por. Walter Lippmann, *Public Opinion*, New Brunswick–London 1998, s. 79–94; s. 191; oraz Milton Kleg, *Hate, prejudice, and racism*, New York 1993, s. 136–138.

⁹³ Por. Gordon Willard Allport, *The Nature Of Prejudice*, Boston 1954, 189–192.

językoznawcy, m.in. Renata Grzegorczykowa, dla której stereotyp to:

schematyczne, jednoznaczne, społecznie utrwalone wyobrażenia i przekonania związane przez członków wspólnoty mówiącej z określonymi zjawiskami i przedmiotami, a przede wszystkim osobami⁹⁴.

Jerzy Bartmiński zauważa również, iż badacze podejmujący zagadnienie stereotypu najczęściej podkreślają treści emocjonalne, które są obecne w stereotypie oraz podkreślają związek stereotypu z negatywnymi uprzedzeniami, sam natomiast za stereotyp uznaje:

subiektywnie determinowane wyobrażenie przedmiotu obejmujące zarówno cechy opisowe, jak i wartościujące obraz, oraz będące rezultatem interpretacji rzeczywistości w ramach społecznych modeli poznawczych.⁹⁵

W ujęciu tego badacza stereotyp ma mieć charakter ustabilizowany, to znaczy ma być reprodukowany z pamięci, oraz ma mieć wartość poznawczą, czyli stanowić pewną teorię przedmiotu i nie być wypełniony wyłącznie emocjami, jak i nie ma być jedynie negatywny⁹⁶.

Mimo starań Bartmińskiego, stereotyp przeważnie wiąże się z negatywnym wartościowaniem opartym na uproszczonym obrazie pozwalającym na szybką identyfikację i jednoznaczną ocenę. Wyobrażenia, o których piszę w niniejszej pracy, są zdecydowanie bogatsze i bardziej złożone. Rezygnuję także z pojęcia charakteru narodowego (czy duszy narodowej), choć prace na ten temat są dostępne – zarówno takie, które dotyczą charakteru narodowego Polaków (ta grupa jest dość liczna)⁹⁷, jak i te, które zajmują się koncepcjami teoretycznymi charakteru narodowego⁹⁸.

⁹⁴ Renata Grzegorczykowa, *O rozumieniu prototypu i stereotypu we współczesnych teoriach semantycznych*, [w:] *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki: teoria, metodologia, analizy empiryczne*, red. Janusz Anusiewicz, Jerzy Bartmiński, Wrocław 1998, s. 113.

⁹⁵ Jerzy Bartmiński, *Podstawy lingwistycznych badań nad stereotypem - na przykładzie stereotypu matki*, [w:] *Stereotyp jako przedmiot...*, s. 64.

⁹⁶ J. Bartmiński, *Podstawy...*, s. 64–65.

⁹⁷ Por. np. Andrzej Wierzbicki, *Spory o duszę polską. Z zagadnień charakterologii narodowej w historiografii polskiej XIX i XX w.*, Warszawa 1993.

⁹⁸ Por. np. Stefan Bednarek, *Charakter narodowy w koncepcjach i badaniach współczesnej humanistyki*, Wrocław 1980.

Rozdział 2. Polak, jaki jest

Kluczem do zrozumienia fenomenu europejskiego otwarcia na kulturę japońską wydaje się zespół wyobrażeń społecznych i kulturowych. Aby umotywować rozważania na temat wyobrażenia Japonii funkcjonującego w polskim społeczeństwie trzeba w pierwszej kolejności ustalić sposób, w jaki Polacy wyobrażali sobie siebie samych. Na tej podstawie możliwe będzie określenie, które z cech przypisywanych Japończykom wartościowane były pozytywnie (w sensie podobne) i ocieplały wyobrażenie Japończyka jako kogoś bliskiego polskiej kulturze, a które wartościowane były negatywnie (w sensie odmienne), ponieważ ukazywały Japończyka jako członka odległej, peryferyjnej kultury.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsca oraz temat rozprawy niniejszy model samowyobrażenia Polaków jest tylko zarysem opartym na stosunkowo skromnym wyborze piśmiennictwa. Dlatego też teksty, które w obrębie rozdziału poddają analizie są zaliczane się do szeroko rozumianego piśmiennictwa społecznego, historycznego, krajoznawczego oraz politycznego, natomiast samowyobrażenia Polaków obecne w innych typach literatury nie stanowią przedmiotu moich rozważań.

Badane teksty ułożone są ułożone chronologicznie od najwcześniejszych do najpóźniejszych. Celem takiej kompozycji jest wyeksponowanie zmian zachodzących w sposobie samowyobrażenia siebie jako jednostek i pewnej wspólnoty. Zmiany rozumiem tutaj jako pojawianie się nowych oraz zanik starych elementów wyobrażenia (bądź ich pojawianie się efemeryczne). Obserwacja przekształceń w obrębie cech przypisywanych samowyobrażeniu ma również na celu wyodrębnienie zbioru cech składowych, które pozostają względnie niezmiennie bez względu na transformacje rzeczywistości społecznej oraz panujące ideologie, czyli „twardy rdzeń” samowyobrażenia Polaków. Badając to zagadnienie zadam źródłom pytania, które wydały się ważne Aleksandrze Niewiarze, kiedy analizowała autostereotyp Polaka; w książce *Kształty polskiej tożsamości* czytamy:

W analizowanych tekstach znajdujemy jednak we wszystkich epokach wypowiedzi, które są bezpośrednimi, czytelnymi autocharakterystykami, jawnie, chętnie i często dyskutowanymi oraz interpretowanymi. Są to próby sformułowania odpowiedzi na pytanie: Jaki jesteś Polaku? Jacy jesteśmy my, Polacy? Polegają one na wymienianiu psychicznych, fizycznych cech, opisie zachowań, statusu ekonomicznego, wartości, etc. Ich celem jest stworzenie „portretu własnego Polaków”, a źródłem – z jednej strony naturalne dla ludzkiej

psychiki mechanizmy towarzyszące nabywaniu poczucia tożsamości, a z drugiej tradycyjne dla kultury techniki opisywania narodów.⁹⁹

2.1. *Kazania sejmowe*

W *Kazaniach sejmowych*, głośnym dziele Piotra Skargi, po raz pierwszy wydany drukiem w roku 1597, autor kładzie nacisk na różnego rodzaju wady oraz cechy negatywne Polaków¹⁰⁰, w tym katalogu pojawiają się również pozytywne elementy wyobrażenia o rodakach. Ze względu na swoje znaczenie oraz wpływ na kulturę polską tekst Skargi jest ważnym materiałem badawczym. O jego znaczeniu pisała choćby Patrycja Potoniec:

Dzięki swym nieprzeciętnym zdolnościom Skarga został uznany za najwybitniejszego twórcę okresu rozkwitu kazania politycznego w Polsce — schyłku XVI wieku. I choć nigdy potem gatunek ten nie wspiął się na takie wyżyny jak za czasów Skargi, jednak „pierwiastek polityczny czy ściślej: patriotyczny — przeniknie prawie całą literaturę kaznodziejską baroku”¹⁰¹.

Należy mieć jednak na względzie, iż jest to tekst – jak moglibyśmy dziś powiedzieć – o mocnym zabarwieniu seksistowskim z podtekstami ksenofobicznymi. Prezentowane w nim wyobrażenie dotyczy szlachty, natomiast w przypadku klas niższych Skarga wprowadza jedynie zdawkowe, także negatywne uwagi. Należy mieć na względzie, iż wszystkie obecnie nieakceptowalne treści wyznaczały pewien standard ówczesnego konserwatyzmu i nie można ich było uznać za drażliwe.

W pierwszym z ośmiu kazań Skarga konstruuje szkielet, wokół którego będzie w tekście budować swoją narrację, a wraz z nią rozwijać obraz Polaka. Wskazuje na przypadłości, choroby trawiące Polskę: nieżyczliwość i chciwość; kłótniowość i nieumiejętność współpracy (ma się to w szczególności przejawiać przy sprawach wagi państwowej), wśród kolejnych zarzutów są: nadmierna tolerancja, dopuszczenie do osłabienia władzy centralnej, działanie politycznych decydentów na niekorzyść wspólnoty oraz szeroko rozumiane „grzechy i złości jawne”. Rzeczpospolita w ujęciu Skargi jest

⁹⁹ Aleksandra Niewiara, *Kształty polskiej tożsamości*, Katowice 2010, s. 213.

¹⁰⁰ Piotr Skarga, *Kazania sejmowe Piotra Skargi z pierwodruku R. 1597*, red. Ignacy Chrzanowski, Kraków 1912.

¹⁰¹ Patrycja Potoniec, *Obrazowanie w kazaniach politycznych (od Skargi do Starowolskiego)*, „Napis”, seria XII (2006), s. 269.

trawiona przez walki wewnętrzne, mające być rezultatem predylekcji do właściwej Polakom kłótności. Skarga wielokrotnie podkreśla, iż Polak powinien być katolikiem, a ówczesny stan tolerancji i zróżnicowania religijnego jest dlań szkodliwą aberracją. W rozważaniach na temat nietolerancji religijnej Skarga posuwa się nawet do postulatu, iż niekatolik posiadający pewną formę władzy nie jest w stanie uchwalić dobrych praw.

Poza tym, jeśli przyjrzymy się obrazowi Polaka obecnemu w tekście kazań, to do powyższych cech dodać należy umiłowanie wolności, naturalną wojowniczość oraz zapatrzenie w siebie. To ostatnie zwłaszcza ma przejawiać się w przekładaniu własnego dobra ponad dobro innych, w chciwości, skłonności do kradzieży wspólnego majątku, jak i tendencji do krzywdzenia oraz wyzysku ludzi znajdujących się w hierarchii społecznej niżej, a także skłonności do życia w luksusie, co skutkuje trwonieniem majątku. Do powyższej listy dodać należy (kazanie trzecie) brak odpowiedniego poszanowania autorytetów i władzy, zazdrość o stan posiadania innych oraz tendencję do tworzenia wzajemnie się zwalczających obozów politycznych.

W przypadku opisu innych stanów Skarga nie wypowiada się w sposób znaczący. Na ogół chwali kler, a na temat chłopstwa czyni uwagę w kazaniu szóstym, gdzie zaznacza „nie masz rozumu w pospólstwie”¹⁰².

2.2. Mowa przeciw oszczercom Polski (*Declamatio contra obtrectatores Poloniae*)

Declamatio... Szymona Starowolskiego opublikowane zostało w roku 1631 w Krakowie. Dzieło – pierwotnie wydane po łacinie – było odpowiedzią na krytykę Polski wyrażoną w tekście *Consultatio de principatu inter provincias Europae* autorstwa Tomasza Lansjusza. Lansjusz dokonał krytyki wszystkich ludów europejskich by dowieść wyższości Niemców. Zamiar taki wzbudził sprzeciw Starowolskiego, który przytacza poszczególne argumenty Lansjusza (np. dotyczące zabobonu, dzikości czy słabości Polaków na polu walki) i je odpiesza sugerując przy tym, iż prawdopodobnie są efektem uprzedzenia wobec Polaków bądź niezrozumienia kultury polskiej. Tekst Starowolskiego najprawdopodobniej był adresowany do obcokrajowców, a jego celem miała być walka z niesprawiedliwą oceną Polaków oraz dowiedzenie, iż spora część przeświadczeń na ich temat jest błędna. Na potrzeby niniejszego opracowania posługuję się tłumaczeniem wybranych fragmentów

¹⁰² Piotr Skarga, *Kazania sejmowe...*, s. 341.

dokonanym przez Ignacego Lewandowskiego, opracowanym na podstawie edycji *Declamatio contra obtrectatores Poloniae* z roku 1631. Tłumaczenie pochodzi z tomu *Szymon Starowolski – wybór pism*. By wydobyć pełniejsze wyobrażenie Polaka obecne w myśli Starowolskiego, powyższy tekst uzupełniam o rozdział *Charakter Polaków*, pochodzący z dzieła *Polska albo opisanie Królestwa Polskiego*, które znajduje się w powyższym opracowaniu¹⁰³.

Polacy przedstawieni w *Mowie przeciw oszczercom Polski*, w kontrze do obrazu lansowanego przez Lansjusza przedstawieni są przede wszystkim jako świetni wojownicy, którzy wielokrotnie dawali przykład swojej waleczności. Przy czym wojowniczość Polaków ma być ograniczona do wojen defensywnych, nakierowanych raczej na obronę niż na wyprawy łupieżcze czy próby podboju sąsiadów. Ma to świadczyć o przewadze moralnej Polaków nad obcokrajowcami. Co więcej, Polak w przeciwieństwie do obcokrajowców ma nie okazywać lęku wobec samej możliwości walki, a ponadto, gdy już do tejże dojdzie, ma nie baczyć na możliwe ofiary. Polacy walczą dobrowolnie a zarazem z uporem. Innymi słowy, mają być zarazem żądni sławy oraz gardzić śmiercią. Żądza sławy wojennej ma być potęgowana tym, iż jedną z rozrywek polskich jest wspomnianie dawnych przejawów męstwa przodków-bohaterów. Polacy są skłonni okazać odwagę, która w oczach obcokrajowca może graniczyć z nierozsądkiem. Starowolski za jedną z głównych cech Polaka podaje jego umiłowanie do wolności, które ma być motorem wojowniczości: „Naszą wolność, od której przodkowie nie mogli nam pozostawić nic lepszego, zachowujemy nietkniętą aż po dzień dzisiejszy dzięki naszemu męstwu”¹⁰⁴. Polska jest krajem, gdzie nie występuje wiarołomstwo, a sami Polacy to lud pobożny, który obcokrajowcom, w szczególności bezbożnikom, może wydawać się przesądny. Starowolski na zarzut dotyczący arogancji rodaków odpowiada: jest to śmiałość, która dopiero w oczach pysznego obcokrajowca staje się arogancją. Dzikość tłumaczy stanowczością, oszołomienie umiarem, a względne niechlujstwo skromnością. W tekście obecna jest również ciekawa uwaga dotycząca zjawisk, które w Polsce mają nie występować: „Nie znamy zezwierzęcenia, stręczycielstwa, sztuki gladiatorskiej, domów publicznych, magii. Obcy nam jest homoseksualizm, nie posiadamy domów gry w kości”¹⁰⁵.

¹⁰³ Szymon Starowolski, *Polska albo opisanie Królestwa Polskiego*, [w:] Szymon Starowolski, *Wybór pism*, red. Ignacy Lewandowski, Wrocław 1991, s. 113–132. Przekład na podstawie wydania: Simonis Starovolskii [Szymon Starowolski], *Polonia nunc denuo recognita*, Dantisci [Gdańsk] 1652.

¹⁰⁴ Szymon Starowolski, *Mowa przeciw oszczercom Polski* [w:] Szymon Starowolski, *Wybór pism*, red. Ignacy Lewandowski, Wrocław 1991, s. 192.

¹⁰⁵ Sz. Starowolski, *Mowa...*, s. 192.

Tak przedstawione wyobrażenie uzupełniają cechy wskazane w *Charakterze Polaków*¹⁰⁶. Starowolski stwierdza tam, iż Polacy to lud otwarty i szczerzy. Prędzej sami padną ofiarą sprytnego oszusta niż oszukają innych. Nie są gwałtowni i zaciekli, a na ogół okazują wyrozumiałość. Przy tym są jednocześnie życzliwi i gościnni. Ten pozytywny przekaz jest uzupełniony o kilka wad. Pierwszą z nich jest skłonność do przejmowania cudzych wzorów i naśladowania zwyczajów obcokrajowców. Drugą – stosunkowo niska wynalazczość i kreatywność. Starowolski stwierdza, iż co prawda Polacy posiadają talent do nauki, lecz zdecydowanie chętniej przyswajają cudze wynalazki niż dokonują własnych. Trzecią wadą jest lekceważenie rzemiosła. Polacy mają być słabi w tej materii, przy czym rekompensują sobie ten brak, zachęcając obcokrajowców rzemieślników do osiedlania się w Polsce. Dodatkowo plagą trawiącą ówczesną Polskę ma być chciwość i ukierunkowanie na gromadzenie bogactw. Prowadzi to do kryzysu w wojskowości, gdyż żołnierzy poszukujących okazji do rozślawienia swojego imienia zastępują egoiści poszukujący zysku. Mimo to męstwo przedstawicieli oręża polskiego ma pozostawać niezagrożone, ponieważ nieustannie działają różne szlachetne osoby, które dają dobry przykład i sprzeciwiają się powszechnemu egoizmowi¹⁰⁷.

2.3. Nowe Ateny

W *Nowych Atenach* Benedykta Chmielowskiego znajdujemy interesujący i skrupulatnie przedstawiony obraz Polaków z połowy XVIII wieku¹⁰⁸. Treści poświęcone Polsce lub odniesienia do niej rozrzucone są po całości dzieła. Tym samym na potrzeby niniejszej analizy ograniczę się do zawartości rozdziałów: *O polskim królestwie*, *Język polski*, *Moneta*, *żelazo*, *Co w Polsce jest złego*, *Siejba Deukalonia i Pyrry* [...] *Narodów Walecznych, któremi Świat cały Obsadzony, i napelniony GEOGRAFICZNA LOKACYA i explicacya krótka*.

Rozdział *O polskim królestwie* rozpoczyna się od katalogu rozważań dotyczących

¹⁰⁶ Sz. Starowolski, *Polska...*, s. 130–132.

¹⁰⁷ „Nie ma też dzisiaj tej troski o sprawy wojskowe, jaka istniała w poprzednich czasach, ponieważ każdy goni za własną korzyścią i wiedziony chciwością szuka zysku a nie chwały i dobrego imienia. Żyli jednak zawsze i żyją także w naszym wieku liczni mężowie wyróżniający się męstwem wojennym (napisaliśmy o nich specjalne dzieło, tak jak i o mężach uczonych).”; Sz. Starowolski, *Polska...*, s.132.

¹⁰⁸ Benedykt Chmielowski, *Nowe Ateny, albo akademija wszelkiej sciencyi pełna...*, wybór, opracowanie Marek Adamiec, przygotowanie tekstu Helena Draganik, Wirtualna Biblioteka Literatury Polskiej, Gdańsk 2001–2003, [<https://literat.ug.edu.pl/ateny/index.htm>]. dostęp: 06.03.2019.

pochodzenia nazwy Polska. Chmielowski przybliży tu kilka możliwości. Powołuje się przy tym na pochodzenie nazwy od gwiazdy północnej (*Polo Arctico*), od pola, na którym Polacy pracują (w czasie pokoju) i umierają (podczas wojny) oraz od zwrotu *polani*, co miało być tożsame z *ochrzczeni* (polani wodą)¹⁰⁹. Chmielowski podaje również alternatywną nazwę państwa polskiego, która ma brzmieć *Lecha* (czyli państwo Lecha). W tym przypadku wywodzi ją od imienia legendarnego władcy–założyciela. Tekst zawiera wiele spekulacji dotyczących najstarszej, niepisanej historii Polski oraz mityczną listę władców poprzedzających Mieszka I, który występuje w *Nowych Atenach* jako Mieczysław I. O cechach charakteru i zachowaniach przypisywanych Polakom Chmielowski wypowiada się szerzej omawiając herb Polski. Polak to dla niego szlachcic. Ma on być bojowo nastawiony, odznaczający się dużą odwagą („Mury lub Wieże, bo na gołym polu Polacy piersiami swoje i Ojczyzny swojej zasłaniaли zdrowie, bo z pola umykać mieli zawsze za rzecz sromotną”¹¹⁰), który jednakże nie kieruje swojej agresji na zewnątrz, skupiając się jedynie na ochronie własnych granic („nie grypsają niesłusznie Państw cudzych będąc *paucis contenti*”¹¹¹). Polacy wedle opisu nie posiadają szczególnych zdolności intelektualnych, ale braki w tej materii nadrabiają uprzednio wspomnianą walecznością („Nie sowa: gdyż są *in splendore żelaza educati*”¹¹²). Co więcej, najwyższą wartością dla każdego Polaka, w której obronie ma być skłonny nawet umrzeć, jest wolność. Chmielowski wprost zwraca uwagę, iż dewizą herbu polskiego jest *Elementum meum Libertas*: „Wolności Polskiego Narodu, klejnotem takim ją nazywam, któremu żaden Jubiler nie znajdzie szacunku”¹¹³.

We wspomnianym rozdziale pojawiają się również dwie cechy opisane nie wprost. Pierwsza to odczucie urazy, gdy nie są traktowani na równi z innymi („Jako się dało widzieć całej Europie z affrontem Polaków, kiedy w Francji za Henryka Walezjusza Posłowi Polakowi Cudzoziemski tytuł mającemu”¹¹⁴). Druga – niepokorność względem władzy, która ingeruje w wolność osobistą:

Tyran jeden gdy w Państwie swoim pod gardłem Poddąństwu gadać zakazał, a oni miganiem i mruganiem na siebie leszcze się rozmawiali, rąk ucięciem, oczu wyłupieniem ukarał, ale im nie zabroniwszy *legem naturae* płakać i ryczeć aż pod

¹⁰⁹ Por. B. Chmielowski, *Nowe Ateny...*, [<http://literat.ug.edu.pl/ateny/0030.htm>].

¹¹⁰ B. Chmielowski, *Nowe Ateny...*, [<http://literat.ug.edu.pl/ateny/0030.htm>].

¹¹¹ B. Chmielowski, *Nowe Ateny...*, [<http://literat.ug.edu.pl/ateny/0030.htm>].

¹¹² B. Chmielowski, *Nowe Ateny...*, [<http://literat.ug.edu.pl/ateny/0030.htm>].

¹¹³ B. Chmielowski, *Nowe Ateny...*, [<http://literat.ug.edu.pl/ateny/0030.htm>].

¹¹⁴ B. Chmielowski, *Nowe Ateny...*, [<http://literat.ug.edu.pl/ateny/0030.htm>].

Niebiosa (*lachrymae pondera vocis habent*) dał okazję, że *viritim* skonfederowawszy się, na Tyrana *vindicem manum* podnieśli i zabili. Tę prerogatywę *Sacro-sancte* zawsze obserwowali Polacy¹¹⁵.

W rozdziale *Język polski. Moneta, żelazo. Co w Polsce jest złego* Polacy są przedstawieni jako naród posiadający znaczną skłonność do walki, co miało przełożyć się na niedobory w rozwoju języka ojczystego („Z szóstej racji, iż Polacy byli z dawna *Gens ad hiorrida promptior arma*, szable na karkach nieprzyjaciół, nic język polerując, dlatego mieli język Słowieński prosty, nie polerowny”¹¹⁶). Niestety za czasów Chmielowskiego sława polskiego oręcza podupada i Polacy nie cieszą się już tak dobrą opinią jak niegdyś:

Albo trybem starych Polaków ćwiczyć *in stylo acuto*, to jest pisać żelaznym piórem na karkach nieprzyjacielskich, abyśmy honor i sławę krwią Antenatów nabytą (w której *apud exteros* upadamy) w dawnej porze postavili, pomniąc, *qua simus Gente creati*)¹¹⁷

Chmielowski rozwija tu kwestie językowe: Polacy mają w jego opinii stanowić naród, który najładniej mówi po łacinie ze wszystkich europejskich

*Dla ostatniej tej podobno racji Łaciny usum i innych języków mają Lechowie, iż żaden Naród tak gładko nie mówi, jak oni każdym, osobliwie Łacińskim językiem; nie mówią bowiem z Włochami: Redzina, ale Regina, ani tridzinta, quadradzinta, ale triginta, quadraginta; nie mówią Coniasco, ale cognosco, Dzienua miasto Genua. Nie psują Łaciny jak Niemcy i Francuzi, którzy Miasto JESUS Christus mówią JEDZUS Krystus, miasto Michael — Mikael, miasto charus — karus, miasto bibere — vivere, za Clastrum wymawiają Clostrum. Polak zaś tak gładko mówi po Łacinie, jak by się w owym urodził i wypielęgnował gnieździe, genus unde Latinum*¹¹⁸.

Ten stan rzeczy ma być spowodowany względnym ubóstwem języka polskiego oraz jego niedostatecznym ukształtowaniem, które uniemożliwia oddanie subtelności w sposób zupełnie zadowalający. Stąd też Chmielowski jest zdania, iż zapożyczenia są wskazane, by

¹¹⁵ B. Chmielowski, *Nowe Ateny...*, [<http://literat.ug.edu.pl/ateny/0030.htm>].

¹¹⁶ B. Chmielowski, *Nowe Ateny...*, [<http://literat.ug.edu.pl/ateny/0031.htm>].

¹¹⁷ B. Chmielowski, *Nowe Ateny...*, [<http://literat.ug.edu.pl/ateny/0031.htm>].

¹¹⁸ B. Chmielowski, *Nowe Ateny...*, [<http://literat.ug.edu.pl/ateny/0031.htm>].

eksponować erudycję mówcy.

Rozdział *Te tantus DEFECTUS*¹¹⁹ eksploruje ciemniejszą stronę obecnego w tekście wyobrażenia Polaka: dopiero przy omówieniu kwestii związanych z pieniędzmi pojawiają się wprost cechy negatywne. Przede wszystkim Polacy to naród rozrzutny, który jest w stanie wydawać duże sumy pieniędzy w trakcie podróży oraz na przedmioty zbytku („co wysypią Polacy *splendide* i wygodnie żyjący na *Kaffy* Tureckie, Holenderskie, na cukry przednie, za Herbatkę, wódkę Gdańską, Piwa Angielskie, za Ostrygi, Porcellany tłuczące się a drogie; co za korzenie; Sukna bogate, koronki, wymyślne materie”¹²⁰). Polak gromadzi bogactwa w ojczyźnie, ale trwoni je zewnątrz („Panięta Polscy wszyscy i Szlachta do cudzych Krajów peregrinując, nie jedne Sto tysięcy pieniędzy wywożą z Polski, nabawiają innych złotem, siebie ubóstwem”¹²¹, a także por.: „Každy Nieprzyjaciel co przyjdzie do Polski, dobrze się obłowi, przyjdzie z Sakwą, odejdzie z Kassą. Toż czynią Cudzoziemcy u Polaków służący”¹²²). Sytuacji nie poprawiają przedstawiciele warstw niższych, którzy również są krytycznie opisani przez Chmielowskiego. W tym samym tekście chłopom zarzucona jest chciwość („Łakomcy, chłopi bogaci, wielkie summy chowają w Ziemi, o nich nikomu nie powiedziawszy”¹²³), a rzemieślnikom oraz Żydom skłonność do oszustwa, oraz brak jakichkolwiek względów na swoją własną dobrą opinię, kiedy możliwy jest zarobek:

Złotnicy też wiele Talerów bitych, półtalerków psują na rzędy, szabel oprawę, na posrebrzanie, Czerwone złote na pozłocenie. Psują też monetę to żydzi [...] którzy wzięwszy do rąk znaczną sumę, obrzynają Talery bite i Czerwone złote [...] kiedy żyd, drab, cygan, Pisarczyk pofalszuje, oberźnie Monetę, nie dba o infamią, nie masz też co u niego konfiskować; trzeba za taką nieprawość innego rygoru i zabieżenia *tot damnis*, według *Prawa Saskiego* żywcem ich palić należy¹²⁴.

Z części poświęconej zagadnieniom ekonomicznym wynika, iż Polacy nie posiadają umiejętności dbania o własne interesy. Rozdział kończy krytyczne, ponadczasowe samoowyoobrażenie wskazujące na niepoprawność Polaków:

CO W POLSZCZE jest ZŁEGO?

¹¹⁹ B. Chmielowski, *Nowe Ateny...*, [<http://literat.ug.edu.pl/ateny/0031.htm>].

¹²⁰ B. Chmielowski, *Nowe Ateny...*, [<http://literat.ug.edu.pl/ateny/0031.htm>].

¹²¹ B. Chmielowski, *Nowe Ateny...*, [<http://literat.ug.edu.pl/ateny/0031.htm>].

¹²² B. Chmielowski, *Nowe Ateny...*, [<http://literat.ug.edu.pl/ateny/0031.htm>].

¹²³ B. Chmielowski, *Nowe Ateny...*, [<http://literat.ug.edu.pl/ateny/0031.htm>].

¹²⁴ B. Chmielowski, *Nowe Ateny...*, [<http://literat.ug.edu.pl/ateny/0031.htm>].

Złe są Rządy i złe drogi w Polsce, złe i mosty.
Złych ludzi jest bez liczby, że nie mają chłosty¹²⁵.

Ostatni z przytoczonych rozdziałów – *Siejba Deukalonia i Pyrry [...] Narodów Walecznych, któremi Świat cały Obsadzony, i napelniony GEOGRAFICZNA LOKACYA i explikacya krótka* zawiera syntetyczny opis Polaków. Można się z niego dowiedzieć, iż Polacy to lud stosunkowo kapryśny w swojej wojowniczości („Nie mała na wszystkie niewygody wojenne i prace ich jest pacjencja i statek, kiedy mają ochotę”¹²⁶). Taka niestałość nie jest zbyt korzystna przy długofalowym planowaniu, zatem Polak skupia się głównie na terażniejszości, której także nie traktuje poważnie („W tym *corrigendi*, iż na przyszłe rzeczy nie mają oczu, tylko *ad praesentia*, i to *non serio*”¹²⁷). Jest to powód, dla którego Polaków łatwo oszukać bądź wyzyskać także na płaszczyźnie politycznej („W tym też nieszczęśliwi Polacy, że przy szczerości swojej, nie głębokiej rzeczy penetracji, wielu patent zdradom; jeśli nie Orężem na placu, pewnie na papierze w Traktatach zdradliwie pokonani bywają”¹²⁸).

Chmielowski zwraca uwagę na religijność Polaków jako cechę reprezentatywną. Podkreśla też, iż nie kierują agresji na zewnątrz i nie starają się wzbogacić na krzywdzie innych narodów. Jednakże swoich praw dochodzić zawsze będą („Wojny niesprawiedliwej ani z letkości nikomu nie wypowiadają; na cudzą krew nie upragnieni, ani na Fortunę, owszem gdzie by się o własną upomnieć mieli, i tam są nieskwapliwi”¹²⁹; oraz: „Nie imitują niektórych Nacji, które byle *pretext* miały wojny, na cudze fortuny są *Helluones*, krzycząc to *rationem Status*”¹³⁰).

2.4. Pisma Kajetana Koźmiana

W skład zbioru *Pisma prozą* Kajetana Koźmiana¹³¹ wchodzi teksty literackie, polityczno-społeczne, mowy i *varia*. Do omówienia wybrałem: *Dzieje powstania Polski pod*

¹²⁵ B. Chmielowski, *Nowe Ateny...*, [http://literat.ug.edu.pl/ateny/0031.htm].

¹²⁶ B. Chmielowski, *Nowe Ateny...*, [http://literat.ug.edu.pl/ateny/0039.htm].

¹²⁷ B. Chmielowski, *Nowe Ateny...*, [http://literat.ug.edu.pl/ateny/0039.htm].

¹²⁸ B. Chmielowski, *Nowe Ateny...*, [http://literat.ug.edu.pl/ateny/0039.htm].

¹²⁹ B. Chmielowski, *Nowe Ateny...*, [http://literat.ug.edu.pl/ateny/0039.htm].

¹³⁰ B. Chmielowski, *Nowe Ateny...*, [http://literat.ug.edu.pl/ateny/0039.htm].

¹³¹ Kajetan Koźmian, *Pisma prozą*, Kraków 1888.

panowaniem austr., Przestroga, dla ziomek, Raport do króla Saskiego W. ks. Warszawskiego, O duchu publicznym, Kilka słów o wzrastającym duchu pieniactwa. Teksty powstały około 1800 roku i przez niemal wiek pozostawały w rękopisach.

Koźmian przedstawia zestaw cech osobowości, zarówno pozytywnych, jak i negatywnych, przypisanych wyobrażonemu Polakowi. Co więcej, samo wyobrażenie Polaka jest ściśle oparte na wyeksponowaniu cech szlacheckich.

Polaków znamionuje wedle Koźmiana: miłość do ojczyzny, narodu, wolności. Wśród cech charakteru szczególnie akcentowana jest łatwowierność. Koźmian jest zdania, iż Polacy naturalnie cnotliwi, często ulegają pokusom szkodliwym czy to dla dobra własnego, czy dla dobra państwa. Nawet patrioci i osoby dobrze życzące ojczyźnie mają wykazywać tendencje do ulegania argumentom sprytnych przeciwników. Spryt natomiast ma stanowić domenę mieszkańców państw zaborczych czyli przeciwników Polski. Z łatwowierności wynika bezpośrednio skłonność do zarażania się złymi ideami. Ma to znajdować choćby wyraz w przyjmowaniu obcych wzorów i dawaniu posłuchu obcym wpływom kulturowym, które przeniesione na grunt polski mają ujawniać swój szkodliwy wpływ. Jest to potęgowane przez często wykazywaną przez Polaków, zdaniem Koźmiana, „porywczą gorliwość”, która potrafi sprawić, iż cnotliwy, chcący dobrze, a co więcej przekonany o swojej słuszności Polak nie potrafi się wycofać z niekorzystnej sytuacji, ale będzie dalej brnąć i pogarszać sytuację. Skłonność tę mają w szczególności wykorzystywać osoby złe i egoistyczne, np. przywódcy stronnictw politycznych, którzy – zamiast do zgody narodowej – dążą do zwiększenia podziałów społecznych.

Wieleż razy najczystsza cnota zimną i ostrożną nie prowadzona rozważą, padła ofiarą tych zdradliwych zasadzek? Wieleż razy wpłątana w sidła, samą powagą swoją i dobrą wiarą nie pociągnęła za sobą innych równie niewinnych, lecz do zwiedzenia łatwych umysłów? I takim to sposobem tworzyły się w Polsce partye. Kilku złych prowadziło za sobą tysiące obłąkanych.¹³²

Jednakże dobry Polak, zdaniem Koźmiana, nie będzie dążyć do pogłębiania podziałów i rozłamów, będących m.in. wynikiem pieniactwa, czyli dochodzenia swoich racji przed sądem. Bezpośrednim skutkiem pieniactwa, ma być „choroba prawnicza” – tendencja wśród osób młodych do studiowania prawa. Jest to według Koźmiana szkodliwe, ponieważ „z pieniacza nie ma dobrego rycerza”, a sam duch prawnictwa jest nie do pogodzenia z

¹³² Kajetan Koźmian, *Przestroga dla ziomek w teraźniejszych czasach*, [w:] tenże, *Pisma proz...*, s. 190.

„duchem wojennym”. To właśnie w pieniactwie i kłótności Koźmian dostrzega jedną z bezpośrednich przyczyn rozbiorów i upadku Polski, twierdzi przy tej opinii: „Prawda jest, że jeżeli żaden naród tyle na swój upadek i zniszczenie nie zasłużył jak polski”¹³³. Pomimo to dostrzega w Polakach tendencje do jednoczenia się, odrzucenia egoizmu i podziałów w momentach największego zagrożenia dla ojczyzny. Polacy, jego zdaniem, to patrioci, którzy kierując się miłością do ojczyzny, mają wykazywać skłonność do jak najwyższych poświęceń. Niestety, patriotyzm polski ma być nietrwały. W momencie, w którym zagrożenie ojczyzny przemija, a sytuacja się stabilizuje, uczucia patriotyczne opadają i znów uzewnętrznia się skłonność do kłótności, podziałów oraz egoizm jednostek.

Polacy to lud walecznych wojowników. Koźmian zaznacza, iż sława oręża polskiego oraz samo męstwo Polaków są znane, podobnie jak ich zapał na polu walki. Co więcej, o Polaku-wojowniku można powiedzieć: „owszem ludzkość obok męstwa, wspaniałość obok pomsty będą wieczną charakteru narodowego zaletą”¹³⁴. Polakami kieruje wstręt do narzuconych praw, a w sytuacji zagrożenia i wynarodowienia dokładają starań, by zachować język oraz kulturę polską. W sytuacji ucisku są skłonni do poświęceń, by ratować to, co jest postrzegane jako polskie. Co więcej, dzieci polskie mają być wychowywane w duchu nienawiści do zniewolenia i kajdan. Niestety, nastawienie antyzaborcze i nakierowane na sprzeciw wobec ucisku ma nie jest powszechne. Między Polakami mają też występować egoiści, którzy opowiadają się bezpośrednio przeciwko działalności patriotów, a ich główne cechy to udawana gorliwość, zbrodnicze nastawienie oraz przede wszystkim poszukiwanie własnej korzyści.

2.5. Kilka prawd z dziejów naszych. Ku rozważeniu w chwili obecnej

W dziele Józefa Szujskiego, historyka, publicysty, współzałożyciela „Przeglądu Polskiego”, wydanym w roku 1867 w Krakowie obecny jest silny rys pozytywistyczny nakierowany przeciwko koncepcjom rewolucyjnym oraz romantycznym. Znajduje to wyraz m.in. w stanowisku autora wobec *liberum veto*. Szujski w sposób jednoznaczny je potępia i

¹³³ Kajetan Koźmian, *Dzieje powstania Polski pod panowaniem domu austriackiego będącej, od czasu wkroczenia wojsk W. Ks. Warszawskiego do Galicji Zachodniej aż do przyłączenia traktatem wiedeńskim siedmiu powiatów do Ks. Warszawskiego i zaprowadzenia nowego Rządu R. 1810*, [w:] Kajetan Koźmian, *Pisma prozą ...*, s. 155.

¹³⁴ Kajetan Koźmian, *Dzieje powstania...*, s. 158.

dostrzega w nim jeden z powodów upadku państwa polskiego.

Najokropniejszy fałsz Liberum veto, stał się w ustach Rejtana najokropniejszą prawdą, prawdą bezsilną, daremną, szaloną! Czy pokolenie dzisiejsze tak obrane z poczucia, aby nie rozumiało, co się działo podówczas w piersi takiego Fryderyka Michała Czartoryskiego, który umarł w r. 1776?¹³⁵

Szujski wielokrotnie opowiada się za pracą organiczną i postulatami pozytywistycznymi, przy czym stara się je zaprezentować jako logiczną konsekwencję zmian na mapie geopolitycznej Europy. Tekst jest w sposób jawny proaustrijski oraz antyrosyjski. Wobec Prus Szujski zdaje się prezentować stanowisko niechętnie. Uzewnętrznia się ono choćby w uwadze, iż Polska posiadała dwóch przeciwników – Niemców na zachodzie i Rosję na wschodzie¹³⁶. Jednakże wrogość Niemiec ma należeć do sfery przeszłości, historycznej, ale zagrożenie rosyjskie jest trwałe. O monarchii austriackiej Szujski wypowiada się pozytywnie. Jest zdania, iż przyszłością Polaków jest wspieranie Austrii jako państwa federacyjnego, a patriotyzm polski może, jego zdaniem, być tożsamy z patriotyzmem austriackim. Opowiadanie się przeciwko Austrii jest dlań równoznaczne z opowiadaniem się po stronie Rosji postrzeganej jako siła destrukcyjna.

Podobnie jak w uprzednio omówionych dziełach, podstawą wyobrażenia Polaka obecnego w tekście są wyobrażenia związane ze stanem szlacheckim. Sprzyja temu przekonanie, iż to szlachta była elementem świadomym obywatelsko i aktywnym, zatem ewentualnie od niej pozostałe dawne warstwy społeczeństwa mogły się uczyć jak być obywatelem: „Lud spał jeszcze, więc się nie objawił, a szlachta która była podówczas sama narodem, poddawszy się zaciemniającemu radykalizmowi jezuickiemu, niepoddała się radykalizmowi monarchizmu, wynalazła na niego środek gwałtowny, szalony, liberum veto!”¹³⁷.

Szujski porusza tematykę związaną z upadkiem Polski. Stwierdza poetycko „zgon nasz piękny był...”¹³⁸ i przyrównuje upadek państwa do biblijnej rzezi niewiniątek. Jednakże łączy z nim szereg negatywnych cech, które miały przejawiać się w społeczeństwie polskim,

¹³⁵ Józef Szujski, *Kilka prawd z dziejów naszych. Ku rozważeniu w chwili obecnej*, Kraków 1867, s. 9

¹³⁶ „Czém są dla nas Moskale, tém byli podówczas Krzyżacy i Niemcy, a kto zna ówczesne dzieje, przekona się, że zniszczenie, jakie ze sobą nieśli, dzisiejszemu miejsca nie ustępuje.”; , *Kilka prawd...*, s. 14. „Przed pięcioma wiekami nieprzyjacielem naszym były Niemcy, dzisiaj tylko Moskwa.”; J. Szujski, *Kilka prawd...*, s. 15.

¹³⁷ J. Szujski, *Kilka prawd...*, s. 6.

¹³⁸ J. Szujski, *Kilka prawd...*, s. 9.

tym samym wpasowując je w wyobrażenie Polaka. Są to: pogardzanie rządem, nierząd, bierność szlachty (od wieku XVII) pogarda wobec bliźniego – w tym ciemnienie ludu oraz nadmierna tolerancja religijna i zainteresowanie ruchami protestanckimi. W przekonaniu Szujskiego Polak to człowiek religijny, katolik. Tym samym porzucanie religii mieszczałej się w tradycji narodu jest źródłem destrukcji.

Wyobrażenie Polaka obecne w tekście opiera się na zestawieniu z sobą dwóch pokoleń. Starsza generacja działała wykorzystując mechanizmy polityczne, a przy tym lubowała się w literaturze klasycznej. Natomiast nowa, przepełniona jest romantycznymi ideami, nastawiona konspiracyjnie, nakierowana na walkę z zaborcą. Cechy wspólne obu generacji to skłonność do głębokich podziałów politycznych, dążenie do wyzwolenia oraz tendencja do przyjęcia postawy konfrontacyjnej w sytuacji utraty wolności, nawet w przypadku, w którym można więcej stracić niż zyskać. Oba pokolenia cechuje religijność oraz tradycjonalizm, patriotyzm, choć w rozumiany odmiennie oraz odwołujący się do innych środków. Szujski jest negatywnie nastawiony do konspiracji, zgadza się, że i jest ona pewnym środkiem walki, ma jakąś rolę do spełnienia, jednak w czasach mu współczesnych konspiracja zdaje się przestarzała oraz jest w rzeczywistości destrukcyjna. Postawę romantyczną nazywa głupstwem, przewrotnością oraz zdradą. Romantyzmowi Szujski przeciwstawia pracę organiczną. Widzi w niej siłę, która może odnowić naród oraz w najkorzystniejszy sposób przyczynić się do jego rozwoju. Stwierdza nawet, iż ten, kto staje przeciwko pracy organicznej, opowiada się po stronie Moskwy i w rzeczywistości ją wspiera, osłabiając racje Polskie. Szujski dystansuje się przy tym od emigracji, tworząc jej negatywne wyobrażenie – przypisuje jej gniew, rozpacz, oderwanie od rzeczywistości.

Wyobrażenie Polaka jest uzupełniane zestawieniem Rosji z Polską. Rosja dla Szujskiego stanowi antytezę Polski. Z Polską łączony wolność, cywilizację i katolicyzm. Rosja to despotyzmem, nihilizm oraz schizma (*szyzma*). Polska przed rozbiorami była najlepiej rozwiniętym krajem słowiańskim, najbardziej kulturalnym; Rosja natomiast to jedynie niszczycielska *uzurpatorka słowiańszczyzny*¹³⁹ – jak się wydaje Szujski (jak wielu Polaków) dystansuje się tu do koncepcji panslawistycznych, w których pojawiała się idea sfederowania Słowian pod przywództwem rosyjskim¹⁴⁰.

¹³⁹ J. Szujski, *Kilka prawd...*, s. 14.

¹⁴⁰ Por. np. Piotr Eberhardt, *Polski panslawizm jako idea geopolityczna*, „Przegląd Geopolityczny”, t. 7 (2014), [<http://geopolityka.net/piotr-eberhardt-polski-panslawizm-idea-geopolityczna/>], dostęp: 1.02.2019.

2.6. Polska współczesna

Tekst pod takim tytułem, autorstwa Jana Ludwika Popławskiego, publicysty oraz ideologa narodowo-demokratycznego, stanowi rozdział w autorskim zbiorze *Szkice literackie i naukowe* wydanym w roku 1910 w Warszawie¹⁴¹. Popławski staje przed problemem zdefiniowania, czym jest Polska oraz jacy są Polacy, przy czym zaznacza, że odpowiedź na te pytania dla ludzi poczuwających się do bycia Polakami jest łatwa, natomiast dla obcokrajowca te pojęcia używane do autocharakterystyki mogą już być mniej zrozumiałe. Powodowane jest to po części tym, iż w roku 1910 Polska jako państwo nie istniała, a osoby czujące przynależność do narodu polskiego toczyły mniej lub bardziej – co zależało od państwa zaborczego, w którym przyszło im żyć - zacięłą walkę o utrzymanie tożsamości narodowej. Głównie starały się o to rody arystokratyczne oraz „lud wiejski” – „o starej i wysokiej kulturze”¹⁴². Popławski określa Polskę na trzy sposoby – jako wspomnienie historyczne, pojęcie etnograficzne oznaczające miejsce, gdzie zamieszkuje ludność posługująca się językiem polskim oraz jako pojęcie geograficzne, które należy rozumieć jako pewien kraj leżący we wschodniej części Europy i nieposiadający ustalonych granic. Szukając wyjaśnienia „czym jest Polska” przywołuje m.in. opinie Aleksandra Hercena:

Te granice w swoim czasie wyznaczył znakomity rewolucjonista rosyjski Hercen. Polska sięga tam, dokąd sięgają prześladowania, prawa wyjątkowe, konfiskaty i kontrybucje, ucisk narodowy i religijny. Czterdzieści lat upłynęło od ogłoszenia tych słów, ale i dziś określenie Hercena odnośnie do Rosji i Prus pozostało trafne, i tylko mówiąc o Austrii, zamiast czasu teraźniejszego trzeba użyć przeszłego.¹⁴³

Tym samym Popławski w sposób pośredni wskazuje na ważny element swojego wyobrażenia Polaka – Polak to ten, który cierpiał prześladowania. Co więcej, opór wobec prześladowań jest dla niego cechą ściśle polską.

Znaczna część tej przymusowo nawracanej ludności zaprotestowała i do dziś dnia pomimo prześladowań trwa w oporze. Otóż ci „oporni” nie tylko podali się przy ostatnim spisie ludności za Polaków i katolików, ale w rzeczywistości zaniechali niemal zupełnie używania w życiu domowym swej mowy ruskiej i przyjęli język

¹⁴¹ Jan Ludwik Popławski, *Polska współczesna*, [w:] Jan Ludwik Popławski, *Szkice literackie i naukowe*, Warszawa 1910, s. 203–314.

¹⁴² J. L. Popławski, *Polska współczesna...*, s. 281.

¹⁴³ J. L. Popławski, *Polska współczesna...*, s. 203–204.

polski.¹⁴⁴

W dalszej części wywodu autor skupia się na historii państwa polskiego. Zaznacza, iż dawna Polska była państwem wielonarodowościowym. Jednakże Polacy w przeciwieństwie do innych państw europejskich nie zwiększali swojego terytorium na drodze podboju, tylko pokojowo asymilowali inne ludy, kierując się przy tym zasadą „dobrowolnej federacji krajów”¹⁴⁵ z poszanowaniem ich odrębności. Przy czym Popławski zwraca uwagę, iż elementem asymilacji była wyższość kulturalna i materialna kultury polskiej: „Wyższość materialna i moralna kultury polskiej, sprawiała że dzieło asymilacji narodowej odbywało się bez żadnego przymusu, było procesem naturalnym”¹⁴⁶. Twierdzi – odpierając przekonanie o cywilizacyjnej przewadze Niemiec – iż w przypadku dawnych terenów polskich, tam, gdzie nie ma Niemców to Polacy posiadają najwyższy poziom kultury, zauważa także (porównując Polaków-autochtonów z niemieckimi kolonistami): „Wieśniak polski w tej prowincji [Kujawy] i ekonomicznie i duchowo góruje nad kolonistą niemieckim”¹⁴⁷.

Terytorium polskie ma stanowić niziną krainę przejściową, między Europą Zachodnią a Wschodnią: „Polska jak sama nazwa wskazuje, jest «krainą pól» (*campania*), zaś z powodu swego położenia geograficznego jest krainą przejściową, zwłaszcza między zachodem i wschodem Europy, w której zajmuje miejsce centralne”¹⁴⁸. Ma ona stanowić „groblę broniącą cywilizacji europejskiej od zalewu barbarzyństwa wschodniego”¹⁴⁹. Tym samym w obrębie sugerowanego przez Popławskiego wyobrażenia Polaka pojawiają się takie cechy jak: obrońca cywilizacji zachodniej oraz pośrednik między wschodem a zachodem. Charakter mediacyjny Polski, w szczególności jej pośrednictwo ekonomiczne jest też dla Popławskiego kluczowym argumentem za niepodległością – w obecnym stanie, rozbita i podzielona między zaborców nie jest w stanie realizować swojej roli, co może mieć negatywny wpływ na ekonomiczną przyszłość państw zachodnich. Dlatego też w ich interesie powinna leżeć niepodległość Polski.

Przy opisie zagadnień związanych z fauną dawnych terenów polskich oraz hodowlą zwierząt gospodarczych Popławski zwraca uwagę, iż hodowla konia była niegdyś w Polsce

¹⁴⁴ J. L. Popławski, *Polska współczesna*..., s. 268.

¹⁴⁵ J. L. Popławski, *Polska współczesna*..., s. 204.

¹⁴⁶ J. L. Popławski, *Polska współczesna*..., s. 270.

¹⁴⁷ J. L. Popławski, *Polska współczesna*..., s. 308.

¹⁴⁸ J. L. Popławski, *Polska współczesna*..., s. 206–207.

¹⁴⁹ J. L. Popławski, *Polska współczesna*..., s. 210.

szczególnie rozwinięta. Wynikało to z preferencji wojskowych Polaków. W przeciwieństwie do Niemców czy Szwedów nie opierali oni swojej armii na piechocie, a podstawą wojska miała być kawaleria. Popławski stwierdza wprost: „Polacy z temperamentu i wychowania byli i są znakomitymi kawalerzystami”¹⁵⁰.

Jednocześnie Popławski jest raczej krytyczny wobec innych ludów, które niegdyś współtworzyły Rzeczpospolitą. Tym samym jego wyobrażenie Polaka jest niejako konstruowane na zasadzie opozycji względem innych, negatywnie postrzeganych ludów. O Ukraińcach pisze: niespokojni, burzliwi, nie szanują życia, mienia i nie uznają norm państwowych. Co więcej, Rusin jest opisany jako ciemny, apatyczny, choć inteligentny. Jego poziom kulturalny jest dla Popławskiego niski. Przeciwwstawiony mu Polak jest obrotny, energiczny oraz posiada bogatsze zaplecze kulturowe. Jeśli chodzi o Litwinów Popławski kładzie nacisk na rolniczy charakter ich ziem i słabo rozwinięty przemysł. Tłumaczy to trudnościami natury politycznej. Jednakże czyni przy tym również uwagę, iż Litwinom brakuje „czynników przyrodzonych”¹⁵¹, które posiadają Polacy. Ci drudzy są w stanie dbać o rozwój przemysłu pomimo różnych przeciwności. W tym porównaniu uwidacznia się kolejna cecha obecna w wyobrażeniu Polaka – dla Popławskiego Polacy są zaradni, potrafią działać w niesprzyjających warunkach, a w sprzyjających umieją się szybko organizować¹⁵². Tym samym w przeciwieństwie do polskiej kultury i polskiego przemysłu, litewską kulturę i litewski przemysł cechuje regres. Litwini mają również silne poczucie odrębności narodowej, lecz wspólnota interesów i tradycja zespola ich z Polakami. Białorusinów uznaje Popławski za osobny lud. Jednakże i o nich wyraża się z dystansem. Białorusini jego zdaniem to element bierny, pozbawiony świadomości narodowej, i pozbawiony poczucia odrębności etnograficznej. Są konserwatywni, mało oświeceni, a przy tym obojętni religijnie. W przypadku oceny Rosjan podział przebiega na osi świat zachodni – świat wschodni. Rosjanin jest reprezentantem odmiennej od Zachodniej Europy kultury opartej o religię i wzorce bizantyjskie. Polak natomiast jest Europejczykiem i katolikiem¹⁵³ i reprezentantem świata zachodniego.

¹⁵⁰ J. L. Popławski, *Polska współczesna...*, s. 217.

¹⁵¹ J. L. Popławski, *Polska współczesna...*, s. 253.

¹⁵² „Gdyby udało się skierować wychództwo polskie do krajów, w których mogłoby się swobodnie rozwijać, wytworzyłyoby ono w ciągu niewielu lat nowe, silne organizmy narodowe.”; J. L. Popławski, *Polska współczesna...*, s. 307.

¹⁵³ Kwestia katolicyzmu jako elementu wyróżniającego Polaka pojawia się również przy zagadnieniu ziem pruskich. Popławski pisząc o Prusach Wschodnich stwierdza: „liczba Polaków odpowiada mniej więcej liczbie katolików.”; J. L. Popławski, *Polska współczesna...*, s. 279. Przy czym autor dodaje, iż istnieją katolicki Prusacy oraz ewangelicy Polacy.

Popławski wskazuje też na cechy Polaków zamieszkujących różne regiony. Tym samym Kresowiak jest dlań malowniczym i teatralnym typem Polaka, Ślązaka cechuje powolna, spokojna, uparta energia, Krupiowie – wedle opisu – to patriarchalni myśliwi, Mazowszanin jest postacią szorstką w charakterze i obyczajach, a przy tym dzielną, pracowitą i śmiałą. Krakowiak to awanturnik, jest przy tym wesoły, porywczy i skłonny do walki a przy tym cechuje go silny patriotyzm. Co więcej, Krakowiak jest butny aż do granic samochwalstwa. Przy tym wszystkim jest też tradycjonalistą. Popławski widzi w Krakowiaku skondensowane i wyolbrzymione cechy polskości: „W Krakowiaku jak gdyby wybijały się wszystkie wady i wszystkie przymioty charakteru narodowego Polskiego”¹⁵⁴.

W opisie widać zainteresowanie dorobkiem antropologii fizycznej – Polacy przedstawiani są jako krótkogłowi, średniego wzrostu, o jasnych włosach, choć między nimi jest również wielu ciemnowłosych. Dodaje również enigmatycznie, że: „W pomyślnych warunkach ekonomicznych i społecznych, np. koloniach amerykańskich typ fizyczny ludności polskiej znakomicie się poprawia”¹⁵⁵, co każe zastanowić się nad realnymi warunkami życiowymi Polaków. Do listy powyższych cech dodać należy jeszcze oparcie o kulturę szlachecką¹⁵⁶, mobilność i skłonność do emigracji zarobkowej¹⁵⁷ oraz żywotność, energię i wolę przetrwania.

2.7. *Duch dziejów Polski*

Książka autorstwa Antoniego Chłoniańskiego – dziennikarza oraz polskiego działacza narodowego została wydana w roku 1918 w Krakowie¹⁵⁸. Tekst doczekał się kilku edycji – w roku 1932 opublikowano go po raz czwarty, najnowsze wydanie pochodzi z czerwca 2018.

Autor skupia się na przeszłości Polski, przedstawia ją w superlatywach, pomija

¹⁵⁴ J. L. Popławski, *Polska współczesna...*, s. 309.

¹⁵⁵ J. L. Popławski, *Polska współczesna...*, s. 313.

¹⁵⁶ „Naród polski szlachecki w swych pojęciach, interesach, dążeniach na początku ubiegłego wieku, przy końcu jego stał się społeczeństwem demokratycznym, można powiedzieć ludowym, w którego polityce i nawet życiu duchowym wystąpiły na plan pierwszy dążenia i interesy klasy włościańskiej i robotniczej.”; J. L. Popławski, *Polska współczesna...*, s. 313.

¹⁵⁷ „Olbrzymi ruch ekonomiczny, wyrażający się przeważnie w formie tłumnego wychodźstwa zarobkowego, nie istniejącego w takich rozmiarach w żadnym kraju, przemieszał ze sobą mieszkańców różnych dzielnic Polski”, J. L. Popławski, *Polska współczesna...*, s. 313.

¹⁵⁸ Antoni Chłoniański, *Duch dziejów Polski*, Kraków 1918.

milczeniem kwestie trudne. Stawia tezę, iż upadek państwa Polskiego nie był powodowany słabością instytucji wewnętrznych oraz kryzysem życia społecznego, lecz stanowił efekt przemocy państw o zdecydowanie niższym poziomie cywilizacyjnym, które postanowiły zniszczyć państwo lepsze. Na potrzeby niniejszej analizy opieram się na wydaniu drugim przejrzanym i rozszerzonym z roku 1918, wydanym nakładem Towarzystwa Imienia Stefana Buszyńskiego. Tekst roztacza przed czytelnikiem pewien mit Polaka historycznego, postaci wspaniałej, niemalże pozbawionej wad, a państwo polskie przedstawia jako miejsce wyjątkowe, wyprzedzające pod względem organizacji społecznej swoje czasy.

Autor przedstawia podwójne wyobrażenie Polaka. Pierwsze jest obecne we wstępie i dotyczy Polaka współczesnego autorowi. Drugie ujawnia się w treści książki i stanowi wyobrażenie Polaka historycznego utożsamianego z wolnym szlachcicem. Między tymi wyobrażeniami istnieje zdecydowany kontrast, a autor sugeruje, iż jego celem jest przypomnieć współczesnym, kim byli ich przodkowie. Znajduje to swój wyraz już w słowach Maurycego Mochnackiego, które wprowadzają do treści książki:

Żeby wskrzesić naród, trzeba wynaleźć jego zatracone jestestwo, z bacznym względem na modyfikacje, któremi je czas zmielił i przekształcił.

Nie improwizujemy Polski, ale z grobu wywołujemy ojczyznę. Nie sporządzamy bez planu i architektów fantastycznego gmachu, ale wygrzebujemy z gruzów starożytną budowlę [...].¹⁵⁹

Polacy współcześni Chłoniowskiemu posiadają przede wszystkim rys tragiczny: zatracili uprzednio obecny w ich narodzie „lot prometejski”, czyli sprawowanie roli forpocząty cywilizacyjnej. „Lot” z powodu prześladowań oraz pozabiorczych restrykcji został współcześnie zastąpiony przez samozachowawczą przebiegłość w przypadku jednostek silnych, a w przypadku słabych jego miejsce zajęła pokora. Polacy wobec represji prezentowali postawę nieugiętą, lecz przez lata zsyłek, ciężeń oraz ograniczeń swobód obywatelskich postawa ta zaczyna się powoli zmieniać. Świadectwem tego ma być choćby tak zwana „doktryna krakowska”, która w zakresie historiozofii naucza, iż przyczyną upadku państwa Polskiego były problemy wewnętrzne, a Polacy są sami winni utraty państwowości. Innym śladem szkodliwej działalności zaborców jest rozwijający się w Polakach kompleks niższości. Poczucie własnego znaczenia i wielkości jest tym, co w trakcie zaborów

¹⁵⁹ A. Chłoniowski, *Duch dziejów...*, s. 7.

ucierpiało najbardziej. Tym samym, wedle Chłonieńskiego, projektowanym zadaniem dla polskiego intelektualisty ma być praca nad odzyskaniem dumy narodowej. Ma to być możliwe poprzez przygotowanie odpowiednich tekstów historycznych prezentujących dawną Polskę w odpowiednim, zdaniem Chłonieńskiego, świetle. Poza tym współcześni autorowi Polacy mają ponad wszystko miłować wolność, co ma przejawiać się w ich pokojowym charakterze, moralnym nastawieniu oraz negatywnym stosunku do wszystkich form przymusu.

Chłonieński zwraca uwagę na martyrologię polską, którą nawet określa słowami „mistyczne piękno polskiego męczeństwa”:

Pod wpływem tego położenia zaszły w psychice polskiej głębokie zmiany. Opuściło nas, tak niedawne jeszcze, dumne poczucie zajmowania w świecie określonego i uprawnionego stanowiska. Zawęził się i aż do ziemi przybliżył horyzont naszych aspiracji. Gdy jeszcze ojcom naszym, których myśl kształtowała się pod bezpośrednim tchnieniem wielkiej emigracji, Polska przedstawiała się jako dążenie ducha ludzkiego wzwyż, jako potężna ujarzmiona idea, to dla nas, ogłuszonych codziennie spadającymi ciosami, zaatakowanych u samego korzenia bytu, stała się coraz bardziej już tylko terenem zoologicznej walki o zachowanie gatunku. Dusza polska straciła swój dawny lot prometejski.¹⁶⁰

Polak historyczny przedstawiony w tekście jest wyidealizowany. O negatywnych elementach historii Polski, czy też waloryzowanych negatywnie cechach historycznego Polaka Chłonieński pisze następująco:

Zadaniem niniejszej pracy będzie przedstawić pokrótce najważniejsze przejawy polskiej myśli dziejowej. Nie będziemy tu wchodzić w praktyczne błędy i grzechy Rzeczypospolitej, których nie brak: przy ocenie najgłębszych, podstawowych zasad, jakimi kierowała się dusza polityczna naszej ojczyzny, znaczenie ich jest podrzędne.¹⁶¹

Tym samym wszelkie wady bądź trudniejsze historycznie zagadnienia zostają skrzętnie przemielone w żarnach apologetyki historycznej. Polak jest głównie rozumiany jako osoba wolna i posiadająca prawo głosu, zatem dla Chłonieńskiego model szlachezca stanowi podwalinę wyobrażenia historycznego Polaka. Albowiem główną cechą

¹⁶⁰ A. Chłonieński, *Duch dziejów...*, s. 18.

¹⁶¹ A. Chłonieński, *Duch dziejów...*, s. 7.s, 26.

wyobrażenia, stanowiącą oś, do której kolejne cechy są dodawane, jest wielkie przywiązanie do wolności osobistej.

Jak dwa o przeciwnym biegu strumienie, płyną: rozwój ustrojowy europejskiego kontynentu i rozwój ustrojowy polskiej Rzeczypospolitej. Tam, u stóp wznoszącego się coraz wyżej tronu jedynowładcy wychowuje się na długie stulecia pokorny typ „poddanego o ograniczonym rozumie”. Tu, przy ciągłym przesuwaniu się władzy w ręce narodu, wytwarza się typ wolnego obywatela, który stosunek swój do państwa określa dumną a co najważniejsza słuszną zasadą: „nil de nobis sine nobis” – „nic o nas bez nas”.¹⁶²

Polaków miało również cechować spore zainteresowanie polityką. Sprzyjał temu sam ustrój, a przede wszystkim mechanizm wolnej elekcji, który miał sprawiać, iż teoretycznie każdy, wedle Chłonińskiego, mógł zostać królem. Umiłowanie wolności oraz specyfika wolnej elekcji dodają do wyobrażenia Polaka kolejną cegielkę, jaką ma być wyjątkowa relacja król – szlachcic, niespotykana nigdzie indziej w Europie, a nawet na świecie. Polak-szlachcic, stając przed królem, ma podchodzić do niego z szacunkiem godnym urzędu, lecz zamiast korzyć się i przyjmować rolę podrzędną, jak to było na dworach zachodniej Europy, miał widzieć w nim człowieka równego sobie, lecz sprawującego urząd królewski, nigdy względem króla nie miał okazywać lęku. Relacja zabezpieczała samego władcę; Chłoniński wprost zwraca uwagę, iż na terenie historycznej Polski w okresie funkcjonowania pierwszej Rzeczypospolitej nie było przypadku królobójstwa, a król mógł czuć się „jak wolny człowiek wśród wolnych ludzi”¹⁶³. Również z wysokiego poszanowania wolności wpływać miało poszanowanie prawa. Chłoniński wprost zwraca uwagę, iż Polak-szlachcic uchylający się od prawomocnych wyroków sądu miał być postrzegany jako osoba o wątpliwej reputacji lub wręcz infamis.

Przywiązanie do wolności osobistej wytworzyć dogłębne obrzydzenie do wszelkich form przymusu; każde działanie Polaka-szlachcica miało być zawsze działaniem swobodnym, opartym o indywidualizm jednostki.

Przez całą polityczną twórczość narodu polskiego – przez jego ustrój państwowy wysnuty z zasady „nic o nas bez nas”, przez wolną elekcję podkreśloną artykułem o wypowiedzeniu posłuszeństwa królowi, przez unie i autonomie oparte na podwalinach wszechstronnej tolerancji – przewija się

¹⁶² A. Chłoniński, *Duch dziejów...*, s. 30.

¹⁶³ A. Chłoniński, *Duch dziejów...*, s. 50.

charakterystyczna cecha natury polskiej: wstręt do przymusu.¹⁶⁴

Dzięki temu w Polaku-szlachcicu wytworzył wstręt do różnych form władzy autokratycznej oraz absolutyzmu. Specyficzny zdaniem Chłonińskiego, stosunek do wolności osobistej na tle reszty Europejczyków miał stanowić powód do dumy i podwalinę silnego poczucia patriotyzmu.

Równość wobec prawa między Polakami-szlachcicami, a również teoretyczna równoważność głosu niezależnie od stanu posiadania w sprawach rangi państwowej zapewniać miała uczucie równości obecne choćby w sposobie zwracania się do siebie per „panie bracie”; miała być również silnie strzeżona, co znajdowało wyraz w zakazie przyjmowania przez polskiego szlachcica obcych tytułów takich jak baron, hrabia, czy książę.

Elementem bezpośrednio wiążącym się z poszanowaniem prawa był stosunek do własności prywatnej. Polacy-szlachcice mieli ją niezwykle szanować i bezpośrednio gardzić wszelką formą kradzieży. By to podkreślić Chłoniński cytuje nawet relację Williama Coxa z pobytu na ziemiach polskich zestawiając ją z opisem przejazdu Anglików przez Rosję:

W r. 1779 podróżował po Polsce historyk angielski William Cox, profesor uniwersytetu w Cambridge, w towarzystwie lorda Herberta. Cox zapisał spostrzeżenie, iż w ciągu całej podróży przez kraje polskie nic im nie zginęło chociaż powóz w nocy zostawał zawsze na dworze bez dozoru, tymczasem w Rosji po każdym noclegu spostrzegali jakąś kradzież mimo, iż w powozie sypiał służący.¹⁶⁵

W przypadku spraw związanych z wojnami oraz walkami Chłoniński twierdzi, iż Polak-szlachcic brzydził się wojną zaborczą, agresją i okrucieństwem. Jeśli asymilował inne ludy to jedynie w sposób pokojowy z poszanowaniem ich odrębności oraz indywidualności. Co więcej, świadectwa naturalnej niechęci do przemocy, zdaniem Chłonińskiego, widoczne są w historii Polski. Wskazywać na to mają: mit fundacyjny, gdzie pierwszy władca jest rolnikiem a nie wojownikiem; brak wojen sukcesyjnych; nadanie tytułu „Wielki” królowi-budowniczemu. Ponadto o pokojowym charakterze Polaka-szlachcica miała świadczyć niechęć do armii stałej i oparcie sił wojskowych kraju na defensywnie zorientowanym pospolitym ruszeniu. Nieuznawanie przemocy miało stanowić jeden z

¹⁶⁴ A. Chłoniński, *Duch dziejów...*, s. 107.

¹⁶⁵ A. Chłoniński, *Duch dziejów...*, s. 113.

elementów bohaterstwa Polaków-szlachciców. W przypadku, w którym dochodziło już do walki, Polaków charakteryzowała – zdaniem Chłonieńskiego – rycerska brawura. W samej walce mieli być sprawiedliwi oraz nigdy nie kierować się małostkowością.

Rada najwyższa narodowa, która w r. 1794 kieruje ostatnią obroną Polski przez najazdem, rzuca ludowi swemu wzniosłe pouczenie, że „kiedy o zemście na nieprzyjacielu mowa, nie rozumie się przez to zemsty na ludziach kraju moskiewskiego bezbronnych, w pojmaniu lub zabezpieczeniu narodem zostających, których los należy szanować”, „Idzie o zemstę godną Polaka przez okazanie odwagi”.¹⁶⁶

W odniesieniu do religii Chłonieński stwierdza wprost – Polacy-szlachcice byli tolerancyjni religijnie, nawet w okresie najsilniejszej kontreformacji w Polsce nie doszło do prześladowań na tle religijnym, jakie nękały Europę Zachodnią. Wolność sumienia miała stanowić sprawę ważną, ponieważ bezpośrednio odnosiła się do poczucia wolności osobistej. Polak-szlachcic miał być oddanym chrześcijaninem, żołnierzem Chrystusa i obrońcą wiary; tradycjonalistą, choć nigdy niepopadającym w fanatyzm.

Można zatem postawić pytanie, w jaki sposób państwo kierowane przez tak wspaniałych mężów upadło? Wedle Chłonieńskiego odpowiedź jest prosta – państwa ościenne, znajdujące się na zdecydowanie niższym poziomie cywilizacyjnym nie potrafiły znieść tego, czym Polska była. Jej upadek był wynikiem aktu przemocy, napędzanego niechęcią do wolności i uprzedzeniem względem czegoś lepszego niż wartościami, którymi się kierowały, jak twierdzi Chłonieński, państwa zaborcze.

2.8. Polska w świetle psychiki własnej i obcej

Autorem *Polski w świetle psychiki własnej i obcej* (1920) był Jan Karol Kochanowski, eseista, historyk i socjolog, twórca koncepcji psychologii dziejowej. Na potrzeby niniejszego opracowania opieram się na wydaniu drugim, rozszerzonym z roku 1925¹⁶⁷. Książka zwróciła uwagę Jana Stanisława Bystronia, który w tekście *Megalomania narodowa*¹⁶⁸ obrał ją za jeden z przykładów tekstów mitologizujących przeszłość.

¹⁶⁶ A. Chłonieński, *Duch dziejów...*, s. 91–92.

¹⁶⁷ Jan Karol Kochanowski, *Polska w świetle psychiki własnej i obcej*, Częstochowa 1925.

¹⁶⁸ „Zbyt długa byłaby lista nazwisk autorów, służących pochlebstwu zbiorowemu, ale trudno tu nie wspomnieć pisarza, który zatracił wszelkie poczucie granic, a mianowicie J. K. Kochanowskiego; jego

Kochanowski chce dokonać analizy zagadnień socjospołecznych związanych z Polską oraz innymi państwami europejskimi od strony heglowsko zorientowanej psychologii dziejowej. Co więcej, dzieło w sposób znaczący nawiązuje do rozważań związanych z problematyką rasy. Przedstawiany w tekście Polak jawi się jako postać pełna cnót, której przeciwstawione są moralnie wątpliwe figury mieszkańców państw ościennych. Nawet jego wady mają budzić sympatię. Kochanowski, podobnie jak autor *Ducha dziejów Polski*, stara się przedstawić pewną formę narodowej mitologii, która akcentuje wyjątkowy charakter Polski oraz Polaków na arenie międzynarodowej. W toku wywodu Kochanowski, podobnie jak Chłoniowski, podejmuje starania, by wyjaśnić upadek państwa polskiego. Tym samym sugeruje, iż utrata niepodległości nie nastąpiła poprzez rozpad struktur wewnętrznych i paraliż życia społecznego, a poprzez pochodzącą z zewnątrz agresję, która była potęgowana zupełną odmiennością psychologiczną mieszkańców Polski względem sąsiadów: „To bowiem, co składa się z punktu widzenia obcych duchowi naszemu szablonów imperjalistycznych, na zespół t. zw. «win dziejowych» Polski, było w istocie głęboką odrębnością jej rozwoju w stosunku do otaczającego ją najbliższej świata”¹⁶⁹.

Kochanowski nie zrównuje wprost Polaka ze szlachcicem, jednakże temu stanowi przypisuje szczególną rolę w historii: „Warstwą narodu, której Polska zawdzięcza własną swą kulturę dziejową, a wraz z tem, dzisiejsze społeczeństwo polskie – retortę świadomości narodowej swych obywateli, była, jak wiadomo szlachta”¹⁷⁰. Tym samym można założyć, iż jego wyobrażenie Polaka, zwłaszcza gdy w toku wywodu odnosi się do czasów przed zaborczych jest oparte o wyobrażenie polskiego szlachcica.

W wywodzie Kochanowskiego pojawia się motyw japoński – autor postrzega Japonię jako jedno z państw imperialnych, które będzie decydować o porządku na świecie w związku ze zmianą sił na arenie międzynarodowej po I wojnie światowej.

Do podstawowych elementów wyobrażenia Polaka, które jest obecne w tekście Kochanowskiego zaliczyć wypada aryjskość. Kochanowski stwierdza wprost: „polskość – to czysta aryjskość”¹⁷¹. Pod pojęciem tym rozumie przede wszystkim zdolność do rozniesienia idei, które porywają z sobą innych. Aryjskość polska jest jednakże odmienna od aryjskości niemieckiej, którą Kochanowski łączy z typem północnym i wartościuje co

książka *Polska w świetle psychiki własnej i obcej* jest czymś tak nieprawdopodobnym, że trudno o niej pisać spokojnie. Schlebienie zarozumiałości i pysze narodowej zawsze popłaca, toteż i Kochanowski na brak uznania skarżyć się nie może!” ; Jan Stanisław Bystron, *Megalomania narodowa*, Warszawa 1995, s. 23.

¹⁶⁹ J. K. Kochanowski, *Polska...*, s. 379.

¹⁷⁰ J. K. Kochanowski, *Polska...*, s. 384.

¹⁷¹ J. K. Kochanowski, *Polska...*, s. 288.

najmniej niejednoznacznie, kładąc nacisk na skłonności władzy niemieckiej do autorytaryzmu. W aryjskości polskiej ujawnia się przede wszystkim typ południowy ukierunkowany przeciwko autorytaryzmowi. Polak przedstawiony przez Kochanowskiego ma reagować oporem wobec władzy autorytarnej oraz wykazywać szczególną odporność na ten rodzaj sprawowania rządów. Wynika to z przypisanego wyobrażeniu Polaka niezwyklego przywiązania do wolności oraz własnej indywidualności. Co więcej, Kochanowski wyobrażenie to wzbogaca o szereg cech Polaka historycznego, które mają przekładać się na „typ polski”. Cechy te to odwaga, męstwo, szczodrość, prawość, gościnność, skłonność do poświęceń w wielkiej sprawie, specyficznie rozumiana kobiecość mężów i męskość niewiast. Stwierdza przy tym, iż Polak należy do narodu żywiącego wstręt do podstępu, fałszu oraz kłamstwa, że posiada zdolność do bardzo głębokich przeżyć wewnętrznych. Wiąże się z tym jasny przekaz, iż Polak jest osobą wierzącą, katolikiem.

Gdybyśmy powiedzieli, że Polakiem jest tylko ten Polak, który wierzy w boga, byłby to może paradoks, jeżeli jednak powiemy, że Polakiem typowym – polskim typem historycznym – typem, który odbił się najświetniej i najtrwalej, a pod względem narodowym wytycznie, na kartach dziejów naszych, literatury i sztuki, jak tylko Polak taki – będzie to niewątpliwie prawdą ściśle obiektywną; prawdą tąż samą, która instynktowi ludu naszego nasuwa przekonanie, że „Polak a katolik (= człowiek) – to jedno”.¹⁷²

Wiara Polaka jest zaprezentowana przez Kochanowskiego jako inna od wiary pozostałych narodów. Ma być przede wszystkim pogodna i czysta, nakierowana przeciwko złu, silna oraz głęboka. Ten rodzaj wiary ma stanowić szczyt aryjskości. O sile polskiej wiary ma świadczyć to, iż nie doznała załamania wobec zmian społecznych wieku XIX i nadal pozostaje tak silna, jak i żywa, że pomimo zmian nie zatraciła swego ducha.

A trzeba przyznać, że kiedy z biegiem czasu, pod wpływem bezmyślnej jednostronności kultury technicznej, „szczęśliwe” ludy Europy uległy – zwłaszcza w wieku XIX – jadowi materializmu, Polska, przeciwstawiająca mu męźnie a bez przerwy, świadomość duchową narodowego swego męczeństwa, pozostała wśród powodzi otaczających ją wpływów pełzawych najbardziej strzelistą, a w strzelistości tej – najbardziej sobą.¹⁷³

W żarliwej religijności polskiej opartej na silnych uczuciach nie ma śladu fanatyzmu.

¹⁷² J. K. Kochanowski, *Polska...*, s. 294.

¹⁷³ J. K. Kochanowski, *Polska...*, s. 299.

Polacy, jego zdaniem, są ludem o najlepiej rozwiniętej kulturze na obszarze Europy Środkowej. W związku z tym Polska ma odgrywać szczególną dziejową rolę w ucłowieczaniu Europy Wschodniej i Środkowej. Kontynuację tego wątku można dostrzec w rozważaniach Kochanowskiego na temat imperializmu. Stwierdza on, iż Polacy nigdy nie byli imperialistami, zamiast tego działali i jednoczyli pod swoim sztandarem narody w sposób pokojowy. Osoby podejmujące się trudu analizy postawy polskiej z okresu pierwszej Rzeczypospolitej często popełniają, zdaniem Kochanowskiego, błąd przypisując Polakom postawę imperialną. W rzeczywistości, zamiast imperializmu Polacy mieli przejawiać dumną pewność siebie. W dodatku sami ciągle dążyli do wolności zamiast do zniewalania siebie i świata. Jednakże Kochanowski dopuszcza pojawienie się w przyszłości imperializmu polskiego i łączy to z możliwością osiągnięcia przez kulturę polską „zenitu”. O możliwości tej wypowiada się następująco:

jakkolwiek Polska fazy imperializmu we właściwym tego słowa znaczeniu jeszcze nie przeżyła, możnaby może już z góry przewidzieć ewentualną jego postać. Byłby on, jak angielski: dyktującym ze strony współuczestników prawa Koronie, nie zaś, jak niemiecki czy rosyjski – narzucającym ze strony Korony prawa obywatelom.¹⁷⁴

Siła indywidualna jest tym, co ma umożliwiać Polakowi przeciwstawienie się próbom wynarodowienia oraz obdarzać go szczególną nieustępliwością i odpornością na cierpienie (które wyjątkowo silnie dotknęło naród polski), jak i nieprzychylną krytykę wyrażaną przez cudzoziemców, a dotyczącą znaczenia Polski oraz Polaków w świecie. Wspomniane nieszczęścia zamiast Polaka złamać, jedynie uczyniły go mocniejszym i zahartowały, czyniąc niezłomnym wobec kolejnych możliwych klęsk oraz krzywd oraz umacniając go w patriotyzmie. W tekście obecna jest nawet uwaga, iż psychodziejowy typ polski to męczennik-patriota.

Kochanowski wskazuje na podział na materialistyczną współczesność oraz uduchowione, nakierowane na życie wewnętrzne średniowiecze. Jego zdaniem współczesna kultura polska jest z ducha średniowieczna. Poprzez „średniowieczność” Kochanowski rozumie postawy antymaterialistyczne, uczuciowość oraz wiarę. Co więcej, idee materialistyczne trafiając na polski grunt, okazują się szkodliwe i zatruwają umysły. Jest to zjawisko szczególnie niebezpieczne, ponieważ Polacy mają wykazywać skłonność do

¹⁷⁴ J. K. Kochanowski, *Polska...*, s. 305.

przyjmowania podsuwanych z zewnątrz wzorców.

Do wad Kochanowski zalicza łatwowierność wobec wroga oraz specyficzną odwagę, wywiedzioną ze szczególnie rozwiniętego indywidualizmu – Polacy mają wykazywać w walce odwagę rycerską, a zarazem tchórzostwo na polu służby cywilnej. Posiadają też skłonność do tworzenia wewnętrznych podziałów. Kochanowski stwierdza, iż intelekt nie jest ich domeną, ponieważ „najwyższym rozumem” jest dla nich cnota mająca swoje oparcie w uczuciach i religii. W tej postawie kryje się siła, która ożywia Polaków:

I gdzież leży tu siła życia? Gdzie najgłębszy w stosunku do niego punkt oparcia w Bogu? Gdzie, наконец, skarb istotny cywilizacji z ducha, w dobrym znaczeniu zachodnio-europejskim optymistycznego poczucia władztwa człowieka, współdziałającego z Bogiem?

Sądźmy, że – nie w dzierzganym misternie intelekcie angielskim; nie w zimnym umyśle niemieckim, lecz w ufnym i najbliższym przeto idei chrześcijańskiej, sercu polskim.¹⁷⁵

W rozprawie Kochanowskiego odnaleźć można również wyobrażenie Polki. Autor przeciwstawia ją kobiecie zachodnioeuropejskiej. Polka ma odznaczać się szczególnie delikatnymi uczuciami oraz nie wykazywać cech egoistycznych; jej dobroć i grzeczność są zniewalające. Ma sprawować boski „rząd dusz” nad Polakami, a przy tym być skłonna do poświęceń oraz samo-ofiarowania. Kochanowski określa ją mianem „kapłanki ducha swej Ojczyzny”, a nawet porównuje ją do anioła. Polka kontrastuje z kobietami innych nacji, które cenią głównie intelekt, mają talent do sprawowania władzy oraz rozbudzone ambicje.

Podsumowanie

Zaprezentowane powyżej teksty reprezentują dość szeroki przekrój czasowy; zdaję sobie sprawę, że mój wybór był arbitralny, chciałem jednakże zaprezentować zarówno prace znane, jak i te, które są już właściwie zapomniane. Ich autorzy wypowiadają się z zasadniczo odmiennych stanowisk politycznych, a dodatku posiadają stosunkowo różne zapatrywania na społeczeństwo i na to, co dlań dobre. Jednakże w przypadku wyobrażenia Polaka można dostrzec znaczne podobieństwo, pomimo różnic w poglądach i sposobach argumentacji prezentowanych przez autorów. Opierając się na omówionych tekstach można wskazać

¹⁷⁵ J. K. Kochanowski, *Polska...*, s. 314.

grupę cech, związanych z wyobrażeniem Polaka, które pozostają zgoła niezmiennie co najmniej od XVI stulecia. Zdają się one stanowić pewien twardy rdzeń sposobu samowyobrażania Polaków bądź kulturową matrycę cech Polaka¹⁷⁶. Należą do ich: **umiłowanie wolności** (wymienione wprost w sześciu na osiem tekstów); **katolickość**, łączona z gorliwą religijnością (pięć na osiem tekstów); wojowniczność, lecz rozumiana defensywnie. Polak jest postrzegany jako **doskonały wojownik**, który nie jest skłonny do podbojów, ale skupia się na obronie posiadanych terytoriów (pięć na osiem tekstów). Bezpośrednio z defensywną wojownicznością powiązane jest przekonanie, iż **Polak nie był zaborcą innych państw**, nie tłamsił wolności ich mieszkańców, a swoje państwo poszerzał na zasadzie pokojowej aneksji (pięć na osiem tekstów). Teksty Koźmiana (pochodzące z początku XIX wieku) poszerzają ten repertuar o dwie cechy, które dołączają do powyżej zarysowanego twardego rdzenia wyobrażenia. Są to: różnie ujęty **patriotyzm** (pięć tekstów na pięć); oraz **pogarda wobec przymusu**, która rozszerza się na negację władzy autorytarnej oraz niezłomność wobec prześladowań. Cechy te zdają się być pokłosiem zarówno doświadczenia związanego z zaborami oraz późniejszymi prześladowaniami, jak i walką o utrzymanie tożsamości narodowej. Traumatyczność tych doświadczeń stała się najpewniej fundamentem modyfikacji w sposobie postrzegania Polaka i na poziomie społecznym dokonała rekonfiguracji w obrębie rdzenia samowyobrażania.

Zbiorowe wyobrażenia o narodach podlegają zmianom w konkretnych epokach historycznych (płaszczyznach synchronicznych). Zmiany te wynikają z tego, że w każdej epoce inny jest generalny punkt widzenia uczestników kultury, z którego przeprowadza się ogląd innych narodów lub własnej grupy. Przyjęcie pewnego, wspólnotowego, punktu widzenia przyczynia się do nastawienia oglądu na wybrane cechy Innych, zwiększenia frekwencji wypowiedzi na wybrany temat. W wizerunku Innego zaakcentowane zostają te aspekty/fasety, które są „widoczne” z obranego punktu widzenia¹⁷⁷.

Należy mieć na względzie, iż samowyobrażenie Polaka było powszechnie konstruowane na podstawie wyobrażenia polskiego szlachcica. Wyraźnie odróżnia to polski rdzeń samowyobrażenia od chociażby amerykańskiego, który opiera się na wzorcu rewolucjonisty, w którym kwestie wolności, wojowniczności defensywnej (ekstrapolowanej na doktrynę agresywnej obrony), oraz gorliwości religijnej również są obecne i znacząco

¹⁷⁶ Por. Aleksandra Niewiara, *Polskie stereotypy narodowe w świetle badań diachronicznych*, „LingVaria” 2010, nr 2, s. 179.

¹⁷⁷ A. Niewiara, *Polskie stereotypy...*, s. 175.

zarysowane. Związek samowyobrażenia Polaka z wyobrażeniem szlachcica uwidacznia się również w przypadku cech spoza rdzenia – wydaje się, iż cechy takie jak: gościnność (Starowolski), szczerość (Chmielowski), wytrwałość (Koźmian), obrońca cywilizacji zachodniej (Popławski), czy indywidualizm (Kochanowski) to pozytywne cechy, które można również powiązać z wyobrażeniem polskiego szlachcica.

W przypadku cech negatywnych przytoczone wyżej teksty są zdecydowanie mniej zgodne¹⁷⁸. Po części może być to powodowane tym, iż wypowiedzi uwzględniające doświadczenia zaborów zdecydowanie rzadziej koncentrowały się na negatywnych aspektach wyobrażenia Polaka, a bardziej starały się to wyobrażenie zmitologizować i wybielić. Jest to aż nadto widoczne w przypadku tekstu Chłonieńskiego, który nie dostrzega w rodakach nawet jednej przywary.

Z cech negatywnych dwie w szczególności się wybijają i powtarzają. Pierwszą z nich jest szeroko rozumiana **kłótność** (czterech na osiem tekstów), z którą łączy się skłonność do tworzenia frakcji i podziałów, pieniactwo oraz uzewnętrzniana zazdrość o innych. Drugą jest **chciwość** (trzy na osiem tekstów, przy czym w jednym odnosi się ona do chłopstwa), która łączona jest z rozrzutnym stylem życia oraz zazdrością o cudze powodzenie, co jednocześnie łączy się z kłótnością. Na dalszym miejscu stoi **brak poszanowania władzy** (trzy na osiem tekstów), który pojawia się u Szujskiego w odniesieniu do przeszłości oraz u Chmielowskiego. Można zaobserwować, że w sytuacji zaborów brak poszanowania władzy zmienił swój wydźwięk i zaczął być waloryzowany pozytywnie jako brak szacunku dla cudzej władzy autorytarnej, tłamszącej wolność osobistą i patriotyzm. Oprócz tego przywarami (dwa na osiem tekstów) są powiązane ze sobą **skłonność do poddawania się pod wpływom zewnętrznym** oraz **łatwowierność**. Przy czym ostatnia z wymienionych cech zdaje się mieć również wydźwięk z lekka pozytywny, ponieważ stawia prostolinijnego, moralnego Polaka w kontrze do sprytnych, niemoralnych „obcych”. Ci widząc możliwość

¹⁷⁸ A. Niewiara w przytoczonym tekście czyni ciekawą obserwację dotyczącą zależności sytuacji historyczno-społecznej od koncentracji autorów danego okresu na cechach pozytywnych lub negatywnych samowyobrażenia: „Najważniejszym wnioskiem wynikającym z obserwacji wypowiedzi polskich autorów od XVI do XX w. jest stwierdzenie, że wspólnotowe wyobrażenia dotyczące identyfikacji, czasu, miejsca, autostereotypu pozostają wobec siebie w ścisłej zależności, wzajemnie się motywują i dopełniają. Przykładowo: jednoznacznie negatywne wartościowanie cech Polaka obserwujemy w okresach, w których wspólnota nie potrafi w zadowalający sposób osadzić się w czasie [...]. Pozytywne charakterystyki pojawiają się w okresach, w których wspólnota dobrze postrzega swoje miejsce w świecie (w centrum świata, z powiększającym się obszarem własnych wpływów, posługuje się kategoriami typu poszerzanie granic – XVII w.), pozytywnie widzi swój czas, antycypuje przyszłość (progres dziejów w XVII w., mesjanistyczna wizja Polski w XIX w.). Wartościuje się wtedy pozytywnie przynależność jednostki do narodu polskiego”; A. Niewiara, *Polskie stereotypy...*, s. 179.

własnego zysku, nie obawiają się posłużyć oszustwem, które by nie przyszło na myśl Polakowi. Czytelnik zapoznający się z tak przedstawioną opinią dostrzega negatywny wydźwięk łatwowierności, ale jednocześnie jest skłaniany do sympatyzowania z oszukanym poczciwcem. Co istotne, można dostrzec ścisły związek cech negatywnych (jeśli te się pojawiają) wyobrażenia Polaka z negatywnymi cechami przypisywanymi wyobrażeniu Polaka-szlachcica. Tym samym jasnym staje się, iż wyobrażenia związane z społeczeństwem polskim i jego funkcjonowaniem bazują w okresie poprzedzającym drugą wojnę światową na wyobrażeniach związanych z kulturą szlachecką, co w sposób trafny zauważa Stanisław Kot w odczycie *Świadomość narodowa w Polsce wieku XV–XVII*:

Zyskując na rozmiarach terytorialnych przez wchłanianie szlachty ziem wschodnich i północnych, naród polski w pewnej mierze zacieśniał się w swych siedzibach historycznych. Oto gdy więzią narodową przestał być język i wspólne pochodzenie, a stały się nią swobody polityczne i udział w życiu publicznym, pojęcie narodu ogranicza się do tej tylko warstwy, która była uprawniona do życia politycznego. [...] Mieszczaństwo, choć zubożałe, nie utraciło wszystkich przywilejów i silniej czuło się związane z narodem, ale ludność chłopska, w pierwszej połowie XVI w., właśnie w okresie rozbudowy szlacheckiego ustroju Rzplitej przywiązana do gleby, została wyłączona z obrębu narodu, którego cechą naczelną była wspólność urządzeń polityczno-społecznych¹⁷⁹.

Ustalenia oparte na badaniu powyższych tekstów korespondują wynikami analizy *Księgi cytatów z polskiej literatury* przeprowadzonej przez Eugeniusza Jaworskiego i Ewę Kosowską. Autorzy starają się dokonać analizy sposobu wartościowania rzeczywistości przez Polaków z okresu od XIV do przełomu XIX i XX wieku.

Zgromadzone w niej sentencje, zwroty aforystyczne, obiegowe stereotypy literackie, często przywoływane sformułowania i ich parafrazy tworzą zbiór wypowiedzi reprezentatywnych, naszym zdaniem, dla odtworzenia aksjologicznej warstwy systemu polskiej kultury¹⁸⁰.

Jaworski i Kosowska wskazują, że najczęściej przywoływanymi pojęciami w *Księdze*

¹⁷⁹ Stanisław Kot, *Świadomość narodowa w Polsce wieku XV–XVII*, Lwów 1938, s. 15.

¹⁸⁰ Eugeniusz Jaworski, Ewa Kosowska, „A to Polska właśnie”. *W kręgu wartości kultury narodowej*, [w:] *Kultura polska: współczesność wobec tradycji*, red. Tadeusz Kłak, Katowice 1992, s. 13.

cytatów... są¹⁸¹: 1) świat (373); 2) człowiek (292), człek (55); 3) Polska (340); 4) życie (256), żywot (40); 5) serce (296); 6) bóg (272); 7) miłość (266); 8) ojczyzna (232); naród (212); 10) ziemia (199); 11) ludzie (197); 12) wolność (190); 13) pieśń (183); 14) dusza (182); 15) lud (182); 16) śmierć (168); 17) Polak (159); 18) myśl (180); 19) prawda (144); 20) kraj (141); 21) duch (140); 22) czas (138); 23) szczęście (128); 24) sława (128); 25) kochać (121); 26) Warszawa (115); 27) sztuka (105); 28) krew (104); 29) poeta (101); 30) cnota (100). Liczba 100 przywołań stanowi w ich przypadku pewną linię demarkacyjną umożliwiającą łatwiejsze operowanie zgromadzonym materiałem. Jak zauważają autorzy:

Z zestawienia wynika, że na miejscu uprzywilejowanym pod względem częstotliwości występowania w literaturze polskiej znajdują się takie określenia, jak ŚWIAT, CZŁOWIEK, POLSKA. W przedziale między dwustoma a trzystoma użyciami mieszczą się ŻYCIE, SERCE, BÓG, MIŁOŚĆ, OJCZYŻNA, NARÓD. Taka frekwencja pozwala na rozbudowaną egzegezę. Zwróćmy uwagę jedynie na kilka istotnych problemów. Otóż w zestawieniu tym funkcjonują kategorie uniwersalne (świat, człowiek, Bóg, życie) niemal na takich samych prawach jak partykularne wartości narodowe (Polska, ojczyzna, naród, ziemia). Bardzo wysoką pozycję zajmują sfera emocji wyrażana przez SERCE i MIŁOŚĆ¹⁸².

Jednakże w przypadku przyporządkowania pojęć do grup tematycznych powyższa kolejność ulega niewielkiej zmianie. Pierwszą najczęściej występującą grupą staje się grupa pojęć związana z patriotyzmem [POLSKA, OJCZYŻNA, ZIEMIA, KRAJ, WARSZAWA] licząca w sumie 1027 użyc, co więcej grupa powiązana [NARÓD, LUD, POLAK] występuje 533 razy. Grupa związana z pojęciami duchowymi, odwołującymi się do religii [BÓG (272), DUSZA (182), WIARA (76)] zajmuje wysoką pozycję z sumarycznie 530 wystąpieniami. Do tego grupa pojęć powiązana tematycznie z zagadnieniem wolności [WOLNOŚĆ (190), WOLNY (73), SWOBODA (48), SWOBODY (6), SWOBODNY (6)] występuje 323 razy.

Tym samym ustalenia autorów są zbieżne z zaproponowaną przeze mnie kulturową matrycą cech Polaka. Obecność i rozpowszechnienie w aforyzmach, sentencjach i stereotypach literackich *Księgi cytatów...* wyszczególnionych pozytywnych elementów kulturowej matrycy Polaka takich jak umiłowanie wolności, katolickość i gorliwa religijność czy patriotyzm wskazuje na funkcjonowanie tych elementów samopostrzegania się szerzej

¹⁸¹ W nawiasach podaję frekwencje poszczególnych słów.

¹⁸² E. Jaworski, E. Kosowska, „*A to Polska właśnie*”..., s. 16.

niż w jedynie zaprezentowanym w obrębie rozdziału pewnym doborze literatury.

Ustalenia przedstawione w pierwszej części podsumowania współgrają również z wnioskami poczynionymi przez Aleksandrę Niewiarę w tekście *Kształty polskiej tożsamości*. Autorka w ramach tekstu przeprowadza szczegółową analizę sposobu pisania o sobie Polaków w okresie od XVI do XX wieku. Podwalinę merytoryczną pod dzieło Niewiary stanowi szeroki zakres źródeł – głównie pamiętników, dzienników, wspomnień pochodzących z całości okresu objętego badaniem¹⁸³. Opis Polaka, przedstawiony przez autorkę jako autostereotyp profiluje wyszczególnione przez Niewiarę cechy poprzez ułożenie ich w zestawy aspektów: psychiczny i psychospołeczny (zawiera w sobie cechy charakteru), fizyczny (zawiera w sobie cechy fizyczne – kondycję, postawę, ogólny wyraz), kulturowy (ubiór, jak i język oraz muzyka), bytowy (spożywane pokarmy i napoje), ekonomiczny, religijny oraz ideologiczny. W szczególności interesujące w świetle ustaleń tego rozdziału są refleksje Niewiary dotyczące aspektów psychicznego i psychospołecznego, religijnego i ideologicznego.

W obręb aspektu psychicznego i psychospołecznego wchodzić mają cechy pozytywne, obecne w analizowanej przez Niewiarę literaturze, takie jak: **odwaga, waleczność, honorowość, duma, szlachetność, uczciwość i cnotliwość, szczerość i otwartość, skromność, prostota, łagodność, dobroduszość, gościnność, mądrość i spryt**. Jak i cechy waloryzowane negatywnie: **skłonność do bijatyk, skłonność do sporów, kłótniowość, nieposłuszeństwo, zawistność i skłonność do zazdrości, pycha, głupota i brak rozsądku, lekkomyślność, brak wytrwałości, pobudliwość, wesołość, fantazyjność, niesolidność**. Cechy te, występujące w tekstach autobiograficznych, które były przedmiotem analizy Niewiary, są analogiczne do cech charakteru obecnych w przeanalizowanych przeze mnie tekstach socjospołecznych.

W przypadku aspektu religijnego Niewiara przedstawia stopniowe zawężanie sposobu rozumienia relacji polskość z religią, w szczególności katolicyzmem, które przejawia się w stopniowym zaniku tolerancji religijnej, a w XX wieku prowadzi do przekonania „kto nie katolik to i nie Polak”¹⁸⁴. W sposób bezpośredni koresponduje to z treścią analizowanych w rozdziale tekstów, które wielokrotnie, w szczególności te z wieku XIX i początków XX, podkreślają ścisły związek polskość z katolicyzmem.

W ramach aspektu ideologicznego Niewiara zwraca uwagę, iż przez cały przebadany

¹⁸³ A. Niewiara, *Kształty...*, s. 12–14.

¹⁸⁴ A. Niewiara, *Kształty...*, s. 302.

okres tematyka związana z zagadnieniem **wolności**, jest kluczowa, dla aspektu ideologicznego w obrębie przeprowadzonego przez nią opisu¹⁸⁵, a tematyka **patriotyczna i wyzwolenicza** zdecydowanie zyskuje na znaczeniu od okresu utraty niepodległości. Element ten również znajduje bezpośrednie odzwierciedlenie w przeanalizowanych powyżej w obrębie rozdziału tekstach, gdzie tematyka wolności jest stale obecna i aktualna.

Mimo odejścia od modelu kultury opartej o wzorce szlacheckie w okresie PRL spora część wyobrażeń zarówno negatywnych, jak i pozytywnych pozostawała i pozostaje nadal obecna, bez większych zmian, we współczesnym dyskursie społecznym.

Pytanie o genezę rozwijanego od renesansu wyobrażenia Polaka pozostać musi bez odpowiedzi. Ale tytułem uzupełnienia można przytoczyć fragment *Roczników czyli kronik sławnego Królestwa Polskiego* autorstwa Jana Długosza., który świetnie wskazuje, iż spora część wyobrażeń późniejszych jest zdecydowanie starsza, a jej początki nikną w mrokach historii.

O naturze i obyczajach Polaków.

Szlachta polska jest pożądliva sławy, łupów wojennych chciwa, gardząca niebezpieczeństwami i śmiercią, przyrzeczeń nie dotrzymująca, ciężka dla poddanych i ludzi niższego stanu, w mowie nierozważna, do wydatków ponad stan wzwyczajona, monarsze swojemu wierna, oddana rolnictwu i hodowli bydła, dla obcych i gości ludzka i uprzejma, w gościnności miłująca się i przodująca nią nad innymi narodami. Lud wiejski zaś jest skłonny do pijaństwa, kłótni, wyzwisk i zabójstw i niełatwo znajdziesz inny naród tak skalany rodzinnymi zabójstwami i okaleczeniami. Nie wzdyga się on przed żadną pracą czy ciężarem, na mróz i głód jednako wytrzymały, postępujący w myśl zabobonów i przesądów, na zdobycze również chciwy, kierujący się złośliwością, chciwy nowinek, gwałtowny i cudzego łakomy. Mało starannie budują domy, zadowolają się lichymi chatami, odwagi ani zuchwałości [im nie brak], umysł [mają] przebiegły i niedowierzający, ruchy i postawę [mają] piękne, górują nad innymi siłą fizyczną, wzrostu są rosłego i wyniosłego, dała zdrowego, o członkach zręcznych, o barwie włosów mieszanej: jasnej i ciemnej. Powietrze tu dokuczliwe, surowe prądy powietrzne, mroźne niebo, bezlitosne wichry, długotrwałe śniegi, stale zamarzające wierzchołki gór: wszystko to kształtuje naturę i umysły Polaków. Przybyszów obcych i cudzoziemców, chociażby u nich widoczne były talent i obyczajne życie, rzadko dopuszczają na kierownicze stanowiska do urzędów, chyba że po upływie czasu lub po następstwie jednego pokolenia, a nawet jeżeli tak się zdarzy, rzadko obywa się [wówczas] bez zawiści. Oby Polacy posłużyli się zacnym przykładem Hiszpanów, co to nie gardzą żadnym pochodzeniem

¹⁸⁵ Przy czym wolność na przestrzeni XVI–XVIII wieku jest postrzegana jako zagadnienie związane z kwestią przywilejów oraz swobód, natomiast w okresie od XVIII do XX wieku kwestię wolności postrzega się głównie jako możliwość samostanowienia i wolność od sił zaborczych.

człowieka, który się wyróżnia cnotą, i zlecają biskupstwa i wysokie dostojeństwa neofitom z Żydów czy Saracenów, tą łaskawością zaś rzeczpospolitą swoją czynią bardziej kwitnącą i pomyślniej rozwijającą się w przeciwieństwie do Czechów, którzy za niegodziwość uważają, jeżeli wszelakie urzędy królestwa nie pozostają w jednej i tej samej rodzinie, nawet w ręku nieuczciwych i niedołężnych, i poczytują za skalanie tychże urzędów, gdyby na inną rodzinę były przeniesione, w tym więc, chociaż poza tym we wszystkim innym przewidujący, wydają mi się być bardzo nierozumni, jakby chcieli prawa stanowić dla Bóstwa i dążyć do zaciemnienia i zawłaszczenia rozdawnictwa darów Jego. Takim to już jest usposobienie ich, taką niezdolność ich, że otaczają cnotę nikłym wyróżnieniem i równie nikłym uczonością, do samych zaś oznak godności i urzędów tych wybierają, którzy opływają w rozleglejsze dostatki i duszę mają choć gardzącą śmiercią, lecz tym chętniejszą do mordowania innych.¹⁸⁶

W liście dedykacyjnym otwierającym *Roczniki* można też odnaleźć informację o wadach, z którą współbrzmiały wypowiedzi późniejszych autorów:

bo jeśli różne narody odznaczają się rozmaitymi przymiotami, jak i wadami, to naród Polaków jest uważany za skłonniejszy do zazdrości i potwarzy niż do czego innego; czy to powodem tego jest dziedzictwo po przodkach, czy położenie i klimat niełaskawy, czy tajemna siła gwiazd, czy chęć dorównania przymiotom innych rodem i pochodzeniem — ale umysły Polaków uchodzą za bardziej pochopne do występków płynących z zawiści niż do jakichkolwiek innych. To jest powodem, że niektórzy sądzą, jakoby Cham był ojcem Polaków i wszystkich Słowian, ponieważ on drwiący z bioder własnego ojca Noego, występki ten przekazał również potomstwu¹⁸⁷

¹⁸⁶ Jan Długosz, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 1 i 2, Warszawa 2009, s. 167–168.

¹⁸⁷ J. Długosz, *Roczniki...*, s. 68.

Rozdział 3. Japonia i Japończycy w polskich encyklopediach

Hasło *Japonia* odnajdziemy już w *Nowych Atenach* Benedykta Chmielowskiego, od tego momentu pojawia się ono w kolejnych polskich encyklopediach przejawiając tendencje do wzrostu objętościowego (choć oczywiście objętość hasła zależy w dużej mierze od tego, jak zaprojektowane zostały poszczególne publikacje). Niektóre z polskich wydawnictw zostały pominięte w poniższym omówieniu. Spowodowane jest to a) brakiem występowania hasła *Japonia* bądź haseł pokrewnych tudzież nawiązań do Japonii w tekście ze względu na charakter leksykonu. Przykładem jest tu *Encyklopedia mała polska* (1841), w obrębie której hasło *Japonia* nie występuje wcale, a termin pokrewny w postaci przymiotnika *japoński* pojawia się w całości tekstu tylko dwa razy w kontekście Morza Japońskiego; b) encyklopedia posiada charakter niekompletny – brakuje haseł na literę: *j*. Jest to przypadek *Encyklopedji powszechnej; zbioru wiadomości najpowszechniejszych dla wszystkich stanów* (1835); c) encyklopedia jest tłumaczeniem z języka obcego, np. *Encyklopedia umiejętności politycznych* (1864) autorstwa Roberta von Mohla w tłumaczeniu Antoniego Białeckiego.

3.1. *Nowe Ateny*

Nowe Ateny, pierwszy polski tekst encyklopedyczny, został opublikowany w latach 1745–1746 (wyd. I) i w latach 1754–1764 (wyd. II uzupełnione). Autorem całości był ks. Benedykt Chmielowski. Tekst obejmuje szeroki zakres tematów, od zagadnień teologicznych przez kwestie uznane przez autora za niezwykle i osobliwe po tematy geograficzne i geopolityczne. Chmielowski budując kompendium bazował na bardzo pokażnej bibliografii. Encyklopedia jest kierowana, wedle słów autora, zarówno do ludzi już wykształconych, jak i tych wykazujących się ciekawością świata, którzy chcą pogłębiać i poszerzyć swoją wiedzę. Innymi słowy – do wszystkich, którzy potrafią czytać, czyli w domyśle do warstwy wyższej polskiego społeczeństwa.

Nazwy *Japonia* i *Japończyk* w obrębie przeanalizowanego przeze mnie wyboru

tekstu¹⁸⁸ pojawiają się w sumie dziewiętnaście razy i w przewadze są powiązane z zagadnieniami dotyczącymi lokalnej religii, krzewienia katolicyzmu oraz ewentualnymi pozaeuropejskimi prześladowaniami chrześcijan. Szczególnie rozbudowany ustęp poświęcony Japonii znajduje się w rozdziale zatytułowanym *Zła wiara i ofiara albo bożków mnóstwo, świata ubóstwo, scjencja o bożkach pogańskich sławniejszych i znaczniejszych*¹⁸⁹. Z tego hasła można dowiedzieć się, iż w Japonii panuje politeizm, a jednym z głównych bóstw jest Amida¹⁹⁰, do którego Japończycy odmawiają różańce¹⁹¹. Japońscy bogowie posiadają wygląd zwierząt bądź wzorem przedstawień egipskich bóstw są reprezentowani jako postacie ludzkie ze zwierzęcymi głowami. Zdaniem Chmielowskiego między Japończykami rozpowszechniony jest kult antycznych bogiń Morza Śródziemnego, takich jak Izyda czy Kybele, a japońska świątynia nosi nazwę pagody: „U Japończyków jest *in usu*, iż psa zabijają ku czci Rhei i Hekaty Bogiń na odpędzenie czarta od opętanego”¹⁹². Źródłem, które Chmielowski wskazuje przytaczając kolejne informacje dotyczące Japonii jest Marco Polo.

Wydanie drugie, rozszerzone *Nowych Aten* przypada na lata 1754–1756. W jego obręb wprowadzony został rozdział *Nowy Peregrynant Azję Ilustrujący*¹⁹³. Znajduje się tam dość osobliwy opis Japonii, który można uznać za niemalże samodzielne hasło. Chmielowski utrzymuje, iż Wyspy Japońskie posiadają również inną nazwę niż *Japon*, jest nią *Argentieres*. Ma to związek z przekonaniem o znacznych pokładach srebra znajdujących się na wyspie. Samą nazwę wywodzi od opisu świata Ptolemeusza: „Ptolemeusz Geograf nazywa *Argentieres*, *ab argenteo*, że go tam wiele znaleziono, teraz się *Japon* albo *Japan* zowią”¹⁹⁴.

Chmielowski skupia się na aspektach związanych z kulturą Japonii oraz kultem religijnym, ponownie twierdząc, iż głównym bóstwem Japonii jest Amida, a Japończycy są wrodzy chrześcijaństwu. Co intrygujące, opis mentalności Japończyka jest zdecydowanie pozytywny. Japończycy określani są następującymi terminami: **tajemniczy, dowcipni** (w znaczeniu rozumni), **przemysłni, wrodzy przestępstwu**. Ten pozytywny wizerunek zostaje

¹⁸⁸ Benedykt Chmielowski, *Nowe Ateny, albo akademija wszelkiej sciencyi pełna...* – wybór, opracowanie Marek Adamiec, przygotowanie tekstu Helena Draganik, Wirtualna Biblioteka Literatury Polskiej, Gdańsk 2001–2003, [https://literat.ug.edu.pl/ateny/index.htm]. dostęp: 06.03.2019.

¹⁸⁹ B. Chmielowski, *Nowe Ateny...*, [http://literat.ug.edu.pl/ateny/0008.htm].

¹⁹⁰ B. Chmielowski, *Nowe Ateny...*, [http://literat.ug.edu.pl/ateny/0008.htm].

¹⁹¹ Tym samym sutra zostaje utożsamiona z różańcem.

¹⁹² B. Chmielowski, *Nowe Ateny...*, [http://literat.ug.edu.pl/ateny/0015.htm]

¹⁹³ B. Chmielowski, *Nowe Ateny...*, [http://literat.ug.edu.pl/ateny/0036.htm]

¹⁹⁴ B. Chmielowski, *Nowe Ateny...*, [http://literat.ug.edu.pl/ateny/0036.htm]

zaburzony przez zwrócenie uwagi na przypisane Japończykom **okrucieństwo** czy uprzednio wymienione **wrogie nastawienie do chrześcijaństwa**.

Nacja tameczna jest dowcipna, przemyślna, i do okrutnych akcji skłonna, kryminalistów szubienicą karze krzyżową, nie przybijając do niej, ale łańcuchami lub powrozami krępując, a potem serce lub oba boki przebijając. Są Japończykowie pyszni, z Cudzoziemcami nie przestający, dlatego ostrym Prawem akces tam Cudzoziemcom zawarty, chyba pod pretextem Poselstwa, albo handlu; dopieroż teraz tam żadnemu Missyonarzowi zajrzeć nie podobna; bo albo życie trzeba zaraz położyć, albo Bożków ich wenerować, Krzyż Święty zdeptać.

195

Niestety, w przypadku *Nowego Peregrynanta* Chmielowski nie podaje źródła, na podstawie którego opracował wpis dotyczący Japonii, odnotować jednak należy, że jest on zdecydowanie krótszy od fragmentu poświęconego Chinom¹⁹⁶.

3.2. Zbiór potrzebniejszych wiadomości porządkiem alfabety ułożonych

Chronologicznie kolejnym polskim tekstem encyklopedycznym jest przygotowana przez Ignacego Krasickiego na polecenie Stanisława Augusta Poniatowskiego encyklopedia zatytułowana *Zbiór potrzebniejszych wiadomości*. Zdaniem Stanisława Urbańczyka *Zbiór* nawiązuje do koncepcji encyklopedii D'Alemberta i Diderota¹⁹⁷. Japonia figuruje tam jako osobny wpis znajdujący się na stronach 393–394. W porównaniu z treścią *Nowych Aten* ustęp jest już stosunkowo rozbudowany. Można z niego dowiedzieć się, iż Japonia to wielkie państwo, które usytuowane jest na południu Azji oraz składa się z dużej liczby wysp, z których największe noszą nazwy: *Niphon*, *Saykokl*, *Sikokf*. Jego władcą jest cesarz noszący tytuł *Dayro*¹⁹⁸, który sprawuje jednocześnie obowiązki świeckie i kapłańskie. Encyklopedia

¹⁹⁵ B. Chmielowski, *Nowe Ateny...*, [http://literat.ug.edu.pl/ateny/0036.htm]

¹⁹⁶ Do opisu Chin Chmielowski wykorzystywał znane podówczas dzieło: Athanasius Kircher, *China Monumentis qua Sacris qua Profanis, nec non variis Naturae et Artis Spectaculis, aliarumque rerum memorabilium argumentis illustrata, auspiciis Leopoldi Primi Roman. Imper. Semper Augusti Munificentissimi Mecaenatis*, Amstelodami [Amsterdam] 1667.

¹⁹⁷ Stanisław Urbańczyk, *Słowniki i encyklopedie. Ich rodzaje i użyteczność*, Kraków–Katowice 1991, s. 69.

¹⁹⁸ Od *Dairi* (内裏), japońskiego określenia na rezydencję cesarza.

odnotowuje istnienie urzędu szoguna oraz skomplikowaną sytuację na dworze japońskim związaną z podziałem władzy.

dawniejszych czasów cesarz, zwany Dayro, był monarchą, oraz najwyższym kapłanem, dziś te władze są podzielone: Dayro, który z krwi dawnych monarchów pochodzi, ma prerogatywę kapłaństwa i najpierwszej w państwie dostojności; przy cesarzu zaś lubo mniejszą preeminencją przecież większa władza i owszem treść rządu całego zawisła. Przyczyną tego podziału był Tayko, który z prostego obywatela męstwem i umysłu wielkością najwyższą władzę posiadał, dawnym monarchom cież tylko władzy i powierzchowną wspaniałość dawniejszego stanu zostawiwszy. Dayro ma wydzielone swoje intraty, i miasto Meako; cesarz przemieszkuję w Jedo i to jest stolicą państwa [...].¹⁹⁹

Religia japońska, odmienna od chrześcijaństwa, jest odnotowana i określona mianem bałwochwalczej oraz zabobonnej. Brak jednak ściślejszego doprecyzowania dotyczącego kultu, doktryny i organizacji. Część wpisu zajmuje opis mentalności Japończyka. Jest on w raczej przychylny. Japończykom przypisywane są cechy takie jak: **hardość, pojętność, zapalczywość**. Pojawia się też negatywna, niepokojąca Krasickiego „osobliwość umysłu”, jaką jego zdaniem jest **otwarta pogarda dla życia ludzkiego** oraz **kulturowe usankcjonowanie samobójstwa**: „nie masz albowiem narodu pod słońcem, któryby był mniej dbający o życie, jakoż samobójstwo tam jest pospolite i nader zwyczajne”²⁰⁰. Wpis dotyczący Japonii Krasicki kończy słowami: „mogliby być sposobnemi do wielu rzeczy, gdyby w nich dzikość gory nie brała”²⁰¹.

3.3. *Encyklopedia ogólna wiedzy ludzkiej*

To dwunastotomowe tomowe dzieło publikowane było w latach 1872–1877. W pracy nad encyklopedią czynny udział mieli redaktorzy „Tygodnika Ilustrowanego” oraz „Wędrowca”. Encyklopedia ukazała się nakładem i drukiem Józefa Ungra.

Hasło *Japonia* znajduje się na stronach 231–236 tomu VII²⁰². Tym samym w porównaniu do poprzednich publikacji można zauważyć wzrost objętościowy hasła, które

¹⁹⁹ Ignacy Krasicki, *Zbiór potrzebniejszych wiadomości porządkiem alfabety ułożonych*, t. 1, Warszawa–Lwów 1781, s. 394.

²⁰⁰ I. Krasicki, *Zbiór...*, s. 394.

²⁰¹ I. Krasicki, *Zbiór...*, s. 394.

²⁰² Por. *Encyklopedia ogólna wiedzy ludzkiej*, nakład i druk Józefa Unger, t. VII, Warszawa 1874.

zostało opracowane na podstawie tekstu *Recollections of Japan; comprising a particular account of the religion, language, government, laws and manners of the people with observations on the geography, climate, population & productions of the country*²⁰³ autorstwa Vasily Golovnina z roku 1819 oraz pod wpływem *Przechadzki naokoło Ziemi odbytej w roku 1871*²⁰⁴ autorstwa Josefa Alexandra von Hübnera. Tezę tę można postawić opierając się na podobieństwach w zastosowanej terminologii oraz zbieżności treści hasła przytoczonymi książkami, w dodatku autor w tekście bezpośrednio odwołuje się do dzieła Hübnera. Nie jest to jednak wierne tłumaczenie. Obraz Japonii znajdujący się na stronach *Encyklopedyi ogólnej wiedzy ludzkiej* jest zdecydowanie pozytywny. Japonia, opisana jako państwo wyspiarskie lokowana jest w Azji wschodniej. Największe wyspy posiadają nazwy *Nipon* (*Zipon*, *Nephton*), *Kiu-Siu*, *Sikof* (*Sikoko*). Hasło zawiera podstawowe wiadomości dotyczące geografii Japonii oraz skrótowe informacje dotyczące zarówno fauny, jak i flory. Rzemiosło japońskie określone jest mianem starannego, zręcznego, w niektórych gałęziach przerastającego wyroby europejskie: „Wyroby japońskiego przemysłu [...] Są nader różnorodne, a w pojedynczych gałęziach przewyższają wyroby europejskie”²⁰⁵; „Pod względem sztuk i przemysłu przewyższają Chińczyków, a nawet i wiele ludów ucywilizowanych”²⁰⁶. Autorzy chwalą infrastrukturę japońską – zgodnie z informacją zawartą w encyklopedii Japończycy posiadają doskonałą sieć dróg a ich miasta są rozwinięte. Zwraca uwagę postępująca westernizacja Japonii: „W ostatnich czasach Japończycy zaczynają nader zręcznie naśladować Europejczyków w wyrobie różnych przedmiotów, [...] Budują już nawet sami statki parowe”²⁰⁷. Hasło odnotowuje zmiany polityczne i zwraca uwagę na upadek szogunatu: „Dawniej oprócz mikada był jeszcze władca świecki, zwany tajkunem albo kubo, ale skutkiem przewrotu w ostatnich czasach, władza najwyższa skoncentrowała się całkiem w osobie mikada”²⁰⁸.

Sam cesarz jest określony terminami *Mikado* oraz *Dairi*. Dodać należy, że encyklopedia przybliży również szereg przekonań związanych z postacią *Mikado* – jego bezpośrednie pochodzenie od bogów, wielożeństwo, czy zakaz przebywania na słońcu.

²⁰³ Captain Golownin, *Recollections of Japan; comprising a particular account of the religion, language, government, laws and manners of the people with observations on the geography, climate, population & productions of the country*, London 1819.

²⁰⁴ Josef Alexander von Hübner, *Przechadzka naokoło Ziemi odbyta w roku 1871*, t. 2: *Japonia*, Warszawa 1874.

²⁰⁵ *Encyklopedia...*, nakład i druk J. Unger, s. 232.

²⁰⁶ *Encyklopedia...*, nakład i druk J. Unger, s. 235.

²⁰⁷ *Encyklopedia...*, nakład i druk J. Unger, s. 232–233.

²⁰⁸ *Encyklopedia...*, nakład i druk J. Unger, s. 234.

W tekście nie ma jednoznacznie negatywnych wzmianek na temat religii japońskiej. Natomiast opis charakteru Japończyka jest zdecydowanie pozytywny. Japończycy określani są terminami takimi jak: **przebiegli, dowcipni, zręczni, odważni, uprzejmi** oraz **dumni**. Hasło odnotowuje pewne zachowania kulturowe Japończyków jak na przykład zwyczaj ściągania obuwia przy wejściu do domu. Autor zauważa też, że Japończycy, jego zdaniem, są **przebiegłymi kupcami**. By uzasadnić ten sąd powołuje się na kwestię herbaty – zgodnie z wpisem Japończycy na eksport przeznaczają jedynie herbatę najgorszego gatunku, jednocześnie sobie pozostawiając najlepszą. W obrębie tekstu występuje utożsamienie japońskiego miecza (katana) z szablą. Hasło *Encyklopedyi ogólnej wiedzy ludzkiej* jest pierwszym z przytoczonych haseł encyklopedycznych używających określenia rasa. Wedle autora: „Lud zamieszkujący Japonią zdaje się być rasą zmieszaną z Malajczyków i Mongołów”²⁰⁹. Natomiast „Pierwotnymi jej mieszkańcami mieli być Ainosowie, lud mityczny zupełnie”²¹⁰.

Wpis odnotowuje tendencję społeczeństwa japońskiego do izolacji oraz negatywne postawy jak **pogarda wobec Chińczyków**. Interesująco w kontekście czasu wydania encyklopedii przejawia się motyw jezuicki. Manipulacje jezuitów są podane przez autora jako główna przyczyna wypędzenia Portugalczyków z Japonii oraz stanowią one powód wzrostu **tendencji izolacjonistycznych** w społeczeństwie japońskim. Pozytywnie został oceniona kultura japońskiej, a autor odnotowuje istnienie bogatej literatury i dobrego systemu edukacji:

Edukacja dzieci wprowadzie zbyt sztywna, ale w swoim rodzaju wyborna. [...] Szkół pod dostatkiem, a jeśli *J.* w naukach głębszych stoją niżej od Europejczyków, to niezawodnie nie ustępują im bynajmniej w ogólnym rozwoju i rozszerzaniu nauk.[...] Literatura japońska, lubo bardzo mało jeszcze znana w Europie, obfituje jednak w dzieła historyczne, geograficzne, encyklopedyczne, filozoficzne, teologiczne, gramatyczne, a wreszcie i poetyczne; wszystko to są olbrzymie, azyatyckie rozmiary²¹¹.

Autor zwraca uwagę, iż większość książek Japończycy wydają w języku chińskim, a same alfabety japońskie określone są mianem *firokany kotagany*. Występowanie Kanji nie

²⁰⁹ *Encyklopedia...*, nakład i druk J. Unger, s. 234.

²¹⁰ *Encyklopedia...*, nakład i druk J. Unger, s. 235.

²¹¹ *Encyklopedia...*, nakład i druk J. Unger, s. 235–236.

jest odnotowane, bądź też jest utożsamiane z alfabetem chińskim. Krytyce zostaje poddana sztuka plastyczna oraz muzyczna, która zdaniem autora pozostaje poniżej standardów europejskich: „Inne sztuki, jako to budownictwo, malarstwo, muzyka jeszcze w dzieciństwie”²¹². Ostatecznie wpis odnotowuje, że Japończycy nie ustępują Europejczykom w ogólnym rozwoju nauk, a odstają jedynie w zakresie sztuki.

3.4. Encyklopedie Samuela Orgelbranda

Jedna z pierwszych polskich nowoczesnych encyklopedii, przy tworzeniu której udział brało wielu znanych naukowców takich jak: Fryderyk Henryk Lewestam, Franciszek Maksymilian Sobieszczański, Leon Rogalski to *Encyklopedyja powszechna* (dla wydania II: *Encyklopedyja powszechna S. Orgelbranda* i dla III: *S. Orgelbranda Encyklopedia powszechna z ilustracjami i mapami*). Urbańczyk określa ją mianem „pierwszej naszej poważnej encyklopedii”²¹³. Encyklopedia wydawana przez Orgelbranda doczekała się trzech rodzajów wydań: 28 tomowego (1859–1868), 12 tomowego (dwukrotnie – wydania stereotypowe: 1872–1876 i 1877–1879) 18 tomowego (1898–1904, dla 16 tomów podstawowych 1911–1912, dla 2 tomowego suplementu). Do dziś uchodzi za jedno z najlepszych źródeł informacji dotyczących kultury polskiej XIX wieku. Ze względu na duże rozbieżności w zakresie treści haseł przedstawiam treść edycji pierwszej i trzeciej osobno.

3.4.1. Edycja I

Hasło *Japonija*, znajduje się na stronach 66–73 tomu XIII²¹⁴. Towarzyszy mu hasło pomocnicze *Japoński język i literatura* znajdujące się na stronach 73–74²¹⁵. Autorem hasła *Japonija* jest Adam Grąbczewski (podpis Ad. Gr.²¹⁶), natomiast hasła *Japoński język i literatura* jest Fryderyk Henryk Lewestam (podpis pod hasłem F. H. L.²¹⁷). Wpis posiada

²¹² *Encyklopedya...*, nakład i druk J. Unger, s. 235.

²¹³ S. Urbańczyk, *Słowniki...*, s. 70.

²¹⁴ Adam Grąbczewski, *Japonija*, [w:] *Encyklopedyja powszechna*, wyd. Samuel Orgelbrand, wyd. I, t. 13, Warszawa 1863, s. 66–73.

²¹⁵ Fryderyk Henryk Lewestam, *Japoński język i literatura*, [w:] *Encyklopedyja powszechna*, wyd. Samuel Orgelbrand, wyd. I, t. 13, Warszawa 1863, s. 43–74.

²¹⁶ A. Grąbczewski, *Japonija...*, s. 73.

²¹⁷ F. H. Lewestam, *Japoński język...*, s. 74.

charakter opisowy oraz jest silnie europocentryczny. Japonia jest określona jako państwo leżące na wyspach pochodzenia wulkanicznego, które znajduje się w Azji Wschodniej. Sama nazwa państwa pochodzi z chińskiego, *Dži-pen*, przy czym japońska nazwa państwa brzmi *Hipon* lub *Hifon*. Wyspa Hokkaido występuje pod nazwą *Jezo*. Opis terytoriów japońskich jest dokładny, pojawiają się następujące nazwy wysp: *Nipon – Nifon – Hippon, Kiusiu – Saikokf, Sikokf – Ikok, Jeso, wyspy Kurylskie, Karafto – Saghalin, Bonin*. Z wstępnego opisu można odnieść wrażenie, że Japonia jest trudnym miejscem do życia – autor zwraca uwagę na nieurodzajną ziemię oraz niewielką liczbę zwierząt gospodarskich żyjących na wyspach. Te warunki są jednak rekompensowane bujną fauną rzek i jezior oraz nastawieniem mieszkańców, których określa się jako **bardzo pracowitych**. Autor wprost zalicza Japończyków do **najlepszych ludów Azji**: „Plemię to liczy się do najukształconiejszych narodów Azji [...] Lud roztropny, wyższemi obdarzony zdolnościami, łagodny, w zacności charakteru przewyższający Chińczyków”²¹⁸. „W sztukach i umiejętnościach Japończycy przed innemi ludami Azji pierwszeństwo trzymają”²¹⁹. „W ogóle Japończycy są chciwi wiedzy i nie tak zarozumiali jak Chińczycy”²²⁰. Uważa, iż Japończycy stanowią połączenie Mongołów z Ainu. Opisując charakter japoński posługuje się przymiotnikami takimi jak: **łagodni, pilni, przemysłni, lepsi od Chińczyków, kochający ład**. Ten pozytywny obraz zaburza cechą negatywną w postaci **chciwości wiedzy, mściwości i zdolności do występku**. Podkreśla, że „Kobiety, przy zwykłym jednożeństwie, większych niż u innych narodów azjatyckich używają swobód”²²¹.

Omawiając język i pismo japońskie autor hasła trafnie odnotowuje istnienie trzech systemów zapisu: „Wymienione trzy rodzaje pisma są: *Firokana*, dla utworów w mowie pospolitej; *Katakana*, dla oddania głosu; na koniec pismo dźwiękowe, w właściwych charakterach chińskich dla dzieł wyższego piśmiennictwa”²²². Hasło jest uzupełnione o wiadomości zaczerpnięte z ówczesnych popularnych słowników oraz opracowań języka japońskiego takich jak: *Memoire Sur L'Introduction Et L'Usage Des Caracteres Chinois Au Japon, Et Sur L'Origine Des Differens Syllabaires Japonais: Suivi D'Un Vocabulaire Coreen* autorstwa Juliusa von Klaprotha, czy *Éléments de la grammaire japonaise, par le p.*

²¹⁸ A. Grąbczewski, *Japonija...*, s. 67.

²¹⁹ A. Grąbczewski, *Japonija...*, s. 68. Fragment zawiera również element krytyki japońskiej polityki izolacjonistycznej: „lubo w skutku odosobnienia się od reszty świata, pozostają zawsze na niskim stopniu wykształcenia.”

²²⁰ A. Grąbczewski, *Japonija...*, s. 68.

²²¹ A. Grąbczewski, *Japonija...*, s. 67.

²²² A. Grąbczewski, *Japonija...*, s. 68.

Rodriguez; traduits du portugais sur le manuscrit de la Bibliothèque du roi, et soigneusement collationnés avec la grammaire publiée par la même auteur à Nagasaki en 1604, par M. C. Landresse, membre de la Société Asiatique, Précédés d'une explication des Syllabaires japonais, et de deux planches contenant les signes de ces syllabaires, Par M. Abek - Rémusat spisane przez ojca Rodrigueza, przetłumaczone na francuski przez M. Landresse z dodatkowymi uwagami Abela Remusata oraz suplementem autorstwa Wilhelma Humboldta. Autor zwraca uwagę na izolacjonistyczny charakter polityki japońskiej i postrzega to jako jeden z problemów związanych z rozwojem gospodarczym oraz kulturowym Japonii. Izolacjonizm wedle autora jest głównym powodem niskiego stanu wiedzy Japończyków. Przy czym w sposób jednoznaczny wypowiada się pozytywnie na temat sieci japońskich szkół: „Nie zbywa tu i na szkołach. W Jeddo (ob.) znajduje się nawet pewien rodzaj uniwersytetu, na dworze zaś samego Dairi istnieje akademija, której obowiązkiem jest pisać roczniki państwa i wydawać kalendarze”²²³.

W zakresie tematyki religijnej hasło odnotowuje zarówno występowanie shintō, jak i buddyzmu na wyspach japońskich. Shintō nazwane jest mianem *sinto*, które autor wyprowadza od *Sin-siu*. Termin ten wyjaśniony jest jako religia, u której podstaw leży cześć dla duchów opiekuńczych, które określane są z chińskiego *sin*, bądź po japońsku *kami*. Hasło wskazuje na kluczowe zdaniem autora bóstwo *shintozmu*, którym ma być bogini *Ten-sio-dai-sin* (*Tensio Daisin*). Imię to rozwinięte jest jako „wielki duch niebieskiego światła”. Podstawowym zakresem władzy *Ten-sio-dai-sina* jest władza nad niebem, ziemią oraz opieka nad samym cesarzem. Buddyzm w tekście *budhaizm* albo *buddhaizm*, uważany jest za religię napływową, w dodatku obecnie bardzo popularną: „Religia ta tak wyraźną wzięła przewagę, że dwa te wyznania: *sinto* i buddaizm, w jedno prawie stopiły się, tak, iż bogowie *sinto* odbierają cześć w świątyniach buddaistów i odwrotnie”²²⁴. Trzecia religia określona mianem *Szuto* i *Siza*. Stanowiąc ma ona japońską adaptację nauk Konfucjusza.

W obrębie hasła odnotowane jest istnienie zarówno szogunatu, jak i władzy cesarskiej. *Szogun* określony jest mianem *Seogum* oraz *Kubo* i wedle hasła stanowi realną władzę świecką na wyspach japońskich. Cesarz określany tytułami *Dairi* oraz *Mikado*, a jego władza jest ograniczona do czynności rytualnych i reprezentacyjnych. Hasło przytacza wiele faktów związanych z postacią cesarza, takich jak zakaz opuszczania pałacu przez całe życie czy zakaz dotykania ziemi stopą. Ustrój ma charakter despotyczny, a państwo opiera

²²³ A. Grąbczewski, *Japonia...*, s. 68.

²²⁴ A. Grąbczewski, *Japonia...*, s. 69.

się na nieustannej nieufności obywateli względem siebie (wszyscy wszystkich szpiegują): „Despotyzm władcy Kubo nie ma granic [...] Surowe prawa spełniane są bez względu na osoby. Każdy obowiązany jest być stróżem i szpiegiem względem drugiego i dawać rękojmię jego dobrego prowadzenia się.”²²⁵

Interesujące jest użycie terminu *stan* na określenie podziału ówczesnego społeczeństwa japońskiego. Pojawia się słowo szlachta przy opisie wyższej warstwy społeczeństwa japońskiego: „Ludność dzieli się na stany, ale nie na kasty. Stany te są: Dajmos czyli książęta, szlachta, zajmująca zwykle wszystkie wyższe tak cywilne, jak i wojskowe posady; kapłani, wojownicy, liczna ale niedość w uważaniu będąca klasa kupców, rzemieślnicy, artyści, chłopci, wyrobnicy, rybacy, żeglarze i niewolnicy”²²⁶.

Autor odnotowuje zwyczaj *seppuku* i postrzega go jako bardzo odległy od norm europejskich, przy czym trafnie zauważa, iż poniesienie śmierci w wyniku tego zwyczaju nie jest dla Japończyka hańbiące. Hasło krótko omawia historię Japonii oraz pierwszych kontaktów z Europejczykami, jak i ówczesną politykę zagraniczną Japonii. Bardzo interesująca jest ocena działalności jezuitów na wyspach japońskich: „Jezuici apostołowali. A lubo księża ci wbrew chrystyjanizmu działali, wiara ta jednak szybko się krzewiła”²²⁷.

Omawiając zagadnienie izolacjonizmu japońskiego autor zwraca uwagę, iż jednym z czynników wspierających taką postawę było pragnienie zachowania niezależności od władzy papieskiej oraz posiadania pełnej kontroli nad polityką własnego państwa. Tematyka związana z literaturą i sztuką nieobecna w haśle podstawowym pojawia się w notce *Japoński język i literatura*. Hasło zdominowane jest przez wiedzę stricte językoznawczą, na temat literatury informacje są zdawkowe. Autor zauważa, iż „Literatura japońska w Europie mało jeszcze jest znana”²²⁸. Przy czym zaznacza, iż kanon literatury japońskiej zawiera wiele dzieł naukowych, w szczególności historycznych, geograficznych oraz gramatycznych. Również pokazy ma być zbiór tekstów religijnych, a największe europejskie biblioteki są w posiadaniu znacznej liczby japońskich książek. Zdawkowa uwaga dotyczy japońskiego teatru: „przygody miłosne bogów stanowią zwykłą treść dramatów, przedstawianych przez aktorów w maskach, wykręcających jak najdziwaczniej swoje członki”²²⁹.

²²⁵ A. Grąbczewski, *Japonia...*, s. 70.

²²⁶ A. Grąbczewski, *Japonia...*, s. 70.

²²⁷ A. Grąbczewski, *Japonia...*, s. 72.

²²⁸ F. H. Lewestam, *Japoński język...*, s. 74.

²²⁹ F. H. Lewestam, *Japoński język...*, s. 74.

3.4.2. Edycja III

Wydanie trzecie ukazało się w okresie od 1898 do 1912. Hasło Japonia znajduje się w tomie VII na stronach 434–440 wydanym w roku 1900²³⁰. Hasło jest ilustrowane, w wielu punktach zbliżone do hasła pomieszczonego w *Encyklopedyi powszechnej kieszonkowej wraz ze słownikiem wyrazów obcych w języku polskim używanych*²³¹. Hasłu głównemu towarzyszą, inne uzupełniające go: *Japońska mitologia i religja, Japońska sztuka, Japoński język, pismo i literatura*. Hasła te znajdują się na stronach 440–443. Do każdego z nich podana jest dodatkowa bibliografia. Między treścią hasła wydania I i III zachodzą istotne różnice, które postaram się przybliżyć. Japonia zgodnie z pomieszczoną informacją znajduje się w Azji Wschodniej, a jej japońska nazwa brzmi *Nippon*. Przy opisie nazw poszczególnych terytoriów hasło przybliży zarówno nazwy historyczne, jak i współczesne. Tym samym główne terytoria japońskie określone są nazwami: *Hondo – Honszu – Nippon, Kiusiu, Szynkoku, Jeso – Hokkaido, Kuryle – Chi-jima, Liu-kin – luczu – Okinawa, wyspy Bonin, Formoza*²³². Hasło zawiera pobieżne informacje dotyczące ukształtowania geograficznego Japonii, jej gospodarki oraz stanu przemysłu. Klimat panujący na wyspach „z powodu znacznej odległości między częściami północnymi i południowymi, oraz górzystości kraju, nader jest rozmaity [...], ale za to zdrowy”²³³. Treść hasła zdecydowanie wchodzi w tematykę związaną z kulturą japońską i czyni przy tym zaskakujące przybliżenia terminologiczne. Japońscy panowie feudalni w tekście określani są terminem *szlachta*, natomiast samurajowie, grupa wojowników japońskich to *rycerze*. Społeczeństwo japońskie jest przedstawione jako homogeniczne, zdecydowaną większość populacji stanowią Japończycy z niewielką domieszką Ainów i populacji mandżurskiej. Brak tu dłuższych dywagacji dotyczących przynależności rasowej Japończyków, czy też listy wyróżników fizycznych, które mają charakteryzować Japończyka.

Tradycyjną bronią japońską jest *szabla*, a strój codzienny Japończyka stanowi *szlafrok*. Opis charakteru Japończyka, podobnie jak w wydaniu I, jest zdecydowanie pozytywny; typowy przedstawiciel tego narodu ma być **pilny, grzeczny, umiarkowany, dumny, pogardzający niebezpieczeństwem**, ale też **przesądny, mściwy**. Zamieszczono

²³⁰ S. Orgelbranda *encyklopedia powszechna z ilustracjami i mapami*, wyd. Samuel Orgelbrand, wydanie III, t. 7, Warszawa 1900.

²³¹ Wydawnictwo zeszytowe, wydawane w Warszawie w latach 1887–1891 nakładem Noskowskiego. Treść encyklopedii jest omówiona szczegółowo na stronach 83–84.

²³² Historyczne określenie wyspy Tajwan.

²³³ S. Orgelbranda *encyklopedia...*, s. 435.

też wzmianki o niektórych zwyczajach japońskich ze szczególnym zwróceniem uwagi na kwestię samobójstwa oraz pojedynku honorowego. Niektóre z przytoczonych informacji są zaskakujące, jak na przykład ta, że mięso na terenie wysp japońskich spożywane jest jedynie przez wyznawców konfucjanizmu²³⁴ bądź uwaga, że kobiety japońskie wcześniej dojrzewają i tym samym normą są porody ośmioletnich dziewczynek²³⁵. Na wyspach żyją wyznawcy *Sinto*, *Buddaizmu* oraz religii *Szuto*. Autor hasła zaznacza, iż znajduje się tam też znikoma liczba chrześcijan. Wyznawcy *Sinto* oddają cześć duchom określonym terminem *kami*, a *Szuto* przypomina nauki Konfucjusza. Termin *Buddaizm* nie jest rozwinięty. Jednocześnie autor zaznacza, że cesarz jest żywym *kami*.

W hasle zwrócono uwagę na zmianę ustrojową, jaka dokonała się w Japonii podkreślając, iż nie można już dłużej uznawać tego państwa za despotyczne: „*Rząd* był do 1889 despotyczny [...]. Od 11 lutego 1889 posiada J. Konstytucję”. Omawiając specyfikę rządu japońskiego przybliża się jego skład i strukturę, a przy tym odnotowuje też upadek szogunatu: „Do niedawnego czasu obok cesarza duchownego *dairi*, rezydującego w *Miako* był jeszcze władca świecki, *kubo* czyli *tajkun*”²³⁶. W stosunku do cesarza, który pełni władzę świecką i duchową hasło posługuje się terminami *mikado* oraz *dairi*²³⁷. Hasło przedstawia Japonię jako państwo gospodarczo stabilne, z dobrze rozwiniętym przemysłem. Posiada też rozbudowaną sekcję dotyczącą historii Japonii, od uformowania państwa do czasów współczesnych. Jest wyposażone w stosunkowo rozbudowaną dodatkową bibliografię, na podstawie której można poszerzyć wiedzę o Japonii. Wskazano między innymi dzieła: *Japan, an account geographical, physical and historial* (1851) autorstwa Charlesa Mac Farlane'a, *Le Japon: Histoire et description. - Rapports avec les européens. Expédition américaine* (1856 I ed., 1864 II ed.) Édouarda Fraïnessineta oraz *Yedo and Peking* (1863) Roberta Fortune'a.

Hasło *Japońska mitologia i religia* w przeciwieństwie do hasła *Japonja* rdzenną religię japońską określa terminem *Szinto*, przy czym autor tłumaczy ten termin jako „drogę bogów”²³⁸. Zauważa też, iż w obrębie szintoizmu cześć oddaje się dużej liczbie bogów, w

²³⁴ „Japończycy jedzą po większej części ryż i ryby, mięsa używają jedynie wyznawcy Konfucjusza”; *S. Orgelbranda encyklopedia...*, s. 435.

²³⁵ „Kobiety dojrzewają wcześniej i już w 8 roku życia niekiedy rodzą dzieci.”; *S. Orgelbranda encyklopedia...*, s. 435.

²³⁶ *S. Orgelbranda encyklopedia...*, s. 436.

²³⁷ „cesarz, mający tytuł *dairi* albo *mikado*, również jak i cały jego ród uważany był za świętego”; *S. Orgelbranda encyklopedia...*, s. 436.

²³⁸ *S. Orgelbranda encyklopedia...*, s. 440.

tym samemu cesarzowi, przy czym na szczycie panteonu ma stać bogini słońca imieniem *Tenszo-Kodaijin*. *Buddyzm* (inaczej niż *Buddaizm* z hasła *Japonja*) dzieli się na dwanaście sekt i stanowi drugą pod względem liczny wyznawców religię na terenie wysp japońskich.

Hasło *Japońska sztuka*²³⁹, w ramach którego przybliżone są zagadnienia z zakresu malarstwa oraz architektury oraz ceramiki rozpoczyna się uwagą, iż dopiero niedawno Europejczycy w sposób właściwy ocenili japońskie sztuki plastyczne. Ich swoistość pokazuje całostronicowa ilustracja przedstawiająca japońskie wyroby artystyczne. Hasło w sposób pobieżny przedstawia formowanie się sztuk plastycznych, a autor zwraca uwagę na związki między sztuką japońską a chińską. W tekście pojawia się wymieniony z imienia Hokusai, który jest określony mianem artysty znakomitego oraz znanego w Europie. Dodać należy, iż autor hasła w sposób jednoznacznie pozytywny waloryzuje japońskie wyroby ceramiczne: „W sztuce stosowanej wogóle zaszła J. bardzo wysoko”. Kończy je przeglądem terminologii japońskiego pochodzenia, która weszła do europejskiego słownictwa artystycznego.

Hasło *Japoński język, pismo i literatura*²⁴⁰ w sposób pobieżny informuje o piśmie i języku japońskim. Autor charakteryzuje sposób, w jaki język chiński jest traktowany w Japonii, przy czym zwraca uwagę na ówczesne starania Japończyków, by zmniejszyć jego wpływ na piśmiennictwo: „Język chiński zajmuje jednak w Japonji dziś jeszcze mniej więcej takie miejsce, jak łacina w wiekach średnich w Europie. Po chińsku pisane są roczniki, encyklopedje i t.d.”. Tekst hasła uwzględnia dwa systemy zapisu japońskiego i określa je mianem: *firakana* – alfabetu dla dzieł potocznych oraz *katakana* – alfabetu, który jest stosowany przy objaśnieniach oraz glossach. Autor zwraca jednak uwagę, iż żadna książka japońska nie jest napisana tylko z użyciem wyżej nazwanych alfabetów, lecz zawsze towarzyszą im dodatkowo dodane znaki chińskie. Czytamy, że : „*Literatura* japońska bardzo jest bogata, i to we wszystkich gałęziach” · składają się na nią roczniki państwowe, encyklopedie, opisy geograficzne oraz dzieła poświęcone gramatyce. Ponadto Japończycy posiadają rozbudowane pisma teologiczne oraz równie bogatą poezję. Autor podaje też przykłady romansów japońskich k i zauważa, iż literatura japońska jest bogata w legendy i baśnie, „których treść sięga aż do stworzenia świata”²⁴¹.

²³⁹ S. Orgelbranda *encyklopedia...*, s. 440–442.

²⁴⁰ S. Orgelbranda *encyklopedia...*, s. 442–443.

²⁴¹ S. Orgelbranda *encyklopedia...*, s. 443

3.5. Podręczna encyklopedia powszechna

Ta trzyczęściowa encyklopedia ukazywała się w latach 1873–1875. Przygotowana została pod kierunkiem Adama Wiśleckiego, dziennikarza, redaktora „Przeglądu Tygodniowego Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych”. Dzieło stanowi adaptację niemieckiej encyklopedii Meyera²⁴². Hasło *Japonia* znajduje się na stronach 141–142 tomu II; posiada charakter syntetyczny, skrótowy²⁴³. Bazuje na tekstach źródłowych *Japan and her people* (1859) autorstwa Andrew Steinmetza oraz *Die Preußische Expedition nach Ostasien während der Jahre 1860–1862. Reiseskizzen aus Japan, China, Siam* (1863) autorstwa Johannes Kreyhera. Japonia zaprezentowana na kartach encyklopedii jest określona jako „wielkie państwo wyspowe” lokowane we wschodniej Azji, które pozostaje mało poznane ze względu na izolacjonistyczną politykę i zamknięcie władz japońskich na świat. Hasło zawiera krótki opis geograficzny wysp (Hokkaido występuje pod nazwą *Jesso*) uzupełniony o pobieżny opis dotyczący japońskiej gospodarki z wskazaniem na największe ośrodki przemysłu. Autor zauważa, iż kultura japońska jest zbliżona do chińskiej. Chwali stan nauki japońskiej, wskazując na poprawne wykształcenie obu płci, czego wyrazem ma być rozpowszechniona umiejętność czytania oraz znajomość muzyki. Zwraca uwagę na znaczą wiedzę Japończyków z zakresu nauk technicznych oraz matematycznych. Hasło pozbawione jest bezpośrednich uwag na temat charakteru Japończyka. Kwestia władzy i administracji japońskiej jest potraktowana skrótowo: na czele państwa stoi cesarz noszący tytuł *Mikado*, a podstawa ustrojowa jest określona jako „despotyczna z charakterem feudalno hierarchiczno-wojskowym i prawie kastowymi różnicami stanów”. Hasło zawiera bardzo krótki, europocentrycznie zorientowany zarys historii Japonii: odnotowany jest upadek szogunatu (na czele którego miał stać *Tajkun*), kontakty handlowe Portugalczyków i Holendrów, wygnanie jezuitów oraz ponowne otwarcie Japonii na świat. Autor hasła

²⁴² Jerzy Koch, *Multatuli (1820–1887) w Polsce: próba historycznoliterackiej analizy przebiegu recepcji na przełomie XIX i XX wieku*, Wrocław 2000, s. 57.

²⁴³ W przypadku kolejnej edycji z roku 1897 hasło zachowuje syntetyczny charakter. Znajduje się ono na stronach 410–412. Jest oparte o swój poprzednik z roku 1874. Hasło zostało jednakże uaktualnione o nowe dane statystyczne, jak i informacje. Autor wpisu zauważa, iż w Japonii „stosunki kulturalne zbliżone do chińskich”; *Podręczna encyklopedia powszechna. Podług piątego wydania Meyera opracowana i uzupełniona*, red. Adam Wiślicki, t. III, Warszawa 1897, s. 410. Dodatkowo hasło z roku 1897 postuluje, iż przemysł japoński ma być rozwinięty, a miasta zaludnione. Hasło stwierdza, iż dwie główne religie japońskie to buddaizm oraz Szintoizm, który tłumaczony jest jako „część dla ciał niebieskich, głównie słońca”; *Podręczna encyklopedia...*, s. 411. Państwo jest przedstawione jako monarchia konstytucyjna, pod przywództwem cesarza, który nosi tytuł Mikado. Pół hasła stanowi syntetyczna historia Japonii koncentrująca się na okresie od roku 1600.

krytycznie wypowiada się na temat najwcześniejszych japońskich kronik: „Starożytna historia Japonii, której pierwotnymi mieszkańcami byli Ainos, zupełnie prawie bajeczna”. Religia japońska określona jest jako *Sinto*, przy czym autor hasła zauważa, iż obecnie traci ona na popularności i jest wypierana przez buddyzm oraz konfucjanizm. W zakresie sztuki japońskiej autor stwierdza, iż literatura japońska jest słabo znana Europejczykom, choć jest stosunkowo bogata, czego dowodem ma być istnienie dzieł encyklopedycznych, historycznych, geograficznych, moralnych, które są „po części pstro ilustrowane”.

3.6. *Encyklopedia powszechna kieszonkowa*

Ta encyklopedia ilustrowana została wydana w dwóch tomach (t. 1: A – Łzy, t. 2: M – Żyźmory)²⁴⁴. Pierwotnie wydawnictwo posiadało charakter zeszytowy; zeszyt 1 ukazał się w roku 1887. Na wydaniu pełnym, dwutomowym widnieje data 1891.

Hasło *Japonia* znajduje się na stronach 687–688; odnotowuje alternatywne, dla państwa japońskiego nazwy *Jamato* oraz *Nippon*. Od strony geograficznej Japonia jest przedstawiona jako kraj wyspiarski na Oceanie Wschodnim. Występuje nazwa *Jeso* na określenie Hokkaido. Hasło zawiera skrótove informacje dotyczące klimatu japońskiego oraz demografii i terenu. Autor w sposób bezpośredni stara się określić charakter Japończyka jako osobę: **pilną, grzeczną, umiarkowaną, dumną, namiętną, gardzącą niebezpieczeństwem**. Wyszczególnione w obrębie tekstu są również cechy negatywne takie jak: **podejrzliwość, przesadność, mściwość**. Japończycy to lud monogamiczny, choć co bogatsi posiadają utrzymanki. Autor powtarza informację, że Japonki wcześniej dojrzewają i normą są porody między ośmiolatkami. „Kobiety dojrzewają wcześniej i już w 8 roku życia zostają matkami. Narzeczone czerni sobie zęby, co czynią i mężatki. Zalotnic publicznych jest wielka ilość, wychodząc jednak za mąż są szanowane i poważne”. Stroje kobiet i mężczyzn przypominają szlafroki: „J. noszą okrycia, rodzaj szlafroków z szerokimi rękawami, mężczyźni po sześć, a kobiety po 20 na siebie nadziewają”.

Odnotowane jest współwystępowanie buddyzmu z shintō, określanego słowem *sintoizm*. Ustrój państwa przedstawiony jest jako despotyczny, a na jego czele stoi cesarz, któremu przysługują terminy *Dairi* oraz *Mikado*, „jest on jak i jego ród, uważany za św.”.

²⁴⁴ *Encyklopedia powszechna kieszonkowa wraz ze słownikiem wyrazów obcych w języku polskim używanych*, nakład i druk Jan Noskowski, Warszawa 1891, s. 1.

Urząd cesarski posiada silnie zarysowany charakter sakralny, a sam władca po wejściu na tron staje się *żywym kami*, co autor tłumaczy jako stanie się świętym dla Japończyków. Sprawiedliwość w państwie japońskim jest surowo przestrzegana; jest to państwo praworządne. Hasło pokrótce opisuje historię państwowości japońskiej, szkicowo traktuje także tematykę artystyczną. Odnotować należy, iż hasłu *Japonia* towarzyszy rekord *Japoński pojedynek*, który w całości brzmi: „Japoński pojedynek, polega na tem, że obrażony rozpruwa sobie brzuch, przez co zmusza przeciwnika do uczynienia tego samego; gdyby zaś ten ostatni tego nie uczynił, pozostaje na zawsze shańbionym”. Informację tę spotykamy w III edycji encyklopedii Orgelbranda (1900): „Pojedynki między Japończykami polegają na tem, że obrażony rozpruwa sobie brzuch, przez co zmusza obrażającego do uczynienia tego samego, a gdyby ten ostatni tego nie uczynił, pozostaje na zawsze zhańbionym”²⁴⁵.

3.7. *Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*

Monumentalne dzieło encyklopedyczne wydawane było siłami Saturnina Sikorskiego w latach 1890–1914. Nie jest kompletne, z planowanych 80 tomów ukazało się 55 (w dwóch seriach, do hasła Patroklos). W trakcie procesu wydawniczego komitet redakcyjny borykał się z problemami finansowymi. Prace nad encyklopedią przerwał wybuch I wojny światowej. Artykuły encyklopedyczne posiadają wyjątkowo rozbudowany, wyczerpujący charakter. Jest to zaznaczone we Wstępie:

Wszystkie artykuły mają być trzymane w charakterze sprawozdawczym, tak aby się w nich odbijał stan współczesny nauki i zaznaczały ostateczne wyniki badań specjalnych. Na badania i teorye, lub hipotezy samodzielne autora, niema w nich miejsca. Wykład ma być wyczerpujący, lecz możliwie najtreściwszy, bez dyskusyj, polemik i krytycznych roztrząsań.²⁴⁶

S. Urbańczyk znał, że „Jest to dzieło znakomite, hasła są zwykle obszerne, niekiedy mają wygląd sporych artykułów naukowych. Do komitetu redakcyjnego wchodził wybitni uczeni, jak Piotr Chmielowski, Jan Kasprówicz, Tadeusz Korzon, Stanisław Kramsztyk, Władysław Smoleński. Encyklopedia bywa niekiedy nazywana encyklopedią Sikorskiego

²⁴⁵ S. Orgelbranda *encyklopedja...*, s. 435.

²⁴⁶ *Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*, red. Jerzy Aleksandrowicz, t. 1, Warszawa 1890, s. 5.

od nazwiska wydawcy”²⁴⁷. Hasło *Japonia* znajdujące się na stronach 582–645 tomu XXXII jest szczególnie rozbudowane i wyczerpująco porusza wiele tematów, jak już wspomniałem redagowało go grono wybitnych naukowców, wśród których byli: Adam Antoni Kryński, Stanisław Krzemiński, Ludwik Krzywicki, Jan Muszyński, Wacław Nałkowski, Jan Karłowicz, Józef Peszke, Aleksander Poliński, Salomon Posner, Julian Adolf Świącki. Hasło ma solidne podwaliny merytoryczne i odnosi się do wielu znanych ówczesnie tekstów poświęconych tematyce japońskiej. Wśród literatury znajdują się: *Die körperlichen Eigenschaften der Japaner* Erwina Bälza, *Japan* (1881) autorstwa Johanna Justusa Reina, *L'empire Japonais* 1882 Leona Metchnikoffa oraz *Things Japanese* (1891) Basila Halla Chamberlaina. Japonia od strony geograficznej jest opisana (przez Nałkowskiego) jako łukowaty łańcuch wysp obfitych w wulkany rozciągający się u wschodnich wybrzeży Azji. Główne wyspy japońskie wymienione w tekście określone są nazwami: *Kiusiu*, *Sikiku*, *Nipon*, *Jesso*, *Sachalin*; współczesna nazwa *Hokkaido* nie występuje. Hasło zawiera szczegółowe informacje związane z geografią i geologią Japonii, dokładnie opisuje klimat jak i florę oraz faunę. Omawia całokształt państwa japońskiego z uwzględnieniem systemu rządów, społeczeństwa, historii oraz gospodarki wraz z wyjaśnieniem japońskiego systemu miar i wag. Całość zawiera liczne wiadomości statystyczne. Narracja fizyczno-antropologiczna (w części opracowanej przez Krzywickiego) jest budowana w oparciu o spuściznę badawczą Erwina Bälza taką jak *Über die körperlichen Eigenschaften der Japaner* (1883). Autor hasła za Bälzem przyjmuje występowanie dwóch typów Japończyka – subtelnego, zbliżonego do typu europejskiego oraz „ordynarnego”, który wykazuje rysy mongolskie. Typ pierwszy spotykany jest głównie w wyższych warstwach społeczeństwa, natomiast drugi dominuje wśród chłopstwa. W hasle pojawia się szczególne zainteresowanie tematyką rasy – szczególnie rozbudowana jest sekcja dotycząca budowy czaszki Japończyka²⁴⁸. W rozbudowanej sekcji poświęconej językowi (fragment napisany przez Kryńskiego) omówiona jest zarówno gramatyka japońska, jak i pismo.

Tekst określa społeczeństwo japońskie jako poligamiczne. Twierdzenie to opiera się na akceptacji konkubinatu: „Zarówno prawo jak i obyczaj pozwalają na konkubinat, i przez to samo już nie dając małżeństwu charakteru monopolistycznego”. Autor utożsamia arystokrację oraz – w pewnym sensie – szlachtę z warstwą *daymio*: „w statystyce urzędowej znajdujemy podział ludności na wielkie grupy, jakby stany niewłaściwie przez

²⁴⁷ S. Urbańczyk, *Słowniki...*, s. 70.

²⁴⁸ *Wielka encyklopedia...*, s. 589.

Europejczyków «kastami» zwane: kwazoku – szlachtę, a raczej arystokrację z dawnych daimio, hatamoto, ronin i niektórych samurai”²⁴⁹.

Podjmując problem polityki wewnętrznej autor hasła dokładnie opisuje strukturę rządu oraz prawa przysługujące poszczególnym rodzajom władzy. Państwo japońskie określone jest jako monarchia konstytucyjna. Sama konstytucja wzorowana jest na belgijskiej oraz pruskiej. Natomiast w stosunku do cesarza, który przedstawiony został zarówno jako władca państwa, arcykapłan świątyni narodowej *Dzyngu* w *Isie* oraz głównodowodzący armiami japońskimi autor posługuje się tytułem *Mikado* oraz *Tenno*. Zwraca jednak uwagę, iż tytuł *Mikado*, często spotykany w Europie, jest niepoprawny. W rzeczywistości słowo to oznacza „dwór cesarski”²⁵⁰.

Japończycy przedstawiani są w pozytywnym świetle: „W charakterze ich znajdujemy cały szereg rysów sympatycznych”²⁵¹. „Natomiast pod względem duchowym Japończyk mocno odbiega od typów mongolskich i zbliża się do Indonezyjczyków, a raczej przedstawia dodatnią mieszaninę obu”²⁵². Przy ich charakterystyce wskazywane są cechy takie jak **czystość, wdzięk, grzeczność, pełne zadowolenia życie rodzinne, poszanowanie prawa, opanowanie, odwaga, znaczne zdolności artystyczne, grzeczność dzieci względem rodziców, twórczość, miłość do ojczyzny oraz charakterystyczne zamięłowanie do czystości**. Cechami negatywnymi Japończyków jest **naśladowczość** oraz **powierzchnowość i brak wytrwałości**. W opisie stroju po raz kolejny pojawia się aproksymacja szlafrok–kimono: „Suknię, krojem przypominającą szlafrok (kimono), noszą zarówno mężczyźni jak i kobiety; różnicę stanowi jedynie odmienny u obojej płci krój i pas, podtrzymujący odzież około ciała”²⁵³.

Religią dominującą na wyspach japońskich jest *Szyntoizm*, który jest określone jest jako religia swoista oraz narodowa. Jego cechą charakterystyczną ma być połączenie miłości do przyrody, prawdy, przodków i bohaterów narodowych. Opis szintoizmu ma wydzźwięk zdecydowanie pozytywny i wyraźnie wartościujący, zmierzający do idealizacji:

rdzenna religia zbiorowo żyjącego Japończyka obywatela się zawsze i obywatela się dziś, bez bożyszcz, bałwanów, obrazów i całego mechanizmu obrzędowego. [...] Rola kapłana w szyntoizmie, przy ubóstwie symboliki obrzędowej, musiała być

²⁴⁹ *Wielka encyklopedia...*, s. 588.

²⁵⁰ *Wielka encyklopedia...*, s. 588.

²⁵¹ *Wielka encyklopedia...*, s. 595.

²⁵² *Wielka encyklopedia...*, s. 590.

²⁵³ *Wielka encyklopedia...*, s. 595.

zawsze i jest też ograniczoną, równie jak rola teologa; kapłanem i teologiem bywa przeważnie każdy dla siebie, dla swoich dzieci i rodziny [...]. Nadaje to szintoizmowi charakter rdzenniejszy ludzki od spotykanego w wielu innych religiach, a wyznawcę jego czyni zarazem szczerzym względem samego siebie i pobłażliwym dla innych. [...] Religie całą przejmuje idealizm uczucia, zdolniejszy do zachwyty, do hymnu, do liryki zastępującej modlitwę, niż do kanonów, dekretów i dogmatów, które wszystkimi porami sączą się z takiego np. buddaizmu²⁵⁴.

Autor dostrzega w harmonijnym naturalizmie szintoizmu źródło „dobroci natury japońskiej” oraz „silnego żywiołu etycznego”. Pozytywnie też ocenia jego przemianę w religię patriotyczną, skupioną na budowaniu postaw nacjonalizmu. Dodać należy, iż omawiając tę religię autor kładzie nacisk na nikły udział kapłanów w polityce oraz na ubóstwo symboliki obrzędowej, za to niemalże zupełnie pomija kwestię katolicyzmu w Japonii. Uznaje buddyzm za drugą główną religię występującą na Wyspach i nawiązuje do trudnej przeszłości, tj. prześladowań buddyzmu ze względu na fakt negowania przez tenże boskiego pochodzenia cesarza.

Charakterystyka literatury japońskiej jest rozbudowana, uwzględnienia jej historię i najważniejsze dzieła. Teatr jest omówiony w ramach literatury i skrupulatnie opisany. Natomiast tradycyjną muzykę japońską uznaje autor za „nieodrodną córkę muzyki chińskiej”, która ma stać niżej od innych sztuk i być przedmiotem zainteresowania „niższej klasy”: „W Japonii muzyką zajmowała się tylko niższa klasa społeczeństwa, głównie kobiety, oraz duchowieństwo, przy obrzędach religijnych”, a „żadne ucho europejskie, nawet najniemuzykalniejsze, znieść-by nie mogło tak okropnej kakofonii”²⁵⁵.

Wśród sztuk plastycznych dokładnie omówiona jest architektura i rzeźba, wspomniane malarstwo oraz osiągnięcia metalurgiczne. Na licznych ilustracjach znajdują się przykłady architektury, rzeźby jak i malarstwa japońskiego. W obrębie hasła mamy też informacje o europejskich zbiorach sztuki japońskiej oraz ówczesnych wystawach prezentujących zbiory orientalne.

²⁵⁴ *Wielka encyklopedia...*, s. 596.

²⁵⁵ *Wielka encyklopedia...*, s.662–623. Przy czym wyjątek ma stanowić muzyka gejsz, o której autor hasła wypowiada się następująco: „ich również muzykę łatwiej znosi ucho europejskie”.

3.8. *Encyklopedia staropolska ilustrowana*

Czterotomowa encyklopedia, stanowiąca dzieło Zygmunta Glogera ukazywała się w latach 1900–1903 w Warszawie. Jest to kompendium tematyczne, przewodnik po kulturze staropolskiej, poprzedzony mottem „obce rzeczy wiedzieć dobrze jest, — swoje, obowiązek”²⁵⁶. Mimo iż hasło dotyczące Japonii na stronach encyklopedii nie występuje, to słowo *Japonia* pojawia się w kontekstach dobrej jakości rzemiosła – ceramiki oraz porcelany w obrębie hasła *farfury*²⁵⁷, a także w rozwinięciu hasła *Jezuici*, gdzie autor odnotowuje działalność misyjną zakonników, ich wygnanie i prześladowania²⁵⁸.

3.9. *Encyklopedia podręczna ilustrowana*

Ta czterotomowa encyklopedia wydana był nakładem wydawnictwa „Słowa” (t. 1–3.) oraz wydawnictwa „Ogniska” (t. 4) w latach 1905–1906. Hasło *Japonia* znajduje się w tomie II na stronach 46–47 i ma charakter syntetyczny o zdecydowanie europocentrycznym nastawieniu. Japonia lokalizowana jest w Azji Wschodniej oraz dodatkowo określona mianem „potężnego państwa wyspiarskiego”²⁵⁹. Tekst zawiera opis geograficzny terytoriów japońskich, przy czym wyspa Hokkaido figuruje pod nazwą *Jesso*, wyspa Taiwan określona jest jako *Formoza*, a Sikoku jako *Sikok*. Ziemie japońskie mają być bogate oraz żyzne, i choć często nękane trzęsieniami ziemi, to gęsto zaludnione oraz dobrze zagospodarowane. Opis obfituje w określenia wartościujące, Japończycy są przedstawiani jako lud **pracowity, dobrze rozwijający się, odnoszący zwycięstwa na wszystkich frontach**. Ich przeciwieństwem, zdaniem autora są Chińczycy, którzy lekceważą drogę wskazaną przez Europejczyków:

Najnowsza historia Japonii dowodzi, jak szybko może naród, wstąpiwszy na dobrą drogę, rozwinać się i wzrość w siły materyjalne i moralne. Japończycy pozostawali przez długie wieki w odosobnieniu, odpychali od siebie wszystkie wpływy z zewnątrz

²⁵⁶ *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, red. Zygmunt Gloger, t. 1, Warszawa 1900, s. 1.

²⁵⁷ *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, red. Zygmunt Gloger, t. 2, Warszawa 1901, s. 146–147.

²⁵⁸ *Encyklopedia staropolska...*, s. 297–298.

²⁵⁹ *Encyklopedia podręczna ilustrowana według II-go najnowszego wydania „Macierzy Polskiej” we Lwowie, uzupełniona i opracowana do użytku naszych czytelników*, nakład „Słowa”, t. 2, Warszawa 1906, s. 46.

– srodze prześladowali misjonarze chrześcijańskich i t p. – i żyli jak Chińczycy w martwym zastoju.

Sukces Japończyków uwarunkowany jest odrzuceniem izolacjonizmu oraz europeizacją państwa. Autor zwraca też uwagę na wyroby rzemiosła japońskiego. Określa je przymiotnikiem **trwale**, a japońskie motywy zdobnicze postrzega jak cechujące się **wielką fantazją, pomysłowością** oraz **swobodą**. Pobieżnie opisuje system rządów i administracji, przypomina, że cesarz określony jest tytułem *Mikado*. Tekst zawiera skrótową historię najnowszej Japonii. Mimo syntetycznego charakteru jest ona drobiazgowo przedstawiona i koncentruje się na zagadnieniach militarnych. Omawiając pokrótce sztukę japońską autor zwraca uwagę na literaturę twierdząc, iż jest ona **bardzo bogata** oraz **stara**, czego przykładem mają być pochodzące z VIII wieku dramaty: „Mają Japończycy mnóstwo pieśni mitologicznej i historycznej treści, epopeję Fejke monogatari, opiewającą dzieje rodu Fejke, ułożoną przez Inkinago w XII wieku, dramaty i romanse, które pochodzą z bardzo dawnych czasów (z wieku VIII i następnych)”.

3.10. *Encyklopedia powszechna Ultima Thule*

Encyklopedia wydawana była w latach 1927–1939 pod redakcją znanego indologa Stanisława Franciszka Michalskiego. Ukazało się dziewięć tomów, druk tomu dziesiątego został przerwany z powodu wybuchu II wojny światowej.

Hasło *Japonia* znajduje się w tomie V na stronach 123–140, jest bardzo rozbudowane i wyczerpujące, szczególnie dużo miejsca poświęcono różnego rodzaju danym statystycznym. Jest bogato ilustrowane fotografiami, które ukazują architekturę oraz sztukę Japonii. Autor wyprowadza nazwę Japonii od *Ži Pen* i wyjaśnia ją jako „wschód słońca”²⁶⁰, przypomina też japońską nazwę państwa brzmiącą *Nippon* oraz *Dai Nippon*: „Japończycy przerobili to na Nippon, lub Nihon, dodając w dzisiejszej oficjalnej nazwie wyraz Dai «Wielki», tak, że cała nazwa brzmi Dai Nippon”²⁶¹. Wśród nazw geograficznych wymienia nazwę Formoza oraz Jezo, „która z Kuryłami nazywa się Hokkaido”²⁶². Japonia posiada bogaty, rozbudowany świat zwierzęcy, co stoi w kontraście do informacji znajdujących się

²⁶⁰ *Encyklopedia powszechna Ultima Thule*, red. Stanisław Michalski, t. 5, Warszawa 1933, s. 123.

²⁶¹ *Encyklopedia powszechna...*, s. 123.

²⁶² *Encyklopedia powszechna...*, s. 124.

w pierwszym wydaniu S. Orgelbranda *Encyklopedii Powszechnej*. Bardzo interesująca jest uwaga pojawiająca się przy opisie fauny, którą przytaczam w całości: „Japonia bynajmniej nie zasługuje na nazwę «kraju kwiatów» bardziej, niż kraje europejskie, których nie przewyższa ani ilością kwiatów ani ich pięknem. W pojęciu japońskim najpiękniej kwitnie wiśnia japońska (nie dająca jadalnych owoców) sakura i śliwka, również niejadalna, ume”²⁶³.

Autor podnosi też kwestię przeludnienia wysp japońskich i odnosi się krytycznie do takiej opinii: „Wbrew pospolitemu mniemaniu Japonia obecnie przeludnioną nie jest, posiada bowiem 5 000 000 akrów ziemi niewyzyskanej i zdatnej pod uprawę, a i wydajność terenów obecnie uprawianych dałaby się przy szerokim zastosowaniu sztucznych nawozów znacznie podnieść”²⁶⁴. Lud Japonii nazywa *rasą mongolską* posiadającą dwa typy antropologiczne – mandżursko-koreański oraz malajsko-mongolski, przy czym odcień skóry jest ściśle skorelowany z pozycją społeczną – im wyższa pozycja, tym bielsza jest skóra Japończyka. Dodać należy, iż w obrębie hasła pojawia się opis Ainów jako jednej z grup ludności występujących na wyspach japońskich. W opisie Japończyków wymieniane są następujące pozytywne cechy: **wesołość, niefrasobliwość, duma, samoopanowanie**. Z cech negatywnych pojawiają się: **brak wytrzymałości** czy **zarozumiałość**. Autor w chwali też zalety kobiet japońskich. Pozytywnie waloryzuje ich uległość i bezwzględne posłuszeństwo wobec mężczyzn: „Kobieta japońska jest typem nadzwyczajnie dodatnim. Skromna w najlepszym tego słowa znaczeniu, niesamolubna aż do samozaparcia się, cierpliwa, wierna, zdolna do największych poświęceń, w codziennym obcowaniu równa i łagodna, bardzo dobra matka i żona”²⁶⁵. Co więcej, autor wypowiada się pozytywnie o gejszach, zwracając uwagę na to, iż są to kobiety wysoce moralne, którym niektórzy Europejczycy niesłusznie przypisują lekkie obyczaje: „Bardzo lubianą rozrywką są tańce i muzyka, wykonywane przez zawodowe tancerki – gejsze, których poziom moralny jest znacznie wyższy, niż się to przypuszcza w Europie”²⁶⁶. Małżeństwa japońskie uznawane są za monogamiczne.

Hasło zawiera dokładny opis ceremonii herbacianej. Omawiając kwestie religijne autor zaznacza, iż w Japonii wzorem państw zachodnich obecnie panuje wolność sumienia, a misjonarze chrześcijańscy nie spotykają się obecnie z przeszkodami politycznymi, które mogłyby utrudnić im działalność. Uprzedni zakaz wyznawania chrześcijaństwa zdaniem

²⁶³ *Encyklopedia powszechna...*, s. 125.

²⁶⁴ *Encyklopedia powszechna...*, s. 126.

²⁶⁵ *Encyklopedia powszechna...*, s. 126.

²⁶⁶ *Encyklopedia powszechna...*, s. 126.

autora posiadał podstawę polityczną, a winę za jego ustanowienie ponoszą spory między misjonarzami:

bardzo szybko zaczęło się przyjmować chrześcijaństwo, zwłaszcza na wyspach południowych. Lecz ze względu na waśnie między zakonami i aspiracje polityczne, zostało wkrótce zakazane i krwawo prześladowane, tak że do ery swobody sumienia w XIX w. przetrwało w ukryciu zaledwie w kilku wsiach górskich na wyspach południowych²⁶⁷.

Ustrój japoński określany jest jako dziedziczne cesarstwo konstytucyjne, na czele którego stoi cesarz. Konstytucja wedle autora wzorowana jest na pruskiej. Cesarzowi przysługują tytuły *Tenno* oraz *Kotei*, a rozpowszechniona w Europie forma *Mikado* nie jest używana. Wiele miejsca poświęca się armii japońskiej oraz militarizmowi, co może stanowić znak czasów, w których encyklopedia się ukazała. Wyczerpujący jest też opis historii Japonii. Przez sztukę japońską rozumiana jest literatura z uwzględnieniem teatru, architektura, malarstwo, a także ceramika oraz metalurgia. Muzykę przedstawia się jako odstającą od europejskich standardów: „Tak samo, pomimo oficjalnych wysiłków Japończycy do dziś dnia nie stworzyli ani muzyki symfonicznej ani operowej. Wogóle można powiedzieć, że japońska muzyka jest ze wszystkich sztuk najmniej rozwinięta i najbardziej lekceważona”²⁶⁸.

3.11. *Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna*

Encyklopedia wydawana była w latach 1929–1928 przez wydawnictwo Gutenberga z Krakowa. Składa się z 18 tomów, do których dołączono 4 tomy dodatkowe. Jest to jedyna międzywojenna encyklopedia, która ukazała się w Krakowie²⁶⁹.

Hasło *Japonia* znajduje się na stronach 41–46 tomu VII. Towarzyszą mu hasła pokrewne, poświęcone sztuce japońskiej. Hasło główne, oprócz przywołania standardowej nazwy Państwa Kwitnącej Wiśni posługuje się też nazwami alternatywnymi – *Nippon* oraz *Dai Nippon*²⁷⁰. Zawiera dokładny opis geograficzny (wyspa Hokkaido występuje pod nazwą

²⁶⁷ *Encyklopedia powszechna...*, s. 127.

²⁶⁸ *Encyklopedia powszechna...*, s. 139–140.

²⁶⁹ S. Urbańczyk, *Słowniki...*, s. 72.

²⁷⁰ *Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna*, Wydawnictwo Gutenberga, Kraków 1929, s. 41.

współczesną) i charakterystykę klimatu. Dodatkowo w sposób pobieżny informuje o japońskiej florze i faunie, a także porusza tematykę kultury oraz rasy. Japończycy określani są jako lud jednolity pod względem języka oraz obyczajów. Autor stwierdza przy tym, iż między Japończykami występują dwa typy: pierwszy, malejsko-mongolski wyróżnia się delikatnymi rysami oraz smukłą budową, drugi, mandżursko-koreański cechuje się niskim wzrostem i żółtym bądź brunatnym odcieniem skóry. W opisie wykorzystany jest język wartościujący; autor uważa, że Japończycy są: **uprzejmi, czysti, łatwo orientujący się w terenie, zdolnie naśladowujący Europejczyków, posiadający zmysł artystyczny oraz pracowici**. Ich tradycyjny ubiór jest wypierany przez modę europejską. Są monogamiczni, a kobieta w usankcjonowanym związku jest podporządkowana mężczyźnie i zajmuje „stanowisko podrzędne”.

Struktura społeczna ma charakter „kastowy”: „Ludność J. rozpada się na szereg kast: szlachtę, rycerzy, posiadających specjalne prawa, wieśniaków, rzemieślników i kupców, wreszcie «nieczystych» (Eta i Hinin), do których zaliczają grabarzy i i.”²⁷¹. Warto zauważyć, iż utożsamiono tu warstwę szlachty z warstwą *daymio* oraz zrównano warstwę rycerską z samurajami.

Autor hasła odnotowuje wpływy trzech religii na terenie Japonii. Pierwszą z nich jest shintoizm, który jest przedstawiony jako religia „natywna”. Drugą buddyzm, określony jako religia „napływowa” i zakorzeniona. Trzecią jest napływowe chrześcijaństwo, które powoli zdobywa zwolenników na terenie wysp japońskich. Informacja zawiera dokładny opis procesu edukacji japońskiej oraz rozwiniętego na terenie wysp przemysłu, w obrębie którego szczególną uwagę poświęcono tkactwu oraz farbiarstwu. Ustrój Japonii jest określony jako dziedziczna monarchia konstytucyjna. Na jej czele stoi cesarz, któremu przysługują tytuły *Tenno* oraz *Mikado*. Hasło dokładnie omawia system administracyjny i poświęca kilka zdań armii japońskiej. Pod koniec znajduje się skrótowy rys historii Japonii aż po czasy współczesne. Interesującym jest, iż jedno z haseł satelitarnych zwraca uwagę na heraldykę japońską, odnotowując, iż herb japoński nie przysługuje tylko warstwie wyższej: „Herby w Japonji nie są przywilejem wyłącznie szlachty, ale każdy ma do nich prawo. Odznaczają się niezmierną prostotą ornamentacji i wywierają w ostatnich dziesiątkach lat silny wpływ na zasób form sztuki europejskiej.”²⁷²

Sztuka japońska jest hasłem niezależnym w stosunku do hasła *Japonia*, ale stanowi

²⁷¹ *Wielka ilustrowana encyklopedia ...*, s. 41–42.

²⁷² *Wielka ilustrowana encyklopedia...*, s. 44.

jego uzupełnienie; jest bardzo rozbudowane. Sztuka japońska została w nim uznana za „odgałęzienie swego pierwowzoru, sztuki chińskiej” lecz zawiera japońskie cechy narodowe, „do których należy silniejsze zaakcentowanie zręczności i precyzji rzemieślniczej, większa swoboda poszczególnych artystów i przewaga strony dekoracyjnej”²⁷³. Omówione pokrótce są: architektura, rzeźba, ceramika, metalurgia, tkactwo oraz malarstwo. Autor hasła zauważa, że malarstwo w Japonii zajmuje pierwsze miejsce wśród sztuk plastycznych²⁷⁴, po czym przedstawia skróconą historię dziedziny. W obrębie całego hasła sztuki plastyczne są waloryzowane bardzo pozytywnie, przy użyciu określeń takich jak: **wytwory cechujące się poczuciem smaku, zręczne wykonanie, posiadające oparcie w naturze, czy nadzwyczajny artyzm wyrobów**.

Literatura japońska zaprezentowana jest w osobnym haśle. Mamy tu pobieżnie przedstawioną historię literatury wraz z nawiązaniem do teatru japońskiego. Uderzający jest brak omówienia muzyki japońskiej przy rozbudowanych opisach poświęconych sztukom plastycznym czy literaturze.

3.12. *Trzaski, Everta i Michalskiego encyklopedia powszechna*

Trzaski, Everta i Michalskiego encyklopedia powszechna dla wszystkich A–Z w jednym tomie została wydana pod redakcją Stanisława Lama w roku 1936. Encyklopedia posiada bardzo szeroki zakres haseł, a treść poszczególnych rekordów ma charakter syntetyczny.

Hasło *Japonia* znajduje się na stronach 260–261. Towarzyszą mu dwa dodatkowe: *Japońskie Morza* oraz *Japońskie pismo*. *Japońskie pismo* zawiera skrótową informację na temat dwóch z trzech systemów pisma występujących w Japonii – katakana oraz hiragana; nie odnotowuje trzeciego systemu znaków, jakim jest ideograficzne Kanji: „Japońskie pismo, pochodzenia chińskiego, uproszczone: znaki wyrazowe obrazowe przerobione na 48 znaków głoskowych. Dwa rodzaje 1) katakana w tekstach dwu-językowych i 2) hiragana w użyciu codziennem”²⁷⁵.

²⁷³ *Wielka ilustrowana encyklopedia...*, s. 44.

²⁷⁴ „Malarstwo jap. zajmuje, podobnie jak w Chinach, pierwsze miejsce wśród sztuk plastycznych”; *Wielka ilustrowana encyklopedia...*, s. 45.

²⁷⁵ *Trzaski, Everta i Michalskiego encyklopedia powszechna dla wszystkich: A–Z w jednym tomie*, red. Stanisław Lam, Warszawa 1936, s. 261.

Japonia lokowana jest w Azji Wschodniej. Tekst zawiera opis terytoriów i zakładaną liczbę ludności zamieszkującej wyspy. Przy opisie geograficznym podane są nazwy zarówno współczesne (Hokkaido), jak i historyczne (Jesso). Mieszkańcy zaliczeni są do rasy mongolskiej, choć żyją tu również „Ainowie, autochtoni na wyspach Kurylskich i Jesso”²⁷⁶. Buddyzm współistnieje z shintoizmem. Typ rządów japońskich określony jest jako dziedziczna monarchia konstytucyjna, na czele której stoi cesarz *mikado*. Hasło zawiera skrótowy opis historii Japonii, dokumentuje zarówno ostatnie wojny i istotne dla dziejów Japonii wydarzenia (takie jak istnienie szogunatu). Autor hasła stroni od wyrażenia wartościujących, a jedyne stwierdzenie waloryzujące odnosi się do japońskiego systemu oświaty: **oświata bardzo wysoka**²⁷⁷.

3.13. *Ilustrowana encyklopedia powszechna*

Dwutomowa encyklopedia została po raz drugi opublikowana w roku 1937. Tekst był przygotowany pod redakcją Mariana Jerzego Wachtla. Encyklopedia reklamowana jako zawierająca: „3500 haseł, 500 ilustracji w tekście 16 tablic wielobarwnych, 44 jednobarwnych, 2 mapy wielobarwne, 40 map w tekście”. Została wydana nakładem wydawnictwa J. Przeworskiego.

Hasło *Japonia* znajduje się na stronach 245–246 tomu I²⁷⁸. Ma charakter syntetyczny. Autor podaje alternatywną nazwę dla państwa pochodzącą bezpośrednio z języka japońskiego – *Dai Nippon* oraz przedstawia nazwy największych japońskich terytoriów. Hokkaido występuje pod nazwą *Jezo*. Tekst zawiera podstawowe informacje dotyczące klimatu panującego na wyspach oraz gospodarki japońskiej. Autor pobieżnie charakteryzuje rozwój poszczególnych gałęzi przemysłu oraz podaje kwoty importu i eksportu japońskiego. W encyklopedii znajduje się informacja, że Japonia jest państwem przeludnionym, które „nie może wyżywić się własną produkcją rolną”.

Możemy tu znaleźć skrótową historię Japonii, w tym informacje o działalności szogunatu i jego obaleniu, a także o zamknięciu i ponownym otwarciu Japonii na świat oraz o ostatnich wojnach z uwzględnieniem aneksji Korei. Autor określa typ rządów japońskich

²⁷⁶ Trzaski, Everta i Michalskiego encyklopedia..., s. 260.

²⁷⁷ „Oświata b. wysoka, pięć uniwersytetów”; Trzaski, Everta i Michalskiego encyklopedia..., s. 260.

²⁷⁸ *Ilustrowana encyklopedia powszechna*, red. Marian Jerzy Wachtl, t. 1, Warszawa 1937, s. 245–246.

jako cesarstwo o ustroju parlamentarnym, na czele którego stoi cesarz noszący tytuł *mikado*. W haśle brak jest jakichkolwiek prób opisu wyglądu bądź charakteru Japończyka. Hasłu głównemu towarzyszą hasła uzupełniające *Japońska religia* oraz *Japońskie pismo*. W pierwszym z nich mamy informację, iż religia dominująca na terenie wysp to: „Kult przodków i natury, później ściśle związany z buddyzmem, od XVIII w. specjalna forma szintoizmu”. Drugie wymienia katakanę i hiraganę. Brak informacji na temat Kanji. Encyklopedia nie podaje żadnych informacji dotyczących sztuki japońskiej.

Podsumowanie

Analizując polskie encyklopedie w porządku chronologicznym można dostrzec, w jaki sposób wyobrażenie o Japończykach i Japonii przekazywane przez autorów ulegało zmianie w związku z zwiększaniem się zakresu dostępnej wiedzy pozyskiwanej głównie z literatury obcojęzycznej. Teksty obce stanowiące podstawę opracowań polskich encyklopedystów nie były przyjmowane bezkrytycznie, lecz adaptowane i przekładane na wyobrażenia bliskie własnej kulturze. Tym samym encyklopedysta polski pisząc o Japończyku na podstawie tekstów angielskich, rosyjskich bądź niemieckich starał się zrozumieć i przyswoić, a następnie przekazać pewne wyobrażenie Japończyka w kategoriach własnej kultury. Punktem odniesienia było dla niego wyobrażenie Polaka, poprzez które ustosunkowywał się do innego („inny” jest rozumiany przeze mnie jako kategoria antropologiczna).

Ewolucje cech przypisywanych Japończykowi i tworzących jego wyobrażenie można przedstawić za pomocą tabel:

Dzieło	<i>Nowe Ateny</i>	<i>Zbiór potrzebniejszych wiadomości</i>	<i>Encyklopedia ogólna wiedzy ludzkiej</i>	<i>S. Orgelbranda encyklopedia powszechna ed. 1</i>	<i>S. Orgelbranda encyklopedia powszechna ed. 3</i>	<i>Podręczna encyklopedia powszechna</i>
Cechy Japończyków	tajemniczy, dowcipni, przemysłni, wrodzy przestępstwu	hardzi, pojętni, zapalczywi	przebiegli, dowcipni, zręczni, odważni, uprzejmi, dumni, są przebiegłymi kupcami	pracowici, łagodni, pilni, przemysłni, lepsi od Chińczyków, kochający ład, chciwi wiedzy	pilny, grzeczny, umiarkowany, dumny, pogardzający niebezpieczeństwem	Brak
Dzieło	<i>Encyklopedia powszechna kieszonkowa wraz ze słownikiem wyrazów obcych w języku polskim używanych</i>	<i>Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana</i>	<i>Encyklopedia staropolska ilustrowana</i>	<i>Encyklopedia podręczna ilustrowana według 2 najnowszego wydania „Macierzy Polskiej” we Lwowie, uzupełniona i opracowana do użytku naszych czytelników</i>	<i>Encyklopedia powszechna Ultima Thule</i>	<i>Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna</i>
Cechy Japończyków	pilni, grzeczni, umiarkowani, dumni, namiętni, gardzą niebezpieczeństwem	czystość, wdzięk, grzeczność, stysfakcjonujące życie rodzinne, poszanowanie prawa, opanowanie, odwaga, znaczne zdolności artystyczne, grzeczność dzieci względem rodziców, twórczość, miłość do ojczyzny i oraz charakterystyczne zamięłowanie do czystości	brak cech charakteru; japońskie rzemiosło określone jako dobrej jakości	pracowici, dobrze rozwijający się, odnoszący zwycięstwa na wszystkich frontach, zdolni artyści	wesołość, niefrasobliwość, duma, samoopanowanie	uprzejmi, czysti, łatwo orientujący się w terenie, zdolnie naśladowujący Europejczyków, posiadający zmysł artystyczny oraz pracowici
Dzieło	<i>Encyklopedia powszechna dla wszystkich</i>	<i>Ilustrowana encyklopedia powszechna</i>				
Cechy	Brak cech; uwaga autora: oświata bardzo wysoka	brak				

Tab. 1. Pozytywne cechy przypisywane Japończykom w wybranych opracowaniach encyklopedycznych

Tabela przedstawia w sposób zbiorczy cechy pozytywne przypisywane Japończykom. Można na jej podstawie zauważyć, iż mimo zmian pokoleniowych, socjospołecznych oraz pomimo stopniowo zwiększającego się zakresu wiedzy dotyczącego wysp japońskich cechy przypisywane Japończykom pozostają stabilne i mieszczą się w obrębie zbieżnych wyobrażeń. Żeby ustalić, jaki jest ich rdzeń postaram się, podobnie jak w przypadku samowyobrażenia Polaka, skupić na powtarzających się zespołach cech.

Najczęściej, ponieważ aż w siedmiu analizowanych przeze mnie hasłach, powtarza się zbiór cech związany z różnie rozumianą **inteligencją** oraz **sprytem** (przemysłni, pojętni, przebiegli, chciwi wiedzy itp.). Następne w kolejności, powtarzające się w pięciu tekstach,

są cechy związane z **grzecznością** oraz **uprzejmością**. Podobną częstotliwość posiada zbiór cech wiązany z **samoopanowaniem** i **kontrolą** swojego zachowania. **Duma** występuje cztery razy. Pięć razy pojawiają się uwagi na temat **zdolności artystycznych** Japończyków i ich twórczości. Co istotne, jak widać w powyższej tabeli, pozytywne waloryzowanie japońskich zdolności artystycznych polskie encyklopedie odnotowują od przełomu XIX i XX w., czyli od okresu, kiedy sztuka japońska już doceniona na Zachodzie, powoli wkracza na ziemię polską. Rozpoczyna się dyskusja o jakości i wartości sztuki japońskiej, w której biorą udział intelektualiści i krytycy sztuki (więcej na ten temat w rozdziale 6). Analizowane kompendia trzy razy wskazują na **pilność** i **pogardę dla niebezpieczeństwa**, po dwa razy na powiązaną z pogardą dla niebezpieczeństwa **odwagę**, **czystość fizyczną** oraz **zapalczywość** (namiętność). Tym samym pozytywne wyobrażenie Japończyka utrwalane za pośrednictwem encyklopedii prezentuje go jako człowieka sprytnego i inteligentnego, łatwo uczącego się od Europejczyków, sprawnie pracującego nad nadrobieniem technologicznego dystansu między swoim państwem a Europą po latach izolacji. Jest to osoba grzeczna, a jednocześnie dumna²⁷⁹. Japończyk jest postrzegany jako uzdolniony rzemieślnik; później, po pozytywnej recepcji sztuki azjatyckiej w Polsce także jako esteta oraz artysta, z czym łączy się choćby pilność okazywana przy pracy. Jednocześnie potrafi zadbać o powierzchowność (strój) i o czystość osobistą.

Warto zauważyć, iż spryt, jedna z najczęściej pojawiających się cech, do czasu odzyskania niepodległości nie oddziałuje w szczególny sposób na polską wyobraźnię. Jednakże w okresie II Rzeczypospolitej spryt rozumiany jako zdolność do nadgonienia dystansu w zakresie posiadanej wiedzy oraz technologii między Japonią a ówczesnymi potęgami — Wielką Brytanią, Francją czy Stanami Zjednoczonymi zdaje się w sposób szczególny ocieplać wizerunek Japończyka. Polska niepodległa borykała się z wieloma problemami gospodarczymi będącymi konsekwencją polityki państw zaborczych²⁸⁰. Tym samym historia kraju, który do połowy XIX stulecia uważano za cywilizacyjnie zapóźniony, a który dzięki pracy i wytrwałości mieszkańców przemienił się w jedną ze światowych potęg, mogła działać budująco oraz w sposób szczególny budzić sympatię do Japończyków. Podobnie było z przypisywanymi im zdolnościami artystycznymi oraz biegłością w

²⁷⁹ Przy czym duma rzutuje na cechę negatywną w postaci mściwości w przypadku urażenia dumy.

²⁸⁰ Por. Andrzej Jezierski, *Problemy wzrostu gospodarczego Polski w XIX wieku*, [w:] *Polska XIX wieku, państwo, społeczeństwo, kultura*, red. Stefan Kieniewicz, Warszawa 1982, s. 93–120; por. Ireneusz Ihnatowicz, *Przemysł, handel, finanse*, [w:] *Polska XIX wieku, państwo, społeczeństwo, kultura*, red. Stefan Kieniewicz, Warszawa 1982, s. 56–92.

rzemiośle²⁸¹.

Przypisanie Japończykom szczególnej finezji i estetycznego wyrafinowania²⁸² zdawało się rozpalać wyobraźnię i pozwalało postrzegać Japonię z krajem urodzonych estetów. Z drugiej strony podkreślana w opisach wojowniczość oraz mocny rys arystokratyczny kultury japońskiej sprawiały, iż Japonia oraz Japończycy wydawali się Polakom bliżsi niż dalsi.

Dzieło	<i>Nowe Ateny</i>	<i>Zbiór potrzebniejszych wiadomości</i>	<i>Encyklopedia ogólna wiedzy ludzkiej</i>	<i>S. Orgelbranda encyklopedia powszechna ed. 1</i>	<i>S. Orgelbranda Encyklopedia Powszechna ed. 2</i>	<i>Podręczna encyklopedia powszechna</i>
Cechy Japończyków	okrutni, wrogo nastawieni do chrześcijaństwa	otwarta pogarda, dla życia ludzkiego, skłonność do dzikości	Gardzą innymi ludami	mściwi, zdolni do występku	przesądni, mściwi	brak
Dzieło	<i>Encyklopedia powszechna kieszonkowa wraz ze słownikiem wyrazów obcych w języku polskim używanych</i>	<i>Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana</i>	<i>Encyklopedia staropolska ilustrowana</i>	<i>Encyklopedia podręczna ilustrowana według 2 najnowszego wydania „Macierzy Polskiej” we Lwowie, uzupełniona i opracowana do użytku naszych czytelników</i>	<i>Encyklopedia powszechna Ultima Thule</i>	<i>Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna</i>
Cechy Japończyków	podejrzliwi, przesądni, mściwi	charakter naśladowczy, powierzchowność, brak wytrwałości	brak	skłonności izolacjonistyczne (nie wprost)	brak wytrzymałości, zarozumiałość	tendencje izolacjonistyczne (nie wprost)
Dzieło	<i>Encyklopedia powszechna dla wszystkich</i>	<i>Ilustrowana encyklopedia powszechna</i>				
Cechy Japończyków	brak	brak				

Tab. 2. Negatywne cechy przypisywane Japończykom w poszczególnych tekstach encyklopedycznych

Cechy negatywne tworzą zbiór stosunkowo trwały i wąski tematycznie. **Pogarda względem obcych** oraz **skłonności izolacjonistyczne** wymieniane są w czterech kompendiach. Cecha ta zdaje się korespondować z pozytywną w postaci dumy, co może oznaczać, iż Japończycy w tekstach encyklopedycznych przedstawiani są jako dumni aż do

²⁸¹ Przy czym intensyfikacja dodatnia tej cechy ma miejsce dopiero po pozytywnej recepcji sztuki japońskiej. Przy czym śladów pozytywnej recepcji można szukać w pojawiających się artykułach w czasopiśmie takich jak „Naokoło Świata” bądź w „Wędrowcu” dotyczących zagadnień związanych ze sztuką japońską.

²⁸² Skojarzenie to jest niezwykle trwałe i stanowi przedmiot namysłu w tekstach współczesnych. Por. Maria Korusiewicz, *Cień wiśni. Natura w kulturze japońskiej: Doi, Saito, Kagawa-Fox*, Kraków 2014, s. 63–128.

przesady. **Mściwość** natomiast jest negatywną cechą wskazaną w trzech tekstach, w dodatku bezpośrednio powiązane z nią zdają się takie cechy negatywne jak **zdolność do występku** czy **okrucieństwo**. Mściwość wydaje się korespondować z przypisywaną wyobrażeniu Japończyka dumą, jako iż to właśnie urażona duma, jak i wyczulenie na zniewagę wymaga zemsty. Kolejną cechą wykazującą pewną powtarzalność jest **przesadność**. Zdaje się ona efektem zarówno odmiennej od europejskiej sytuacji religijnej w Japonii, jak wartościującego spojrzenia Europejczyka na zwyczaje japońskie. Listę powtarzających się cech negatywnych dopełnia **brak wytrzymałości**. Pojawia się on w dwóch tekstach. Cecha ta zdaje się korespondować z cechami pozytywnymi takimi jak zapalczywość oraz namiętność. Może to oznaczać, iż Japończyk w ocenie Europejczyka, jeśli już przekroczy granice samoopanowania i okaże namiętność względem kogoś bądź czegoś, nie potrafi w tym stanie wytrwać zbyt długo.

Podsumowując, Japończyk wyobrażony negatywnie przez Polaka przedstawia się jako postać ksenofobiczna, mszcząca się za doznane zniewagi, ale nie grzesząca nadmiarem gorliwości; ponadto do pewnego stopnia przesadna. Zarzucane mu tendencje izolacjonistyczne, podobnie jak i ksenofobia, nie są wyraźnie potępiane. W szczególności, jeśli weźmie się pod uwagę ustalenia dotyczące sposobu samopostregania Polaków: przecież zbyt tolerancja czy też skłonność do przyjmowania obcych zwyczajów wymieniane były jako polskie przywary. Dodatkowo trauma społeczna, jaką było doświadczenie zaborów, postrzegane jako bezpośrednia ingerencja obcych²⁸³ zdaje się łagodzić odbiór tej cechy. Mściwość w połączeniu z dumą mogły zdawać się cechą rycerską, a przez to słabo poddająca się krytyce. Z kolei pojawiające się sporadycznie okrucieństwo bądź skłonność do występku mogły deprecjonować obraz Japończyka. Natomiast elementem w sposób zdecydowany oddalającym wyobrażenie Japończyka od samowyobrażenia Polaka był opisywany w hasłach encyklopedycznych obraz rządów, które przed przyjęciem Konstytucji Meiji (1889) określone były mianem despotycznych, opartych na braku zaufania oraz na ścisłej wzajemnej kontroli obywateli. Element ten stał w opozycji wobec elementów polskiego samowyobrażenia dotyczącego wolności i wstrętu do przymusu²⁸⁴.

²⁸³ Por. Józef Szujski, *Kilka prawd z dziejów naszych. Ku rozważeniu w chwili obecnej*, Kraków 1867; por. Antoni Chłoniński, *Duch dziejów Polski*, Kraków 1918.

²⁸⁴ Barbara Kłosa analizując obraz Japończyka na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” czyni następującą uwagę: „W ramach *Przeglądu Polityki Zagranicznej* obok dominujących spraw europejskich pojawiły się sporadyczne informacje o Indochinach, Madagaskarze, Algierii, Meksyku czy Peru; tam także w 1863 roku po raz pierwszy wymieniono Japonię. W tych najwcześniejszych, dość pobieżnych wzmiankach

Dodatkowo na prawach przykładu chciałbym przytoczyć sposób przedstawiania Japończyka w trzech edycjach angielskiej *Encyclopædia Britannica*. Konkretnie Third Edition (hasło *Japan* znajduje się w tomie IX z roku 1797 na stronach 65–72), Ninth Edition (hasło *Japan* znajduje się w Tomie XIII, z roku 1881 na stronach 569–592) oraz Eleventh Edition (hasło *Japan* znajduje się w tomie XV z roku 1911 na stronach 156–275). Chciałbym przez to udowodnić, iż polskie narracje encyklopedyczne przypominają sposób pisanie o Japonii w Europie, z zastrzeżeniem, iż niektóre elementy opisu mają wyraźny rys lokalny. Przykładem takiego zlokalizowanego odbioru może być choćby słowo *samurai*. W przypadku encyklopedii polskich słowo to wyjaśniane jest poprzez *rycerz* (*Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna*). Natomiast w przypadku encyklopedii angielskich terminem, który wyjaśnia *samurai* staje się *soldier* – „żołnierz” (*Encyclopædia Britannica Eleventh Edition*), bądź przedstawiciel *military class* – „klasy wojskowej” (*Encyclopædia Britannica Ninth Edition*), a opis skupia się na elementach związanych z cechami żołnierskimi. Porównywalna różnica zachodzi w przypadku słownictwa dotyczącego tradycyjnej siecznej broni japońskiej. W tekstach angielskich jest ona określana jako *sword* – „miecz”, natomiast polskie encyklopedie posługują się określeniem *szabla*. W tekstach brytyjskich obecne są elementy kulturowo ściśle związane z życiem mieszkańców Imperium Brytyjskiego. Przykładem tego może być uwaga zawarta w *Encyclopædia Britannica Eleventh Edition* a odnosząca się do prawdomówności Japończyków i przywiązania do danego słowa:

Japoński samuraj zawsze szczyił się tym, że „nie ma drugiego słowa”. Nigdy nie wyciągał miecza, nie używając go; nigdy nie składał broni, nie zachowując jej. Można jednak wątpić, czy wartość przypisana w Japonii do abstrakcyjnej wartości, prawdy, jest tak wysoka, jak wartość przypisywana jej w Anglii²⁸⁵

Podobny wydzźwięk ma uwaga na temat cech związanych z „morską naturą” Japończyków,

Japonia została zaprezentowana jako kolejne państwo niecywilizowane, którego mieszkańcy nienawidzą Europejczyków, ale za okazywanie tej nienawiści odebrali odpowiednią „lekcję”, która miała ich nauczyć szacunku. [...] Pierwsze symptomy zmiany postrzegania Japonii pojawiły się na początkach 1868 roku. W rubryce Przegląd Polityki Zagranicznej zamieszczono wówczas informację o przewrocie w Japonii, co zinterpretowano w pierwszym rządzie jako potencjalny czynnik opóźniający otwarcie portów japońskich dla handlu”; Barbara Klassa, *Obraz Japonii na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” w latach 1859–1905, Japonia w oczach Polaków*, red. Józef Włodarski, Gdańsk 2008, s. 238–239.

²⁸⁵ Frank Brinkley, Edward Fairbrother Strange, Dairoku Kikuchi, William Anderson, *Japan*, [w:] *Encyclopedia Britannica: a dictionary of arts, sciences, literature and general information Eleventh Edition*, red. Hugh Chisholm, Franklin Henry Hooper, vol. XV, New York 1911, s. 166.

pomieszczona w *Encyclopædia Britannica* Ninth Edition:

Biorąc pod uwagę, iż Japończycy to nacja morską, nie jest zaskakujące, iż przed edyktem zakazującym im opuszczania kraju rozszerzyli swe podróże na całe morza wschodnie²⁸⁶.

Przywołałem wybrane angielskie encyklopedie tytułem przykładu, a cechy przypisywane Japończykom tam wyobrażonym podaję w tabeli. Zabieg ten ma na celu dowiedzenie, iż polski sposób przypisywania pewnych cech charakteru wyobrażonemu Japończykowi nie odbiega zgoła od zachodniego, a co więcej, zdaje się, iż był konstruowany, z racji na ograniczone kontakty, na podstawie podobnych źródeł, co teksty encyklopedyczne zachodnie. Prawdopodobnie wspólnym rdzeniem tych wyobrażeń był obraz feudała, który do czasów industrializacji stanowił wzorzec zachowania mężczyzny. Zagadnienie to wymaga jednak osobnych dogłębnych studiów wykraczających poza zakres niniejszej pracy.

²⁸⁶ *Encyclopædia Britannica* Ninth Edition, red. Thomas Spencer Baynes, vol. XIII, New York 1881, s. 584

<i>Encyclopædia Britannica</i> Third Edition (1797) ²⁸⁷	<i>Encyclopædia Britannica</i> Ninth Edition (1881) ²⁸⁸	<i>Encyclopædia Britannica</i> Eleventh Edition (1911) ²⁸⁹
Cechy Pozytywne	Cechy Pozytywne	Cechy Pozytywne
Odważny, zręczny, aktywny, roztropny, szczery, grzeczny, Ciekawy (poszukuje wiedzy europejskiej), trzeźwy, przedsiębiorczy, czysty, sprawiedliwy	Doskonały rzemieślnik, posiada geniusz dekoracyjny, nie toleruje stagnacji, ciekawy świata, ambitny, rozwinięty na poziomie zbliżonym do nacji europejskich	Posiada „radosne serce” (<i>gaiety of heart</i>), nie skarży się na trudności, wyjątkowo spokojny, jako samurai stoicki i heroiczny, grzeczny, prawdopodobny, odważny, patriota, oszczędny, posłuszny, wytrzymały altruistyczny (klasy wyższe)
Cechy Negatywne	Cechy Negatywne	Cechy Negatywne
Wyniosły, łatwo się urażający, przesądny, nieufny	Uciska niżej stojących od siebie, Władza japońska kieruje się tendencjami izolacjonistycznymi	Klasy niższe nie są tak prawdopodobne jak arystokracja, młodzi Japończycy są pesymistycznie nastawieni do życia, często popełnia samobójstwo

Tab. 3. Cechy przypisywane Japończykowi przez kolejne edycje *Encyclopædia Britannica*

²⁸⁷ *Encyclopædia Britannica; Or, A Dictionary Of Arts, Sciences, And Miscellaneous Literature: Constructed on a Plan, By Which The Different Sciences And Arts Are digested into the Form of Distinct Treatises Or Systems, Comprehending The History, Theory, and Practice, of each, according to thr Latest Discoveries and Improvements; And Full Explanations Given Of The Various Detached Parts Of Knowledge, Whether Relating To Natural and Artificial Objects, or to Matters Ecclesiastical, Civil, Military, Commercial, &c. Including Elucidations of the most important Topics relative to Religion, Morals, Manners, and the Oeconomy of Life: Together With A Description of all the Countries, Cities, principal Mountains, Seas, Rivers, [e]c. throughout the World; A General History, Ancient and Modern, of the different Empires, Kingdoms, and States; An Account of the Lives of the most Eminent Persons in every Nation, from the earliest ages down to the present times: Compiled from the writings of the best Authors, in several languages ; the most approved Dictionaries, as well of general science as of its particular branches ; the Transactions, Journals, and Memoirs, of Learned Societies, both at home and abroad; the MS. Lectures of Eminent Professors on different sciences ; and a variety of Original Materials, furnished by an Extensive Correspondence: Illustrated With Five Hundred And Forty-Two Copperplates*, red. Colin Macfarquhar, George Gleig, vol. IX, Edinburgh 1797, s. 65–72.

²⁸⁸ Thomas R. H. McClatchie, Rutherford Alcock, *Japan*, [w:] *The Encyclopædia Britannica: a dictionary of arts, sciences and general literature* Ninth Edition, red. Thomas Spencer Baynes, t. XIII, New York 1881, s. 569–592.

²⁸⁹ F. Brinkley, E. Fairbrother Strange, D. Kikuchi, W. Anderson, *Japan*, s. 156–275.

Rozdział 4. Japonia w tekstach podróżniczych i geograficznych

Celem niniejszego rozdziału jest przedstawienie wyobrażeń Japończyków i Japonii w relacjach podróżniczych oraz tekstach krajoznawczych i geograficznych dostępnych w języku polskim od 1609 do 1924 roku. Umożliwiały one ówczesnemu czytelnikowi, pozbawionemu możliwości dalekich podróży, poznanie do pewnego stopnia innych państw oraz ich mieszkańców. Poznanie to było jednak zapośredniczone i uzależnione od interpretacji zjawisk przez danego narratora. Na potrzeby tej pracy wybrałem tylko część relacji podróżniczych dostępnych w języku polskim, choć staram się ukazać rozmaite sposoby pisania o Japonii z jak najszerzej perspektywy. Uwzględniam przede wszystkim teksty dostępne odbiorcom obecne w obiegu czytelniczym. Pomijam, ze względu na ograniczoną dostępność relacje jezuickie²⁹⁰. Staram się pokazać, jak wraz z upływem czasu i wzrostem wiedzy Europejczyków o Japonii i Japończykach, zmieniają się polskie opisy tego kraju i żyjącej tu ludności. Skupiam się przede wszystkim na dziełach opisujących ludność rdzennie japońską, dlatego też informacje dotyczące ludu Ajnów są w tej pracy szczątkowe. Teksty omawiam w porządku chronologicznym, każdorazowo podając na początku ich tytuły oraz daty wydania.

Zgadzam się przy tym z Oskarem Kalarusem, który tak pisał o polskich relacjach dotyczących Japonii:

Niestety, w znacznej większości – poza uwagami na temat japońskich rękodzieł – są to informacje bardzo fragmentaryczne oraz mające nieraz wątpliwą wartość dokumentarną. Pod względem wartości poznawczej polskie relacje na temat Japonii w epoce Meiji nie wytrzymują porównania z pracami pisanymi ówczesnie w obcych językach, na przykład z Listami z Japonii Kiplinga czy choćby z zaledwie kilka lat młodszymi esejami Lafcadio Hearna.²⁹¹

²⁹⁰ Tekstem w pełni poświęconym analizie prób chrystianizacji Japonii oraz działalności jezuitów jest *Chrystus w kraju samurajów* autorstwa Doroty Hałasy i Zygmunta Kwiatkowskiego. Por. Dorota Hałasa, Zygmunt Kwiatkowski, *Chrystus w kraju samurajów*, Lublin 2017.

²⁹¹ Oskar Kalarus, *Polscy turyści w XIX-wiecznej Japonii*, [w:] *Od oświecenia ku romantyzmowi i dalej...* Autorzy – dzieła – czytelnicy, cz. 5, red. M. Piechota, J. Ryba, M. Janoszka, Katowice 2014, s. 245.

Jednakże świadectwa te są cenne podczas próby rekonstrukcji wyobrażeń dotyczących Japonii i Japończyków w piśmiennictwie polskim. Warto zauważyć, że wyobrażenia te mogą znacząco odbiegać od rzeczywistości kulturowej, znanej tylko w sposób zapośredniczony – z tekstów. Tak jest np. w niektórych relacjach z podróży albo słownikach geograficznych, tłumaczonych z języków obcych albo powstających pod wpływem innych, zagranicznych dzieł, chociażby takich jak Giovanniego Botero *Relatiæ Powszechne. Abo Nowiny Pospolite*²⁹² czy Laurence’a Echarda *Dykcyonarzyk Geograficzny*²⁹³. Można zgodzić się też z Karolem Lanckorońskim²⁹⁴, który twierdził, iż polscy podróżnicy już przed wyprawą do Japonii mieli mniej lub bardziej ugruntowane wyobrażenie na jej temat, które podczas pobytu w tym kraju ulegało modyfikacjom.

²⁹² Giovanni Botero, *Relatiæ Powszechne. Abo Nowiny Pospolite: Iana Botera Benesivsa. Rozłożone ná pięć Części W 1. Zamyka się Cosmographia, to iest / opisanie czterech części świata/Europy/Asiey/Afryki/y Ameryki: tędy się pokázuia grńice kráíow rozmaítých w tych częścíách/miastá/bogáctwá/obyczaie/ y insze przymioty káżdey Náciey. We 2. Zámyka się Hydrographia, to iest/opisanie Morzá w pospolitości: także Wyspow/y Peninsul/aż do tego czásu ználeżionych. W 3. Zámyka się Monarchologia to iest/dáie się spráwá o przednieyszych Monárchach na świecie. W 4. Mowi się o ludziach wszelakich Sekt/ ábo wiar: to iest/o Katolikach/Hæretykach/Zydach/Pogánach/y Odszczepieńcach. W 5. Tráktuie się o superstitiach/ w ktorých żyły przedtym narody Nowego Swiátá: o srodkách też/przez ktore tám wprowadzona iest Religia Chrześciáńska prawdziwa/y iáko się tám pomnaża Z Włoskiego ná Polski ięzyk, dla wciechy rozmaitego stanu ludzi, y nábycia wiadomości rzeczy o wszystkim práwie wpospolitości, co się ná Swiecie dzieie: przez idenego Zakonniká od Bernardynow wiernie przetłumáczone, y teraz znowu poprawione, y do Druku, zá pozwoleniem Starszych, podane, Kraków [Kraków] 1613, cz. I–V.*

²⁹³ Laurence Echard, *Dykcyonarzyk Geograficzny Czyli Opisanie Krolestw, Prowincyi, Miast, Biskupstw, Xięstw, Hrabstw, Margrabstw, Portow, Fortec y innych mieysc znaczniejszych w czterech częsciach świata. Z wyrażeniem W którym Królestwie, Prowincyi, Krainie iakie się mieysce znajduie, do którego Państwa należy, nad którą rzeką, odnogą, górą lub morzem iest położone, odległości iego w milach Frencuzkich co do mieysc obcych, a w Polskich co do kraiu naszego od mieysc w poblizkości głównieyszych. z ich długością i szerokością Geograficzną podług Mapp naylepszych nieopuszczaiąc coby o iakim mieyscu pamiętnieyszego widzieć było można. Po angielsku napisany przez pana Echarda Z trzynastey edycyi angielskiey na francuzki ięzyk przełożony, powiększony i poprawiony przez K. Vosgien. Nakoniec z osmey Francuzkiey Edycyi w Polskim wydany ięzyku, z dodatkiem zaszłych odmian i umieszczeniem wielu Miast i Prowincy Polskich, t. 1–2, Warszawa 1782; Laurence Echard, *Dykcyonarzyk Geograficzny Czyli Opisanie Krolestw, Prowincyi, Miast, Biskupstw, Xięstw, Hrabstw, Margrabstw, Portow, Fortec y innych mieysc znaczniejszych w czterech częsciach świata. Z wyrażeniem W którym Królestwie, Prowincyi, Krainie iakie się mieysce znajduie, do którego Państwa należy, nad którą rzeką, odnogą, górą lub morzem iest położone, odległości iego w milach Frencuzkich co do mieysc obcych, a w Polskich co do kraiu naszego od mieysc w poblizkości głównieyszych. z ich długością i szerokością Geograficzną podług Mapp naylepszych nieopuszczaiąc coby o iakim mieyscu pamiętnieyszego widzieć było można. Po angielsku napisany przez pana Echarda Z trzynastey edycyi angielskiey na francuzki ięzyk przełożony, powiększony i poprawiony przez K. Vosgien. Nakoniec z osmey Francuzkiey Edycyi w Polskim wydany ięzyku, z dodatkiem zaszłych odmian i umieszczeniem wielu Miast i Prowincy Polskich, t. 3, Warszawa 1783.**

²⁹⁴ Japonii poświęcony jest rozdział w pracy Karola Lanckorońskiego, *Na około ziemi 1888–1889. Wrażenia i poglądy*, Kraków 1893.

4.1 *Relatiae Powszechne. Abo Nowiny Pospolite*

Autorem tej relacji jest Giovanni Botero. W języku włoskim ukazała się ona w 1595 roku. Jej przekład na język polski pojawił się w roku 1609²⁹⁵. Na potrzeby niniejszej pracy opieram się na wydaniu z roku 1613, które ukazało się w drukarni Mikołaja Loba w Krakowie²⁹⁶. *Relatiae Powszechne...* zawierają opisy znanych Europejczykom kontynentów oraz krajów, z uwzględnieniem wiadomości na temat ich topografii, fauny, flory oraz zamieszkujących je mieszkańców. Znajdziemy tu także informacje dotyczące między innymi oręża, strojów, kultury piśmienniczej oraz lokalnych zwyczajów. Najprawdopodobniej tu właśnie znajduje się pierwszy opis geograficzny Japonii wydany w języku polskim (zajmuje on s. 25–29 części drugiej). Opis ten można uznać za stosunkowo wyczerpujący. Wedle relacji Japonia jest rozległym krajem wyspiarskim, a spośród wielu wysp – ze względu na swoją wielkość – najważniejsze są trzy:

Jáponia / pod którym imieniem zámyka się wieley wielkich y dobrze násiadłych
wyspów / nád inne po támtych morzach sławnieyszych [...] To tedy imie
Japoniey álbo Jáponu / zámyka rozmaíte wyspy / podzielone máłemi odnogámi
morskiemi.²⁹⁷

Wyspy te noszą nazwy: *Leut* – to największa z wysp, podzielona na 53 królestwa – prowincje, *Simo* – to wyspa lokująca się najbliżej Chin, podzielona na 9 królestw – prowincji oraz *Sicoco* – to wyspa podzielona na cztery królestwa – prowincje²⁹⁸. Wszystkie pozostałe wyspy skupione są wokół nich. Jan Botero podał przybliżone wymiary wysp oraz dookreślił odległości między wyspami głównymi (w milach francuskich)²⁹⁹. Omawiając ukształtowanie terenu autor wspominał o dwóch sławnych japońskich górach. Pierwszą była *Sigenoiama*, której szczyt niknie w obłokach, drugą natomiast – wysoki wulkan³⁰⁰. Stolicą Japonii jest miasto *Meato* i to w nim urzęduje najwyższy władca Japonii noszący tytuł cesarza – *Dairi*³⁰¹. Autor odnotował też niepokoje polityczne nękające wówczas Japonię

²⁹⁵ G. Botero, *Relatiae Powszechne...*, Kraków 1609, cz. I–V.

²⁹⁶ G. Botero, *Relatiae Powszechne...*, Kraków 1613, cz. I–V.

²⁹⁷ G. Botero, *Relatiae Powszechne...*, Kraków 1613, cz. II, s. 25.

²⁹⁸ G. Botero, *Relatiae Powszechne...*, Kraków 1613, cz. II, s. 25.

²⁹⁹ Por. G. Botero, *Relatiae Powszechne...*, Kraków 1613, cz. II, s. 26.

³⁰⁰ „Druga / dla ustawicznego płomienia, który z siebie wypuszcza; y że też szátan właśnie sie tám we śródku obłoku iasnego tym / tworzy.”; G. Botero, *Relatiae Powszechne...*, cz. II, s. 26.

³⁰¹ G. Botero, *Relatiae Powszechne...*, cz. II, s. 28.

oraz upadek realnego znaczenia władzy cesarskiej, zauważając przy tym, iż cesarzowi pozostał tytuł i możliwość rozdawania godności. Realną władzę mieli pełnić możnowładcy pokroju Ody Nobunagi³⁰².

Zdaniem Botera okolice wybrzeży są rozwinięte słabo, w odróżnieniu od struktur zamieszkania w centrum wysp. Autor zauważył nawet, iż mieszkańcy centrum wysp nie mają na ogół dobrego zdania o mieszkańcach wybrzeży – peryferii. Architektura oraz zabudowania japońskie są w większości drewniane (narrator tłumaczy to często występującymi na wyspach trzęsieniami ziemi). W tekście znajduje się też bardzo ciekawa uwaga dotycząca japońskiej mniejszości etnicznej – Ajnów. Jest to prawdopodobnie pierwszy występujący w języku polskim opis tego ludu, stąd też przybliżam omawiany fragment w całości:

od miasta Meatu 300 mil francuskich / jest iedną kráiná ludzi dżikich z brodami
długiem i / y z wásami dziwnemi (które oni gdy máią pić / podnoszą pewną laską)
srodzy są na woynách: á nie leczą ináczey ran / tylko wodą słoną: nic inszego nie
chwałą / tylko niebo.³⁰³

Botero informuje, iż podstawę wyżywienia Japończyków stanowi ryż. Odnotowuje również to, iż Japończycy nie wypiekają chleba, lecz pieką placki, musieli więc znać zboża. Za charakterystyczne uznaje lokalne napoje – pierwszy, fermentowany przygotowywany z ryżu, oraz drugi, określony mianem najulubieńszego – wodę z proszkiem, która nosi nazwę *Chia*. Informacja ta dopełniona jest uwagą, iż Japończycy posiadają szereg zwyczajów żywieniowych odmiennych od europejskich – potrawy europejskie są rzekomo są dla Japończyka niesmaczne i odwrotnie – japońskie nie przypadają do gustu Europejczycowi. Podobnie jest ze zwyczajem picia wody – latem Europejczycy piją wodę zimną, natomiast Japończycy – gorącą. Niestety, autor nie zauważa tu związku z uprzednio wspomnianą wodą z proszkiem *Chia*. Japończycy nie używają olejów roślinnych, korzystają natomiast z dobrodziejstw rybiego tłuszczu. O samych Japończykach Botero wyraża się następująco:

³⁰² Por. G. Botero, *Relatae Powszechne...*, cz. II, s. 28. Niewykluczone jest, iż jest to pierwszy tekst polskojęzyczny, w którym Oda Nobunaga pojawia się wymieniony z imienia. Oda Nobunaga był to japoński daimyō działający w okresie Sengoku (戦国時代), zdolny przywódca wojskowy, jedna z najważniejszych postaci w całej historii Japonii. Znany przede wszystkim z rozpoczęcia procesu zjednoczenia kraju. Do dziś w Japonii wspomina się jego zdolności wojskowe, skłonności reformatorskie oraz okrucieństwo względem przeciwników. Por. Gyūichi Ōta, *The chronicle of Lord Nobunaga*, Leiden 2011; por. Conrad Totman, *Historia Japonii*, Kraków 2009, s. 264–269.

³⁰³ G. Botero, *Relatae Powszechne...*, Kraków 1613, cz. II, s. 26.

Ludźie są fárby białey / dowćipu y pámieci dziwney / w vtrápieniu też bárzo
cierpliwi: pogardzaią wszelkim innym narodem / y mało co dbáią ná
cudzoziemce.³⁰⁴

Co więcej autor zwraca uwagę, iż Japończycy są ludem **szczególnie drażliwym**, jak i **dumnym**, a poza tym **nie zniosą najmniejszej krzywdy**. Tym samym, jeśli nie okaże się szacunku rzemieślnikowi, u którego chce się zamówić jakikolwiek przedmiot, to ten niczego nie wykona. Japończycy określani są też mianem ludu **skrytego** – dokładają wszelkich starań, by swoim zachowaniem nie zdradzić potrzeb bądź też trapiących ich problemów. W działaniu Japończycy starają się **unikać okazywania strachu i nikczemności**. Co więcej, w sytuacji publicznej cechuje ten lud szczególne opanowanie – **unikają publicznie krzyku**, jak i **mowy obelżywej**, a także **brak w nich skłonności do rozruchów**. Kontrastuje z tym stwierdzenie, iż Japończycy to **lud szczególnie bitny i dążący do konfrontacji wojskowej**. W przypadku braku wroga zewnętrznego rozpoczynają walkę sami z sobą. Ponadto autor stwierdza, iż Japończycy **gardzą kradzieżą i hazardem**. Oprócz zalet Botero wymienia również cechy Japończyków, które uważa za wady. Pierwszą i podstawową jest **skłonność do pijaństwa**. Japończycy według autora nie stronią także od **oszustwa** („mają serce różne od ust”) i z łatwością sprzedają jako pełnowartościowy wybrakowany lub niższej jakości, niż oczekiwana przez klienta. Sprzyja temu – uprzednio pozytywnie waloryzowana – **skrytość** Japończyków. Autor do wad zalicza także **społeczne przyzwolenie na dzieciobójstwo, powszechną akceptację samobójstwa, brak ustanowionych administracyjnych form opieki nad mieszkańcami oraz bardzo surowe zwyczaje będące efektem dyktatu najsilniejszych**. Szokujące dla autora jest również to, że Japończyk **może uciec się do spisku i zdrad**, zamiast stoczyć walkę w otwartym polu³⁰⁵.

W tekście znajdziemy też opis wielu zwyczajów codziennych Japończyka: np. wsiadania na konia po prawej stronie, różnorodność form powitalnych (np. siadanie na przeciwko siebie). Autor wspomina też o zwyczaju farbowania na czerwono zębów, co miało mieć walor zdobniczy i estetyczny. Wskazuje także, iż Japończycy (w przeciwieństwie do Europejczyków) nie praktykują leczniczego upuszczania krwi.

Nowiny pospolite zawierają też uwagi dotyczące języka japońskiego – jest on wspólny

³⁰⁴ G. Botero, *Relativae Powszechne...*, cz. II, s. 26–27.

³⁰⁵ Por. G. Botero, *Relativae Powszechne...*, cz. II, s. 27–28.

niemal dla wszystkich mieszkańców języka i w opinii autora bardzo skomplikowany (także przez odmienność od języków europejskich):

We wszystkim Japonie używają iednego języka / lecz ták odmiennego / iż może go názwać wiele ięzyków: bo kázda rzecz ma wiele nazwisk / z których ią iedne opisuią ze wzgárdą / á drugie ze czćią: iednych vżywa pospółstwo / á drugich szláhta: iednych mężczyzny / á drugich białęłowy.³⁰⁶

W piśmie japońskim jeden znak (u Botera – „litera”) może odpowiadać słowu (znów inaczej niż w językach opartych na alfabecie). Autor wymienia także z nazwy używanego przez Japończyków oręża, m.in: rusznice, strzały, szable, pugiwały, włócznie. Japońskie słowo miecz³⁰⁷ zostało przetłumaczone jako szabla.

Podsumowując: do cech Japończyków uznanych przez Botera za zalety należą: **duma, skrytość, dzielność** (Japończycy unikają okazywania strachu), **powściągliwość i opanowanie** (Japończycy unikają krzyku, mowy obelżywej publicznie), **brak skłonności do rozruchów**. Wadami są natomiast: **nadmierna drażliwość, społeczne akceptacja dzieciobójstwa i samobójstwa, brak zorganizowanej opieki nad mieszkańcami, skłonność do podstępu** i wspomniane przez Botera „surowe zwyczaje”.

4.2 *Swiat We Wszystkich Swoich Częściach Większych y Mniejszych*

Autorem wydanego we Wrocławiu dzieła jest Władysław Łubieński, arcybiskup gnieźnieński, prymas³⁰⁸. Opis Japonii znajdujący się w tekście jest krótki, znajduje się na stronach 606–607, ale stosunkowo treściwy. Najprawdopodobniej był przygotowany pod

³⁰⁶ G. Botero, *Relativae Powszechne...*, cz. II, s. 27.

³⁰⁷ W przypadku miecza można mówić o co najmniej dwóch znakach: ken [剣], dosłownie miecz ([木剣] bokken – drewniany miecz, [剣道] kendō – droga miecza) oraz katana [刀] ([木刀] bokutō – drewniany miecz). Pierwszy odnosi się do mieczy posiadających dwa ostrza, natomiast drugi do mieczy o jednym ostrzu. Jest jeszcze tsurugi [劒] (inne odczytanie znaku ken), stosowane jako nazwa japońskiego miecza wzorowanego na chińskim mieczu Jian [劍]. Później tsurgi oznaczało po prostu miecz o dwóch ostrzach.

³⁰⁸ Władysław Łubieński, *Swiat We Wszystkich Swoich Częściach Większych y Mniejszych: To Iest W Europie, Azji, Affryce y Ameryce, W Monarchiach, Krolestwach, Xięstwach, Provincyach, Wyspach, y Miastach. Geograficznie, Chronologicznie y Historycznie Okryslony Opisaniem Religii, Rządow, Rewolucyi, Praw, Zwyczajów, Skárbow, Ciekáwości, y Gránic kázdego Kraiu, z Autorów Fráncuskich, Włoskich, Niemieckich, y Polskich zebránym Przyozdobiony. Przez X. Władysława Łubieńskiego Scholastyka Krakowskiego, Kanoniká Gnieźnieńskiego, Proboszczá Łąskiego, Wrocław 1740.*

wpływem jednej z prac francuskiego badacza Charlesa Noblota (jego nazwisko pojawia się na kartach *Swiata...*). Pod uwagę można wziąć tutaj dwa dzieła Noblota³⁰⁹: *Tableau du Monde ancien et moderne, divisé en trois parties*³¹⁰ i *Geographie universelle historique et chronologique ancienne et moderne*³¹¹.

Japonia przedstawiona jest przez Łubieńskiego jako rozległe państwo wyspiarskie. Największe z wysp noszą nazwy: *Niphon*, *Ximo* bądź *Saicok*, *Xicoco* bądź *Tocesi*³¹². Kraj jest górzysty, o zdrowym klimacie, a przy tym bogaty w zasoby naturalne, w szczególności złoto, srebro oraz perły. Na czele państwa stał władca noszący tytuł *Daira*, jednakże został pozbawiony władzy przez wojny domowe. Od roku 1550 jego miejsce zajmował nowy władca, noszący tytuł *Cubo*. Spadkobiercy *Daira* pozostali przy życiu, jednak ich władza została ograniczona³¹³. Łubieński pisze też o zakazie przyjmowania chrześcijaństwa na terenie Wysp Japońskich oraz wspomina wygnanie Portugalczyków. Dostrzega w tym spisek Holendra-kalwinisty:

y ledwie iuż nie całą Japonia była nawróconá, ále złość iednego Holendra podobno Kálwina, dla przypodchlebieńia się Cesárzowi Japońskiemu, czyli przez zázdrość rozkwitley Wiary S. wykorzeniłá iá z tamtąd, bo ten Zdraycá zmysliwszy sobie niby ználeziony list w okrecie Portugálskim, zamykaiący w sobie sposob záwoiowania téy Monarchii przez pomoc Chrześcian, oddał go Cesárzowi, ten bezrozumny, y bezbożny bálwochwalcá záprawdę uwierzył zmysloney bayce, y wszystkich wiernych Chrzescian bez excepcyi zádnego, y

³⁰⁹ Philibert Papillon, *Bibliothèque des auteurs de Bourgogne*, t. 2, Dijon 1745, s. 114.

³¹⁰ Charles Noblot, Claude Prudhomme; Claude Simon; *Tableau du Monde ancien et moderne, divisé en trois parties. La Ie. contient la division du Monde en 7. âges, les époques les plus célèbres de l'Histoire, depuis Adam jusqu'à présent, et comment depuis la dernière des quatre Monarchies, qui est celle des Romains, se sont formés presqae tous les Etats qui subsistent aujourd'hui. La Iie. est une courte Description des quatre parties du Monde, contenant ce qu'elles produisent pour l'utilité des hommes; les mœurs, la Religion et la Langue de toutes les Nations. La IIIe. enfin, est un Rectiail de toutes sortes de Remarques curieuses, parmi lesquelles on trouvera l'origine des Arts et des Sciences*, Paris 1730.

³¹¹ Charles Noblot, *Geographie universelle historique et chronologique ancienne et moderne: Ou l'on voit l'origine, les changemens, les mœurs, les coutumes, la religion, le gouvernement, les qualités de chaque état, et de qu'il y a de plus rare et de plus remarquable. On y fait aussi mention des Inventeurs et des Inventions d'une infinité de choses, des Hommes celebres foit dans les Lettres, foit dans la Guerre, par rapport aux Villes où ils ont pris naissance. On y a joint une Geographie Ecclesiastique, ou un détail des cinq Patriarchats, leur état present de chacun, avec un petit abrégé des Conciles generaux que l'on a mis au bas des Villes où ils se sont tenus, les Chefs d'Ordres, l'année de leur Institution, et les Ordres Militaires des Puissances de l'Europe*, t. 1–5, Paris 1726.

³¹² W. Łubieński, *Swiat...*, s. 606.

³¹³ „Cesarz pod Imieniem Cubo który te krolestwa redukował na Prowincye, nie zostawiwszy powagi inszey Sukcessorom Daira tylko Rząd Duchowny do Religii należący”; W. Łubieński, *Swiat...*, s. 606.

żadney, wyciąc kazał, co się miało stać na początku ostatniego Wieku.³¹⁴

Łubieński opisuje zarówno wygląd, jak i charakter Japończyków. Japończycy to ludzie **wysocy, mocni, którzy nienawidzą kłamstwa, kradzieży i oszczerstwa**, a dodatkowo „**sprawiedliwość zupełna**” **panuje w ich rządzie**. Ale przedstawieni są także jako **okrutni, o wojennym nastawieniu, nienawidzący cudzoziemców**, czy wprost **źli**. W tekście znajduje się też uwaga, iż wśród broni, jaką posługują się Japończycy jest szabla. Religia japońska uznana jest za bałwochwalczą i krwawą³¹⁵:

W Meaco máią iedną Statuą Miedzianą wyzlácaną wysoką, y w pewne ich solenne święta wewnątrz ią illuminuią rospalonym ogniem, y kiedy płomien záczyńá wychodzić przez pászczkę y inne dziury: y że iuż czerwóná Státuá, w ten czás tám wrzucáią niewinne dziecię, ktore w strásznych mekách umierać musi. Podczas kázdey zász Pełni ofiáruią najpięknieysze Panny ich bálwanom, ktore często Pánienstwo swoje ofiáruią służącym bálwanom.³¹⁶

Japończycy są przedstawieni jako osoby, które: latem piją ciepłe trunki; w domach noszą okrycia, natomiast podczas pobytu na zewnątrz poruszają się bez płaszcza; uważają czarne zęby za najpiękniejsze; zdejmują czapki i buty przy powitaniu; wizyty przyjmują na siedząco. Kolory: czarny i czerwony łączone są z radością i wyzyskiwane w ubiorach weselnych, kolor biały kojarzony jest z żałobą. Łubieński zwraca uwagę przede wszystkim na te cechy, które

³¹⁴ W. Łubieński, *Swiat...*, s. 606.

³¹⁵ Może to przypominać opisy rytuałów religijnych Kartagińczyków: „A cóż – czyż dla Kartagińczyków nie pożyteczniej byłoby wziąć sobie od początku Kritiasa albo Diagorasa za prawodawcę i nie wierzyć w żadne demony ani bóstwa, aniżeli składać Kronosowi takie ofiary, jakie składają? I to nie tak, jak pisze Empedokles, gromadząc ludzi składających w ofierze zwierzęta:

Tak rodzonego syna, co postać zmienił, chwyciwszy, Ojciec z modlitwą zabija, zaślepien ciężko

– lecz z pełną świadomością sami zabijali na ofiarę własne dzieci, a bezdzietni kupowali dzieci u biedaków i zarzynali jak jagnięta lub kurczęta; matka zaś asystowała przy tym bez łzy i bez jęku! Gdyby bowiem jęknęła lub zapłakała, nie dostałaby zapłaty, a dziecko tak czy tak byłoby zabite. Przed posągami bóstwa robiono ogłuszający hałas fletów i bębnów, żeby nikt nie mógł dosłyszeć krzyków i lamentów.” Plutarch, *O zabobonności*, [w:] Plutarch, *Moralia*, t. 1, Warszawa 1977, s. 127.

„W ich mieście była brązowa podobizna Kronosa, z rozłożonymi rękoma, dłońmi ku górze, które skierowane były w kierunku ziemi, tak że każde z dzieci, które się na nich położyło, opuszczało się i wpadało w coś w rodzaju otwartego dołu wypełnionego ogniem”; Diodoro Sículo, *Diodorus of Sicily: in twelve volumes. 10, Books XIX, 66-110 and XX*, t. 10, London 1954, s. 179–181.

³¹⁶ W. Łubieński, *Swiat...*, s. 606.

różnią Japończyków od Europejczyków i opisuje te zachowania, które stanowią niejako „zwierciadlane odbicie” zwyczajowych praktyk europejskich (np. preferowanie ciepłych napojów w lecie, upodobanie do koloru czarnego, itd.).

Oprócz tego tekst zawiera pobieżny opis największych miast japońskich. Wymienione są: *Yendo* – stolica określona jako wielka i pełna pałaców, *Meako* – wielkie miasto handlowe, *Nagasaki* – wielkie miasto oraz byłe biskupstwo. Oprócz tego zostało wyszczególnione *Bungo* – byłe królestwo wasalne Japonii, które posiadało chrześcijańskiego władcę³¹⁷.

Podsumowując: Władysław Łubieński za cechy pozytywne Japończyków uznał ich **wzrost, fizyczną siłę**, ale także **piętnowanie kłamstwa, kradzieży i oszczerstwa**. Rządy Japończyków ocenił jako **sprawiedliwe**. Wśród wad wymienił natomiast: **okrucieństwo, dążenie do konfrontacji, nienawiść wobec cudzoziemców**.

4.3 Dokument Osobliwego Miłosierdzia Boskiego

Dzieło autorstwa Ludwika Sienickiego zostało wydane w roku 1754 w drukarni J.K.M. WW. XX Franciszkanów³¹⁸. Uznaje się, że jest to pamiętnik (przemawiałaby za tym treść i forma pierwszego rozdziału). Jest to również tekst o charakterze religijnym, w którym głoszone są treści kontrreformacyjne (jest tu krytyka ruchów reformacyjnych). Ludwik Sienicki, zesłany na Syberię, zebrał opinie na temat Japończyków zajmujących się handlem morskim od mieszkańców Kamczatki:

Ci Kamczadali, przywieźli z sobą kilku w niewola wziętych Japończyków, którzy z towarami płynąc do Chiny od morskich nawałości, przyniesieni pod Kamczatkę rozbili się z swoim stakiem [...].³¹⁹

³¹⁷ W. Łubieński, *Świat...*, s. 607.

³¹⁸ Ludwik Sienicki, *Dokument Osobliwego Miłosierdzia Boskiego Cudownie z Kalwińskiej Sekty Pewnego Sługę y Chwałę swego do Kościoła Chrystusowego Pociągający: Z wykładem niektórych Kontrowersyi zachodzących między nauką Kościoła Powszechnego Katolickiego, a podaniem wymyślonym rozumem ludzkim Luterskiej, Kalwińskiej, Greckiej y innych w tej Księdze wyrażonych y namienionych Sekt: Y z wspomnieniem o mniej znanych Moskiewskiego Państwa krainach w pogańskich błędach jeszcze zostających, dla duchowego pożytku, ludzi w różnych Sektach od jedności Powszechnego Kościoła odpadłych, częścią z uporu, częścią z niewiedomości żyjących, z druku pierwszy raz Wychodzący*, Wilno 1754.

³¹⁹ L. Sienicki, *Dokument...*, s. 15.

Japonię opisał jako państwo rozległe, zajmujące 300 wysp, a przy tym bogate w zasoby naturalne. Na jego czele stał władca posługujący się tytułem „Imperatora wielkiego”. Japończycy noszą głównie stroje wykonane z jedwabiu oraz bawełny o kroju przypominającym szlafrok bądź robdeszan. Autor zwrócił też uwagę na kwestie religijne. Stwierdził wprost, że Japonia to **państwo pogańskie, podzielone wewnątrz na wiele „sekt”**. Zakazy religijne nie pozwalają Japończykom spożywać zwierząt ani żadnych posiłków zawierających w swoim składzie krew:

ale generalnie w całej Japonii żadnego zwierza ziemnego, y ptaka powietrznego, nawet y ryby nie jedzą, powiadając, że w czymkolwiek krew się znajduje, która jest duszą żywiącą, to jeść jest grzech śmiertelny, tylko wolno im jeść, co się rodzi na drzewach, na ziemi, y w ziemi, czego maia wielką obfitość, tak, że bez mięsa, y bez ryb należyć się mogą obyć.³²⁰

Jedynymi religijnie dozwolonymi pokarmami mają być te pochodzące z drzew oraz ziemi, a więc pożywienie roślinne. Nie wolno spożywać wina (kojarzy się ono z krwią smoka). *Dokument...* opisuje również (na poły fantastyczną) historię dotyczącą krzewienia chrześcijaństwa na terenie Japonii, która nie znajduje potwierdzenia w źródłach japońskich:

Papież z Królem Francuskim, zniószy się wyprawili missyonarzów do Japonii, dla nawracania do wiary chrześcijańskiej [...] nakłoniony sam Imperator Japoński, przystąpił y ochrzcił się, y poddanym swoim zalecał, z których kilkadziesiąt tysięcy przyieli Rzymską Katolicką wiarę. Brat tedy tego Imperatora rodzony, pojechawszy całe państwo zbuntował, udając, że brat moy, wasz Imperator, nową wiarę przyioł, obyczaje, y stare obrzędy dawnych przodków naszych odrzucił, przy których ja żyć y umierać z wami pospołu obowiązuję się.

Czym pobudzeni, zebrali znaczną liczbę ludzi, których pod kommandę swoją brat Imperatorski wziowski nastąpił na brata swego, y obległ go. Co widząc Imperator Japoński [...] jednego swego znacznego, a podufałego Ministra, już Chrześcijanina, y z nim dwóch missyonarzów posłał do Króla Francuskiego, z wielkimi złotą y kleynotów drogich podarunkami, upraszając o sukkurs, które podarki Król Francuski wdzięcznie przyjowszy, wyprawił z okrętami znaczną

³²⁰ L. Sienicki, *Dokument...*, s. 15–16.

kwotę woyska swego, na odsiecz Imperatorowi Japońskiemu.

Jak tedy to woysko Francuskie stanoło w Japonij, wysiadszy z okrętów zaraz zaatakowali tych Japończyków [...], ci Japończycy niewytrzymawszy ognia Francuskiego, inși którzy mogli pouciekali, inși ná placu legli, inși żywo niewolą od Francuzów wzięci, między którymi y Imperatorski Brat, od którego ten się bunt zaczął, złapany y Imperatorowi Japońskiemu oddany, y do więzienia wsadzony.

Gdy tedy Imperator Japoński uspokoiwszy bunty w całym państwie swoim naznaczył, aby z całego jego państwa woysku Francuskiemu za prace wikt był dawany [...] ten dobry Pan mówił: Ja jestem Chrześcijaninen, a nie chrześcijańskie mam uczynki, kiedy Brata mego rodzonego, y tak wielu drugih poddanych moich trzymam w więzieniu, którzy lubo przeciwko mnie byli wykroczyli, ale mi zaszkodzić nie mogli przy pomocy y protekcyi Boga Chrześcijańskiego [...] Y zaraz rozkazał wszystkim Japończyków uwolnić do domów swoich; á Bratu swemu dawszy wygodne stancye, pozwolił żeby do stołu jego chodził, jednak z takim przykazem, aby się nigdzie y wyjeżdżać y oddalać od stolicy Japońskiej nieważyl.

W tym, gdy lat dwie przeszło, tenże Brat przyszedł do Imperatora prosząc aby mu się pozwolił, ná rekreacyą wyjeżdżać ná inne wyspy; Imperator nie spodziewając się dalszej zdrady, dał Bratu pozwolenie. A on wpadszy między pospólstwo mową y radą swoją pobudził wszystkich, jeżeli będziecie tak daleko wozic prowiant, tedy wszyscy zniszczejecie. [...] Imperator Japoński, nie niemyśląc o zdradzie poddanych swoich kazał zawołać starszych Officerów Francuskich, y proponował im, jeżeliby się chcieli odważyć iść na kwatery po całym Japońskim państwie [...]. Francuzi zważając, że w Japonji choć ludzi mnóstwo, ale bojaźliwi, lekce onych wając, w swoje zaś męstwo y serca dufając, a barżiey uwiodszy się za łakomstwem, że tam będą mogli wynaleść sposoby do z bogacenia się, ten projekt od Imperatora Japońskiego podany, z ochotą wielką akceptowali y po różnych wyspach Japońskich rozeszli się na kwatery. [...] Imperatorski Brat pobuntował znowu Japończyków, że te woysko Francuskie różnie rozdzielone, wszystkie łatwo, bo jednych śpiących, drugih y czuiących tumultami swojemi wybili y na samego Imperatora Japońskiego zebrawszy się gromadnie uderzyli, y onego nieostrożnego y beśpiecznego dobyli, samego zabili y przy nim sto kilkadziesiąt tysięcy Japończyków Chrześcijan wybili. Taką między sobą ci zbuntowali Japończycowic uczyniwszy znowę, żeby żadnego z

tych, którzy Chrześcijańską przyieli wiarę nieżywić.³²¹

Opisana wyżej historia podana jest przez autora jako główny powód panującego w Japonii **zakazu krzewienia chrześcijaństwa**. Japończycy w bramach miejskich przeprowadzają specjalny test religijny. Polega on na tym, iż w bramie umieszczony jest krucyfiks, aby móc przekroczyć bramę należy zdeptać krzyż³²². W przypadku odmowy osoba zdradza swoją przynależność religijną i sprowadza na siebie bezpośrednie zagrożenie. Autor zwraca uwagę, iż z nacji europejskich Japończycy podtrzymali jedynie handel z Holendrami. Holendrzy, określani w tekście mianem „wyznawców wiary holenderskiej” nie posiadali bowiem najmniejszych skrupułów, by w obecności oficjeli japońskich zdeptać krucyfiks³²³. Jest to dla Sienickiego szokujące i stanowi wstęp do dalszych dywagacji teologicznych, dlatego też za wysoce negatywne uznaje u Japończyków **skłonność do podstępów i wrogość wobec chrześcijan**.

4.4 *Geografia Czasów Terazniejszych*

Geografia Czasów Terazniejszych... przygotowana przez Karola Wyrwicza doczekała się dwóch edycji. Edycja pierwsza ukazała się w 1768 w Warszawie, a druga – w roku 1794 w Wilnie³²⁴. Autor planował wydanie drugiego tomu dzieła, lecz nigdy nie doszło to do skutku. Książka z powodu nacisków pośła Nikolaja Wasilijewicza Repina została wycofana z księgarni³²⁵. *Geografia...* to właściwie podręcznik, informujący czytelnika także o stanie politycznym świata. Dzieło zawiera również opisy mieszkańców poszczególnych krain geograficznych, a także opisy obcych kultur. Książka adresowana była do młodych czytelników i oferowała podstawowe wiadomości o ówczesnych krainach i zamieszkujących je ludziach. Wyrwicz uznał za niezbędne przygotowanie dla młodzieży książki z zakresu krajopisarstwa:

Teraźniejsi wszystkich narodów Pisarze rozsądnie mający zdanie y obywatele o

³²¹ L. Sienicki, *Dokument...*, s. 16–18.

³²² L. Sienicki, *Dokument...*, s. 18.

³²³ L. Sienicki, *Dokument...*, s. 18–19.

³²⁴ Elżbieta Aleksandrowska, *Wyrwicz Karol*, [w:] *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, red. Roman Loth, t. 5, Warszawa 2004, s. 129.

³²⁵ E. Aleksandrowska, *Wyrwicz Karol...*

dobro kraiove troskliwi za istotną potrzebę zakładają, wydanie ksiąg początkowych, w którychby nauki do młodego wieku przystosowane, sposobem iasnym, łatwym, krótkim, a iednakże dokładnymi wyłuszczone, do zaszczerpienia w niezaiętych ieszcze złym nałogiem sercach, cnoty, przetarcia rozumu y formowania rozsądku był ułożone [...]. Francuskiemi, Angielskiemi, Włoskiemi tak zarzuceni iesteśmy pismami, że iako dawniejszych czasów trudno było dla ksiąg niedostatku, tak terażniejszych dla onych mnogości uczonym stać się człowiekiem [...]. Własnym moim doświadczeniem o takowych ksiąg nieuchronney przekonany potrzebie, dla pożytku powierzoney dozorowi memu młodzi, szukałem ich w cudzych kraiach, alem oprócz Filozofii y Matematyki znaleźć niemógł [...]. Nie własna miłość, lub chęć nabytku tytułu Autora, lecz publiczna usługa y obowiązana sumieniem powinność dania iak najlepszy edukacyi y ułatwienia do niey śródkow do wydania ksiąg początkowych, a w szczegulności Kraiopisarstwa mię nakłoniły. Ten iedyny iest pracy moiey koniec, to zamierzenie.³²⁶

Na potrzeby niniejszej pracy przywołuję edycję z roku 1768. Informacje dotyczące Japonii są w tomie zdawkowe i znajdują się w dwóch rozdziałach: czwartym – *O wiarach i sektach* oraz szóstym – *O kolorach i postaciach obywatelów 4 części świata*. W rozdziale szóstym uwzględnione zostały opinie na temat Japonii autorstwa niemieckiego podróżnika Engelberta Kaempfera. Biorąc pod uwagę sposób zapisu jego nazwiska („Koempfer”)³²⁷ na podstawie wykazu książek L. Davisa oraz C. Reymersa z roku 1760³²⁸ można przypuszczać, iż książką, do której odwoływał się Wyrwicz była *The history of Japan*³²⁹ z roku 1727.

W rozdziale *O wiarach i Sektach* Wyrwicz podejmuje problematykę wielości religii występujących w Japonii. Dokładny ich opis znajduje się na stronach 153– 154. Autor

³²⁶ Karol Wyrwicz, *Geografia Czasow Terazniejszych albo opisanie naturalne y polityczne Królestw, Państw, Stanów Wszelakich, ich rządu, praw, rzemiosł, handlu, przemysłu, przymiotow, obyczajow &c. Ku pożytkowi narodowey młodzi* wydana, t. 1, Warszawa 1768, s. XII–XV.

³²⁷ K. Wyrwicz, *Geografia Czasow Terazniejszych...*, s. 172.

³²⁸ L. Davis, C. Reymers, *A Catalogue of Several valuable Libraries, and Parcels of Books lately purchas'd; Consisting of many Thousand Volumes of scarce, curious and useful Books, In different Languages and Sciences, Including a good Collection of Law Books; being the Study of a late eminent Attroney*, London 1760, s. 35.

³²⁹ Engelbert Kaempfer, *The history of Japan, giving an account of the ancient and present state and government of that empire; of its temples, palaces, castles and other buildings; of its metals, minerals, trees, plants, animals, birds and fishes; of the chronology and succession of the emperors, ecclesiastical and secular; of the original descent, religions, customs, and manufactures of the natives, and of their trade and commerce with the Dutch and Chinese. Together with a description of the kingdom of Siam*, London 1727.

sugeruje, iż koegzystują tam trzy religie: *Sintos*, *Butsia* oraz *Sinto*³³⁰. *Sintos* koncentruje się na oddawaniu czci dawnym japońskim bogom określanym terminem *Cami*³³¹. Bóstwa te uznawane były za pierwotnych władców wysp japońskich, zamieszkujących je jeszcze przed przybyciem Japończyków. Najwyższy kapłan religii *Sintos*, wedle Wyrwicza, określany był terminem *Mikado* bądź *Dairi*. Taki kapłan miał moc nadawania statusu boskiego innym ludziom i przedmiotom. Sam także odbierał hołd od ludzi³³². Druga religia, o której pisze Wyrwicz, *Butsia* swoją nazwę bierze od filozofa indyjskiego znanego pod imionami *Butta* oraz *Fo* i jest religią obcego pochodzenia. W jej obrębie występują: kapłani, mnisi, pustelnicy, mniszki, *Tsundes*, pełniący funkcję podobną do katolickich biskupów oraz najwyższy kapłan określany mianem *Xiaka* bądź *Xiako*. Autor określa tę religię jako bałwochwalczą, a zarazem podobną do hinduizmu. Trzecia z wymienionych w tekście religii to *Sinto*. Wyrwicz nazywa ją „wynałazkiem filozoficznym”, którego główną cechą jest ćwiczenie cnoty. Wyznawcy *Sinto*, określani mianem *Siantystowie* nie oddają czci żadnym bogom, nie budują świątyń i jednocześnie trwają w przekonaniu, że:

[...] dusza ludzka wyszedłszy z ducha powszechnego wszystkę naturę ożywiającego, znowu powraca do tego ducha po rozłączeniu się z swym ciałem.³³³

Autor sugeruje, iż „duch powszechny” odbiera u *Siantystów* cześć podobną boskiej. Zauważa też, iż właśnie między wyznawcami tej religii samobójstwo jest traktowane jako przejaw męstwa. Wyznawcy *Sinto* mieli być przyjaźnie nastawieni do chrześcijaństwa w trakcie oficjalnej działalności misjonarzy³³⁴. Jak się wydaje obydwie nazwy religii: *Sintos* i *Sinto* odnoszą się do shintō. Wskazywałoby na to nie tylko podobieństwo obu podanych nazw, ale i opisy obu religii. Nie wiadomo co jest przyczyną tej pomyłki. Możliwe, że autor korzystając z różnych źródeł - a przy tym nie mając pogłębionej wiedzy o religiach Japonii nie zauważył, że nieco różniące się terminy odnoszą się do jednego zjawiska.

Rozdział *O kolorach i postaciach obywatelów 4 części świata* zawiera opis wyglądu fizycznego Japończyków. Znajduje się on na stronach 171–172. Wyrwicz zaznacza: „Cztery

³³⁰ Por. K. Wyrwicz, *Geografia Czasow Terazniejszych...*, s. 153–154.

³³¹ K. Wyrwicz, *Geografia Czasow Terazniejszych...*, s. 153.

³³² K. Wyrwicz, *Geografia Czasow Terazniejszych...*, s. 154.

³³³ K. Wyrwicz, *Geografia Czasow Terazniejszych...*, s. 154.

³³⁴ K. Wyrwicz, *Geografia Czasow Terazniejszych...*, s. 154.

są znaczniejsze postaci ludzkie: Afrykańska, Chińska, Japońska, Europejska”³³⁵. Wymienia następujące cechy fizyczne przypisane do typu japońskiego: **małe wąskie oczy, oliwkowa cera, gęste brwi, duża głowa, małe nogi**³³⁶. Uważa, że „Japończykowie w powszechności są podobni do Chińczyków ale daleko szpetniejsi”, kobiety natomiast, według **europejskich standardów piękne**³³⁷. Nie opisuje charakteru ani sposobu zachowania Japończyków, nie umieszcza też w tekście bardziej rozbudowanych informacji na temat Japonii.

4.5 Geografia Powszechna Czasow Terazniejszych

To dzieło Karola Wyrwicza miało trzy wydania – w roku 1770 1773 oraz 1794 (wszystkie ukazały się w Warszawie³³⁸). Pod względem struktury oraz układu tekstu *Geografia Powszechna Czasow Terazniejszych...* wykazuje pewne podobieństwo do *A most compleat compendium of geography* autorstwa angielskiego historyka Laurence Echarda³³⁹.

W niniejszej pracy przywołuję edycję z roku 1770³⁴⁰; opis Japonii znajduje się tu na stronach 471–482, w rozdziale: *O państwach na wyspach Oceanu Indyjskiego zasiadłych*. Japonia została przedstawiona jako wschodnio-azjatyckie rozległe państwo wyspiarskie:

Cesarstwo Japońskie zamyka wiele wysp odkrytych r. 1542 od Portugalczyków morską nawałością tu zapędzonych, między którymi 3 są znaczniejsze [...].³⁴¹

Trzy główne wyspy miały odgrywać rolę centrów administracyjnych, autor wskazał ich

³³⁵ K. Wyrwicz, *Geografia Czasow Terazniejszych...*, s. 171.

³³⁶ K. Wyrwicz, *Geografia Czasow Terazniejszych...*, s. 172.

³³⁷ „Zęby czarne y nogi małe są wdziękiem białey płci, którą tu osobliwą natura obdarzyła pieknością. Koempfer śmie twierdzić, że Damy w Prowincyi Fisen, wyiąwszy Georgiańskie, w całej Azyi są naypiękniejsze.”; K. Wyrwicz, *Geografia Czasow Terazniejszych...*, s. 172.

³³⁸ E. Aleksandrowska, *Wyrwicz Karol...*, s. 129.

³³⁹ Laurence Echard, *A most compleat compendium of geography, general and special: describing all the empires, kingdoms, and dominions, in the whole world ... in a more plain and easie method, more compendious and useful than any of the lesser sort: together with an appendix of general rules for making a large geography: collected according to the latest discoveries, and agreeing with the choicest and newest maps*, London 1691.

³⁴⁰ Karol Wyrwicz, *Geografia Powszechna Czasow Terazniejszych Albo Opisanie krótkie kraiów całego świata, ich położenia, granic, płodu ziemnego, skłonności obywatelów, handlu, obyczajów &c. &c. Znayswieższych wiadomości, Kraiopisarzów, i Wędrowników Zebrana Ku pożytkowi Młodzi Narodowey na szkoły publicznie Wydana*, Warszawa 1770.

³⁴¹ K. Wyrwicz, *Geografia Powszechna...*, s. 471.

nazwy: *Nipon*, nazywany wówczas przez Europejczyków również: *Japon*, *Sinkok* – *Xima*, *Sikok* – *Xikoka*. Japonia wedle autora graniczy z Chinami, natomiast na wschód od Japonii znajdują się Nowy Meksyk oraz Kalifornia³⁴². Klimat japoński scharakteryzowany został jako stosunkowo kapryśny: występują tu mroźne zimy i upalne lata. Dodatkowo warunki do życia na wyspie wydają się ciężkie – częste są trzęsienia ziemi, a latem obfite opady deszczu. W dodatku wyspa jest otoczona „zdradliwymi wodami”, które są pełne wirów morskich oraz niebezpieczeństw czyhających na żeglarzy:

Na morzu Japońskim zawsze niespokojnym strasznych zatopów abo wirów pełnym częścicy niż na każdym innym widzieć się dają wieże wodniste, abo wały popiętrzone, co się pod same obłoki podnoszą i maszty łamią okrętowe, także chmury czarne okrągławe, które wschodzące i zapadające słońce otaczają żeglującym szkodliwe.³⁴³

Pomimo tego klimat (powietrze wyspy, warunki atmosferyczne) uznane zostały za zdrowe i sprzyjające długiemu życiu oraz wzmagające płodność: „Tak niewygodne powietrze jest jednak arcyzdrowe, zaraza morowa rzadko kray trapi, wiek długi zwyczajny niewiast płodność iest wielka”. Wyspa ma charakter górzysty, w dodatku jest bogata w zasoby naturalne, takie jak cenne kamienie oraz metale. Równoważy to niewielką różnorodność fauny znajdującej się na wyspie. Autor czyni również interesującą adnotację dotyczącą dostępu do słodkiej wody i wspomina o istnieniu cieplic: „na wielu mieyscach braknie na wodzie słodkiej do picia i obywatele muszą używać wody gorącej z cieplic w tym kraju zagęszczonych”³⁴⁴.

Opisując florę, autor zwraca uwagę na brak jabłoni, pojawiają się jednak grusze oraz drzewka cytrusowe. Tutejsze owoce czerwone, takie jak wiśnie, poziomki czy maliny są przez autora uważane za niesmaczne (a właściwie pozbawione smaku). Wyrwicz podaje także opis przyrządzania i podawania herbaty. Podkreśla, że Japończycy nie mieszają liści herbaty z wrzątkiem, lecz ścierają je najpierw na proch, a dopiero później mieszają z wodą³⁴⁵.

Powiele też występujące ówczśnie przekonanie, iż hodowla bydła oraz ptactwa na wyspach japońskich jest słabo rozwinięta, argumentuje to tabu żywieniowym – **Japończycy**

³⁴² K. Wyrwicz, *Geografia Powszechna...*, s. 471.

³⁴³ K. Wyrwicz, *Geografia Powszechna...*, s. 476.

³⁴⁴ K. Wyrwicz, *Geografia Powszechna...*, s. 476.

³⁴⁵ Por. K. Wyrwicz, *Geografia Powszechna...*, s. 477–478.

mają nie jeść mięsa ani nie pić mleka³⁴⁶.

Administracyjnie Japonia ma być podzielona na 66 prowincji i 604 powiaty. Część z powiatów pozostaje w rękach władcy, a część stanowi własność panów lennych³⁴⁷. Stopień urbanizacji Japonii jest przez autora szacowany na 13 tysięcy miast oprócz których występują „prawie bez liczby”³⁴⁸, a więc niezliczone miasteczka oraz wioski. Przy opisie struktury miasta japońskiego autor zwraca uwagę, że nawet te mające status centrów lokalnych, są na ogół pozbawione fortyfikacji, co dla Europejczyka może wydawać się zaskakujące:

Miasta największe nie są ani murem, ani sypanym otoczone wałem, rzadko przekopem, albo płotem.[...] Ulice [...] kończą na drewnianych wrotach które się zawsze na noc zamykają.³⁴⁹

Ulice w miastach odbiegają od europejskich standardów – są wąskie, pozbawione bruku. W obrębie układu architektonicznego miasta przyjmują układ krzyżowy. Dominuje niska zabudowa, a głównym materiałem budowlanym jest drewno. (to jeden z powodów częstych pożarów nękających miasta japońskie): „Pośrodku każdej ulicy miejsce znajduje się ogrodzone, w którym chowają się narzędzia i siatki do gaszenia pożarów w Japonii bardzo częstych”³⁵⁰.

Dwa główne miasta Japonii wymienione przez autora to *Jedo* oraz *Meako*. Jedo ma być miejscem zamieszkania *Kuba* znanego również pod nazwą *Szoguna*. *Kuba* to władca określony przez autora mianem cesarza świeckiego. W *Jedo* znajduje się dwór, tutaj mieszkają (czy też – są przetrzymywane, aby zapewnić sobie lojalność panów feudalnych) dzieci możnych.

W tym mieście mieszka Kuba abo Cesarz świecki ze wszystkimi państwa radami i przedniemi panami, którzy pół roka najmniej przy dworze bawią się a

³⁴⁶ „Japończycy nie iedzą ani mięsa, ani mleka, nie dziw, że to tylko chowaią bydło, którego do uprawy roli i dźwigania ciężarów potrzebują. Ptastwo domowe, że go cale ale rzadko iedzą iest rzadkie iako nie potrzebne”; K. Wyrwicz, *Geografia Powszechna...*, s. 477.

³⁴⁷ Por. K. Wyrwicz, *Geografia Powszechna...*, s. 472.

³⁴⁸ „Na trzech wyspach Japońskich liczą 13 tysięcy miast nasiadłych, a miasteczek, i wsiow prawie bez liczby”; K. Wyrwicz, *Geografia Powszechna*, s. 472.

³⁴⁹ K. Wyrwicz, *Geografia Powszechna*, s. 472.

³⁵⁰ K. Wyrwicz, *Geografia Powszechna...*, s. 473.

wyjeżdżając dzieci w zakład wierności zostawiają.³⁵¹

Meako, określone jako dawna stolica Japonii, to miejsce zamieszkania *Dairy* – władcy przez autora określonego mianem cesarza duchowego. Oprócz tych dwóch miast z nazwy wymieniona jest *Ozaka*, posiadająca zamek obronny oraz *Nangazak*, w którym Holendrzy prowadzą handel z Japończykami:

Iedno to iest miasto kupcom Hollenderskim otwarte, to iest w porcie tego miasta iest wysypana wyspa, na której zamknięci Hollendrzy ciężkie cierpią więzienie osłodzone iednak Handlem zyskowym.³⁵²

W *Geografii Powszechnej* Wyrwicza odnajdziemy zarówno opis wyglądu, jak i charakteru Japończyków. Cechuje ich: **niski wzrost, oliwkowa cera, małe oczami, duża głowa, krótkie nogi**. Posiadają przy tym **zadarte nosy**. Wyróżniają się **byстрыm rozumem, szlachetnym umysłem, litościwym sercem oraz łagodnymi obyczajami**. Jest to lud określony zarazem jako **dowcipny**, jak i **ciekawym**³⁵³. Autor zwraca również uwagę, że cechą charakterystyczną dla Japończyków jest to, że **kochają ojczyznę**. Co więcej, w życiu prywatnym są **oszczędni**, ale w sytuacji tego wymagającej **potrafią zachowywać się w sposób wystawny**³⁵⁴. W przypadku napotkania przeciwności losu Japończyk godnie znosi cierpienie. Autor zwraca również uwagę na znaną i chwaloną **wierność kobiet japońskich**. Ten pozytywny obraz dopełnia wyliczenie wad. Japończycy opisani są również jako lud **drażliwy, zuchwały, mściwy**, który dodatkowo posiada skłonność do **lekceważenia życia**³⁵⁵. Mściwość w szczególności ma rzucać cień na charakter Japończyka. Tenże ogarnięty pragnieniem zemsty staje się **ponury, chytry oraz okrutny**. Dodatkowo Japończycy trwać mają w jednoznacznie negatywnie waloryzowanym **bałwochwalstwie**. Przy opisie zwyczajów kulinarnych autor jasno stwierdza, iż potrawy mięsne są zakazane³⁵⁶. Opis ten kontrastuje ze znajdującym się na początku rozdziału poświęconego Azji ogólnym opisem Azjatów, nacechowanym negatywnie:

³⁵¹ K. Wyrwicz, *Geografia Powszechna...*, s. 473.

³⁵² K. Wyrwicz, *Geografia Powszechna...*, s. 473–474.

³⁵³ K. Wyrwicz, *Geografia Powszechna...*, s. 479.

³⁵⁴ K. Wyrwicz, *Geografia Powszechna...*, s. 478.

³⁵⁵ K. Wyrwicz, *Geografia Powszechna...*, s. 479.

³⁵⁶ K. Wyrwicz, *Geografia Powszechna...*, s. 480.

Azjanów zawsze miano, wyjąwszy Tatarów i niektórych góralów, za ludzi bez serca i odwagi, gnuśnych, miękkich, próżniaków i w rokoszy zmyślnej zatopionych. Wstrzemięzliwość jest raczej skutkiem ciepłego powietrza niż cnotą Azyatyckich narodów. [...] Azyanie z przyrodzenia obdarzeni są rozumem przenikającym, imaginacją żywą, wymową poważną ale nadętą, który mówienia sposób stylem zowiemy Azyatyckim i między wadami kładziemy krasomówstwa.³⁵⁷

Wyrwicz zamieszcza również szereg informacji dotyczących codziennego życia kobiet:

Wszystkie białogłowy głowę zdobią samymi trefionymi włosami, różnie jednak według stanu i godności; gminne ściągają włosy na środek głowy i zbierają je na igłę; godnie urodzone trafiają je z tyłu i wypuszczają szpeł wiszący, z lewej strony głowy trochę nad uchem zatykają iglicę znacznie na twarz wysunioną, na której końcu wisi perła albo dyament, a u uszu kolczyki perłowe. Żyją Japońskie damy zamknięte, bardzo rzadko widzieć się dają mężczyznom i wtenczas zakrywają twarz i ręce długim kwefem, ledwie kiedy z domu bywają wypuszczane, gdy to się zdarza, niesione są i wszystkie ich służebne w zakrytych norymonach to jest lektykach. Jeżeli idą piechoto, co się rzadziej jeszcze zdarza, liczny je otacza orszak służebnic, jedne niosą państwoich pantofle, drugie rękawiczki, inne chustki wachlarze, baldakinki, klejnoty, konfitury, &c.³⁵⁸

Za typowe pożywienie Japończyków uznaje: ryż, wytwory z mąki, korzonki, owoce morza, owoce, a w przypadku niektórych (zapewne niższych) stanów społecznych – mięso. Z napojów autor wymienia herbatę, *siacki* – piwo ryżowe oraz napój ze śliwek³⁵⁹.

W tekście znajdują się również krótkie uwagi poświęcone ubiorowi japońskiemu. Wyrwicz twierdzi, iż ubiór mężczyzny jest podobny do stroju kobiety. Pozycja społeczna osoby jest wyrażana poprzez długość szaty – im osoba ważniejsza tym jej ubiór jest dłuższy, zamożność natomiast wyraża się poprzez liczbę warstw ubioru – osoby bogate noszą ubiory wielowarstwowe. Autor zwraca również uwagę na sposób mocowania szaty pasem, określanym mianem „pasa szerokiego”. Całość tekstu dotyczącego Japonii jest uzupełniona

³⁵⁷ K. Wyrwicz, *Geografia Powszechna...*, s. 397.

³⁵⁸ K. Wyrwicz, *Geografia Powszechna...*, s. 481.

³⁵⁹ „Napojem zwyczajnym jest herbata i piwo z ryżu pędzone mocne i głowę zwracające *siacki* nazwywane. Inni jeszcze mają Japończykowie napoy, który z śliwek tłoczą.”; K. Wyrwicz, *Geografia Terazniejszych...*, s. 480.

o opis terytoriów zależnych³⁶⁰.

4.6 Dykcyonarzyk Geograficzny

Jest to tłumaczenie jednej z francuskich edycji tekstu Laurence'a Echarda *Dictionnaire géographique portatif...*³⁶¹. Polska wersja, wydana na przełomie lat 1782/1783 w Warszawie, ukazała się w przekładzie Franciszka Siarczyńskiego, wykładowcy Collegium Nobilium, historyka, geografa, księdza katolickiego oraz uczestnika obiadów czwartkowych Stanisława Poniatowskiego. Edycja składa się z trzech tematycznych tomów³⁶². Opracowanie ma charakter słownikowo-encyklopedyczny. Uszeregowane są w nim w porządku alfabetycznym informacje o krainach geograficznych, tworach politycznych i administracyjnych, jak i miastach. Hasła mają charakter syntetyczny, skrótowy, encyklopedyczny we współczesnym rozumieniu tego terminu. W tekście tematyka japońska pojawia się w wielu hasłach umieszczonych w różnych tomach. Opisane zostały: wyspy japońskie, większe japońskie miasta, jak i samo państwo Japonia. Wiele z opisów nosi wyraźne ślady euopocentryzmu i nie jest wolne od wartościowania.

Hasło *Japonia* znajduje się na stronie 293 tomu pierwszego. Japonia jest przedstawiona jako wielkie cesarstwo znajdujące się we wschodniej Azji³⁶³. Na ciało polityczne składa się kilkanaście wysp, które otaczają trzy największe – *Nippon*, *Saikof* i *Sikof*. Klimat Japonii uznany jest jako stosunkowo niegościnnie, lata są gorące, a zimy zbyt

³⁶⁰ K. Wyrwicz, *Geografia Powszechna...*, s. 474.

³⁶¹ Pełny tytuł brzmi: *Dictionnaire géographique portatif: ou Description de tous les royaumes, provinces, villes, patriarchats, évêchés, duchés, comtés, marquisats, villes impériales et anseatiques, ports, forteresses, citadelles, et autres lieux considérables des quatre parties du monde; Dans lequel on indique en quels Royaumes, Provinces & Contrées, ces lieux se trouvent; les Princes dont ils dépendent; les Rivières, Baies, Mers, Montagnes, &c. sur lesquels ils sont situés; leur distance, en lieues françoises, des Places remarquables des environs, avec leur longitude & leur latitude, selon les meilleures & plus nouvelles Cartes; les Sieges que les Villes ont soutenus, les grands Hommes qu'elles ont produits, &c. les lieux où se sont données les principales Batailles.*

W tekście Laurence'a Echarda *The gazetteer's, or, Newsman's interpreter: being a geographical index of all the considerable cities, patriarchships, bishopricks, universities, dukedoms, earldoms, and such like, imperial and hance towns, ports, forts, castles &c. in Europe* z roku 1692 brak jest hasła poświęconego Japonii. Tłumaczenie francuskie, a zarazem i polskie, bazuje na trzynastej edycji *The gazetteer's, or, Newsman's interpreter...* z roku 1732, w której hasło *Japonia* jest już obecne.

³⁶² Laurence Echard, *Dykcyonarzyk...*, t. 1–2, Warszawa 1782; Laurence Echard, *Dykcyonarzyk...*, t. 3, Warszawa 1783.

³⁶³ L. Echard, *Dykcyonarzyk...*, t. 1, s. 293.

mroźne dla Europejczyka. Same wyspy otoczone są burzliwymi, zdradliwymi morzami. Ziemia japońska jest przedstawiona jako skalista i nieurodzajna, jednak autor zwraca uwagę, iż dzięki sile i ciężkiej pracy mieszkańców można liczyć na plony. Japonia scharakteryzowana została jako państwo samowystarczalne oraz bogate w surowce, przede wszystkim metale. Autor podał też informację (podobnie jak wcześniej Wyrwicz), iż Japonia została odkryta w 1542 roku przez Portugalczyków. Państwo składa się z 7 powiatów, które są podzielone na mniejsze struktury. Nad całym terytorium panuje dwóch cesarzy³⁶⁴ – pierwszy z nich nosi tytuł *Dairo*. Jest przedstawiony jako władca duchowy, o ograniczonej władzy politycznej, który jednocześnie jest czczony jako jedno z bóstw panteonu japońskiego. Religia określona została jako „bałwochwalska”³⁶⁵. Autor wspomina o prześladowaniach chrześcijan, lecz nie rozwija tej kwestii. Ponadto podaje, iż *Dairo* zwyczajowo posiada 12 żon. Drugi z władców – świecki nosi tytuł *Kubo*. Jego władza ma charakter absolutny i jest niczym nieograniczona, co więcej absolutny charakter władzy *Kubo* przejawia się także i w tym, że jego wola ma być uznana w Japonii za prawo.

Znajduje się tu także opis wyglądu i charakteru Japończyków. *Dykcjonarzyk...* podaje, iż Japończycy to lud **mały, ogorzały i dla Europejczyka szpetny**. Są oni opisani jako **grzeczni i trzeźwi**, ale także: **przebiegli, skorzy do wojny** jak również **bardzo aktywni w sferze seksualnej**³⁶⁶. Od Japończyków różnić mają się Ajnowie, opisani w haśle *Jeso*:

Wiel. wyspa Azyatycka na poł. wyspy Niphon, pod pan. Monarchy hołdownika Cesarza Japońskiego. Zarosła iest gęstymi lasami. Mieszkańców ma mocnych, słuszyh, ale nieforemnych i dzikich w porównaniu z Japończykami. Nie żyją tylko połowem ryb, lub zwierzyną.³⁶⁷

Dwa największe miasta japońskie wymienione w tekście to stolica – *Jedo*³⁶⁸ oraz poprzednia stolica – *Meako*. *Jedo* autor opisuje jako wielkie miasto znajdujące się na wyspie *Nihon*, którego ozdobą jest piękny obronny pałac będący domem Cesarza. Dodatkowo zamieszcza opis interesującego zwyczaju dotyczącego drzwi jako elementu granicznego, którego przekraczanie – zwłaszcza przy wznoszeniu nowych budowli dla Cesarza, grozić może niebezpieczeństwem:

³⁶⁴ „Dwóch iest Cesarzów, *Dairo*, Duchowny, a *Kubo* świecki.”, L. Echard, *Dykcjonarzyk...*, t. 1, s. 293.

³⁶⁵ „Religia iest bałwochwalska, tak jak w Chinach.”; L. Echard, *Dykcjonarzyk...*, t. 1, s. 294.

³⁶⁶ L. Echard, *Dykcjonarzyk...*, t. 1, s. 293–294.

³⁶⁷ L. Echard, *Dykcjonarzyk...*, t. 1, s. 299.

³⁶⁸ L. Echard, *Dykcjonarzyk...*, t. 1, s. 297.

Gdy Panowie mają iaki stawiać pałac nowy, zapraszają na to miejsce Cesarza, któremu tam ofiarują dary. Po wyjściu jego drzwi, którymi przechodził stają się zakazane, zowią je drzwami Królewskimi, i nikomu potem przez nie przechodzić nie wolno.³⁶⁹

W mieście ma kwitnąć handel. Pomimo dużego zagęszczenia ludności w Jedo ma dominować zabudowa drewniana, głównie niska, oceniona jako „źle zbudowana” i narażona na niebezpieczeństwo pożarów. Jedynymi kamiennymi budynkami są pałace oraz kościoły, których miasto posiada wiele. Oprócz *Meako* podane zostały również alternatywne nazwy tego wielkiego miasta znajdującego się na wyspie *Nifon* – *Meaco*, *Meaka*, *Meacum*³⁷⁰. Jest ono gęsto zaludnione – jego populacja przekracza 600 tysięcy mieszkańców. Znajduje się w nim ogromny zamek, który ma być rezydencją *Dairo*. Miasto jest określone mianem „wielkiego magazynu wszystkich rękodzieł japońskich”. Autor zwraca uwagę, iż dostępne są tym mieście wszelkie towary, jakie można sobie tylko wyobrazić. Z tego względu miasto ma cechy kosmopolityczne – można w nim spotkać wielu obcokrajowców, którzy ściągają tu ze względu na szczególnie rozwinięty handel. Być może właśnie dlatego „Cały świat zna piękną Japonii porcelanę”³⁷¹

4.7 *Historia podróży y osobliwszych zdarzeń*

Tekst pamiętników Maurycego Beniowskiego został wydany w 1790 roku w języku angielskim³⁷². Pamiętniki doczekały się tłumaczenia na najpopularniejsze języki Europy wkrótce po wydaniu, w tym – na język polski³⁷³. Na potrzeby niniejszej analizy opieram się

³⁶⁹ L. Echard, *Dykcyonarzyk...*, t. 1, s. 298.

³⁷⁰ L. Echard, *Dykcyonarzyk...*, t. 2, s. 140.

³⁷¹ L. Echard, *Dykcyonarzyk...*, t. 1, s. 294.

³⁷² Maurice Auguste Benyowsky, *Memoirs and travels of Mauritius Augustus Count de Benyowsky; magnate of the kingdoms of Hungary and Poland, one of the chiefs of the confederation of Poland, &c. &c. Consisting of his military operations in Poland, his exile into Kamchatka, his escape and voyage from that peninsula through the northern Pacific Ocean, touching at Japan and formosa, to canyon in china, with an account of the French settlement he was appointed to form upon the islands of Madagascar*, vol. 1–2, London 1790.

³⁷³ Między edycją angielską a polską jest siedem lat różnicy. Por. Maurycy August Beniowski, *Historia podróży y osobliwszych zdarzeń sławnego Maurycego-Augusta hrabi Beniowskiego szlachcica polskiego i węgierskiego, zawierająca w sobie jego czyny wojenne w czasie konfederacji barskiej, wygnanie*

na edycji polskiej oddanej do druku w roku 1806, która była przygotowana na podstawie tłumaczenia francuskiego³⁷⁴.

Chciałbym również zaznaczyć, iż przedmiotem poniższego opracowania nie jest interpretacja trasy podróży Beniowskiego³⁷⁵ ani szczegółowy opis przedstawionych w obrębie pamiętnika wydarzeń, ani też namysł nad ich odniesieniem do rzeczywistości kulturowej. Interesuje mnie jedynie wyobrażenie Japonii i Japończyków możliwe do zrekonstruowania na podstawie lektury tego tekstu.

W książce Maurycego Beniowskiego odnajdziemy zapis jego osobistych doświadczeń, w tym także fragmenty dotyczące kontaktów z Japończykami w czasach izolacji Japonii od państw zewnętrznych. Beniowski jest bowiem jednym z niewielu Europejczyków, którzy mieli okazję odwiedzić Wyspy Japońskie i wejść w bezpośrednią interakcję z Japończykami w wieku XVIII. Sam sposób komunikacji pomiędzy załogą okrętu „Św. Piotr i Paweł” a mieszkańcami wysp japońskich może wydawać się zaskakujący. Do momentu napotkania buddyjskiego mnicha mówiącego po holendersku Beniowski korzystał głównie z gestykulacji, a także z rysunków³⁷⁶. Spowodowane było to tym, iż wśród załogi złożonej z uciekinierów syberyjskich nikt, za wyjątkiem jednej osoby, która знаła japoński w stopniu zaledwie podstawowym, nie potrafił posługiwać się tym językiem³⁷⁷. Co ciekawe, bariera językowa nie stanowiła większej przeszkody dla Beniowskiego, który był w stanie nawiązać stosunkowo poprawne stosunki z Japończykami³⁷⁸.

Zagadnienia dotyczące Japonii i Japończyków omówione są tutaj na stronach 49–

iego najprzód do Kazanu, potym do Kamszatki, walczne iego z tey niewoli oswobodzenie się, iego podróż do Kalifornii, potym przez Ocean Spokoyny do Japonii, Formozy, Kantonu w Chinach, założenie przez niego osady na wyspie Madagaskarze, z zlecenia francuzkiego rządu, iego na tey wyspie wojenne wyprawy, uznanie iego nareszcie najwyższym iey rządzcą. z Francuzkiego tłómaczona, t. 1–4, Warszawa 1797.

³⁷⁴ Maurycy August Beniowski, *Historya podróży y osobliwszych zdarzeń sławnego Maurycego-Augusta hrabi Beniowskiego szlachcica polskiego i węgierskiego, zawieraiąca w sobie jego czyny wojenne w czasie konfederacyi barskiej, wygnanie iego najprzód do Kazanu, potym do Kamszatki, walczne iego z tey niewoli oswobodzenie się, iego podróż do Kalifornii, potym przez Ocean Spokoyny do Japonii, Formozy, Kantonu w Chinach, założenie przez niego osady na wyspie Madagaskarze, z zlecenia francuzkiego rządu, iego na tey wyspie wojenne wyprawy, uznanie iego nareszcie najwyższym iey rządzcą. z Francuzkiego tłómaczona, t. 3, Warszawa 1806.*

³⁷⁵ W języku polskim dostępny jest wyczerpujący artykuł Edwarda Kajdańskiego którego autor poddaje drobiazgowej analizie całość trasy przebytej u wybrzeży Japonii przez okręt „Św. Piotr i Paweł”. Por. Edward Kajdański, *Beniowski u wybrzeży Japonii*, „Gdańskie Studia Azji Wschodniej”, 2012, z. 2, s. 99–110.

³⁷⁶ M. A. Beniowski, *Historya...*, t. 3, s. 76–68.

³⁷⁷ „Posłałem więc po Boskarewa, wiedząc iż on uczył się na Syberii tego ięzyka od pewnego Japończyka, który u Kamszatskich rozbił się brzegów; lecz na nieszczęście Boskarew iuż go zapomniał, a umiejąc tylko niektóre komplementa, Japończyka niemi uczył”. M. A. Beniowski, *Historya...*, t. 3, s. 53.

³⁷⁸ Por. M. A. Beniowski, *Historya...*, t. 3, s. 76–68.

108 tomu trzeciego. Wrażenia Beniowskiego są nadzwyczaj pozytywne: postrzega on Japończyków przede wszystkim jako **grzecznych i uprzejmych**³⁷⁹, a także **inteligentnych i ciekawych świata**³⁸⁰. Podkreśla też, że Japończycy **szczególnie cenią męstwo i postawę rycerską** oraz **patriotyzm**. Przejawia się to chociażby przychylną reakcją daimyō³⁸¹ (w tekście określonym imieniem *Ulikamhy*) na opowieść Beniowskiego o jego rozmaitych przygodach. *Ulikamhy* proponuje nawet Beniowskiemu osiedlenie się w Japonii, ponieważ postrzega go jako człowieka godnego i honorowego³⁸².

Beniowskiego rażą jednak **sztwywność Japończyków przy wykonywaniu rozkazów**³⁸³ oraz **łatwość w szafowaniu karą śmierci**³⁸⁴. W próbie aresztowania Beniowskiego za brak dokumentów zezwalających na żeglowanie przy brzegach Japonii, wrogiej reakcji na widok europejskiego okrętu, czy nawet bezpośrednim ataku japońskich urzędników na okręt „Św. Piotr i Paweł” dostrzec można także obecne wśród Japończyków **tendencje izolacjonistyczne**³⁸⁵. Interesująca jest także opowieść o tym, jak do załogi okrętu na dworze *Ulikamhy* dołączył młody Japończyk, który pragnął opuścić Japonię, by poznać świat³⁸⁶. W trakcie podróży okręt został zaatakowany przez nadgorliwych urzędników

³⁷⁹ Por. M. A. Beniowski, *Historia...*, t. 3, s. 54–55, 65, 71, 89.

³⁸⁰ Por. M. A. Beniowski, *Historia...*, t. 3, 62–63, 72, 85–86.

³⁸¹ Tekst Beniowskiego określa *Ulikamhy* mianem „króla prowincji” jednakże opis sprawowanej przez *Ulikamhy* funkcji jasno wskazuje, iż był to daimyō. „Uwzględnił mnie potym, że Ulikamhy Królem jest prowincji w której znajduję się; że ma za małżonkę córkę Cesarza”; M. A. Beniowski, *Historia...*, t. 3, s. 71. Za daimyō *Ulikamhy* uznaje również powieść historyczną autorstwa Wacława Sieroszewskiego *Ocean*, która jest oparta na treści pamiętników Beniowskiego. „Poczem powiadomił Beniowskiego, że Uri-khama jest «dajmosem», czyli wielkorządcą tej prowincji, że ma za małżonkę córkę cesarza, że jest najuczciwszym człowiekiem w państwie i że szczególnie wielbi astronomję, że jest dobroczynny, wspaniałomyślny, szczodry, sprawiedliwy, zaco ubóstwiany jest przez swych poddanych.”; Wacław Sieroszewski, *Ocean*, Warszawa 1935, s. 141.

³⁸² „a Ulikamhy rozrzewniony opisem mych nieszczęść, proponował mi, iż jeżeli spokojności pragnę, ażebym osiadł w Japonii, gdzie zapewne Cesarz znakomitą iakową w woysku zaszczyty mię rangą. Podziękowałem mu naczuley za tę jego dobroć, oświadczając iednak, iż przywiązanie do moiej oyczyzny niedozwala mi przyjąć tego zaszczytu. Podobał się Królowi takowy mój sposób myślenia [...]” M. A. Beniowski, *Historia...*, t. 3, s. 74–75.

³⁸³ Por. M. A. Beniowski, *Historia...*, t. 3, s. 98–99.

³⁸⁴ Por. M. A. Beniowski, *Historia...*, t. 3, s. 51, 106.

³⁸⁵ Por. M. A. Beniowski, *Historia...*, t. 3, s. 94, 96, 98, 102. W tekście wielokrotnie pojawia się też informacja, iż niscy rangą urzędnicy nie mogą prowadzić handlu z Europejczykami ani otrzymywać od nich prezentów. Tym ciekawsza na tym tle jest historia obdarowanego przez Beniowskiego urzędnika japońskiego: „Po wysłuchaniu tego doniesienia, powróciłem do moiego pokoju, gdzie iak naygrzeczniejszy starałem się przyjąć Officera Japońskiego; iżby go zaś sobie ziednał, darowałem mu dwie pary skór sobolich. Prezent ten zdając mu się bydź za wielkim, oświadczył, że dość dla niego iedney pary będzie. Lecz nareszcie za usilnym naszym naleganiem, aby wszystko przyjął, skłonił się na nasze proźby, a dawszy nam do zrozumienia iż największy wagi dlań rzeczą, iżby o tym podarunku nikt się nie dowiedział, zřęcznie go schował”; M. A. Beniowski, *Historia...*, t. 3, s. 58–59.

³⁸⁶ „Król pragnie opiece moiej powierzyć młodzieńca pewnego Japońskiego znakomitego rodu, dla zobaczenia świata i wydoskonalenia się w zagranicznych ięzykach, pod warunkiem iednak, że za pierwszym

cesarskich. Po przegranej atakujących i wzięciu ich w niewolę Beniowski uznał, iż Japończyk, jako członek załogi, może, a nawet powinien zdecydować o losie jeńców. Odpowiedź Japończyka, który kierował się zasadami właściwymi dla jego kultury, zszokowała jednak Beniowskiego:

„Nie przestając na tey decyzyi, chciałem wiedzieć iakie w tey mierze zdanie naszego Japończyka, który towarzysząc Kuzneczowowi, raniony był strzałą w attaku; na zapytanie iak mamy postąpić w takowym zdarzeniu, i iak się obeysć z zabranemi w niewolą iego współziomkami; wręcz nam odpowiedział, iż wszystkich śmiercią ukarać należy; są to bowiem, rzeczce, mieszkańcy wyspy Ximo, znaioamey przez swe rabunki i okrucieństwa. Nie zdała mi się ta iego opinia, z którą w porównaniu nasz wyrok mógł się wspaniałym nazwać.”³⁸⁷

W tekście są także obecne uwagi dotyczące zakazu przyjmowania chrześcijaństwa oraz usunięcia z Japonii Portugalczyków-innowierców. Obserwacje Beniowskiego jasno wskazują, że zerwanie kontaktów z Portugalczykami oraz wypędzenie misjonarzy miały nie tylko podłoże religijne. W obecności Europejczyków upatrywano niebezpieczeństw politycznych oraz zagrożeń rodzimej kultury³⁸⁸. Interesująca na tym tle jest rozmowa, przeprowadzona w obecności tłumacza, pomiędzy Beniowskim a przychylnie doń nastawionym japońskim daimyō oraz jednoznacznie pozytywna ocena jego postawy:

Przez całą Biesiadę rozmawiał Król z Bonzem, a ku koncu stołu spytał mię czyli także Chrześcianinem iestem, ale Chrześcianinem z rzędu owych, którzy gotowi nawet hazardować swe życie za obronę wyznawanego przez nich Boga. Bóg którego wyznaię, odpowiedziałem, iest tenże sam, którego także czcą i wyznaiają Japończycy. Jeden tylko iest Bóg, który świat cały stworzył, a zatym gdyby mi

moim powrotem przywiozę go z sobą”; M. A. Beniowski, *Historia...*, t. 3, s. 85–86.

³⁸⁷ M. A. Beniowski, *Historia...*, t. 3, s. 104–105.

³⁸⁸ „Dogadzaiąc iego ciekawości, uświadomiłem go [...] przeciwnemi uniesiony wiatrami, z naywiększą trwogą zawinąłem do Japońskich brzegów, dla tego że podług Hiszpanów powieści, Rząd tuteyszy mordować każe wszystkich Chrześcian, którzy ważą się lądować do Japońskich brzegów. Zadrzał Bonz od zgrozy na takie wyrazy. Jest wprawdzie, rzeczce, podobny wyrok Cesarza zakazuiący wpuścić do kraiu Hiszpanów i Portugalczyków, lecz ten wyrok nie ściąga się bynajmniey do Chrześcian innych narodów, którzy nic złego państwu nie uczynili. Małoż Portugalczycy i Hiszpanie dali dowodów zuchwałości swoiey, iżby Rząd tuteyszy nie był obowiązany do tak ostrożnego prawa? Czy Bramin, czy Chrześcianin, wszystko u nas iedno; pocziwego, iakieykolwiek on religii, kochamy; złego zaś człowieka każdy z nas nienawidzi. Kara więc o której wspominasz, dotyka tylko burzycielów spokoyności naszey”; M. A. Beniowski, *Historia...*, t. 3, s. 72–73.

przyszło poświęcić życie za moiego Boga, zarazembym umarł i za ich Twórcę. Podobna odpowiedź musiała mu się podobać, gdyż zawołał *namandabuz*, i kazał mi oświadczyć, iż jeżeli w samey istocie taka jest moja opinia, iestem co do religii prawdziwy Japończyk.³⁸⁹

Beniowski poczynił też kilka obserwacji dotyczących muzyki japońskiej. W przeciwieństwie do wielu Europejczyków nie odbierał jej jako kakofonii, lecz podkreślał jej „przyjemny” charakter³⁹⁰. Dodał jednakże, że muzyka japońska zdaje się mu się niedoskonała, mniej rozwinięta od europejskiej³⁹¹.

Na uwagę zasługuje również zmiana nastawienia, jaka zachodzi w pamiętnikarzu na skutek kontaktu z Japończykami. Początkowo wraz z załogą „Św. Piotra i Pawła” planował napad rabunkowy na Wyspy Japońskie. Po poznaniu Japończyków i nawiązania z nimi bezpośrednich relacji Beniowski porzucił ten zamiar, podobnie jak jego kompani:

Nie chcąc uchybić danemu słowu, dnia tego zgromadziłem moich towarzyszków, dla zasiągnięcia ich zdania, czyli mamy przystąpić do wykonania naszego zamiaru, względem napadnięcia na brzegi Japońskie, podług naszej na wyspie *Wodney* umowy. Lecz z ukontentowaniem spostrzegłem, że ta myśl już ich odeszła.³⁹²

Poznanie, nawet powierzchowne, innych kultur oraz ich przedstawicieli, może się więc w widoczny sposób przyczynić do korekty uprzednich wyobrażeń na ich temat oraz zmian zachowania. Za cechy jednoznacznie pozytywne u Japończyków Beniowski uznał **grzeczność, uprzejmość, inteligencję i ciekawość świata**, a także **męstwo, postawę rycerską i spełnianie obowiązków wobec własnego kraju**, za negatywne natomiast **skłonności do izolacjonizmu oraz nazbyt częste wydawanie wyroków śmierci**.

³⁸⁹ M. A. Beniowski, *Historia...*, t. 3, s. 76.

³⁹⁰ „zbliżywszy się do iednego skrzydła Królewskiego domu usłyszałem głos kobiecy, któremu akompaniowano na bardzo miłym instrumencie. Wdzięczna ta muzyka ile przy nocney porze, niewypowiedzianie mię bawiła.”; M. A. Beniowski, *Historia...*, t. 3, s. 79.

³⁹¹ „Przygrywała w czasie naszej biesiady muzyka, która lubo niedoskonała, uszom iednak dość była przyjemna.”; M. A. Beniowski, *Historia...*, t. 3, s. 81.

³⁹² M. A. Beniowski, *Historia...*, t. 3, s. 89–90.

4.8 Na około ziemi 1888–1889. Wrażenia i poglądy

To relacja z podróży dookoła świata oraz zapis przemyśleń z nią związanych autorstwa Karola Lanckorońskiego, znanego historyka sztuki oraz kolekcjonera. Tekst ukazał się drukiem w Krakowie w roku 1893 nakładem uznanego wydawnictwa Gebethner i spółka³⁹³. Dzieło jest ilustrowane, ryciny przedstawiają opisywane w tekście budynki, przedmioty, jak i ludzi. Książka zawiera przypisy oraz indeks nazw geograficznych pojawiających się w tekście. W przypadku rozdziału poświęconego Japonii Lanckoroński powołuje się na fragmenty dzieła Josepha Alexandra de Hübnera *Promenade autour du monde*³⁹⁴. Stawia też stosunkowo śmiało jak na swoje czasy tezy i dokonuje krytyki europocentryzmu. Zauważa np., że w pisanych przez Europejczyków „dziejach powszechnych” właściwie brak informacji na temat krajów pozaeuropejskich. Podejście takie uważa za błędne³⁹⁵. Sam zamieszcza sporo informacji na temat Japonii i Japończyków (tematykę tę omawia w rozdziale szóstym, zatytułowanym *Japonia – Z Yokohamy do San Francisco* i zajmującym strony 203–274). Znajduje się tam zapis wrażeń z pobytu w miejscach takich jak: Jokohama, Tokio³⁹⁶, Nagoja, Kioto, Kobe czy Nikkō. Autor koncentruje się głównie na dość szczegółowym opisie zabytków (takich jak: świątynie, zamki, cmentarze) oglądanych w poszczególnych miastach. Dodać należy, iż ze szczególnym upodobaniem opisuje detale architektoniczne³⁹⁷.

Japonia jest tutaj przedstawiona na tle zachodzących wówczas zmian, wynikających z otwarcia się na kontakty ze światem zewnętrznym. Lanckoroński opisuje m.in.: „*bluffs*, w których większa część tu rezydujących Europejczyków założyła swe domowe ognisko. Bezlik statków wszelkich rozmiarów i narodowości stoi w porcie, a ze wszystkich powiewają dziś flagi z powodu jakiejś uroczystości”. Stwierdza też, że wpływ innych państw na Japonię jest wyraźnie zauważalny:

Amerykanie zrobili sobie z Japonii cel wycieczek jak Anglicy z Norwegii, jak Bregen stało się miastem na pół angielskiem, taksamo zamerykanizowało się

³⁹³ Por. Barbara Bieńkowska, *Książka na przestrzeni dziejów*, Warszawa 2005, s. 324–325.

³⁹⁴ Josef Alexander Graf von Huebner, *Promenade autour du monde*, 1871, t. 1–2, Paris 1873.

³⁹⁵ K. Lanckoroński, *Na około ziemi...*, s. 246.

³⁹⁶ Tokio określa mianem „Wchodnio-azjatyckiego Londynu”; K. Lanckoroński, *Na około ziemi...*, s. 207.

³⁹⁷ Lanckoroński zwraca uwagę, iż architektura japońska wtopiona jest w zielen. Por. K. Lanckoroński, *Na około ziemi...*, s. 259.

Kobe, a jeszcze więcej Yokohama.³⁹⁸

Zupełnie europejskie miasto Kobe leży, podobnie jak Genua, między morzem a spadzistemi zielonemi górami o szlachetnych konturach [...].³⁹⁹

Lanckoroński wskazuje również, że wyższe warstwy japońskiego społeczeństwa są pierwszymi, które przyjmują nowe zwyczaje:

Życie uliczne mniej jest barwne niżby to sobie wyobrażać można, kobiety i większość mężczyzn nosi się jeszcze po japońsku w ciemnych nie wpadających w oczy kolorach; brudno – niebieski przeważa. Mężczyźni wyższych stanów w znacznej części po europejsku ubrani żyli się już poniekąd z tym strojem.⁴⁰⁰

O ile Lanckoroński przewrót polityczny związany z odzyskaniem realnej władzy przez cesarza waloryzuje pozytywnie⁴⁰¹, to w wątpliwość poddaje zasadność i korzyści, jakie miałyby płynąć z europeizacji Japonii, która polegała m.in. na tym, że

[...] Japonia zmienić się miała nie tylko z państwa feudalnego na nowożytnie, lecz także z azyatyckiego na europejskie. I tu spostrzegamy tesame anomalie, z którymi się w dzisiejszych Indjach spotykamy. Gimnazya, uniwersytety, szkoły sztuk pięknych, wolność pracy – jakież pożytek z tych urządzeń Zachodu dla kraju wschodzącego słońca? One wzrosły na innej glebie; czyż wydadzą tu kiedy owoce?⁴⁰²

Lanckoroński dostrzega tutaj wagę kontekstu kulturowego oraz potencjalne problemy, wynikające z nie dość przemyślanego „przeszczepiania” europejskich instytucji na obcy kulturowo grunt. Zauważa też rosnącą rolę polityczną i ekonomiczną Japonii, która zaczyna powoli przemieniać się w silne państwo położone między dwoma mocarstwami – Rosją i

³⁹⁸ K. Lanckoroński, *Naokoło ziemi...*, s. 204.

³⁹⁹ K. Lanckoroński, *Naokoło ziemi...*, s. 243.

⁴⁰⁰ K. Lanckoroński, *Naokoło ziemi...*, s. 208.

⁴⁰¹ „Panujący nie został usunięty, przeciwnie mikado z pozornego władcy stał się rzeczywistym. [...] władzę przeniesiono na tego, który dotychczas posiadał tylko zewnętrzne jej oznaki, a tak pod płaszczykiem legitymizmu w jednej chwili nadano napół barbarzyńskiemu feudalnemu państwu formę państwa nowożytnego. Przywrócenie mikada do pełni władzy było tylko flagą, której użyli demokraci, aby pod jej osłoną ze swemi niwelującymi nowacyami zawinąć do portu legalności”; K. Lanckoroński, *Naokoło ziemi...*, s. 209.

⁴⁰² K. Lanckoroński, *Naokoło ziemi...*, s. 209.

Stanów Zjednoczonych. Stawia nawet tezę, która (biorąc pod uwagę historię XX wieku) okaże się niezwykle trafna: „może właśnie japońskim wyspom przypadnie w udziale być w XX stuleciu widownią wypadków, które na całe pokolenia decydować będą o dziejach powszechnych”⁴⁰³.

Lanckoroński podkreśla też stanowczo, iż nie można ludów i nacji redukować do zbioru cech, które mają być dlań reprezentatywne, podobnie, jak nie należy przy kontakcie z innymi kulturami skupiać się wyłącznie na poszukiwaniu „uniwersaliów”, ani też nie przeceniać roli warunków zewnętrznych w kształtowaniu się specyfiki danej kultury. Można bowiem dostrzec zarówno podobieństwa, jak i różnice, nie przesądza to jednak o poznaniu innych kultur:

Ale jak w rozmaitych czasach i w rozmaitych strefach powtarzają się w ogólnych przynajmniej zarysach okoliczności i stosunki, wśród których ludzie żyją, tak też powtarzają się i ludzkie cnoty i wady. Zamało pamiętamy o tem, jak dużo jest wspólnych cech u wszystkich narodów, i zbyt często wspólne te cechy bierzemy za charakterystyczne znamiona pewnego tylko narodu. Zanadto tkwimy jeszcze w bardzo usprawiedliwionej do pewnego stopnia reakcyi przeciw dziecinnyom teoryom o absolutnym człowieku, które w ubiegłym stuleciu były w obiegu, a tyle złego nabroiły. Popadamy jednak przytem zbyt często w przeciwną, niemniej fałszywą ostateczność, i uważamy narody i indywidua wyłącznie i jedynie za wynik okoliczności, które byt ich warunkują.⁴⁰⁴

Pomimo tych uwag Lanckoroński stwierdza, iż Japończycy wykazują się **walecznością**⁴⁰⁵, **wszechstronnymi uzdolnieniami**, **grzecznością**, **wesołością**⁴⁰⁶, jak i **dużym poczuciem humoru**⁴⁰⁷ i **dobroduszością**. Cechuje ich **miłość do ojczyzny**. Poza tym są **ochoczy** i

⁴⁰³ K. Lanckoroński, *Na około ziemi...*, s. 212.

⁴⁰⁴ K. Lanckoroński, *Na około ziemi...*, s. 267.

⁴⁰⁵ Lanckoroński przy opisie waleczności Japończyków stwierdza, iż są „Francuzami Wschodu”, ponieważ w zachowaniu kierują się raczej *Furia Fancesse* niż *Furor Teutonicus*. Por. K. Lanckoroński, *Na około ziemi...*, s. 210. Na wyżej wymienionej stronie znajduje się nawet stwierdzenie: „W istocie są oni Francuzami Wschodu.”.

⁴⁰⁶ Uzewnętrzniać się to ma choćby w innym w stosunku do Europejczyka podejściu do ciężkiej pracy w złych warunkach. Japończyk ma się na nią nie skarżyć i wykonywać ją z pokorą. Por. K. Lanckoroński, *Na około ziemi...*, s. 210, 226, 227.

⁴⁰⁷ K. Lanckoroński, *Na około ziemi...*, s. 207.

zalatni⁴⁰⁸, a także zafascynowani sztuką **teatralną**⁴⁰⁹, co ma dowodzić silnie **rozbudzonych potrzeb estetycznych**⁴¹⁰.

Lanckoroński osobny paragraf poświęca opisowi japońskiego **poczucia honoru**. Uznaje je za **najczulsze**, z jakim kiedykolwiek się spotkał. Bezpośrednio z nim mają być u Japończyków powiązane **pogarda dla śmierci i żelazny upór**⁴¹¹. Ostatecznie Lanckoroński stwierdza, iż Japończycy są **narodem rycerskim**⁴¹².

Dostrzega także wady u Japończyków. Jawią mu się również jako osoby **powierzchowne, zbyt łatwo ulegające obcym ideom, nieodpowiadające jednoznacznie na zadane pytania**⁴¹³ oraz **ksenofobiczne**. Z niechęcią wobec obcokrajowców Lanckoroński spotkał się zresztą osobiście, co skrupulatnie opisał⁴¹⁴.

Choć Japonia przez długi czas pozostawała pod kulturalnym wpływem Chin, to Japończycy – jego zdaniem – znacząco różnią się od Chińczyków, których uznaje za „uparcie wiernych tradycji”⁴¹⁵.

Lanckoroński, podobnie jak jego poprzednicy, zamieszcza w relacji także swoje spostrzeżenia oraz opinie dotyczące obecnych w Japonii religii. Współegzystowanie

⁴⁰⁸ Uzewnętrznia się to poprzez pozytywnie waloryzowany w tekście „dziecinny charakter ludu”. K. Lanckoroński, *Na okolo ziemi...*, s. 227.

⁴⁰⁹ Przy czym Lanckoroński zwraca uwagę na brak ról kobiecych. K. Lanckoroński, *Na okolo ziemi...*, s. 231.

⁴¹⁰ „Nigdzie, tak jak tu, nie dochodzi się do świadomości, że pierwiastkowo sztuka a zabawka to jedno. [...] o Japończykach możnaby rzec z całą słusnością, że dla nich potrzeba jest zbytkiem, a zbytek potrzebą, lub jeszcze trafniej, że żadnych prawie innych potrzeb nie znają prócz niematerialnych, że tedy wiecznie w świątecznym żyją nastroju. [...] Japończycy górują nad innymi ludami szczęśliwem usposobieniem do sztuki, bo są narodem wielkich, albo lepiej mówiąc, dorosłych małych dzieci”; K. Lanckoroński, *Na okolo ziemi...*, s. 226–227.

⁴¹¹ K. Lanckoroński, *Na okolo ziemi...*, s. 267.

⁴¹² „*Le sacrifice joyeux qui meurt en souriant*” wielbi Sully-Proudhomme w swojej odzie jako cnotę starożytnych Ateńczyków. Wiersz ten da się może odnieść do tego lub owego narodu, lecz zaiste do żadnego słuszniej niż do Japończyków, którzy najdłużej z pośród wszystkich ludów pozostali narodem rycerskim w najwybitniejszym słowa tego znaczeniu”; K. Lanckoroński, *Na okolo ziemi...*, s. 268.

⁴¹³ K. Lanckoroński, *Na okolo ziemi...*, s. 210, 237.

⁴¹⁴ „Odźwierny nie chce mnie wpuścić, posyłam tedy mego służącego z paszportem do komendanta. Po dziesięciu minutach nowa trudność ze strażnikiem, który wbrew rozkazowi utrzymuje, że już za późno. Idę przecież pierwszy do twierdzy, za mną postępuje mrucząc strażnik, który wzbrania się otworzyć mi główną wieżę, aż mu to nadchodzący oficer nakazuje. Doświadczyłem tego i gdzie indziej, że strażnicy, kapłani, urzędnicy dworscy nie żyli się jeszcze w tym kraju z nowym porządkiem rzeczy i że tylko niechętnie puszczają cudzoziemców do budynków, powierzonych ich pieczy”; K. Lanckoroński, *Na okolo ziemi...*, s. 234.

„Chcę widzieć prywatne mieszkanie cesarza» »Niepodobna!«. »Jeśli mi go zaraz nie pokażecie, zatelegrafuję do Tokio o osobne zezwolenie na to. Będzie to tylko stratą czasu i nic więcej«. Moi Japończycy zmiękli, jeden ze służby dworskiej pozostał mnie, dla pilnowania abym przypadkiem nie wziął czego z pustych pokojów lub nie uszkodził ogrodu, a dwaj przewodnicy poszli po pozwolenie do najwyższego dozorczy pałacu”; K. Lanckoroński, *Na okolo ziemi...*, s. 238–239.

⁴¹⁵ K. Lanckoroński, *Na okolo ziemi...*, s. 210.

różnych systemów wierzeń wydaje mu się niebywale skomplikowane⁴¹⁶. O buddyzmie (*buddhizm*) pisze, iż występuje tu w postaci wielu konkurujących ze sobą odłamów, które nazywa „sektami”. Zauważa, iż w buddyzmie japońskim występuje liczny panteon bóstw, „w którym się bardzo trudno zorientować”⁴¹⁷. Ponadto poprzednia władza reprezentowana przez *shoguna*⁴¹⁸, zdaniem Lanckorońskiego, sprzyjała rozwojowi buddyzmu, a to spotkało się ze stosunkowo negatywną reakcją po przewrocie roku 1868:

W czasie przewrotu w r. 1868 „puryfikowano” liczne świątynie Buddy t. j. zmieniano je w świątynie shinto, kapłanów pozbawiono dochodów, poznoszono klasztory, zupełnie tak, jak to się gdzieindziej działo, i zupełnie też tak samo jak gdzieindziej poginęły i tu na wieki dla świata liczne, nieocenione dzieła sztuki jako ofiary na ołtarzu oświaty.⁴¹⁹

Shintō (u Lanckorońskiego *shinto*) autor postrzega jako pewien rodzaj kultu przodków oraz bohaterów. Wymienia cechy, które wydają mu się charakterystyczne dla *shinto*: brak dogmatów moralnych oraz brak koncepcji życia po śmierci. Odnotowuje również występowanie „tańczących kapłanek”. Relacje *buddhizm* – *shinto* opisuje jako pokojowe, harmonijne współistnienie dwóch religii:

Co do shintoizmu tedy i buddyzmu w Japonii, to znoszą się one wybornie z sobą, a ich świątynie tak są podobne, że się często jest w kłopotcie, mając orzec, czy się ma przed sobą świątynie jednej, czy drugiej formy religijnej.⁴²⁰

Lanckoroński odnotowuje też, że chrześcijanie na Wyspach Japońskich byli prześladowani. Objaśnia to, obecnym jego zdaniem w chrześcijaństwie, a trudnym do zaakceptowania dla Japończyków, przekonaniem o „wyłączności jednego wyznania” – właśnie chrześcijaństwa⁴²¹.

⁴¹⁶ „Religijne stosunki w Japonii są prawie tak samo powikłane jak w Chinach, a to dość powiedzieć”; K. Lanckoroński, *Naokoło ziemi...*, s. 214.

⁴¹⁷ K. Lanckoroński, *Naokoło ziemi...*, s. 216.

⁴¹⁸ Zapis Lanckorońskiego. Por. K. Lanckoroński, *Naokoło ziemi...*, s. 240.

⁴¹⁹ K. Lanckoroński, *Naokoło ziemi...*, s. 215.

⁴²⁰ K. Lanckoroński, *Naokoło ziemi...*, s. 216.

⁴²¹ „Jakkolwiek życie ludzkie, biorąc rzecz powierzchownie i ogólnikowo także i co do strony swej religijnej zawsze i wszędzie w podobny sposób się rozgrywa, to przecież bardzo wystrzegać się należy przenoszenia na Azyę wschodnią wyobrażeń naszych o wyłączności jednego wyznania. Tylko trzy wielkie monoteistyczne religie są religiami w naszym pojęciu rzeczy, zresztą wszędzie na ziemi, zupełnie tak jak to się

Tekst zawiera również fragmenty poświęcone sztuce japońskiej. Agnieszka Kulczewska-Wójcik podkreśla, że:

Spośród Polaków, którym dane było osobiście i na miejscu zapoznać się z dorobkiem artystycznym Japonii, najbardziej świadomym odbiorcą okazał się Karol hr. Lanckoroński. Kolekcjoner i znawca sztuki, był też do tego kontaktu najlepiej przygotowany. W jego relacji charakterystyczne jest to, że dla każdego analizowanego przez siebie zjawiska stara się znaleźć punkt odniesienia w „klasycznej” tradycji sztuki europejskiej.⁴²²

Zwraca więc uwagę, że Lanckoroński posiadał odpowiedni zasób wiedzy, przynajmniej z zakresu historii sztuki, by móc docenić artyzm dzieł japońskich. Zaznacza też, iż charakterystyczne dla jego podejścia do artystycznych artefaktów w dalekiej Japonii było porównywanie ich z lepiej mu znanymi dziełami europejskimi, aby – poprzez wskazanie podobieństw i różnic – opisać najprawdopodobniej specyfikę wytworów powstałych w całkowicie odmiennym kontekście kulturowym.

Autor dostrzega też i uwypukla związki sztuki chińskiej i japońskiej, uznaje nawet, iż sztuka japońska wywodzi się z chińskiej⁴²³. Nie poprzestaje na refleksji genetycznej, poszukuje też charakterystycznych dla Japonii praktyk i technik malarskich. Ze sztuką Japonii łączy przede wszystkim: obraz na drzewie, obraz na papierze (*kakemono*), czyli jedwabny zwój na listewce szklanej bądź zrobiony z kości słoniowej, w środku którego znajduje się obraz wykonany na jedwabiu, bądź cienkim papierze⁴²⁴. Zauważa tu także (inaczej niż w sztuce europejskiej) nieobecność fresków i malowideł olejnych. Łączy ten fakt z tradycyjną architekturą japońską, w której cegła bądź kamień nie są często wykorzystywane, a same budynki wydają się przybyszom z innych krain stosunkowo małe. Brak wielkich płaszczyzn ma się przekładać na pewne ograniczenie artystów, którzy nie

działo w starożytności, znosi jeden kult całkiem wygodnie rozmaite inne obok siebie. Owa wyłączość jest właśnie tem, co chrześcijaństwo tak czyni niebezpiecznem w oczach niechrześcijańskich rządów i ona sprawia, że państwo pogańskie, zezwalając na wszystkie inne religie, chrześcijan jako buntowników prześladuje”; K. Lanckoroński, *Na okół ziemi...*, s. 215–216.

⁴²² Agnieszka Kulczewska-Wójcik, *Japonia w kulturze i sztuce polskiej końca XIX i początków XX wieku*, Warszawa–Toruń 2016, s. 135.

⁴²³ „Chińczycy obdarzyli mieszkańców Nipponu swą religią, literaturą, filozofią i sztuką, tak dalece, że język chiński znaczy w Japonii tyle, co znaczył grecki w starożytnym Rzymie [...]. Rzecz jasna, że ta grupa czterech wielkich i mnóstwa małych wysp z Chin otrzymała swą ludność, a następnie i cywilizację”; K. Lanckoroński, *Na okół ziemi...*, s. 210.

⁴²⁴ K. Lanckoroński, *Na okół ziemi...*, s. 219.

mogą „puścić wodzów swemu talentowi i fantazyi”⁴²⁵. Cechy, które Lanckoroński uznaje za charakterystyczne dla japońskiego malarstwa to: dążenie do tego, by przy pomocy jak najprostszych środków uchwycić charakterystyczne rysy zwierzęcia, człowieka lub krajobrazu, obrazy często tworzą cykle, postacie ludzkie wydają się być przedstawione niedbale, a przynajmniej nie tak precyzyjnie, jak zwierzęta czy rośliny⁴²⁶. Autor opisuje też odmienny niż europejski sposób przygotowania dzieła – artysta maluje tu klęcząc na rozłożonym na podłodze materiale, to jest papierze bądź jedwabiu⁴²⁷.

4.9 *W niewoli japońskiej*

Jest to krótka (ośmiostronicowa), anonimowa relacja polskiego żołnierza pozostającego w Japonii podczas wojny rosyjsko-japońskiej (1904–1905). Relacja w sposób syntetyczny ukazuje losy żołnierza od momentu jego ujęcia przez Rosjan, aż do wyjścia z niewoli. Relacja ta ukazała się w 93 tomie „Przeglądu Powszechnego” i jest datowana na rok 1907⁴²⁸. Brak tu jakichkolwiek wzmianek o doznanych ze strony japońskiej krzywdach, a sam obraz Japończyków przedstawionych w relacji jest nad wyraz serdeczny.

W opinii autora Japończycy to lud **praworządny**, który **dotrzymuje słowa i unika zbytniego niepotrzebnego okrucieństwa**, zarówno względem ludności cywilnej, jak i żołnierzy przeciwnika. Japońskie zamiłowanie do prawa i porządku oraz skuteczność i szybkość działań, mających zaprowadzić ład jest tu przedstawione niejako w opozycji do opieszałości rządów rosyjskich w tym zakresie:

Opowiadały kobiety, że dziesięciu hultajów, którzy puścili się na kradzież,
Japończycy niezwłocznie powiesili na środku rynku i zwłoki przez parę dni

⁴²⁵ K. Lanckoroński, *Naokoło ziemi...*, s. 219.

⁴²⁶ K. Lanckoroński, *Naokoło ziemi...*, s. 220.

⁴²⁷ „Jeżeli zwierzętom Okia należy się hołd uznania od każdego znawcy sztuki, to mniej to powiedziećby można o jego ludzkich postaciach. Zręczność jego zdumiewa tu może jeszcze bardziej, ale graniczy z karykaturą. Jak dzisiejszym paryskim impresjonistom, chodzi mu często tylko o to, co Francuzi zowią fałszywym podobieństwem. Człowiek nie jest oddany wewnętrznej swej istocie jak u wielkich europejskich portrecistów i malarzy figur, lecz tylko tak jak się przypadkowo przedstawiał artyście podczas malowania. Okio, a wraz z nim przeważna część wschodnio-azjatyckich malarzy zajmuje pod tym względem wspólnie z najnowszymi z najnowszych naszych artystów, że tak powiem, najskrajniejszą lewicę”; K. Lanckoroński, *Naokoło ziemi...*, s. 220, 222.

⁴²⁸ [b.a.] *W niewoli japońskiej r. 1905*, „Przegląd Powszechny”, t. 93 (1907), s. 173–180.

zostawili na postrach. Tym więc sposobem, czego dawniej rząd rosyjski nie mógł osiągnąć długie lata, Japończycy w jedną godzinę wprowadzili, to jest ład i porządek. Rozlepili też po domach manifest do mieszkańców, aby się niczego nie obawiali, gdyż oni przyszli walczyć z wojskiem, a nie z mieszkańcami i zapewniają wszystkim opiekę i sprawiedliwość, wicherzycielom zaś karę doraźną.⁴²⁹

Autor zastanawia się także nad kwalifikacjami żołnierzy i rzeczywistym przygotowaniem japońskiej armii do walk:

Obchodząc sale szkolne, na jednej tablicy w ścianie, przytwierdzonej u góry, spostrzegłem cały Sachalin nakreślony kredą, z oznaczeniem najszczegółowszem gór, rzek i dróg, ścieżek niemal, nie mówiąc już o miastach i wioskach. Oto jak przygotowano żołnierza japońskiego w pochód na Sachalin. I nie tylko to. Był na Sachalinie w czasie przed wojną kupiec-japończyk, to znów fotografista, to subjekt w sklepie u Rosyanina Borodina i wielu innych. Po wypowiedzeniu wojny, władze rosyjskie wysłały ich do Japonii. Kiedy wojsko japońskie przybyło na Sachalin, cóż się okazało? Kupiec ów, to japoński generał, subjektem oficer, fotografista główny tłumacz i t. d.⁴³⁰

Sami jeńcy są traktowani w sposób humanitarny, autor zwraca uwagę, iż nie są wykorzystywani jako przymusowa siła robocza, a Japończycy honorują nawet system zaciężny armii, przyznając jeńcom zależne od rangi, regularnie wypłacane pieniądze. Co więcej, żołnierze japońscy zachowują się od samego początku pojęcia w niewolę względem jeńców, w sposób który autorowi relacji wydaje się wręcz przyjazny:

Żołnierz rosyjski, z początku z bojaźnią i z daleka przypatrywał się im; zwolna jeden, drugi śmielszy zaczął ku nim podchodzić i jęła zawiązywać się łamana, przy pomocy gestów, rozmowa. Wkrótce jął się ustalać serdeczniejszy stosunek, tamci dali nam ryżu, myśmy się im wywdzięczyli cukrem

Straż przestrzegała uczciwości kupców — jednego przekupnia za to, że brał więcej niż się należało, oficer kazał wyrzucić.

⁴²⁹ [b.a.] *W niewoli japońskiej...*, s. 175–176.

⁴³⁰ [b.a.] *W niewoli japońskiej...*, s. 177.

Cóż to była za rozkosz, kiedy po tylu trudach i znojach, znalazłem się nareszcie w pokoju obszernym, widnym, czystym, jak lustro.⁴³¹

Do wyładowywania używano jeńców, lecz tylko na ochotnika, płacąc, prócz żywności, po rublu dziennie od ręki: „Każdy miał jaki taki grosz, Japończycy bowiem płacili pensję każdemu, podług wojennego stanu”; „Ale kto o tem myślał wszyscy byli szczęśliwi, że jadą do niewoli japońskiej”. Japończycy dbali nawet o potrzeby duchowe jeńców, umieszczając w obozie kaplicę oraz zapewniając regularny możliwość przyjazdu (w odstępach dwutygodniowych) chrześcijańskiemu kapłanowi:

Ponieważ nie byłoby gdzie taką ilość jeńców umieścić, wycięto kawał lasu i w ciągu jednego miesiąca zbudowano drewniane, blachą kryte, baraki, tak obszerne, że 15.000 żołnierzy wygodnie się w nich pomieścić mogło.

Polacy mieli osobny oddział, gdzie w jednym z baraków była urządzona katolicka kaplica.

Księdzem, służącym nam swą pracą duchowną był misjonarz francuski, ks. Edmund Caloin, mieszkający w Chiba, oddalonem o dwie godziny drogi koleją. Przyjeżdżał co dwa tygodnie w poniedziałki, odprawił Mszę św. i spowiadał.⁴³²

Na Sachalinie miało wówczas przebywać wiele osób, które – po dostaniu się w japońską niewolę – miały w planach ewentualną ucieczkę i przedostanie się do wschodniej Azji. Wedle autora jest to właśnie jeden z powodów zakazu zbliżania się ludności cywilnej do pojmanych żołnierzy.

Mężczyznom przystęp do nas był wzbroniony, jużto, by nie ułatwili komu ucieczki, jużteż i dla tego, by ktoś nie należący do wojska nie pozostał pomiędzy jeńcami, gdyż amatorów na japońską niewolę było wielu. I nic dziwnego, była to dość dobra sposobność, by wydostać się z nieszczęsnej wyspy.

⁴³¹ [b.a.] *W niewoli japońskiej...*, s. 174–176.

⁴³² [b.a.] *W niewoli japońskiej...*, s. 174–179.

Przeprowadzano również „testy wiary”: wśród polskich i rosyjskich jeńców poszukiwano symboli religijnych (krzyży), aby w ten sposób, pomimo komendy wydawanej po rosyjsku rozpoznać Polaka – katolika: „Nagle rozlega się komenda oficera japońskiego po rosyjsku: »Polacy naprzód«”.

Wtedy przystępują do nas i zaczynają nam odpinać mundury. Struchleliśmy — czy rozstrzelanie? Tymczasem oni kładą rękę pod koszulę i za czymś szukają. Natrafiwszy na krzyżyk, oglądają, a widząc, że katolicki, z uśmiechem klepią nas po plecach i mówią: polando, polando je rusi, (dobrze). Najgrzeczniej odprowadzili nas do swego obozu i sownie ugościli.

Japończycy wszystkich jeńców, bez względu na przysługującą im uprzednio rangę i posiadane stopnie wojskowe, traktują tak samo, na równi:

Zdumieni, formujemy osobny oddział i pierwsi idziemy do wagonów, oficer pospołu z żołnierzem do klasy trzeciej. Jednemu, drugiemu oficerowi, który na widok takiego braterstwa broni zaczął nosem kręcić, łagodnie wytłumaczył oficer japoński, że niewola dla wszystkich jednakowa.⁴³³

Autor omawia także stosunek ludności cywilnej do jeńców. Wyższość okazywaną przegranym łączy z **japońską dumą narodową**:

Do późna w noc, wszystkie stacje poprostu oblężone były publicznością składającą się z kobiet, starców i dzieci; przy ruszaniu pociągu rozlegał się jeden niemilkący okrzyk: bajzan, bajzan, ruski. W niektórych miejscach Japonki przygotowały się z podarunkami, jak owoce, papierosy a nawet wachlarze. Wogóle дума japońska czuła się mile polectaną widokiem jeńców rosyjskich — i to tak, że nie umiano wcale tej radości ukryć.

Autor w zakończeniu ponownie podkreśla, iż Japończycy traktowali jeńców z szacunkiem, a więzienne warunki nie należały do najgorszych. Wręcz przeciwnie:

Czas schodził miło, zwłaszcza, że stosunek Japończyków względem nas był

⁴³³ [b.a.] *W niewoli japońskiej...*, s. 175–180.

najlepszy. Nie czuło się po prostu, że się jest w niewoli. Pomimo to wszystko, kiedy mi oznajmiono, że mogę wracać do kraju, nie posiadałem się z radości. W domu najlepiej.⁴³⁴

Zastanawiać może jednak zbyt jednostronna (jednoznacznie pozytywna) ocena postaw Japończyków, którzy są bez wyjątków scharakteryzowani jako praworzadni, prawdomówni, wierni danemu słowu, powściągający się od nadmiernie okrutnych działań, sprawiedliwi (a nawet przyjaźni!) wobec jeńców⁴³⁵. Wszak w postawie Japończyków zastanawiać może pewna ambiwalencja: duma ze zwycięstwa pozwala im okazywać wyższość wobec pojmanych i jawnie manifestować radość. Zrównanie ze sobą jeńców, odebrane w obozie z niejakim zdziwieniem, niekoniecznie musi być pojmowane jako pozytywne w silnie zhierarchizowanym społeczeństwie japońskim, choć tak właśnie zostało przedstawione przez autora, doszukującego się u Japończyków wyłącznie zalet⁴³⁶.

4.10 *Geografia malownicza. Z wrażeń podróżników*

Katarzyna Mentel tak pisała o powstaniu *Geografii malowniczej*:

Geografia malownicza to tytuł zredagowanego przez Nałkowskiego zbioru opracowań popularnonaukowych w formie relacji z podróży, esejów i opisów krajobrazów pochodzących od różnych autorów. Został on opublikowany w latach 1902–1911 przez warszawską oficynę wydawniczą Michała Arcta w 5 tomach, z których każdy poświęcony jest innej części świata (Nałkowski 1902 1909a-c 1911). Jest to seria wydawnicza, która nie została ukończona, gdyż z powodu przedwczesnej śmierci Nałkowskiego nie ukazał się tom 6, który miał dotyczyć Europy.⁴³⁷

⁴³⁴ [b.a.] *W niewoli japońskiej...*, s. 178–180.

⁴³⁵ Warto też pamiętać, iż o dobre traktowanie polskich jeńców zabiegali wówczas zarówno Roman Dmowski, jak i Józef Piłsudski. Rząd japoński nie wsparł polskich dążeń do niepodległości, nie podjął też przygotowań do działań dywersyjnych względem Rosjan.

⁴³⁶ Szerzej na temat armii japońskiej z okresu powstania *W niewoli japońskiej...* przeczytać można w tekście Edward John Drea, *Cesarska armia Japonii: 1853–1945*, Kraków 2012.

⁴³⁷ Katarzyna Mentel, *Koncepcja geografii malowniczej*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis Studia Geographica”, t. 2 (2011), s. 90.

Opisowi krajów azjatyckich poświęcony jest tom V⁴³⁸. Poszczególne rozdziały różnią się zarówno stylistyką, jak i sposobem podejścia autorów do omawianej tematyki. Zazwyczaj autorzy koncentrują się na zagadnieniach szczególnie dla nich interesujących, nierzadko wykazując się przy tym kompetencjami z danego zakresu. *Gieografia malownicza* zawiera rozważania na temat ukształtowania geograficznego Azji, tutejszej flory i fauny, ale także zarysy historii Azji oraz – nie mniej ważne – zapisy wrażeń podróżników stykających się z odmienną kulturą. Niektóre z tekstów są ilustrowane: zamieszczone tu ryciny pozwalają przybliżyć czytelnikom nieznane im zagadnienia.

Japonii w obrębie zbioru poświęcone są cztery eseje. Trzy autorstwa zagranicznych podróżników Wilhelma Deppinga – *Domy japońskie* oraz *Harakiri*, Gustava Ecksteina – *Położenie robotników i kapitalizm w Japonii*, jeden polski – *Japonia i Japończycy* autorstwa Eugeniusza Romera. Ze względu na odmienny charakter tych tekstów omawiam je osobno.

4.10.1 *Domy japońskie* Wilhelma Deppinga

Autor eseju pozostaje pod dużym wrażeniem odmienności kulturowej Japończyków. W swym szkicu skupia się na opisie japońskich domów: ich konstrukcji, organizacji przestrzennej, kompozycji wnętrza, a także ich wpływie na życie ludzkie. Píše m.in.:

A przede wszystkim uderzyła ich w domu japońskim nietylko ta pustka i wynikający stąd zupełny brak komfortu, ale i nietrwałość domów i fakt, że wnętrza ich jest dostępne dla wszystkich spojrzeń z zewnątrz.⁴³⁹

Zwraca uwagę na odmiennność materiałów wykorzystywanych przy budowie domostw i innych budynków przez Japończyków, korzystających przede wszystkim z drewna i specjalnie przygotowanego papieru, w mniejszym stopniu z kamienia (towaru deficytowego, z nie dość wypracowaną techniką obróbki:

Budynki, jakie wznoszą, nie czynią nawet wrażenia mocnych. Są zazwyczaj z drzewa zarówno najwspanialsze, jak i najskromniejsze. W kraju tym nie umieją

⁴³⁸ *Gieografia malownicza. Z wrażeń podróżników, Cz. 5, Azja*, red. Wacław Nałkowski, Warszawa 1911.

⁴³⁹ Wilhelm Depping, *Domy japońskie*, [w:] *Gieografia...*, s. 249.

jeszcze obrabiać kamienia, a zresztą kraj dostarcza daleko mniej kamienia niż drzewa. [...] Drzewo stanowi tedy pierwiastek przeważający w budowlach, a używana bywa w tym celu zazwyczaj sosna, do budowy zaś domów mniej pospolitych cyprys.

Front i tył mieszkania zamknięte są skromnymi ramami z cienkiego drzewa, obciągniętymi papierem tekturowym, dość grubym wprawdzie, ale robionym ze szmat, skutkiem czego nie jest naturalnie w stanie ostać się długo przed wilgocią powietrza. Trzeba go zatem często zmieniać.

Szeroko rozpowszechnione w Japonii użycie papieru Depping tłumaczy rzekomą nieznaną okienno – papier miałby zatem stanowić jego pewien (stosunkowo nietrwały) substytut:

Tak np. mieszkańcy wysp japońskich nie znają, a przynajmniej nie znali przed wielu laty, sposobów wyrabiania szkła, skutkiem czego okna ich nie są zaopatrzone w szyby i mają tylko ruchome ramy drewniane, niekiedy wykonane z wielką pomysłowością i zaklejone papierem przezroczystym.⁴⁴⁰

Poczucie inności wzmaga w Deppingu brak stałych ścian w japońskich domostwach. Japończycy stosują bowiem system przesuwalnych papierowych ścian działowych, który umożliwia pełną zmianę układu pomieszczeń:

W mieszkaniu takiej a takiej rozległości mieszkańcy tworzą sobie poprostu pewną ilość pokoiów za pomocą ram ruchomych, wsuwanych w przygotowane zawczasu rowki. Ramy te, pełniące funkcje ścian, ustawiane są tu lub tam, stosownie do potrzeby.

Anglika zaskakuje także **niewielka** w jego ocenie **różnica w zabudowie między wsią a miastem**. Uwidacznia się ona ściśle tylko w gęstości zabudowy. Podobnie uderzające zdają się **niewielkie różnice między domem osoby majątnej a ubogiej**. Cechą dystynktywną jest tu jednak jakość użytego w budowie materiału. Autor opisuje także wyposażenie wnętrz japońskich oraz poszczególne meble wraz z podaniem ich nazw:

⁴⁴⁰ W. Depping, *Domy japońskie...*, s. 250, 256.

Hibatsi jest przyrządem przenośnym, wykonanym pięknie z miedzi lub brązu. Pełno w nim zawsze węgla, płonących na podłożu z popiołów, przesypywanych codziennie przez rzeszoto. W niektórych domach, gdzie przechowywane są ściśle starodawne zwyczaje, zamiast tego przenośnego przyrządu znajdujemy duży czworokątny dół pośrodku pokoju. Dół ten, wysłany ubitą ziemią dla ochrony od pożaru, jest również napełniony zawsze popiołem i płonącymi węglami.

Tabakobon zbliżony jest wyglądem do naszej tacki, której część zajmuje małe palenisko, urządzone na wzór hibatsi, a ponadto znajduje się tam spluwaczka, którą zastępuje niekiedy odcinek łodygi bambusowej.

Japońską warstwę wyższą tłumacz tekstu Deppinga nazywa „szlachtą” i podobnie jak autorzy wcześniej – nie używa słowa miecz, lecz „szabla”:

Między dwiema wazami znaleźć można było niegdyś zawsze podstawkę do broni (katanakake), gdzie składano szable w tych czasach, kiedy szlachta nosiła je po dwie, a w razie potrzeby przy ich pomocy wykonywała harakiri, o którym później będzie mowa.⁴⁴¹

Niektóre z przedmiotów i sprzętów tak znacząco różnią się od europejskich, że obcokrajowcy odczuwają silny dyskomfort fizyczny podczas ich używania:

Europejczycy namęczą się zawsze okropnie przy utrzymywaniu w równowadze głowy na tym kołyszącym się pniaku, który nadmiar złego ma taki kształt, że koło szyi pozostaje wolne miejsce do przewiewu powietrza, bez czego każdy chętnieby się obył. Nad łóżkiem tym, a raczej nad tą karykaturą łóżka rozciąga się dla zabezpieczenia od komarów kasja, zasłona płócienna lub bawełniana, przybita czterema gwoździami do sufitu.

Niewielka ilość mebli oraz lekka konstrukcja domów mają zapewnić łatwość w usunięciu szkód w przypadku katastrofy oraz szybką, niedrogą odbudowę. Specyfikę japońskiej

⁴⁴¹ W. Depping, *Domy japońskie...*, s. 251–255.

architektury Depping uzależnia więc po części od panujących tu warunków naturalnych:

Trzeba jednak w końcu dodać, dla usprawiedliwienia Japończyków, że warunki fizyczne ich kraju są poniekąd głównym powodem takiego systemu budownictwa, i w następstwie, siłą rzeczy, odpowiedniego urządzenia mieszkań.⁴⁴²

Dostrzega jednak także inne uwarunkowania: motywowane kulturowo. Wysuwa bowiem tezę, iż Japończycy pochodzą od Mongołów i tym samym pomimo osiadłego trybu życia starają się tworzyć domy podobne do siedzib swych dalekich antenatów: „Japończycy, pochodzący od mongolskich nomadów, budują sobie mieszkania podobne jeszcze do namiotów przodków”⁴⁴³. Deppinga, który skupia się przede wszystkim na wskazywaniu różnic między sposobem życia Japończyków, a zwyczajami i nawykami europejskimi, zadziwia również zupełnie inne podejście do intymności oraz odmiennie poprowadzone podziały pomiędzy tym, co uznawane za prywatne, a tym, co jawi się tutejszym mieszkańcom jako publiczne, pociągając za sobą jednocześnie wymogi (nakazy i zakazy) określonych zachowań w każdym z tych obszarów. Konkretnie rozwiązania architektoniczne sprawiają bowiem, że

po za temi zasłonami home japoński niema zresztą żadnych tajemnic dla przechodniów. Latem oko przenika do wnętrza bez żadnej przeszkody i obserwować może wszystko, co się tam dzieje. Zimą przy odrobinie dobrych chęci i ciekawości można również doskonale śledzić wszelkie szczegóły życia domowego. Życie Japończyków upływa przy świetle dziennem, jak gdyby w domach szklanych.

Co więcej, zdaniem Deppinga japoński styl zabudowy prowadzi także do odmiennych wzorców zachowań i nie sprzyja wytworzeniu atmosfery uważanej przez niego za rodzinną, opartej na bliskości, ale i na względnej izolacji od osób spoza rodzinnego kręgu (zapewne nie bez powodu używa tu więc angielskiego słowa „home”, silnie nacechowanego emocjonalnie i związanego z domowym ogniskiem, a nie „house”, oznaczającego raczej budynek, zazwyczaj budynek mieszkalny). Podsumowując rozważania o japońskiej architekturze stwierdza:

⁴⁴² W. Depping, *Domy japońskie...*, s. 255–258.

⁴⁴³ W. Depping, *Domy japońskie...*, s. 250.

Jakiż wniosek wyciągnąć możemy z tego faktu? Ten tylko, że życie domowe, tak rozpowszechnione na Zachodzie, nie istnieje wcale u Japończyków. Dom taki, osłonięty zbyt cienkimi ścianami, z po za których słyszać dokładnie rozmowy i przez które widać, co się dzieje w domu, nie może być tem, co Europejczyk rozumie pod nazwą home. [...].

Rodzina wogóle nie zbiera się wspólnie, skutkiem czego nie może wytworzyć się ciepła atmosfera rodzinna.

Wspomina też (dość ogólnie) o odmiennej roli kobiety w społeczeństwie japońskim:

Wreszcie jedną z poważniejszych przeszkód, powstrzymujących rozwój życia domowego, jest położenie kobiety, aczkolwiek przyznać trzeba, że są one tam na ogół lepiej traktowane i znacznie szczęśliwsze, niż w innych krajach Wschodu.⁴⁴⁴

4.10.2 *Harakiri* Wilhelma Deppinga

Jest to krótki esej także autorstwa znajdujący się na stronach 260–267 *Gieografii malowniczej*. Zawiera stosunkowo dokładny opis poprawnego wykonania harakiri, a także uwagi na temat znaczenia tego rytuału w kulturze japońskiej. Harakiri miało oczyszczać samobójcę z wszelkich win i ciężących na nim zarzutów, także natury politycznej. To zdaniem Deppinga sprawiało, iż

rząd japoński, który byłby mógł położyć koniec temu krwawemu zwyczajowi, posługiwał się nim przeciwnie jak bronią doskonałą, zwłaszcza dla karania zbrodni politycznych.

Autor wspomina też o tym, że harakiri (które przecież było przywilejem samurajów i kończyło się dekapitacją) można porównać do ścinania głów skazanych feudałów, którym groziła wcześniej śmierć przez (uznawane za bardziej haniebne) powieszenie. Podkreśla jednak, iż za jego czasów harakiri uznać można raczej osobliwość historyczną i od dawna nie jest stosowana, co niewątpliwie związane jest z anulowaniem tytułów samurajskich i

⁴⁴⁴ W. Depping, *Domy japońskie...*, s. 256–258.

zniesieniem tej klasy społecznej (miało to miejsce pod koniec XIX wieku, po tzw. restauracji Meiji):

wraz z przekształceniem się Japonii, zwyczaj ten wyszedł z użycia już przez to samo, że kasta samurajów (wojowników) została usunięta, feodalność zniesiona, a nowe prawo zabroniło Japończykom nosić broń publicznie.⁴⁴⁵

Zabicie przybysza – Europejczyka groziło śmiercią haniebną i odebraniem przywileju popełnienia harakiri:

Po otwarciu Japonii dla cudzoziemców, gdy zbrodnie na nich popełniane szerzyły się w sposób przerażający, rząd, chcąc temu położyć kres, nie znalazł innego środka, tylko oświadczył, że na przyszłość zabójca Europejczyka zostanie zdegradowany z całą rodziną i będzie ścięty, jak najgorszy zbrodniarz, zamiast, jak dawniej, uzyskać wielką łaskę – pozwolenie na rozplatanie sobie brzucha.

Depping dokładnie opisuje całą procedurę przeprowadzenia harakiri. Zaznacza, że wykonane w prawidłowy sposób rytualne samobójstwo pozwalało uniknąć skazy na honorze, zmaść doznane obelgi albo uwolnić się od fałszywych oskarżeń. Było śmiercią godną i zapewniającą szacunek tych, którzy pozostali przy życiu. Ponadto „Stosując się do zwyczajów tradycyjnych, delikwent mógł być przynajmniej pewien, że nie umrze jak człowiek źle wychowany”⁴⁴⁶. Autor domyka swe rozważania uwagą, iż oprócz czynników endogennych do zaniku harakiri mogły przyczynić się także wpływy innych kultur, zdecydowanie różniących się od tradycyjnej kultur japońskiej

Harakiri, jak wspominaliśmy, nie istnieje od czasu rewolucji; zwyczaj ten znikł jednocześnie z rządem, który mu dał początek. Sprzeciwiałby się zresztą przyjętym od Zachodu obyczajom.⁴⁴⁷

⁴⁴⁵ Wilhelm Depping, *Harakiri*, [w:] *Gieografia...*, s. 260.

⁴⁴⁶ W. Depping, *Harakiri...*, s. 261.

⁴⁴⁷ W. Depping, *Harakiri...*, s. 267. W 1970 harakiri (jako gest protestu) popełnił znany pisarz japoński Yukio Mishima. Wcześniej harakiri również bywało formą sprzeciwu wobec działań władców i władz. Por. J.W. Hall, *Japonia od czasów najdawniejszych do dzisiaj*, Warszawa 1979.

4.10.3 *Położenie robotników i kapitalizm w Japonii Gustava Ecksteina*

Gustav Eckstein⁴⁴⁸, w szkicu obfitującym w socjologiczne obserwacje opisuje przede wszystkim gwałtowne zmiany związane z szybką industrializacją Japonii⁴⁴⁹. Podkreśla skalę wyzysku, ubolewa nad niekorzystnym (by nie powiedzieć tragicznym) położeniem japońskich robotników, wspominając nie tylko złe warunki bytowe i niskie płace, ale też zauważając rażącą niezgodność wyobrażeń na temat życia Japończyków (opisywanego niekiedy jako idylliczne) z rzeczywistością, z którą przyszło mu się zetknąć:

Bolesny widok zmęczonych, uginających się pod ciężarem, pokrytych błotem postaci kobiecych, a nieraz i dzieci — oto pierwsze wrażenie, jakie Europejczyk otrzymuje o życiu ludu japońskiego, które często jeszcze i teraz bywa przedstawiane w kształcie pociągającej idylli. [...] W wielkich miastach robotnicy mieszkają w dzielnicach najbardziej ściśniętych, błotnistych i brudnych, gdzie nieraz 7 do 8 ludzi ciśnie się na przestrzeni 12 stóp kwadratowych.

Podaje też, że codzienne utrzymanie więźnia w więzieniu japońskim jest droższe niż ówczesny codzienny zarobek robotnika. Poziom życia robotników również pozostawia wiele do życzenia, często brakuje im bowiem funduszy nawet na zaspokojenie podstawowych potrzeb:

Jeżeli porównamy średni zarobek robotnika z utrzymaniem więźnia w Japonii, to okaże się, że pierwszy znajduje się w warunkach daleko gorszych, nawet co do najważniejszej części składowej pożywienia, t. j. ryżu, nie mówiąc już o takich dodatkach, jak jarzyny i ryby, a także odzież, opał, kąpiel i t. p. — z tych wszystkich zbytków, które otrzymuje więzień, robotnik musi albo zupełnie zrezygnować, albo jeszcze bardziej uszczuplić sobie na ryżu.

Autor wskazuje, że w japońskich fabrykach bardzo ciężką pracę wykonują również dziewczęta, a nawet dzieci, a wymiar pracy przekracza 12 godzin. Pracownicy nie mają też wystarczającej ilości urlopu, co uniemożliwia im efektywny wypoczynek, podczas robót bywają karani (np. odbieraniem i tak nazbyt skromnych posiłków). Ucieczka z fabryki rzadko się udaje i jest surowo karana, a robotnik traktowany jak zbieg, którego należy pod

⁴⁴⁸ Gustav Eckstein był austriackim socjaldemokratą. Niewykluczone, iż jego poglądy polityczne miały wpływ na sposób formułowania opinii na temat rozwoju kapitalizmu w Japonii.

⁴⁴⁹ Gustav Eckstein, *Położenie robotników i kapitalizm w Japonii*, [w:] *Gieografia...*, s. 268–273.

nadzorem odprowadzić do właściciela fabryki:

Rozwój ustroju kapitalistycznego w Japonii wywarł rozkładowy wpływ na rodzinę. Udział kobiet w pracy najemnej zwiększa się wciąż, jak również i udział dzieci; całe ich masy są dostarczane ze wsi do miast, gdzie dostają się do rąk przedsiębiorców, gdy zaś który z tych nieszczęsnych niewolników ucieknie, to policja wkrótce go chwytą i odstawia do prawego właściciela. [...] Dzień roboczy dla dziewcząt trwa tam od 5 rano do 10 wieczór; w ciągu roku jest tylko 8 dni odpoczynku, pożywienie jest niedostateczne i złe, a często, w celach dyscyplinarnych, bywa zupełnie robotnikom odejmowane.⁴⁵⁰

Przedsiębiorcy nie są jednak skorzy do wprowadzenia jakichkolwiek regulacji, wręcz przeciwnie, otwarcie protestują, tym samym przyczyniając się do ugruntowania już i tak niskiej pozycji i trudnego losu robotników. Gustav Eckstein krytykuje takie postępowanie uważając je za wysoce niemoralne.

4.10.4 Japonia i Japończycy Eugeniusza Romera

*Japonia i Japończycy*⁴⁵¹ to jedyny w tomie *Gieografja malownicza* źródłowo polskojęzyczny tekst, autorstwa Eugeniusza Romera, znanego geografa, kartografa i podróżnika. Tekst jest pełen określeń poetyckich: Romer skupia się na opisie japońskiej przyrody oraz doświadczeń podróżnika będących efektem obcowania z naturą. Japonia w tekście Romera przedstawiona jest jako miejsce **odległe i tajemnicze**, a jej mieszkańcy jako **niezwykle uprzejmi**:

Jeszcze był mrok, gdy po raz drugi wyszedłem na pokład, przed oczami moimi roztoczył się wtedy widok, którego nigdy nie zapomnę. Z pod osłonki rannych mroków sterczał ku górze poszczerbany grzbiet skalny, tonący swymi szczytami w łunie brzasku. Za krajem „wschodzącego słońca” wschodziło słońce, a siłą swego światła i ciepła rozwiało ranne mroki i okazało w całej pełni światłości mur górski, który stanowił granicę światła i świetlanego świata. [...] A jednak i w tym pośpiechu, pierwszy, roztaczający się przede mną obraz życia japońskiego,

⁴⁵⁰ G. Eckstein, *Położenie robotników...*, s. 268–271.

⁴⁵¹ Eugeniusz Romer, *Japonia i Japończycy*, [w:] *Gieografja...*, s. 283–293.

obraz zarówno obcy jak czarujący, nie minął przelotnie. [...] każdy sklepik japoński dla przybysza to wystawa osobliwości, a gra kolorów i rysunku ornamentacyjnego przenosi widza w istną krainę baśni.⁴⁵²

Romer zauważa wszechobecny w życiu Japończyków ład, ale też zwraca uwagę na ich **skrytość** i pewnego rodzaju **dystans**: poza uprzejmym uśmiechem z ich twarzy nie da się wyczytać emocji:

Rój ludzi pracujących i śpieszących się w ciasnych uliczkach w przedziwnym zawsze ładzie, ludzi zajętych szczerze, zdradzających swe zainteresowanie tylko dobrodusznym zda się uśmieszkiem ale uśmiech Japończyka to nie jest naiwność, skoro z twarzy jego nigdy, nawet po gruntownej obserwacji, nic zgoła nie wyczytasz.⁴⁵³

Autor poświęca część tekstu na opis diety japońskiej składającej się w głównej mierze z ryżu oraz żyta. Wymienia też hodowane tu rośliny:

Nieco tatarki i prosa uprawia Japończyk już po ogrodach, gdzie panuje bulwiasta roślina, zwana ziemniakiem japońskim, a pięknym krojem i rozmiarami liści przypominająca ziele lotosu, w towarzystwie rzodkiewki, marchewki i różnorodnych groszków.

Podobnie jak Depping, zauważa również, że różnice pomiędzy miastem japońskim a tutejszymi wsiami są niewielkie i opierają się głównie na gęstości zabudowy oraz jej rozmieszczeniu. Trudno też oceniać je na podstawie własnych przyzwyczajęń i wyobrażeń na temat infrastruktury miast i wsi, fundowanych na obserwacjach dokonywanych w obrębie innych kultur:

Myliłby się jednak, ktoby mierzył miasta japońskie miarą i pojęciem miast europejskich. Różnica między wioską a największym nawet miastem japońskim jest tylko ilościowa.

⁴⁵² E. Romer, *Japonja...*, s. 283–285.

⁴⁵³ E. Romer, *Japonja...*, s. 84–85.

Autor (zainteresowany także tektoniką Wysp Japońskich) zauważa, iż rozwojowi urbanizacyjnemu sprzyjały tu przede wszystkim kotliny oraz miejsca przybrzeżne⁴⁵⁴. Wedle Romera specyfika warunków naturalnych, w których żyją Japończycy, odcisnęła na nich znaczne piętno oraz wzmocniła niektóre cechy osobowości. Są oni wrażliwi na piękno krajobrazu oraz posiadają rozwinięty zmysł estetyczny, co Romer w dużym stopniu przypisuje obserwacjom harmonii otaczającej ich natury:

Przyroda ziemi japońskiej stworzyła w duszy tego narodu poczucie piękna, nadała temu poczuciu indywidualny kierunek i drogi rozwoju. Wzniosła w swym pięknie przyroda jest wszakże groźną i srogą potęgą, która nie tylko sercem i duchem Japończyka włada, ale wkracza wszechmocnie we wszystkie strony jego życia.

Jednocześnie często występujące na tym obszarze kataklizmy i klęski żywiołowe wymagają od Japończyków **odwagi i umiejętności właściwego reagowania** w trudnych sytuacjach. Pozwala to wzmacniać **hart ducha**, a także przekonanie, że należy **być zawsze gotowym do przeciwstawienia się** – bez względu na ich charakter – przeciwnościom losu. Romer wprost zauważa:

Wstrzemięźliwość, skromność i tym podobne cnoty japońskie, dzięki wiekowej walce Japończyka, staczanej nie tylko z przyrodą ziemi, ale i ze swą własną duszą, przestały być wogóle cnotą, bo stały się jego naturą.

Romer stwierdza, iż Japończycy to „wielki i kulturalny naród”. Interesująca z perspektywy ówczesnej sytuacji politycznej na terenach polskich, jest także uwaga autora dotycząca więzi Japończyków z ziemią ojczystą: „to pewne, że Japończyk, zdobywszy ten hart życia z przywiązania do ziemi ojczystej, ograniczył troski życia codziennego do najmniejszej miary i może całą swą energję skierować ku budowie większej, lepszej przyszłości swojej ojczyzny”.

Artykuł kończy się podsumowaniem, w którym Romer ponownie podkreśla, jak ważny (także w walkach o własną ojczyznę i dążeniu do doskonałości) jest hart ducha, świadomie wypracowywany i podtrzymywany przez Japończyków, odwaga, dzielność i

⁴⁵⁴ E. Romer, *Japonja...*, s. 287–289.

męstwo: „W tej gonitwie do sławy i wielkości, w której dziś biorą udział wszystkie narody, wyprzedza Japończyk innych hartem duszy i ciała, rozporządza w każdym razie środkiem walki, gdzieindziej nieznanym”⁴⁵⁵. To także można uznać za komentarz dotyczący walki o własną ojczyznę – bez względu na narodowość.

4.11 *Na wulkanach Japonii*

Jest to książka Wacława Sieroszewskiego wydana w roku 1924, która zapoczątkowała serię Biblioteka Tęczowa wydawaną pod redakcją Józefa Mirskiego⁴⁵⁶. W tej samej serii ukazywały się zarówno przybliżenia sylwetek znanych osób – Stefana Żeromskiego, Franklina Roosevelta czy Anatola France’a, jak i teksty poświęcone szeroko rozumianej tematyce humanistycznej. *Na wulkanach Japonii* to zapis serii wykładów poświęconych Japonii, które Sieroszewski, znany, poczytny autor, wygłosił w okresie międzywojennym. W uwagach edytorskich znajdujemy informację, iż w ich treść w publikacji pozostała niemal niezmienną: „W tej też formie, w formie stenogramu nieomal, podajemy w niniejszym tomiku wykład autora *Opowieści chińskich*”⁴⁵⁷.

Autor z emfazą i zachwytem opisuje japońskie krajobrazy, używając przy tym wielu metafor i porównań:

a morze, jak zawsze o tych godzinach, przedstawiało ametystowo-mglistą przepaść, nad którą w górze błyszczały gwiazdy, a w dole od czasu do czasu lśniła się długa fala oceaniczna [...] Dosyć spojrzeć na takie drzewa, jak kamforowe, ten gejzer roślinny, wytryskujący wysoko, rozlewający się szeroko potężnymi konarami, zdobnemi w złoto-zielone liście.⁴⁵⁸

Dużą liczbę statków w strefie portowej Sieroszewski postrzega jako dowód rozwoju gospodarczego Japonii. Zwraca też uwagę, iż dieta Japończyków składa się głównie z ryb i ryżu, którego uprawa łączy się z tutejszym sposobem bycia, obyczajami – najszerzej rzecz ujmując: kulturą.

⁴⁵⁵ E. Romer, *Japonja...*, s. 293.

⁴⁵⁶ Wacław Sieroszewski, *Na wulkanach Japonii*, Lwów 1924.

⁴⁵⁷ W. Sieroszewski, *Na wulkanach...*, s. 7.

⁴⁵⁸ W. Sieroszewski, *Na wulkanach...*, s. 7, 9, 15.

Nocą wypływają one daleko na morze, aby poławiać ryby, które stanowią połowę pożywienia ludności japońskiej. [...] Podstawową jednak rośliną życia japońskiego, rzucającą charakterystyczne cechy na cały układ społeczny Japończyków, jest stanowczo ryż. Japończycy żywią się przeważnie ryżem, który jest dla nich tem, czem dla nas chleb. Uprawa ryżu jest podstawą ich bytu, ich obyczajów, ich kultury całej.⁴⁵⁹

Autor rozpoczyna od opisu ukształtowania geograficznego Japonii, a także jej klimatu, dość szczegółowo opisując występującą tu faunę i florę oraz jej zróżnicowanie. Nazywa też Japonię „królestwem kwiatów”:

Klimat Japonji jest mieszaniną podzwrotnikowego klimatu z klimatem umiarkowanym. Mamy tam wszystkie strefy, zaczynając od niskich pobraży morskich, na których rośnie i dojrzewa banan i palma, a kończąc na górach wysokich, gdzie świerk i sosna czują się doskonale [...] Japonia jest rajem roślin. Liczą w niej do 5000 gatunków botanicznych. Wegetacja zwrotnikowa łączy się z roślinnością strefy umiarkowanej [...] Rośnie tam sosna, świerk, rośnie cyprysocedra, magnolia, platan oraz olbrzymie widłaki – kryptomerje – drzewa przedpotopowe, już wymarłe w innych częściach świata. Wszystko to splata się w jedną gęstą, zwartą, bujną całość.⁴⁶⁰

Mniej zróżnicowana ma być natomiast fauna Japonii. Sieroszewski podkreśla, iż próżno tu szukać znanych z innych krain zwierząt drapieżnych, a nawet niedźwiedzie wydają się mu łagodniejsze, niż te z Syberii:

Nie zna Japonja drapieżców. Nigdy nie było tygrysa, nawet odyniec-dzik jest tam nieznany. Na wyspach północnych spotyka się wprawdzie niedźwiedź buri, który przybył tam z Sachalinu i Syberji. Ale i ten jest niegroźny. Japonja nie zna zwierząt niebezpiecznych i gadów jadowitych.⁴⁶¹

Wedle obserwacji Sieroszewskiego w Japonii spotkać można rozbudowaną sieć dróg, na których nieustannie tętni życie. Jest to również państwo o dużej gęstości zaludnienia,

⁴⁵⁹ W. Sieroszewski, *Na wulkanach...*, s. 10, 16.

⁴⁶⁰ W. Sieroszewski, *Na wulkanach...*, s. 11–12.

⁴⁶¹ W. Sieroszewski, *Na wulkanach...*, s. 12.

z czego jego mieszkańcy są dumni; także władze popierają wrastającą liczebność ludności, wciąż negatywnie waloryzując świadome i dobrowolne opuszczenie kraju (wcześniej było to zabronione):

Japończycy doskonale rozumieją, że potęgą narodu jest jego liczebność, że podstawą jego kultury jest gęstość zaludnienia [...] Nie chcieliby więc wypuszczać swej ludności na emigrację. Dawniej istniał zakaz emigracji. Teraz zakazu tego nie ma, ale rząd wytyża wszelkie siły, aby zatrzymać jak największą ilość poddanych na miejscu.⁴⁶²

Na wyspach niewiele ziemi nadaje się do uprawy, ale przyzwyczajenie Japończyków do ciężkiej pracy oraz dobra znajomość technik rolniczych zapewnia wysoką wydajność i zadowalające plony. Sieroszewski podkreśla nie tylko pracowitość Japończyków, zwraca też uwagę na ich pilność i dokładność, a także szczególne upodobanie do kwiatów:

Kwiat odgrywa wielką rolę w życiu Japonji. Widzimy go w każdym zakątku, zdobiącego domy, zwisającego z hotelu lub chatki. Bukiety piękne lub szeregi doniczek zdobią każdą świątynię. Każdy miesiąc ma swój kwiat, zaczynając od kwietnia, kiedy kwitnąć zaczyna wiśnia [...].⁴⁶³

Szczegółowo też przedstawia japoński zwyczaj swatów, w którym istotną rolę odgrywa: przesyłanie kwiatów przez młodzieńców oraz szczególna troska dziewczyny o jedną, wybraną roślinę – tę, którą otrzymała od miłego jej zalotnika (o jego tożsamość wywiaduje się w najbliższym kręgu już wcześniej):

Istnieje w niektórych okolicach śliczny sposób wyrażania swych uczuć zapomocą przesyłania kwiatów. Kiedy dziewczyna japońska dojdzie do wieku, iż wzbudza zainteresowanie młodzieńców, wtedy pewnego wczesnego poranku znajduje u progu swych drzwi doniczkę kwiatów. Domyśla się, co to znaczy i stara się dowiedzieć, kto ten kwiat tam postawił. Często niedługo potem albo nawet nazajutrz zjawia się drugi kwiat obok poprzedniego, mający również swego

⁴⁶² W. Sieroszewski, *Na wulkanach...*, s. 11–13.

⁴⁶³ W. Sieroszewski, *Na wulkanach...*, s. 13.

właściciela, którego wynaleźć, odkryć, jest zadaniem dziewczyny: przychodzi jej to łatwo dzięki stosunkom ze swymi przyjaciółkami i znajomymi. W ten sposób każdy z starających się o serce dziewczyny stawia swój kwiat u jej progu i później bacznie śledzi, w jakim stanie znajdują się te kwiaty. Dziewczyna otacza szczególną opieką jeden z kwiatów, podlewa go, odżywia, stawia na słońce lub chroni przed spiekotą. Innymi opiekuje się mniej troskliwie. Kwiaty od miłego jej sercu młodzieńca rozkwitają więc bujnie i dają większą ilość pączków i kielichów, niż ich sąsiadki. A są i takie, które rychło więdną. Młodzieńcy, przechodząc koło domu dziewczyny, śledzą uważnie za postępem swych nadziei. Kiedy okaże się, że jeden jedyny kwiat zwyciężył, wybrany posyła swatów.⁴⁶⁴

Oprócz tego Japończycy mają cechować się **niezrównaną lojalnością** oraz są bardzo **zdyscyplinowani**, na dowód czego Sieroszewski przywołuje legendę o czterdziestu siedmiu roninach. Wspomina przy tym o harakiri jako rytuale pozwalającym odzyskać honor po popełnieniu postępku ambiwalentnego moralnie lub takiego, który zasługuje na potępienie. Po zabójstwie pana – młodego Akō – czterdziestu siedmiu z kilkuset jego samurajów, już jako bezpańscy roninowie, postanowili go pomścić, zabijając odpowiedzialnego za jego śmierć japońskiego urzędnika. Uczynili to jednak potajemnie, bez uprzedniego powiadomienia władz, i ostatecznie, mimo postępowania zgodnego z kodeksem *bushidō*⁴⁶⁵ ostatecznie zażądano od nich (decyzją sądu) wykonania *seppuku*⁴⁶⁶. Nieco inaczej przedstawia tę historię Sieroszewski:

Urzędnicy japońscy, żołnierze japońscy, przepojeni są tą lojalnością: żyje wciąż jeszcze wśród Japończyków legenda o 47 roninach, którzy poświęcili wszystko, aby zemścić się za śmierć swego pana, a potem, ponieważ naruszyli prawo, ile że sami osądzili człowieka na śmierć, a nie sądy ogólne, sami się też ukarali w ten sposób, w jaki dziś karzą się Japończycy, ilekroć uważają, że splamili swój honor, tj. dokonali samobójstwa przez harakiri. [...] Harakiri jest to obyczaj, który powstał wówczas właśnie wśród samurajów, jako wyraz nagany dla samego siebie, jako kara za złamanie przykazań własnego sumienia, jako przejaw

⁴⁶⁴ W. Sieroszewski, *Na wulkanach...*, s. 14–15.

⁴⁶⁵ Por. m.in. Inazō Nitobe, *Bushido. Soul of Japan*, Philadelphia 1900 (do dziś pojawiają się wznowienia); Mitsuo Kure, *Samuraje*, Warszawa 2006.

⁴⁶⁶ Por. Joanna Tubielewicz, *Historia Japonii*, Wrocław 1984, s. 288–293. Historia znana jest nie tylko dzięki przedstawieniom teatru kabuki oraz pracom Hiroshige Andō. Był to temat także chętnie podejmowany w kinematografii.

lojalności.⁴⁶⁷

Sieroszewski pozytywnie waloryzuje **pogardę dla tchórzostwa**, nie akceptuje natomiast **pogardy dla słabszych**. U źródła **skrytości** Japończyków, którzy ukrywają cierpienie pod uśmiechem⁴⁶⁸ upatruje natomiast wpływu panujących tu, surowych warunków naturalnych:

Ale obok cech pięknych, łagodnych, słonecznych, ma ten kraj dziwny inne właściwości przyrodzone, żłobiące głębokie rysy w charakterze Japończyków. Bo każdy naród nosi w sobie elementy zaczerpnięte z otoczenia, z przyrody, z warunków geograficznych.⁴⁶⁹

Wśród cech fizycznych Japończyków Sieroszewski wskazuje: niski wzrost, kościstość, „beczkowatą” budowę ciała, małe oczy oraz miedziano-żółty kolor skóry. Nie ocenia wprost wyglądu Japończyka, stwierdza jednak: „Czy ładny? Nie – przynajmniej nie na pierwszy rzut oka”⁴⁷⁰. Dodaje jednak, opisując japoński ideał piękna:

Typy pięknych mężczyzn i kobiet, wskazanych mi jako wzór przez Japończyków, odpowiadają w zupełności pojęciu piękna naszego. Byli to młodzieńcy wysmukli, z owalną twarzą, z nosami prostymi albo orlemi, z ustami ładnie wykrojonymi, świeżymi i oczami podłużnymi, dość dużymi i wcale nie skośnymi. Kobiety są jeszcze piękniejsze.⁴⁷¹

Sieroszewski zwraca również uwagę na cechy charakteru Japończyków. Wskazuje na: **przyjazne nastawienie do cudzoziemców**, rozpowszechniony **zwyczaj uśmiechania się**, nawet przy przekazywaniu złych informacji oraz tendencję do **spokojnego zachowania w tłumie**:

Jest jedna rzecz, która ogromnie okrasza fizyczne braki Japończyków. Japończycy, spotykając się z rodakiem albo nawet z cudzoziemcem, który do niedawna był w pojęciu ich człowiekiem przykrym, brutalem, zaborcą i

⁴⁶⁷ W. Sieroszewski, *Na wulkanach...*, s. 40–41.

⁴⁶⁸ Por. W. Sieroszewski, *Na wulkanach...*, s. 23.

⁴⁶⁹ W. Sieroszewski, *Na wulkanach...*, s. 24.

⁴⁷⁰ W. Sieroszewski, *Na wulkanach...*, s. 21.

⁴⁷¹ W. Sieroszewski, *Na wulkanach...*, s. 22–23.

rozbójnikiem, witają go zawsze uśmiechem. Uśmiech jest to wstęp do znajomości. Filozofja japońska mówi, że każdy człowiek w gruncie rzeczy jest dobry, nie trzeba mu więc utrudniać przejawienia swoich lepszych cech przez oziębłe lub chmurne powitanie. Życzliwy uśmiech jest początkiem obowiązkowym każdej rozmowy, której dalszy ciąg dopiero zależy od zachowania się i stosunków między rozmawiającymi. Uśmiech japoński ma dużo przyrodzonego wdzięku i ogromnie ułatwia stosunki z tym ludem. Szczególnie piękny, łagodny i powabny jest on u kobiet japońskich.

Rozumie się, że i w Japonii są źli ludzie, że są oszczercy i brutale, jakoteż ludzie mówiący sobie przykre rzeczy. Ale każdy z nich z początku musi się uśmiechnąć — tak każe obyczaj.⁴⁷²

Dostrzega więc w uśmiechaniu się Japończyków pewien wzór zachowania, ale też pozostaje pod urokiem ich — kulturowo ukształtowanej w taki sposób — uprzejmości, a przynajmniej jej zewnętrznych przejawów.

Oprócz tego, przy opisie społeczeństwa japońskiego Sieroszewski wskazuje następujące, grupy społeczne (z których część przynależy do okresów historycznych): *kuge* — książęta krwi, *dajmos* — magnaci władający poszczególnymi prowincjami⁴⁷³, *samuraje* — szlachta⁴⁷⁴, wieśniacy, mieszczenie oraz *eta* — pogardzani. Umieszcza też w tekście opis szogunatu — od jego początków aż po upadek. Objaśnia też, kim byli *samuraj* oraz *ronin*:

W tym okresie skryzlowała się ostatecznie kasta samurajów i powstało ich prawo obyczajowe — Buszi-Do. Rzemiosłem ich była wojna. Wierność wasala wobec pana i wysokie poczucie honoru były ich obowiązkiem. [...] Samuraje wywłaszczeni rozbiegali się po całym kraju. W ten sposób tworzył się typ „ronina”: człowieka-fali. Rozpływał się ten tłum po całym kraju, żył z jałmużny, niekiedy trudnił się uprawą roli, ale zajmować się rolnictwem na ogół nie miał sposobności wobec małej ilości ziemi. To też znaczna część roninów wyczekiwała tylko nowej wojny i parła do niej, albowiem wojna dawała im środki do życia, czyniąc towarem poszukiwanym ich męstwo i znajomość sztuki wojennej.⁴⁷⁵

⁴⁷² W. Sieroszewski, *Na wulkanach...*, s. 23–24.

⁴⁷³ Sieroszewski w sposób świadomy czyni tu aproksymację kulturową opisując *daymio* jako magnata.

⁴⁷⁴ Przy czym *samuraj* jest, dla Sieroszewskiego zbliżony z polskim szlachcicem — tak samo jak tenże posiada zakaz pracy zarobkowej.

⁴⁷⁵ W. Sieroszewski, *Na wulkanach...*, s. 35–36.

Por. C. Totman, *Historia Japonii*, Kraków 2009, s. 113, 121, 133–134, 138, 206, 222, 225, 227, 236,

Interesująca jest też opowieść Sieroszewskiego o okolicznościach zawarcia traktatu w Kanagawie i w rezultacie zakończenia *sakoku* – japońskiej polityki izolacjonizmu. W czasie negocjacji i rozmów dotyczących otwarcia się Japonii na handel zewnętrzny (i otwarcia portów – chodziło o porty Shimoda i Hakodate – dla statków Stanów Zjednoczonych) brał udział komodor United States Navy – Matthew Perry. Nie miał on jednak świadomości, iż pertraktacje prowadził nie z cesarzem, a z szogunem Kōmei. Dodatkowo konsultacje dowiodły, iż opinie społeczności japońskiej były podzielone: nie wszyscy opowiadali się za wprowadzeniem zmian⁴⁷⁶. Tak przedstawia to Sieroszewski:

W owym czasie do brzegów Japonji przybiła po raz pierwszy eskadra amerykańska. W 1854 roku admirał amerykański, Perry, postawił Japończykom ultimatum:

„Otwórzcie wasze miasta i porty dla naszego handlu, albo zbombardujemy i zniszczymy wasz kraj”.

Było to w chwili ostrej walki między Sziogunem a Mikado. Sziogun zrozumiał odrazu, że, nie opierając się na sympatji powszechnej ani na moralnych siłach narodu, mógłby utrzymać się dłużej przy władzy jedynie przy pomocy wojsk zwycięskich. Przewagę mogli mu dać Amerykanie ze swoją bronią ognistą i żelaznymi okrętami. Powiedział im więc: „Dobrze, puszcę was. Dam wam prawo handlu — zniosę zakazy — ale nauczcie nas używania broni waszej!” Amerykanie obiecali to uczynić. Jednakże ten traktat, ta zgoda z cudzoziemcami, oburzyły cały naród i mimo wszystko został sziogun pobity w paru bitwach.⁴⁷⁷

Tekst zawiera również informację dotyczącą podróży Piłsudskiego do Japonii. Sieroszewski twierdzi, iż Piłsudski jako reprezentant Polski w Japonii sam podsunął armii japońskiej sposób na odróżnienie żołnierzy polskich od rosyjskich, sugerując, iż najbardziej miarodajne będzie posiadanie przez Polaków – katolików właściwych dla ich wyznania symboli religijnych: krzyżyków i szkaplerzy na piersi.

255, 275, 287–288, 294–297, 343–344, 354, 543; por. Juliusz Piwowarski, *Bushido. Kodeks etyczny japońskiej kultury bezpieczeństwa*, „The Polish Journal of the Arts and Culture”, 2013, nr 7, s. 123–137; por. Eiko Ikegami, *Poskromienie samurajów: honorowy indywidualizm i kształtowanie się nowożytnej Japonii*, Kraków 2011.

⁴⁷⁶ Por. Joanna Tubielewicz, *Historia Japonii...*, s. 329–330; John Whitney Hall, *Japonia: od czasów najdawniejszych do dzisiaj*, Warszawa 1979, s. 207–213.

⁴⁷⁷ W. Sieroszewski, *Na wulkanach...*, s. 38–39.

Wtedy Komendant powiedział im, że żołnierze nasi noszą krzyże i szkaplerze i że żegnają się inaczej, aniżeli żołnierze prawosławni. Odtąd rząd japoński polecił wojskom swym, by, biorąc jeńców rosyjskich, kazano im się żegnać i oglądano, czy mają krzyże i szkaplerze. A skoro w ten sposób przekonywano się, że są Polakami, odsyłano ich do innych obozów i traktowano ich lepiej, życzliwiej, niż Rosjan.⁴⁷⁸

Interesujące, że Sieroszewski doszukuje się podobieństw między cechami charakteru Polaków i Japończyków, a także przekonuje, że odwaga i stanowczość w postępowaniu, konsekwencja w działaniu i lojalność są pożądane w wysokim stopniu także przy konieczności walk o własną ojczyznę (co jest ważniejsze niż troska o własne, ziemskie życie):

Jest jednak mimo pewnych podobieństw głęboka zasadnicza różnica między psychiką polską a psychiką japońską. Japończyk — powtarzam — jest odważny, łagodny w obejściu, kulturalny, jednocześnie jednak twardy w postępowaniu; decyduje się bystro i przeprowadza swą decyzję z żelazną energią i niezłomnością. Niezmierna lojalność Japończyka, wyrobiona przez krwawe walki, wyróżnia go z pośród innych narodów. Otóż tych cech my w takim stopniu nie mamy, choć je mieć powinniśmy. Albowiem jak pod narodem japońskim wciąż drży i kołysze się ziemia, tak i u nas wciąż drżą i grożą pęknięciem granice nasze, napierane przez potęgi wrogie nam od wieków. Japończyk dzięki temu, że nie może opuścić swego kraju, że musi w nim pozostać do śmierci, że jedynym jego wyjściem jest albo pozostanie w swym własnym kraju, albo śmierć moralna i narodowa, wyrobił w sobie przez szereg pokoleń obojętność dla śmierci cielesnej i najwyższy szacunek dla wartości moralnych.

Dodaje również:

Pamiętam dobrze: kiedy opowiadałem im o tem, jak Polska straciła niepodległość i jak ją wywalcza, wtedy pewien młody Japończyk powiedział mi: „Wy ganiecie nasz obyczaj „harakiri“, a jednak, gdy słucham ciebie, cudzoziemcze, widzę, że gdyby u was istniało prawo, które u nas każe ginąć z ręki własnej człowiekowi

⁴⁷⁸ W. Sieroszewski, *Na wulkanach...*, s. 43.

pozbawionemu czci, gdybyście wy byli gotowi umrzeć raczej, niż oddać się w niewolę, to ty byś, cudzoziemcze, nie pływał teraz pod obcą banderą!”⁴⁷⁹

A w artykule *Sada Jakko* przygotowanym na potrzeby tygodnika społecznego i literackiego „Prawda” pisze: „Największą, zaiste, wadą Japończyków jest to, że są Japończykami i że nie mówią... Po polsku. A jednak w wielu rzeczach do nas są bardzo podobni”⁴⁸⁰

Podsumowanie

We wszystkich tekstach (zarówno tych tłumaczonych na język polski, jak i autorstwa Polaków) pojawia się pewien zestaw stałych cech przypisywanych Japończykom. Są to przede wszystkim (poczynając od tekstu Botera): duma, odwaga, skrytość (nie okazywanie publicznie emocji ani uczuć), szlachetność, waleczność i honorowość. Podkreśla się ich zdyscyplinowanie, wierność władcom oraz silne zhierarchizowanie. Stratyfikacja społeczna łączy się tu także z rozbudowaną ceremonialnością (a zachowanie Japończyków niekiedy określane bywa jako „sztywne”, mało elastyczne).

Dla polskich autorów bardzo ważna pozostaje kwestia patriotyzmu: informacja o miłości Japończyków do ojczyzny pojawia się już w tekście Wyrwicza (1770), a od pamiętników Beniowskiego (1806) wymieniona zostaje niemalże we wszystkich omawianych, dotyczących Japonii relacji (z wyłączeniem zbioru *Gieografja malowniczej*). Być może było to związane z sytuacją polityczną: Polska niebawem utraciła niepodległość i należało wszelkimi siłami walczyć o zachowanie polskiej kultury i narodowej tożsamości. Japończycy – skłonni do największych poświęceń, gotowi nawet oddać życie za swój kraj mogli (choć nie musieli) jawić się tu jako wzór godny do naśladowania, zwłaszcza jeśli chodzi o ich hart ducha i odwagę, wypracowywane tu od najmłodszych lat. Stąd też pozytywnie odbierane są: ich wojowniczość, bitność, a także postawa rycerska (w pięciu tekstach na trzynaście), patriotyzm, pojmowany jako aktywne zaangażowanie i walkę o ziemię ojczyste (w czterech na trzynaście). Docenione są również takie cechy Japończyków jak bystrość, inteligencja i pilność (wskazane i pozytywnie waloryzowane zostały w czterech na trzynaście omawianych tekstów, podobnie jak dążenie do porządku i zachowania ładu

⁴⁷⁹ W. Sieroszewski, *Na wulkanach...*, s. 44–46.

⁴⁸⁰ Wiesław Sieroszewski, *Sadda Jakko*, [w:] „Prawda”, nr 12, 1902, s. 140.

społecznego). Duma i honor Japończyków przywoływane są w trzech z wymienionych tekstów, podobnie jak życzliwość dla innych. Podobnie odporność (zarówno psychiczna jak i fizyczna), a także przyzwyczajenie do ciężkiej pracy zostały uznane za cechy pozytywne i pożądane (w trzech na trzynaście tekstów).

Z krytyką autorów relacji spotyka się niechęć Japończyków do chrześcijaństwa. Szczególnie silnie wyrażone jest to w relacjach najwcześniejszych (aż po tekst Łubieńskiego). W tekstach późniejszych (Lanckorońskiego, Beniowskiego) apoteoza chrześcijaństwa nie jest już tak widoczna. W XIX wieku, jak zauważa Kalarus, „choć sami Japończycy w dalszym ciągu pozostali wierni buddyzmowi i shintoizmowi, wyznawanie religii chrześcijańskiej nie stanowiło już problemu. Po ponad dwustu latach całkowitego zakazu głoszenia wiary w Chrystusa, katolicy misjonarze mogli na powrót rozpocząć działalność na wyspach”⁴⁸¹.

Oskar Kalarus, omawiając teksty Lanckorońskiego i Sapiehy (a także Hugona Zapałowicza – o którym nie wspominam) pisze: „Podstawową wartością omawianych relacji jest autentyzm – autorzy dążą do możliwie jak największej zgodności treści opisu z jej desygnatem istniejącym realnie. Autentyzm ten jest jednak zakłócany przez osobowość i poglądy samych osób piszących, a także przez chęć wpłynięcia w konkretny sposób na postawy odbiorców”⁴⁸². Oprócz autorskiego piętna ważny jest także (choć lepiej powiedzieć przede wszystkim) kontekst kulturowy, a także – o czym Kalarus wspomina – osobiste motywacje oraz przekonania, że relacja może mieć nie tylko charakter poznawczy i dydaktyczny, ale i perswazyjny – pewne zachowania się piętnuje, inne – zazwyczaj w zgodzie ze zwyczajami panującymi w rodzimej kulturze pisarza – postrzega jako pozytywne i godne naśladowania.

Zdarza się, że autorzy tę samą cechę uznają – z różnych punktów widzenia – za negatywną bądź pozytywną. Tak np. wrażliwość na punkcie honoru jawi się jako zaleta Lanckorońskiemu, ale Botero, wiążąc ją dodatkowo ze skłonnością do okrucieństwa, widzi ją jako wadę. Podobnie oceniana bywa wojowniczość Japończyków – negatywnie bądź pozytywnie. Wpływ na to ma również czas powstawania relacji oraz zawarte w nich odniesienia do sytuacji rodzimego kraju autorów – Polaków (por. uwagi Sieroszewskiego o honorze oraz miłości do ojczyzny).

Jako negatywne cechy charakteru Japończyków wskazywane są przede wszystkim

⁴⁸¹ O. Kalarus, *Polscy turyści...*, s. 241.

⁴⁸² O. Kalarus, *Polscy turyści...*, s. 227, 241.

(najczęściej bez odwołań do kodeksu honorowego) okrucieństwo (wskazane w pięciu na trzynaście tekstów). Cztery na pięć tekstów zawierają uwagi o braku należytego szacunku dla życia ludzkiego. Podobnie w czterech z pięciu tekstów krytykowana jest ksenofobia Japończyków oraz podtrzymywana przez wiele lat polityka izolacjonizmu.

Można uznać, że Japonia choćby ze względu na dostępne w Polsce teksty krajoznawcze już pełniła od pojawienia się pierwszych narracji rolę państwa obecnego na mapie, raczej niż mistycznej krainy (inaczej niż chce Kalarus)⁴⁸³. Bezspornie działalność oraz relacje podróżników w drugiej połowie XIX wieku, zarówno polskich, jak i zagranicznych, posiadały niebagatelne znaczenie w poszerzeniu wiedzy Europejczyków na temat Japonii i jej mieszkańców. Jak pisał Kalarus: „Japonia była przedstawiana polskim czytelnikom jako kraj o bogatej historii, sami zaś Japończycy jako ludzie bardzo przywiązani do tradycji i honoru”⁴⁸⁴, choć po przełamaniu izolacjonizmu musieli nauczyć się reagować na zmiany.

⁴⁸³ O. Kalarus, *Polscy turyści...*, s. 244.

⁴⁸⁴ O. Kalarus, *Polscy turyści...*, s. 227, 244, 242.

Rozdział 5 „Tygodnik Ilustrowany” o Japonii

Niniejszy rozdział zawiera badanie obrazu Japonii utrwalonego oraz popularyzowanego przez czasopisma okresu międzywojennego (1918–1939)⁴⁸⁵. Podejmuję w jego ramach analizę treści dotyczących Japonii znajdujących się w „Tygodniku Ilustrowanym”. Taki dobór tytułu warunkuję szeregiem następujących czynników: szerokim zasięgiem, nakładem oraz liczbą i zróżnicowaniem społecznym czytelników. „Tygodnik Ilustrowany”, powstały z inicjatywy Franciszka Maksymiliana Sobieszczańskiego, założony przez Józefa Ungera był w czasie pozytywizmu najpopularniejszym ilustrowanym periodykiem kulturalno-społecznym. Adresowany był do odbiorcy z klasy średniej, o czym świadczy cena periodyku, język artykułów oraz treści reklam. Publikowali w nim sławni pisarze, m.in. Henryk Sienkiewicz. Interesujące i godne odnotowania jest, iż obraz Japonii przekazywany przez „Tygodnik Ilustrowany” jest spójny przez cały okres międzywojenny i wpisuje się w narrację dotyczącą Japonii wskazaną w poprzednich rozdziałach.

Analizując zawartość „Tygodnika” można zauważyć, że tematyka japońska nigdy nie stanowiła osi jego zainteresowań, wyjątek stanowi nr 39 z 22 września 1923 roku zatytułowany *Ze sztuki japońskiej*, w którym dominują artykuły i zdjęcia o tematyce japońskiej. Na koncepcję numeru miało, jak się wydaje, wpływ wielkie trzęsieni ziemi w regionie Kantō z 1 września 1923 roku, które w sposób szczególny zwróciło uwagę polskiej opinii publicznej. Trzęsienie posiadało magnitudę około 7.8⁴⁸⁶ i pochłonęło 105,385 ludzkich istnień⁴⁸⁷. W większości były to ofiary pożarów, które wybuchły w wyniku trzęsienia ziemi. Władze japońskie rozpowszechniały pogłoski, wedle których odpowiedzialnością za niekontrolowane rozprzestrzenianie się ognia należało obarczyć mniejszość koreańską. Doprowadziło to do wybuchu nastrojów antykoreańskich⁴⁸⁸.

⁴⁸⁵ Dokładną analizę tematyki japońskiej ukazującej się w „Tygodniku Ilustrowanym” w drugiej połowie XIX wieku przedstawiła Barbara Klasa, *Obraz Japonii na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” w latach 1859 – 1905*, [w:] *Japonia w oczach Polaków: państwo, społeczeństwo, kultura*, red. Józef Włodarski, Gdańsk 2008, s. 237–266.

⁴⁸⁶ Por. Raport dotyczący tego trzęsienia ziemi znajdujący się na stronie United States Geological Survey: <https://earthquake.usgs.gov/earthquakes/eventpage/iscgem911591/executive> dostęp: 09.04.2019.

⁴⁸⁷ Por. 諸井孝文 [Takafumi Moroi], Masayuki Takemura [武村雅之], 関東地震 (1923 年 9 月 1 日) による被害要因別死者数の推定 [Mortality Estimation by Causes of Death Due to the 1923 Kanto Earthquake], „Journal of Japan Association for Earthquake Engineering”, vol. 4, issue 4 2004, s. 21–45.

⁴⁸⁸ Por. Conrad Totman, *Historia Japonii*, Kraków 2009, s. 509, 514–515.

Artykuły poświęcone Japonii pojawiają się okazjonalnie także w innych tytułach⁴⁸⁹, są jednak częstsze niż te dotyczące Azji Południowo-Wschodniej czy nawet Ameryki Południowej. Podyktowane może to być mocarstwową pozycją Japonii na arenie międzynarodowej okresu międzywojennego.

Analizując artykuły z „Tygodnika Ilustrowanego” skupiam się tekstach przekraczających 500 znaków. Podzieliłem je na trzy grupy obejmujące: a) artykuły poruszające kwestie związane z Japonią okazjonalnie, b) artykuły omawiające zagadnienia społeczne, polityczne i gospodarcze dotyczące Japonii, c) artykuły o tematyce kulturalnej i sportowej podnoszące kwestie japońskie. „Tygodnik Ilustrowany” publikował relacje krajoznawcze oraz relacje wędrowców, jednak nie stanowią one przedmiotu podjętych przeze mnie badań⁴⁹⁰. W opisie zawartości artykułów kładę nacisk na określenia kierowane pod adresem Japonii, w szczególności w przypadku działu pierwszego, jak i na treści oraz konteksty, w odniesieniu do których autorzy piszą o Japonii.

W poniżej zaprezentowanych tabelach znajduje się kompletny przegląd artykułów stanowiących źródła, na których pracuję oraz poprzez które badam wyobrażenie Japonii obecne w prasie międzywojennej.

⁴⁸⁹ Jako przykład innego tytułu prasowego chciałbym wskazać „Gońca Krakowskiego”, popularny małopolski dziennik, na łamach którego można odnaleźć tłumaczenia lub przeróbki tekstów obcojęzycznych (bez podania autora i źródła) poświęcone kulturze japońskiej, np.: [b.a.], *Japończyk o europejskich teatrach*, 1919, nr 200, s. 9; [b.a.], *W obronie Gejszy*, 1920, nr 320, s. 3; [b.a.], *Czego żąda Japonka od męża*, 1924, nr 70, s. 7; [b.a.], *Japonki. Pani Teiko Kiwa o swoich rodaczkach*, 1926, nr 70, s. 7. „Goniec Krakowski” również zamieszczał artykuły autorskie, choć zwykle bazujące na źródłach zagranicznych, poświęcone Japonii, przykładami takich tekstów są: [b.a.], *Japonja w przededniu rewolucji*, 1923, nr 131, s. 6; [b.a.], *Japończycy a higiena publiczna*, 1923, nr 240, s. 4. Ponadto w tygodniku ukazywały się artykuły o tematyce politycznej dotyczące Japonii, na przykład: [b.a.], *Francja z Rosją przeciwko Anglii i Japonji*, 1923, nr 223, s. 5. Teksty odnoszące się do Japonii ukazywały się w „Gońcu Krakowskim” okazjonalnie w kontekście wydarzeń międzynarodowych bądź jako kulturalne ciekawostki. Wyjątek stanowią publikacje związane z wielkim trzęsieniem ziemi w regionie Kantō 1 września 1923. Jest ono na łamach „Gońca Krakowskiego” szeroko komentowane: [b.a.], *W Tokio zginęło 100.000 osób! Szereg miast japońskich w gruzach*, nr 214, 1923, s. 2; [b.a.], *Kondolencja Rządu polskiego*, 1923, nr 214, s. 2; [b.a.], *Wstrząsające szczegóły katastrofy w Japonji*, 1923, nr 215, s. 5; [b.a.], *Liczbę zabitych w Japonji obliczają już na przeszło 300.000!*, 1923, nr 215, s. 7; [b.a.], *3 miliony ludzi zginęło w Japonji!*, 1923, nr 216, s. 5; [b.a.], *Poselstwo japońskie w Warszawie otrzymało urzędowe wiadomości o katastrofie*, 1923, nr 216, s. 7; Józef Flach, *Spór filozofów o trzęsienie ziemi*, 1923, nr 217, s. 2; [b.a.], *Na ulicach Tokio toczą się walki z rabusiami i oszalała ludność!*, 1923, nr 217, s. 7; [b.a.], *Cały świat spieszy z pomocą Japonji!*, 1923, nr 217, s. 5; [b.a.], *Strasliwa Katastrofa w Japonji*, 1923, nr 218, s. 8; [b.a.], *Dalsze szczegóły strasznego kataklizmu w Japonji*, 1923, nr 218, s. 8; [b.a.], *3 miliony bezdomnych tuła się po Japonji*, 1923, nr 218, s. 8; [b.a.], *Po trzęsieniu ziemi Japonja nawiedzona holerą*, 1923, nr 219, s. 2; [b.a.], *Co mówią naoczni świadkowie o strasnej katastrofie w Japonji?*, 1923, nr 222, s. 5; [b.a.], *Kulę ziemską czeka cały szereg katastrof podobnych do japońskiej!*, 1923, nr 222, s. 5.

⁴⁹⁰ Są to: Helena Pieślakówna, *Japonja współczesna*, „Tygodnik Ilustrowany” 1930, nr 18–23; Andrzej Powierza, *Dwie Japonje*, „Tygodnik Ilustrowany” 1938, nr 3–10; Wacław Sieroszewski, *Fudzi-no-Jama*, „Tygodnik Ilustrowany” 1923, nr 39.

Wybrane artykuły poruszające kwestie związane z Japonią okazjonalnie
1920 – Bronisław Mańkowski – Zabawkarstwo w Polsce
1920 – Oskar Halecki – O przyszłość świata
1923 – Zdzisław Dębicki – Psyche narodów
1928 – Franciszk Rawita-Gawroński – Budzenie się Azji
1929 – Stanisław Szczutowski – Ren i Azja
1934 – Stanisław Szczutowski – Wiry dookoła Polski
1937 – Konstanty Szymonolewicz – Młode Chiny
1939 – [b. a.] – Podróż po obcych kontynentach

Tab. 1 – Wybrane artykuły poruszające kwestie związane z Japonią okazjonalnie

Artykuły o tematyce społecznej, politycznej i gospodarczej poświęcone Japonii
1921 – Wieńczysław (Wacław) Piotrowski – Udział Japonii w ratowaniu Polskich dzieci
1923 – J. K. – Tragiczna Ziemia
1923 – [b. a.] – Katastrofa w Japonii
1928 – [b. a.] – Nowy poseł japoński przy rządzie polskim
1928 – Mieczysław Schmidt – Zatarg chińsko-japoński
1928 – Maria Juskiewicz – Koronacja w Japonii
1931 – Kapitan Nemo – Pierwsza wojna chińsko-japońska
1932 – [b. a.] – Wojna w Mandżurii
1932 – [b. a.] – Na froncie Szanghaj – Genewa
1932 – Władysław Studnicki – Konflikt na dalekim wschodzie
1933 – Julian Szymański – Podział Chin czy wyzwolenie Mandżurii
1933 – Aleksander Bregman – Bez Niemców i Japonji
1934 – Wacław Fabierkiewicz – Dumping japoński
1939 – [b. a.] – Japonia wykorzystuje sytuację
1939 – S – Na Dalekim Wschodzie
1939 – S – Wśród zagadnień Dalekiego Wschodu
1939 – P – Gwiazdzisty Sztandar przeciw Wschodzącemu Słońcu

Tab. 2 – Artykuły o tematyce społecznej, politycznej i gospodarczej dotyczące Japonii

Artykuły kulturalne i sportowe podejmujące tematykę japońską
1923 – Stanisław Walicki – Japonki
1924 – D. M. Gumowski – Wystawa japońska w muzeum Poznańskim
1926 – Bogdan Richter – Reymont w Japonii
1930 – J. – Egzotyczni goście w Warszawie
1939 – Maria Juskiewiczowa – Poetka Kaga – no - Chiyo
1939 – Iunius – Dwaj panowie Kawamura

Tab. 3 – Artykuły kulturalne i sportowe podejmujące tematykę japońską

5.1. Wybrane artykuły poruszające kwestie związane z Japonią okazjonalnie

W prasie okresu międzywojennego artykuły, w których Japonia wymieniana jest z nazwy w kontekście szerszych wydarzeń o różnym charakterze są bardzo częste⁴⁹¹. Stąd też wybór poczyniony na potrzeby niniejszej pracy nie wyczerpuje całości dostępnego do materiału i ma jedynie charakter egzemplaryczny. W tekstach o tematyce geopolitycznej wzmianki o Japonii są oczywiste w związku z sytuacją polityczną po zakończeniu I wojny światowej. Japonia, prężne imperium, w nowym porządku świata odnajduje się znakomicie. Ze względu na zmiany w globalnym rozkładzie sił, pomyślnie przeprowadzony proces unowocześnienia struktur państwa i rozwój ekonomiczny Japonia zmniejsza dystans względem Europy i awansuje w powszechnej świadomości z lokalnej, rozwijającej się potęgi do ogólnoświatowego mocarstwa, które toczy polityczne rozgrywki w jednej lidze z państwami – zwycięzcami I wojny światowej: Stanami Zjednoczonymi oraz Anglią.

Artykuły, w których są okazjonalne odwołania się do Japonii, zawierają wypowiedzi podtrzymujące spójne – dla całego okresu międzywojnia – wyobrażenie Kraju Kwitnącej Wiśni i jego mieszkańców.

Jako pierwszy wskażę tekst autorstwa Bronisława Mańkowskiego *Zabawkarstwo w Polsce* z 1920⁴⁹². Autor omawia w nim stan polskiego rynku zabawek i zestawia go ze światowym, skupiając się na kwestiach eksportu oraz produkcji. Japonia pojawia się tu jako jeden z potentatów rynkowych i jest wymieniona w jednym rzędzie z państwami takimi jak: Niemcy, Francja, Anglia oraz Stany Zjednoczone. Ponadto autor w swoim wywodzie zawiera określenia wartościujące oraz nacechowane emocjonalnie, a skierowane w stronę Japończyków, takie jak: **gorliwość, spryt, ładne zabawki**.

Co do Japonii, ta z właściwą sobie gorliwością i sprytem przystąpiła do akcji na swoim terenie. Korzystając z niezmiernie taniej siły roboczej potrafiła zrobić najsilniejszą konkurencyję w dziale tanich zabawek, tej właśnie tandety jarmarczno-straganowej, w której celowały Niemcy.

Ponadto autor zwraca uwagę na interwencjonizm państwowy w rynek zabawek objawiający się „roztoczeniem opieki nad przemysłem” przez utworzenie laboratoriów jakości oraz stacji

⁴⁹¹ Przykładem takiego rodzaju tekstu jest artykuł: [b.a.], *Trójka zwycięzców*, „Goniec Krakowski” 1921, nr 170, s. 1–2.

⁴⁹² Bronisław Mańkowski, *Zabawkarstwo w Polsce*, „Tygodnik Ilustrowany” 1920, nr 5, s. 96–97.

badan towaru przeznaczonego na eksport. Zdaje się to mieć, zdaniem Mańkowskiego, stymulujący wpływ na rynek zabawkarski. Obraz Japonii jest tu zdecydowanie pozytywny, podkreślona jest *pracowitość*, czy **oddanie pracy** Japończyków oraz ich **przemysłność**.

W artykule *O przyszłość świata*⁴⁹³, który dotyczy projektu Ligi Narodów, autorstwa Oskara Haleckiego z roku 1920 Japonia wymieniona jest raz. Pojawia się w kontekście ogólnoświatowego zasięgu projektowanej Ligi, by uwydatnić to, iż Liga nie ma za zadanie być jedynie punktem styku i rozmów między Stanami Zjednoczonymi a Europą. Projekt, uznany za dzieło najwybitniejszych umysłów świata (tu Halecki wskazuje m.in. na Japończyków), autor ocenia bardzo pozytywnie, dostrzega w nim mechanizm, który może zapobiec wybuchowi kolejnej niekontrolowanej wojny oraz stanowi skuteczne narzędzie do rozwiązywania sporów międzynarodowych bez rozlewu krwi.

Motyw japoński pojawia się w artykule Zdzisława Dębickiego *Psyche narodów*⁴⁹⁴ z roku 1923. Artykuł to rozprawa dotycząca tego, co zdaniem autora leży u podstawy każdego narodu, czyli specyficznej, powszechnej skłonności do postrzegania i rozumienia rzeczywistości w podobny sposób przez grupę ludzi, którą można określić mianem narodu. Artykuł ma charakter europocentryczny, a kwestia japońska pojawia się przy porównaniu z Chinami. Autor stwierdza, iż spoglądając z daleka i bez przyglądania się szczegółom wszyscy Japończycy i Chińczycy wyglądają zgoła jednakowo⁴⁹⁵. Artykuł zawiera też interesującą, poprzez wzgląd na kontekst całokształtu niniejszej pracy, myśl odnoszącą się do – prowadzonej od XIX wieku – dyskusji nad charakterem narodowym:

Nie ma narodów jednakowo myślących i jednakowo czujących. Różnice te mają rozmaity stopień napięcia. Są jak przepaść, przez którą nie ma żadnego mostu, jak różnica pomiędzy duszą Wschodu a Zachodu europejskiego i są jak strumień żywą wodą płynący, przez który można łatwo kładkę przerzucić, ale też i równie łatwo może tę kładkę znieść wezbrana woda w strumieniu.⁴⁹⁶

Dębicki zdaje się tu sugerować, iż podobieństwa i różnice między poszczególnymi psychikami narodów są czynnikiem determinującym możliwe sympatie i antypatie narodowe. Narody, których psychiki są względem siebie podobne, będą mieć tendencje do

⁴⁹³ Oskar Halecki, *O przyszłość świata*, „Tygodnik Ilustrowany” 1920, nr 10, s. 183–184.

⁴⁹⁴ Zdzisław Dębicki, *Psyche narodów*, „Tygodnik Ilustrowany” 1923, nr 9, s. 130.

⁴⁹⁵ „Chińczycy i Japończycy wydają nam się wszyscy podobni do siebie, wszyscy, jakby według jednego wyciosani wzoru”; Z. Dębicki, *Psyche narodów...*, s. 130.

⁴⁹⁶ Z. Dębicki, *Psyche narodów...*, s. 130.

pokojowego współdziałania oraz współpracy, ich przedstawiciele będą uważani za „swoich”, natomiast narody o przeciwstawnych cechach będą narażone na konflikt, będą także postrzegać siebie nawzajem jako „obcy”.

Artykuł Franciszka Rawity-Gawrońskiego *Budzenie się Azji*⁴⁹⁷ opublikowany w roku 1928 porusza zagadnienie napięcia cywilizacyjnego między Zachodem, reprezentowanym przez Europę, a Azją postrzeganą przede wszystkim poprzez Chiny. Tekst także podnosi kwestie różnic charakterologicznych między Europejczykiem a Azjatą i akcentuje przypisywaną mieszkańcom Azji (przede wszystkim Chińczykom i Hindusom) niechęć do Europejczyków oraz głębokie poczucie krzywdy wyrządzonej przez europejski kolonializm. Japonia zostaje przywołana w tekście kilka razy – pojawiają się cytaty z prac japońskich myślicieli, którzy wieszczą upadek przeżartej materializmem kulturze Zachodu i postulują orientalizację Europy⁴⁹⁸. Autor podkreśla niejednoznaczność relacji Japonia–Chiny. Japończycy są zaprezentowani jako **nacja czerpiąca korzyści z wyzysku państwa chińskiego**, ale uważa się także, iż są narodem, który ma możliwość dokonania **ewentualnej zemsty i pomszczenia krzywd zaznanych przez Azjatów**. Stanowisko to koresponduje z wskazaną przez Rawitę-Gawrońskiego skłonnością Japończyków do **uznawania się za naród, który powinien przewodzić całemu kontynentowi azjatyckiemu**, zwłaszcza gdy od tego uzależniony jest pokój na świecie. Autor określa tę postawę jako przejaw **imperializmu** japońskiego, co więcej wskazuje na rodzące się w Japonii **skłonności panazjatyckie**. Wyobrażenie Japonii jest tu ambiwalentne, z jednej strony ukazane jest państwo silne i potężne, mające wielki wpływ na kontynent azjatycki, z drugiej Japończycy mogą okazać się makiawelicznymi tyranami, jeśli tylko da się im możliwość realizacji wszystkich swoich planów.

Tekst Stanisława Szczutowskiego *Ren i Azja*⁴⁹⁹ z roku 1929 skupia się na zagadnieniach związanych z bieżącą sytuacją geopolityczną. Poruszane są kwestie długów międzynarodowych, powojennych rokowań reparacyjnych oraz rozgrywek mocarstw politycznych w Chinach, Indiach oraz Afganistanie. Japonia pojawia się w artykule przy omawianiu problematyki chińskiej. Szczutowski zauważa, iż Japończycy są jednym z państw rozgrywających w przypadku kryzysu chińskiego i **wszystko dzieje się za ich wiedzą, a nawet cichą zgodą**. Co więcej, Szczutowski jest zdania, iż polityczne rozgrywki

⁴⁹⁷ Franciszek Rawita-Gawroński, *Budzenie się Azji*, „Tygodnik Ilustrowany” 1928, nr 20, s. 376.

⁴⁹⁸ Autor powołuje się na tekst Kakuzō Okakury, *Les idéaux de l'Orient le réveil du Japon. Traduction de Jenny Serruys*, Paris 1917.

⁴⁹⁹ Stanisław Szczutowski, *Ren i Azja*, „Tygodnik Ilustrowany” 1929, nr 16, s. 300.

Rosji na terenie Chin odbywają się za przyzwoleniem Japonii, która swojego interesu i możliwej stawki upatruje głównie w Mandżurii. Autor wskazuje na relację między Stanami Zjednoczonymi a Japonią: USA zachowują się zachowawczo i ulegle wobec ogarniętych kryzysem Chin, a w stosunku do Japonii uprawiają politykę silnej ręki, co oznacza, iż Japonia jest uważana za równoważnego gracza.

Polacy okresu dwudziestolecia międzywojennego zdawali się wykazywać zainteresowanie polityką zagraniczną Japonii, ze względu na narastający antagonizm między Rosją a Japonią na terenie Azji i silną pozycję Japonii na arenie międzynarodowej. Antagonizm rosyjsko-japoński pogłębiany był przez dysputy terytorialne dotyczące Karafuto (Sachalinu), Wysp Kurylskich oraz przeciągającą się obecność wojsk Japońskich na Syberii (1918–1925) zapoczątkowaną przez interwencję syberyjską⁵⁰⁰, jak i późniejsze radziecko-japońskie walki graniczne (1932–1939). Przez wzgląd na pamięć wojny rosyjsko-japońskiej (1904–1905) oraz agresywną politykę zagraniczną Japonii, która uderzała w interesy radzieckie w Azji, Polacy byli skłonni postrzegać Japończyków jako naturalnych sojuszników (przeciwko Rosji), pomimo jawnych japońskich proniemieckich sympatii.

Tekst *Wiry dookoła Polski*⁵⁰¹ pochodzący z roku 1934, autorstwa Stanisława Szczutowskiego skupia się na roli Polski w budowie powojennego ładu europejskiego oraz porusza temat szans i zagrożeń związanych z projektem Paktu Wschodniego. Japonia jest traktowana się jako wschodni konkurent Rosji, który stanowi realne zagrożenie wojskowe i sprawia, że Rosjanie nie mogą przekierować znacznej części swoich sił wojskowych na Zachód. Oprócz tego Szczutowski zwraca uwagę na rywalizację militarną Stanów Zjednoczonych z Japonią na Pacyfik i twierdzi, iż możliwy jest sojusz radziecko-amerykański skierowany przeciwko Japonii. Japończycy – zgodnie ze słowami autora – **obawiają się niekorzystnego sojuszu wojskowego**, dlatego też podejmują działania w rejonie Mandżurii, które mają na celu osłabić radziecką politykę zagraniczną⁵⁰².

Artykuł autorstwa Konstantego Symonolewicz *Nowe Chiny*⁵⁰³ opublikowany w roku 1937 omawia sytuację polityczno-gospodarczą Chin, ale zwraca także uwagę na

⁵⁰⁰ Totman za datę definitywnego zakończenia japońskiej ekspedycji syberyjskiej podaje rok 1925. Por. C. Totman *Historia Japonii...*, s. 554–556.

⁵⁰¹ Stanisław Szczutowski, *Wiry dookoła Polski*, „Tygodnik Ilustrowany” 1934, nr 35, s. 685–686.

⁵⁰² „Natomiast dla Japonii zbrojenia amerykańskie oraz widmo potężnej Rosji sprzymierzonej z Ameryką jest groźbą dużo bliższą, niemal bezpośrednią. Stąd to w miarę zbliżania się rozstrzygnięć o europejskim pakcie wschodnim, Japonia wszczyna kroki w Mandżurji, które sowieckiej zdolności sojuszniczej w Europie nie stawiają w dobrym świetle.”; Stanisław Szczutowski, *Wiry dookoła Polski...*, s. 686.

⁵⁰³ Konstanty Symonolewicz, *Młode Chiny*, „Tygodnik Ilustrowany” 1923, nr 22, s. 914–916.

zmiany kulturowe, które zachodzą w Chinach pod wpływem działalności Chińskiej Partii Narodowej (Guomindang/Kuomintang, powst. w 1912 r.). Japonia jest tu przedstawiona jedynie jako państwo, które **utrudnia proces reform, atakując Chiny** i okupując Mandżurię⁵⁰⁴.

Anonimowy artykuł *Podróż po obcych kontynentach*⁵⁰⁵ z roku 1939 dotyczy możliwości odbioru sygnału z odległych stacji radiowych za pomocą radioodbiornika zlokalizowanego w Polsce. Autor stwierdza, że kontynent azjatycki jest reprezentowany przez rozgłośnie japońskie oraz podaje zakres fal, który umożliwia odbiór nadawanych przez nie audycji na terenie Polski.

W artykułach, w których kwestie japońskie pojawiają się okazjonalnie, wyobrażenie Japonii jest stosunkowo spójne. Jawi się ona jako państwo silne, jest wymieniana w jednym rzędzie z politycznymi i militarnymi potęgami czasów powojennych – Wielką Brytanią, Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim. W tekstach odzwierciedl się przekonanie, że jest to główny gracz polityczny w Azji, z którym państwa zachodnie, chcąc prowadzić swoją politykę kolonialną, muszą się liczyć. Nie chodzi tu jedynie o siłę militarną, ale i zręcznych polityków. Ponadto Japonia jest prezentowana od strony ekonomicznej jako silna, dobrze zorganizowana gospodarka. Autorzy artykułów wraz z biegiem czasu coraz większą uwagę zwracają jednak na agresywny, oparty na konfrontacji, styl prowadzenia polityki oraz dążenie do podporządkowania sobie Azji – przede wszystkim Chin.

5.2. Artykuły dotyczące spraw społecznych, politycznych i gospodarczych Japonii

Krótki artykuł Wieńczysława (Wacława) Piotrowskiego (z roku 1921) pt. *Udział Japonii w ratowaniu dzieci polskich na Syberii*⁵⁰⁶ dotyczy prac Polskiego Komitetu Ratunkowego Dzieci Dalekiego Wschodu działającego pod kierownictwem Anny Bielkiewicz⁵⁰⁷. Publikacja podejmuje problematykę zaangażowania rządu Japonii i

⁵⁰⁴ Szerzej na temat polityki Japonii względem Mandżurii w latach trzydziestych pisze Totman w *Historii Japonii*. Por. C. Totman, *Historia Japonii...*, s. 556–561.

⁵⁰⁵ [b.a.], *Podróż po obcych kontynentach*, „Tygodnik Ilustrowany” 1923, nr 22, s. 437.

⁵⁰⁶ Wieńczysław Piotrowski, *Udział Japonii w ratowaniu dzieci polskich na Syberji*, „Tygodnik Ilustrowany” 1921, nr 46, s. 738.

⁵⁰⁷ W przypadku uprzednio przywoływanego już „Gońca Krakowskiego” można wskazać na następujące artykuły, które podnoszą tę kwestię: [b.a.], *Dzieci polskie w Japonii*, 1921, nr 100, s. 5; [b.a.], *Dzieci polskie w Japonii*, 1921, nr 160, s. 5. „Tygodnik Ilustrowany” opublikował również tekst Anny Bielkiewiczowej opisujący prace Polskiego Komitetu Ratunkowego Dzieci Dalekiego Wschodu, w którym

Japońskiego Czerwonego Krzyża w pomoc polskim sierotom. Ze względu na tematykę artykuł ten przekazuje niezwykle pozytywny obraz Japonii, jako państwa pomocnego i bratniego Polsce. Artykuł ilustrowany jest portretem podpisanym „Cesarzowa japońska”, a w tekście wymienieni są imiennie urzędnicy japońscy, którzy bezpośrednio zasłużyli się wspomagając Polaków. Autor przedstawia plan przewiezienia dzieci z Syberii przez Amerykę do Polski, zaznaczając przy tym, że Japonia stanowiła punkt transferowy i powodzenie akcji było zależne od zgody i wsparcia rządu japońskiego. Piotrowski, opisując wyobrażenie Japończyków bliskie **polskim mieszkańcom Syberii**, zaznacza, iż jest ono głównie zapośredniczone przez Rosjan i ma charakter niejednoznaczny – Japończycy przez polskich mieszkańców Syberii przed **przeprowadzeniem akcji postrzegani byli z niechęcią oraz lekceważeniem**⁵⁰⁸. Wyobrażenie to uległo zdecydowanej zmianie ze względu na zachowanie Japończyków w trakcie akcji. Piotrowski pisze:

Miłe było też zdziwienie, miła niespodzianka, dla Polskiego Komitetu Ratunkowego, gdy, zwróciwszy się o pomoc, nie tylko, iż znalazł sympatię dla swej działalności, nietylko doraźnie, dorywcze, zdawkowe poparcie, lecz głębokie zrozumienie idei humanitarnej, wielkie poczucie człowieczeństwa, szlachetne zrozumienie zasad wielkich braterstwa, jakimi my Europejczycy lubimy się chełpić i wznosić na szczyty najwyższego dobre i postępu ludzkości.

Autor zwraca uwagę, iż rząd japoński wyraża się szczególną troską o dzieci bez względu na ich przynależność rasową czy narodową. Pochwałę otrzymuje zarówno wojsko japońskie, jak i Japoński Czerwony Krzyż ze względu na nieodpłatne udostępnienie sprzętu koniecznego do transferu dzieci. Autor podkreśla **humanitaryzm Japończyków** ujawniając, iż przez cały czas trwania akcji na terenie Japonii wszelkie koszty utrzymania, jak i leczenia dzieci były w pełni pokrywane przez Japończyków. Stosunek do polskich dzieci jest określony wprost jako **ciepły**, co maluje pozytywny obraz **Japończyków zatroskanych losem innych ludzi**.

autorka w szczegółach przedstawia otrzymaną pomoc zarówno amerykańską, jak i japońską. Por. Anna Bielkiewiczowa, *Praca Komitetu ratunkowego dla dzieci polskich z Syberji*, „Tygodnik Ilustrowany” 1923, nr 39, s. 625–627.

Tematyce dzieci syberyjskich poświęcona jest praca Wiesława Theissa, *Dzieci syberyjskie: dzieje polskich dzieci repatriowanych z Syberii i Mandżurii w latach 1919–1923*, Warszawa 1992.

⁵⁰⁸ „Patrzyliśmy bowiem my, Polacy, na Japończyków przez pryzmat, który nam mimowoli narzucało współzycie z narodem rosyjskim. Ten ostatni zaś, sąsiadując o miedzę z Japończykami, lekceważąc i z niechęcią ich traktował”; W. Piotrowski, *Udział Japonji...*, s. 738.

Przez cały czas pobytu dzieci naszych w Japonji zasypywano je nieustannymi podarunkami i łakociami, zasypywano zabawkami, odwiedziła je nawet cesarzowa japońska.

Anonimowy, bogato ilustrowany artykuł *Katastrofa w Japonji*⁵⁰⁹ ukazał się w roku 1923. Pomimo tematyki *stricte* informującej o wydarzeniu pojawia się w nim kilka elementów związanych z wyobrażeniem Japonii przez autora. Z lektury artykułu można się dowiedzieć, iż **Polskę i Japonię łączą szczere więzy przyjaźni**, a Polacy powinni okazywać Japończykom wdzięczność za filantropijną działalność wobec polskich dzieci przetransportowanych z pomocą Japończyków z Syberii. Co więcej, **Japończycy mają być dla Polaków życzliwi** oraz zachowywać się wobec nich **przyjaźnie**. Znamienne jest, iż zamieszczone w artykule ilustracje nie przedstawiają Japonii spustoszonej trzęsieniem ziemi, tylko pejzaże Tokio oraz poszczególne obiekty architektoniczne opatrzone dopiskiem, iż budowle te zostały obecnie zniszczone.

Kontynuacją tematyki związanej z wielkim trzęsieniem ziemi w regionie Kantō jest artykuł (z roku 1923) autorstwa osoby kryjącej się pod inicjałami J. K., zatytułowany *Tragiczna ziemia*⁵¹⁰. Ma charakter popularnonaukowy, dotyczy trzęsień ziemi w Japonii, przekazuje wiedzę o częstotliwości ich występowania i próbuje przedstawić powody tego zjawiska. Można w nim odnaleźć fragmenty przedstawiające osobiste przekonania autora dotyczące Japonii. Piszący dostrzega trudne losy kraju, który przez lata był trawiony walkami wewnętrznymi, wyspy japońskie były często nawiedzane przez różnorakie kataklizmy – od ulewnych deszczów i gwałtownych burz po trzęsienia ziemi⁵¹¹. Takie warunki naturalne doprowadziły do wytworzenia się specyficznego, japońskiego stylu architektonicznego, zabudowy lekkiej, a przy tym łatwej w odbudowie. Tekst zawiera dygresję na temat tragicznego położenia Japończyków: „Jednakowoż każdy Japończyk w swoim życiu musi przeżyć przynajmniej jedną, jeżeli nie dwie wielkie katastrofy”.

Autor zwraca uwagę, iż Japończycy są ludem twardym, niezłomnym i nieulegającym przeciwnościom losu; jest zdania, że poradzą sobie ze skutkami wielkiego trzęsienia ziemi:

⁵⁰⁹ [b.a.], *Katastrofa w Japonji*, „Tygodnik Ilustrowany” 1923, nr 38, s. 616–617.

⁵¹⁰ J. K., *Tragiczna ziemia*, „Tygodnik Ilustrowany” 1923, nr 38, s. 604.

⁵¹¹ „Tragiczną jest historia Japonji, przeładowana upiornymi walkami wewnętrznymi, w których w pień wycinały się całe klany i plemiona, tragiczną jest ciągła jej walka z żywiołem wstrząsającym bezustannie czterema tysiącami wysp, wysepek i skał tej krainy wschodzącego słońca i dwustu przeszło wulkanów”; J. K., *Tragiczna ziemia*..., s. 604.

Naród który w przeciągu pięćdziesięciu lat potrafił drogą świadomego wysiłku wyrwać się z feudalnego średniowiecza i, przeskoczywszy wszystkie szczeble drabiny cywilizacji, stanąć mocno w szeregu potęg światowych, jako jeden z pierwszych – prędko zaleczy swoje rany.

Artykuł kończy się krótką notką o Polakach i polskim poselstwie w Japonii. Autor wyraża w niej nadzieję, iż polskim dyplomatom nic się nie stało. Zwraca przy tym uwagę, iż polska placówka dyplomatyczna znajdowała się w okolicy słabo zabudowanej, otoczonej ogrodami, co mogło zwiększyć szanse polskich dyplomatów na przetrwanie bez uszczerbku na zdrowiu.

Anonimowy artykuł *Nowy poseł japoński przy rządzie polskim w Warszawie*⁵¹² z roku 1928 przedstawia krótką informację o przybyciu do Polski Hajime Matsushimy – posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Japonii w Polsce⁵¹³. Tekst zawiera biografię Matsushimy oraz akcentuje jego **przyjazne nastawienie do Polaków**. Dla obrazu Japończyka istotne zdają się słowa, które kończą notkę:

Ożywienie stosunków handlowych, gospodarczych i kulturalnych między Polską a Japonją, nad którym ma zamiar pracować p. Macuszima, zacieśni jeszcze silniejsze więzy przyjaźni między temi dwoma narodami.

Słowa te wskazują na sympatie projapońskie autora artykułu. Tekst stanowi przykład obecności w prasie narracji, która wskazuje, iż **Japonia to naród przyjazny Polsce**, który chce pogłębić z Polską więzi dyplomatyczne.

Artykuł Mieczysława Schmidta *Zatarg chińsko-japoński*⁵¹⁴ ukazał się w roku 1928. Rozpoczyna go uwaga, że wiadomości z geograficznie odległych miejsc mogą być mało interesujące dla czytelnika polskiego. W szczególności zaś problematyka chińska⁵¹⁵. Jest to wedle Schmidta błąd, ponieważ jego zdaniem polityka dalekowschodnia bezpośrednio przekłada się na politykę ogólnoświatową. Tekst poddaje w obrazowy sposób krytyce

⁵¹² [b.a.], *Nowy poseł japoński przy rządzie polskim w Warszawie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1928, nr. 7, s. 140.

⁵¹³ W tekście jako „Hadżima Macuszima”.

⁵¹⁴ Mieczysław Schmidt, *Zatarg chińsko-japoński*, „Tygodnik Ilustrowany” 1928, nr 21, s. 397– 398.

⁵¹⁵ „Lakoniczne komunikaty prasy o wypadkach, jakie się rozgrywają w Chinach, naogół biorąc, mało interesują przeciętnego czytelnika polskiego. Przyczyną tego jest oczywiście przede wszystkim odległość [...]. A następnie i ogólny brak zainteresowania dla Chin wogóle, które w naszym pojęciu wciąż są jeszcze odgradzone od reszty świata sławetnym murem chińskim.”; M. Schmidt, *Zatarg chińsko-japoński*, s. 397.

kolonializm i historyczną postawę Europejczyków względem Chin⁵¹⁶ oraz pobieżnie analizuje napięcia polityczne między Chinami a Japonią. Japończycy są przedstawieni jako **agresorzy**, którzy **dominują nad całą sytuacją** poprzez choćby niedopuszczenie państw europejskich do interwencji w zatarg. Artykuł akcentuje, iż **Japonia przemienia się w najsilniejsze państwo azjatyckie** oraz **stopniowo przejmuje kontrolę nad całą sytuacją polityczną na Dalekim Wschodzie**⁵¹⁷.

Artykuł Marii Juskiewiczowej *Koronacja w Japonii*⁵¹⁸ (1928), bogato ilustrowany, między innymi zdjęciem portretowym cesarza Hirohito⁵¹⁹ poświęcony jest opisowi jego koronacji, która miała miejsce w roku 1927. Tekst opisuje japońskie zwyczaje koronacyjne, w detalach przedstawia czytelnikowi procedury, którym musiał się poddać przyszły cesarz. Na uwagę zasługuje wartościująca uwaga, która wskazuje, iż tradycyjna muzyka japońska, która została wykorzystana w trakcie koronacji była „archaiczna”. Juskiewiczowa posługuje się poddanymi transkrypcji nazwami własnymi wszystkich przedmiotów, które zostały użyte w trakcie koronacji. Tekst w swojej wymowie jest neutralny i w obrębie numeru zdaje się pełnić funkcję egzotycznej ciekawostki z odległego świata.

Pierwsza wojna chińsko-japońska – konflikt obecny w świetle wypadków historycznych (1931) jest artykułem osoby kryjącej się pod pseudonimem Kapitan Nemo⁵²⁰. Podtytuł wskazuje na próbę rozpatrywania współczesnego autorowi kryzysu mandżurskiego z perspektywy historycznej – stąd nawiązania do czasów współczesnych autorowi są rzadkie i stanowią jedynie pretekst do skupienia uwagi na wojnie chińsko-japońskiej z roku 1894 (1894–1895)⁵²¹. Autor w szczególności jest zainteresowany działaniami morskimi, jakie miały miejsce w trakcie tej wojny. Japonia z końca XIX wieku jest ukazana jako państwo jeszcze **stosunkowo ubogie, choć ambitne**. Przywódcy japońscy mają opierać rodzącą się potęgę swojej armii na jednostkach kompetentnych i zdolnych. Przeciwwstawione im Chiny

⁵¹⁶ „jak to jest we zwyczajach Europy: wysłać karne ekspedycje do egzotycznych a bogatych krajów, gdzie przez tubylczą ludność został zabity choćby jeden Europejczyk.”; M. Schmidt, *Zatarg chińsko-japoński...*, s. 397.

⁵¹⁷ „[...] Japonia staje się zupełnym panem sytuacji na Dalekim Wschodzie.”; M. Schmidt, *Zatarg Chińsko-Japoński*, s. 398.

⁵¹⁸ Maria Juskiewiczowa, *Koronacja w Japonii*, „Tygodnik Ilustrowany” 1928, nr. 48, s. 819.

⁵¹⁹ W tekście jako „Hirochito”.

⁵²⁰ Kapitan Nemo, *Pierwsza wojna chińsko-japońska*, „Tygodnik Ilustrowany” 1931, nr 48, s. 901.

⁵²¹ Wojna między Chinami a Japonią, której jednym z celów było podporządkowanie przez Japonię półwyspu Koreańskiego. Wojna zakończyła się zwycięstwem Japończyków, które zaskoczyło międzynarodowych obserwatorów, a Japonii przyniosło dodatkowe korzyści w postaci wysokiego odszkodowania wojennego wypłaconego przez Chiny (200 mln taeli) oraz zysków terytorialnych – zdobytych: półwyspu Liaodong, Tajwanu i Pescadorów (Wyspy Rybackie). Por. C. Totman, *Historia Japonii...*, s. 426–427.

zaprezentowane są jako państwo zamożne, choć zepsute i opieszale w działaniu. Podkreślone jest to choćby w prezentacji oficerów dowodzących flotami z jednej, jak i drugiej strony⁵²². Artykuł przeciwstawia sobie **zdyscyplinowane wojska japońskie** i słabo wyszkolone, choć liczniejsze wojska chińskie. Autor stwierdza, że by zrozumieć współczesne mu napięcie w Mandżurii, konieczne jest poznanie losów wojny z roku 1894. Dodatkowo dodać należy, iż tekst ilustrowany jest ręcznie rysowaną mapą ilustrującą teren konfliktu.

Anonimowy artykuł *Wojna w Mandżurii*⁵²³ (1932) ma charakter krótkiej notatki. Japończycy, zgodnie ze słowami tekstu, **mają mieć druzgocącą przewagę**, a siły chińskie określone są jako „niedołężne”. Co istotne, tekst zwraca uwagę na powoli narastające napięcia na linii USA–Japonia. Powodowane ma to być **nieustępliwością i uporem politycznym** zarówno po stronie amerykańskiej, jak i japońskiej. Autor prezentuje Japonię jako **państwo silne zmilitaryzowane, prowadzące ostrą politykę zagraniczną**, w której nie ma miejsca na ustępstwa.

Anonimowy artykuł *Na froncie Szanghaj–Genewa*⁵²⁴ (1932) informuje o zmianach w obrębie konfliktu chińsko-japońskiego, jest bogato ilustrowany. Przedstawia rząd japoński jako **nieufny wobec prób wygaszenia konfliktu przez Chińczyków oraz raczej bezwzględny politycznie**. Rząd japoński bez większych przeszkód ma testować granice tolerancji Ligi Narodów, nie zważać na apele o pokój oraz dążyć do pełnego osiągnięcia swych celów militarnych za wszelką cenę. Liga jest przedstawiona jako organizacja opieszala i nieskuteczna, która nie jest w stanie sobie poradzić z realnym konfliktem⁵²⁵. Ponadto autor tekstu wskazuje, iż **Japończycy mają wyjątkowo sprawną propagandę** oraz dokładają starań, by zaprezentować opinii międzynarodowej konflikt ze swojej strony, czyli słuszną wojnę w obronie japońskich interesów⁵²⁶.

⁵²² O dowódcy japońskim autor pisze: „Dowództwo spoczywało w ręku wice-admirała Ito, marynarza doświadczonego i odważnego.”; Kapitan Nemo, *Pierwsza wojna...*, s. 901.

Dla porównania o dowódcy chińskim autor wypowiada się następująco: „dowodził admirał Ting, był generał kawalerji, człowiek nie głupi, ale żaden marynarz, a przytem palacz opjum i gracz. Podobno w chwilach wolnych grywał zawsze na kości z wartownikiem stojącym u drzwi kabiny admirałskiej.”; Kapitan Nemo, *Pierwsza wojna...*, s. 901.

⁵²³ [b.a.], *Wojna w Mandżurii*, „Tygodnik Ilustrowany” 1932, nr 3, s. 43.

⁵²⁴ [b.a.], *Na froncie Szanghaj–Genewa*, „Tygodnik Ilustrowany” 1932, nr 11, s. 174–175.

⁵²⁵ „Kiedy tam bito się, Rada nie kiwnęła palcem, nie rzekła, iż podobna wojna jest zakazana i członkowie Ligi zobowiązali się jej nie prowadzić.”; [b.a.], *Na froncie...*, s. 175.

⁵²⁶ „Japończykom nie wystarcza, że zdobyli Mandżurję i nawet Szapei. Chcą jeszcze zdobyć serce europejskiej opinii publicznej.” I dalej:

„Dziennikarzom genewskim poczta przynosi codziennie całe stosy literatury propagandowej. Raz jest

Artykuł Władysława Studnickiego (znanego publicysty i polityka, wcześniej konsultanta w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, a podówczas wykładowcy w wileńskim Instytucie Nauk Handlowo-Gospodarczych) *Konflikt na Dalekim Wschodzie*⁵²⁷ (1932) ma charakter analizy historycznej, a autor podejmuje się prześledzenia ostatnich konfliktów, w których udział brała Japonia. Państwo japońskie jest przedstawione w sposób neutralny.

Autor zwraca uwagę, że Japonia stawiała do walki z przeciwnikiem często uważanym przez opinię międzynarodową za silniejszego, w roku 1894 – z Chinami, a w 1904 – z Rosją. Podkreśla, że oba te państwa w momencie wybuchu konfliktu były uważane za silne i ówczesna opinia publiczna była skłonna przyjąć, iż Japonia znajdowała się na straconej pozycji⁵²⁸. Zwycięstwa, które odniosła miały natomiast stanowić dowód **powolnej przemiany Japonii w lokalną potęgę**. Studnicki uważa, że sukcesy militarne Japonii są efektem pełnej europeizacji kraju⁵²⁹. Japonia nie jest dla niego już państwem zbudowanym na modłę azjatycką, tylko **na wskroś zachodnioeuropejskim, które zachowało nieco azjatyckiego charakteru**. Podkreśla, że obecnie największym konkurentem Japonii na arenie międzynarodowej są Stany Zjednoczone, a sytuacja dyplomatyczna między Japonią a USA stopniowo coraz bardziej się ochładza, a USA obawia się wzrostu potęgi Japonii. Autor, jest przekonany, że podbój Mandżurii jest dla Japonii konieczny, jeśli ta chce umacniać swoją pozycję, ważne są także bogactwa naturalne, a na Wyspach Japońskich brakuje żelaza oraz węgla potrzebnego dla przemysłu ciężkiego, który ma występować obficie na terenie Mandżurii.

Artykuł Juliana Szymańskiego *Podział Chin czy wyzwolenie Mandżurji*⁵³⁰ (1933) ma

to sprawozdanie izby handlowej amerykańskiej, raz odczyt, wygłoszony przez jakiegoś zagranicznego publicystę w radio w Tokio, raz broszury wydane przez oryginalną instytucję, która nazywa się związkiem dla obrony praw Japonji. Instytucja ta ma siedzibę w... Tokio i jak się zdaje składa się z samych Japończyków. To znów zapraszają dziennikarzy na wspaniałe przyjęcia. Gdy to nie pomaga, próbują jeszcze innych argumentów. Jakich, łatwo się domyśleć..." [b.a.], *Na froncie...*, s. 175.

⁵²⁷ Władysław Studnicki, *Konflikt na Dalekim Wschodzie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1932, nr 15, s. 232–233.

⁵²⁸ „Gdy w roku 1894 rozpoczęły się wojny japońsko-chińskie świat cywilizowany niepokoił się o los Japonji, która wstąpiła w zapasy z olbrzymem chińskim” i dalej:

„Rosja posiadała przeszło trzy razy tyle ludności co Japonja, ośmiokrotnie większy budżet ogólny, dziesięciokrotnie – wojenny. Sugestia „wielkich cyfr” działała. Świat obawiał się Rosji”; W. Studnicki, *Konflikt na Dalekim Wschodzie...*, s. 232.

⁵²⁹ „Było to zwycięstwo przemysłu zachodniej cywilizacji, przeflancowanego do Japonji [...]; było to zwycięstwo militarystyki europejskiej a zwłaszcza niemieckiej, armja bowiem japońska wzorowała się na niemieckiej [...]. Było to też zwycięstwem formy państwowej, konstytucja bowiem japońska z roku 1889 była wzorowana na pruskiej. Było to też zwycięstwo konstrukcji społecznej japońskiej, której zasadniczym pierwiastkiem jest warstwa rycerska samurajów”; W. Studnicki, *Konflikt na Dalekim Wschodzie...*, s. 232.

⁵³⁰ Julian Szymański, *Podział Chin czy wyzwolenie Mandżurji*, „Tygodnik Ilustrowany” 1933, nr 3, s.

charakter felietonu, jest ilustrowany zdjęciami zarówno Japończyków, jak i Chińczyków. Autor stoi na stanowisku, iż ludy azjatyckie posiadają zupełnie odmienne i nieprzystające do europejskich kulturę i sposób myślenia. Uważa, iż błędem było zaangażowanie się Ligi Narodów w konflikt chińsko-japoński, który jego zdaniem ma charakter „sporu Azjatów między sobą”. Co więcej, ze względu na różnice psychologiczne europejscy członkowie Ligi Narodów nie są w stanie skutecznie mediować w ramach konfliktu, ani też nie są w stanie dostrzec jego istoty. Szymański jest nawet zdania, iż łatwiej jest Europejczykowi zrozumieć starożytnych Europejczyków niż współczesnych mu Azjatów. Ocena działań japońskich jest pozytywna. Szymański stwierdza, że stworzenie niepodległej Mandżurii ściśle związanej z państwem japońskim jest nawet „koniecznością dziejową”. Dodatkowo czyni mocne porównanie realiów polskich z japońskimi, wskazując przy tym na słuszność działań japońskich:

Konieczność dziejowa, oczywiście rzeczywista, a nie urojona, stoi ponad sposobami działania, które może nieraz kolidują z formalnem prawem – bo to jest życie. I tak jak my Polacy musimy mieć wyjście na morze, tak Japonja musi mieć wyjście na ląd stały.

Samo zagadnienie „konieczności dziejowej” jest dla Szymańskiego gwarantem przyszłego pokoju. Mandżuria w jego ocenie była Japończykom niezbędną, a dla Chińczyków jedynie dogodną. Ostatecznie stwierdza, iż najlepszym rozwiązaniem byłoby, gdyby Azjaci spór rozwiązyali sami. Nie powinna więc ingerować społeczność międzynarodowa, choćby z powodu odmienności psychologicznej między Europejczykiem a Azjatą.

Artykuł Aleksandra Bregmana *Bez Niemców i Japonji*⁵³¹ (1933) opisuje pogarszającą się sytuację w polityce międzynarodowej. Przedstawiono w nim krytycznie obraz Japonii. Punktem wyjścia do jest kwestia Ligi Narodów. Bregman zwraca uwagę, iż opuściły ją dwa państwa: Niemcy i Japonia. Mówi o podwójnej symetrii: jednej przypadkowej, ale symbolicznej, polegającej na tym, że krzesła delegatów japońskiego i niemieckiego były ustawione naprzeciw siebie, drugiej jawnej, ideologicznej⁵³². Tekst wskazuje, że Niemcy i Japonia mają cechy wspólne, oba państwa są niedemokratyczne, opierają swoją politykę

45–46.

⁵³¹ Aleksander Bregman, *Bez Niemców i Japonji*, „Tygodnik Ilustrowany” 1933, nr 47, s. 937.

⁵³² „Przypadkiem jest, że krzesła Niemiec i Japonji stoją w Radzie Ligi naprzeciw siebie i że ich nieobsadzenie ma w sobie coś symetrycznego. Ale w tej przypadkowej symetrii jest dużo prawdy, „Heil Hitler” i „Banzaj” mają wiele punktów stycznych”; A. Bregman, *Bez Niemców...*, s. 937.

wewnętrzna na kulcie siły, samodyscyplinie, podporządkowaniu obywateli i ideologii narodowo-socjalistycznej oraz prowadzą bardzo agresywną, zagrażającą pokojowi na świecie, politykę zagraniczną. Bregman zwraca nawet uwagę, że Japończycy bywają określani mianem „Prusaków Dalekiego Wschodu”. Autor uważa, iż w przyszłości możliwa jest wojna między Stanami Zjednoczonymi a Japonią, do której doprowadzić może agresywna polityka. W zakończeniu autor wyraża nadzieję w dalsze sprawne funkcjonowanie Ligi Narodów pomimo agresywnej polityki niektórych państw:

Jeśliby więc inni okazali więcej, niż dotychczas odwagi, charakteru i zrozumienia wspólnego interesu, pustka dwu foteli odpowiadająca światowej rzeczywistości, mogłaby mieć tylko dobre skutki. Niech tylko inne krzesła bliżej się do siebie przysuną! Pokój zależy od zawartości i solidarności tych, którzy zajmują pozostałe dwanaście krzeseł.

Artykuł Wacława Fabierkiewicza (ekonomisty, wcześniej urzędnika w Ministerstwie Skarbu)⁵³³ *Dumping japoński*⁵³⁴ (1934) zawiera analizę produkcji przemysłowej japońskiej poczynioną w oparciu o wskaźniki makroekonomiczne, które pochodzą z pism zachodnioeuropejskich. Fabierkiewicz zwraca uwagę rosnącą japońską produkcję przemysłową mimo panującego na świecie kryzysu ekonomicznego. Japonia w jego opisie jawi się jako **państwo ekonomicznie silne, dobrze dające sobie radę ze światowym kryzysem**. Autor doszukuje się kilku czynników, które to umożliwiają. Pierwszym jest zorientowanie eksportu na rynki tzw. kolonialne, to znaczy do słabo uprzemysłowionych państw Afryki, Ameryki Południowej i Środkowej. Drugim jest „dumping społeczny”. W przypadku gospodarki europejskiej bądź amerykańskiej (USA) można, zdaniem autora, dostrzec presje powodujące wzrost płac robotników oraz skrócenie dnia pracy. W przypadku Japonii natomiast czynniki te nie występują. **Robotnik japoński ma posiadać niski poziom potrzeb**, co bezpośrednio ma przekładać się na niski poziom kosztów utrzymania robotników. Wiąże się to z brakiem nowoczesnego ustawodawstwa społecznego, które mogłoby wzmacniać pozycję robotnika na rynku. Trzecim czynnikiem jest rozwój techniki i przemysłu. Fabierkiewicz zaznacza, że Japonia zwiększa produkcję pomimo niezmiennie wysokiego bezrobocia. Ma to być bezpośredni sygnał, iż **zwiększa się wydajność pracy pomimo stałej liczby robotników**. Autor mając powyższe czynniki na względzie, zauważa,

⁵³³ Po II wojnie światowej był profesorem ekonomii politycznej w Uniwersytecie Łódzkim.

⁵³⁴ Wacław Fabierkiewicz, *Dumping japoński*, „Tygodnik Ilustrowany” 1934, nr 3, s. 58–59.

iż istnieje realne ryzyko dumpingu japońskiego nawet na rynkach europejskich. Ponadto próby ograniczenia japońskiego eksportu za pomocą ceł mogą doprowadzić do wojny. Fabierkiewicz przewiduje możliwą wojnę japońsko-sowiecką o tereny syberyjskie. W zakończeniu pisze:

Jedno nie ulega wątpliwości: przez szereg lat będziemy mieli do czynienia ze wzrastającym bezpośrednim i pośrednim wpływem polityki i gospodarki japońskiej na politykę i gospodarkę całego niemal świata, nie wyłączając Polski.

Anonimowa notka *Japonia wykorzystuje sytuację*⁵³⁵ (1939) w dziale „Przegląd Polityczny” informuje, iż Japończycy zajęli wyspę Hajnan⁵³⁶. Oficjalnym powodem miały być działania skierowane przeciwko Chinom, jednakże autor uważa, że zajęcie wyspy (o tym ruchu z wyprzedzeniem zostały poinformowane Włochy oraz Niemcy) przez Japończyków umożliwia im szachowanie azjatyckich kolonii francuskich i angielskich. W tym tekście, jak i w kolejnym *Na Dalekim Wschodzie*⁵³⁷ (1939) widać już wyraźnie narastanie napięcia i krystalizację układów politycznych. Choć dopiero 27 września 1940 roku w Berlinie podpisano pakt trzech (Niemcy, Włochy i Japonia) i od tego momentu zaczęto używać określenia „państwa Osi”, to część ważnych układów politycznych zostało już zawartych (w tym **pakt antykominternowski** między Niemcami i Japonią podpisany 25 października 1936, do którego Włochy dołączyły w 1937 roku oraz traktat o przyjaźni między Włochami i Niemcami z listopada 1936 roku, w związku z którym Benito Mussolini użył określenia „oś Berlin-Rzym”⁵³⁸).

Na Dalekim Wschodzie to analiza sytuacji politycznej, konkretnie napięć między Chinami, państwami europejskimi, USA i Japonią. Tekst jest ilustrowany serią zdjęć przedstawiających żołnierzy oraz cywilów. Sporą jego część zajmuje tematyka chińska. Autor zwraca przede wszystkim uwagę na to, że zagadnienia dalekowschodnie są w końcu lat 30. mniej popularne niż wcześniej. Powodem ku temu ma być zaostrzająca się sytuacja w Europie, która w zdecydowany sposób przyciąga znacznie większą uwagę opinii publicznej. Tym samym celem artykułu jest wypełnienie luki informacyjnej. Przy opisie

⁵³⁵ [b.a.], *Japonia wykorzystuje sytuację*, „Tygodnik Ilustrowany” 1939, nr 8, s. 140.

⁵³⁶ W tekście jako „Hainan”.

⁵³⁷ S., *Na Dalekim Wschodzie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1939, nr 27, s. 517–519.

⁵³⁸ Por. Bożena Bankowicz, *Polityka Włoch faszystowskich w latach trzydziestych*, [w:] *Historia Polityczna Świata XX wieku*, red. Marek Bankowicz, t. 1, Kraków 2004, s. 336 – 337; por. Antoni Czubiński, *Historia powszechna XX wieku*, Poznań 2009, s. 248 - 251, 334 - 336, 349 - 353.

stosunków azjatyckich autor tekstu podkreśla, iż od dłuższego czasu nieustannie narastają napięcia między Japonią a Anglią i Stanami Zjednoczonymi. Japonia kieruje się koncepcją tworzenia „nowej Azji”, która równoznaczna jest z podporządkowaniem sobie całości terytorium. Napotyka to na opór państw zachodnich, które starają się bronić swoich interesów na terenie Azji. Autor dodatkowo zwraca uwagę, że rozeznanie się w obecnej sytuacji na Dalekim Wschodzie jest co najmniej problematyczne, jest to efekt nieustannej walki informacyjnej toczonej przez coraz bardziej wrogie państwa, z których każde za pomocą propagandy stara się przekonać opinię publiczną do swoich racji. Stąd też autor proponuje spojrzenie na Azję historycznie. Tym samym zwraca szczególną uwagę na to, iż historyczny rozwój Japonii i Chin w wieku XIX i XX przebiega odrębnymi drogami. Chiny wraz z biegiem czasu miały stawać się państwem coraz słabszym, natomiast Japonia coraz silniejszym. Ma to być bezpośredni rezultat pojawienia się państw Europy i Ameryki w Azji. Japonia była w stanie zwiększać swoją siłę zarówno gospodarczą, jak i militarną w sposób nieskrępowany. Był to efekt ignorancji, jaką wykazały się państwa europejskie przełomu XIX i XX wieku. Obecnie, zdaniem autora, Japonia jest już potęgą, z którą każdy, kto chce prowadzić politykę w Azji, musi się liczyć.

Kontynuacją powyższych rozważań jest artykuł *Wśród zagadnień Dalekiego Wschodu*⁵³⁹ (1939) także sygnowany jedynie literą „S” (a zatem jest to prawdopodobnie ten sam autor). Tekst, ilustrowany zdjęciami żołnierzy, zawiera liczne odniesienia do wydanego w języku angielskim dzieła pisarza i dyplomaty japońskiego, zwolennika ekspansjonizmu, Tatsuo Kawai zatytułowanego *The goal of Japanese expansion*⁵⁴⁰. Autor artykułu rozpoczyna od uwagi, że zatargi i nieporozumienia na terenie Azji są efektem stałego stanu napięcia politycznego i uważa, że ich konsekwencją będzie wybuch dużej wojny, która ostatecznie rozładuje sytuację. Tekst prezentuje Japonię jako silne państwo, które jest kluczowe dla wszystkich wydarzeń azjatyckich. Tekst przywołując słowa Kawai, stwierdza, iż dotychczasowa agresywna polityka japońska jest w rzeczywistości naturalnym wynikiem japońskich potrzeb gospodarczo-politycznych⁵⁴¹. Japonia ma być państwem przeludnionym,

⁵³⁹ S, *Wśród zagadnień Dalekiego Wschodu*, „Tygodnik Ilustrowany” 1939, nr 28, s. 532–535.

⁵⁴⁰ Por. Tatsuo Kawai, *The goal of Japanese expansion*, Tokio 1938. Tekst został również przetłumaczony na język hiszpański w roku 1939 (tłumaczenie przygotowano w Chile) oraz na język rosyjski w roku 1941.

⁵⁴¹ „Ekspansja japońska była koniecznością życiową Japonii, zarówno ze względu na znalezienie ujścia dla nadmiaru sił, jak i na konieczności samoobrony przeciw możliwości ataku z kontynentu. Ale ekspansja japońska to nie imperializm państw białych, to nie szukanie nowych kolonij i podbijanie wolnych narodów – twierdzi p. Kawai.” S, *Wśród zagadnień Dalekiego Wschodu*, s. 534.

w dodatku prężnie rozwijającym się zarówno gospodarczo, naukowo i duchowo. Celem japońskiej polityki azjatyckiej ma być pełne podporządkowanie sobie Chin, pomimo oporu Chińczyków. autor artykułu dalej powołując się na tekst Kawai, przytacza opinię, iż Japończycy są wyjątkowo zdolni intelektualnie. Świadczyć ma o tym szybkość europeizacji ich kraju oraz utrzymanie przy tym odmiennego, azjatyckiego charakteru. Dodatkowo wypowiada się na temat armii japońskiej, która przedstawiona jest jako silna, zdrowa, o wysokim morale, a przy tym kierująca się kodeksem rycerskim. Tekst zawiera konkluzję, że na terenie Azji powoli rozwija się kolejny, poza angielsko-japońskim i amerykańsko-japońskim, antagonizm. Ma to być antagonizm japońsko-sowiecki⁵⁴².

Artykuł sygnowany literą P pod tytułem *Gwiaździsty Sztandar przeciw Wschodzącemu Słońcu*⁵⁴³ (1939) dotyczy napięć politycznych między Stanami Zjednoczonymi a Japonią, ukazuje obie strony konfliktu w sposób nienacechowany emocjonalnie. Autor jest zdania, że obecne napięcia na linii Japonia–USA mogą prowadzić do wybuchu nowej wojny między tymi dwoma państwami, zwraca uwagę na kontekst historyczny: niegdyś Japonia była dużo słabsza militarnie od państw zachodnich, obecnie natomiast jawi się jako potęga. Konflikt między Stanami Zjednoczonymi a Japonią ma swe źródło w ochronie wpływów amerykańskich w Azji, dla których rosnąca w potęgę Japonia ma stanowić bezpośrednie zagrożenie. Za szczególnie palący problem autor uważa to, że Japonia uniemożliwia prowadzenia interesów USA w Mandżurii. Japońska polityka względem Chin stanowi drugi punkt zapalny. Autor jest zdania, że stanowi ona bezpośrednie zagrożenie dla azjatyckiej polityki Stanów Zjednoczonych, w szczególności zaś dla wpływów gospodarczych. Sama Japonia jest przedstawiona jako najsilniejsze państwo Azji po I wojnie światowej, które dąży do zdominowania politycznego i gospodarczego całej Azji. W tekście można odnaleźć ciekawą tezę: można by było zgasić rewolucję bolszewicką w Chinach za pomocą połączonych sił japońsko-angielsko-amerykańskich, lecz USA nie znajdowało w tym swego interesu, a co więcej miałoby stać na stanowisku, iż jedynie wzmocniłoby to pozycję Japonii w Azji⁵⁴⁴. Tekst kończy się mocnymi słowami, które

⁵⁴² Te kwestie interesowały Władysława Studnickiego, który wiosną 1939 roku wydał książkę *Wobec nadchodzącej drugiej wojny światowej*, jej nakład jednak został skonfiskowany, ukazała się dopiero w 2018 roku. Studnicki twierdził, że Japonię i Polskę łączy podobny cel – osłabienie Związku Radzieckiego.

⁵⁴³ P, *Gwiaździsty Sztandar przeciw Wschodzącemu Słońcu*, „Tygodnik Ilustrowany” 1939, nr 32, s. 613–615.

⁵⁴⁴ „Kto wie, czy rewolucja bolszewicka nie zostałaby zlikwidowana przez połączone siły japońsko-angielsko-amerykańskie. Gdyby nie to, że Stany Zjednoczone wycofały swe oddziały. Wniosek był prosty: Stany wolały dopuścić do ustabilizowania się jakiegokolwiek siły rosyjskiej, choćby komunistycznej, niż wyjmować gorące kasztany z ognia... dla Japonii.” P, *Gwiaździsty Sztandar...*, s. 615.

przewidują przyszły konflikt:

Wypowiedzenie traktatu handlowego jest otwarciem nowego okresu w rywalizacji nad oceanem Spokojnym. Gwiazdzisty Sztandar występuje zdecydowanie przeciw Wschodzącemu Słońcu.

W powyższych artykułach Japonia jest zaprezentowana czytelnikowi jako państwo silne, bardzo rozwinięte gospodarczo, nowoczesne (czyli takie, które odeszło – przynajmniej częściowo – od swych azjatyckich korzeni i wkroczyło na drogę postępu w rozumianego w sposób zachodni). Japonia podziwiana jest za dynamiczne działania na terenie Azji oraz stanowczą politykę międzynarodową z naciskiem na obronę własnych interesów na kontynencie kosztem Chin, ale także Związku Radzieckiego. Sympatia autorów artykułów była po stronie Japonii, pamiętać trzeba, że źródłem tej sympatii była wspomniana już – w związku z wyprawami Dmowskiego i Piłsudskiego – wojna rosyjsko-japońska 1904 roku, podczas której, jak napisał Studnicki „Warszawa ówczesna cieszyła się z każdej klęski Rosji”, a ważną dla Polaków była postać japońskiego generała Tamemoto Kuroki, istniała „nawet legenda o jego polskim pochodzeniu i właściwym nazwisku Kurowski”⁵⁴⁵. Po I wojnie światowej Japonia i Japończycy byli odbierani jako przyjaźni Polsce, miało to swój wyraz w pomocy udzielanej Polskiemu Komitetowi Ratunkowemu Dzieci Dalekiego Wschodu. Tego wyobrażenia nie podważyły nawet pakty z Niemcami zawierane pod koniec lat 30.

5.3. Artykuły o tematyce kulturalnej i sportowej poświęcone Japonii

Takie artykuły mają często formę ciekawostki, której celem zdaje się przyciągnięcie uwagi czytelnika ku czemuś, co mógłby on postrzegać jako egzotyczne. Stanisław Walicki w bogato ilustrowanym tekście *Japonki*⁵⁴⁶ (1923) koncentruje się na opisie wyidealizowanego wyobrażenia kobiety japońskiej. Już w pierwszych słowach stwierdza, iż: „Wśród ras kolorowych świata Japonka należy do najpiękniejszych okazów, zaś bezspornie jest najpiękniejszą kobietą wśród ras żółtych”. Przypisuje kobiecie japońskiej szereg cech, takich

⁵⁴⁵ Władysław Studnicki, *Z przeżyć i walk*, Warszawa 1928, s. 104.

⁵⁴⁶ Stanisław Walicki, *Japonki*, „Tygodnik Ilustrowany” 1923, nr 39, s. 628.

jak **urokliwość, malowniczy styl ubierania się, delikatność**⁵⁴⁷ oraz **pogodny uśmiech**. Stopień wyższy w hierarchii piękna i wyrafinowania od kobiety japońskiej wedle Walickiego stanowić ma gejsza:

Japonka jest piękna, a wyższy stopień napięcia fizycznego wdzięku spotyka się w „Gejszy” tem specyficznie japońskim zjawisku. [...] Gejsza jest spełnieniem snu Japończyka o pięknie fizycznym człowieka i syntezą rozkoszy fizycznych i duchowych.

Autor zwraca uwagę, iż japońskie gejsze przypominają mu greckie hetery. Są dlań grupą kobiet wyzwolonych. Porównanie to daje podstawę kolejnemu: Japończycy – zdaniem Walickiego – tak samo jak Grecy mają być **narodem estetów nakierowanych na piękno**. Oprócz tego tekst zwraca uwagę na zmiany zachodzące w postrzeganiu roli kobiety w społeczeństwie japońskim, odnotowuje powolny wzrost znaczenia kobiet w życiu publicznym, który staje się widoczny nawet na dworze cesarskim w zmianie pozycji cesarzowej.

Artykuł D. M. Gumowskiego *Wystawa Japońska w muzeum poznańskim*⁵⁴⁸ (1924), w sposób ciekawy prezentuje odbiór sztuki japońskiej na terenach Polski⁵⁴⁹. Tekst ukazał się w numerze 5 z roku 1924, czyli już po zakończeniu fazy gorącej dyskusji dotyczącej wartości sztuki wschodniej i jej wpływu na sztukę europejską, która miała miejsce w przypadku terenów polskich okresie przełomu XIX i XX wieku⁵⁵⁰. Autor wyraża opinię, iż **Polacy czują głęboką sympatię do Japończyków**, która dodatkowo potęgowana jest

⁵⁴⁷ Walicki wyprowadza tę cechę z tezy, iż Japończycy nigdy nie wytworzyli społeczeństwa myśliwskiego, które miałyby uczynić ich szorstkimi: „Jako państwo wyspiarskie, oparte o wyspy wulkanicznego pochodzenia, Japonja była prawie zupełnie pozbawiona na większości swych terenów dzikich zwierząt i nie miała prawie żadnych warunków do większej hodowli zwierząt domowych. To wszystko uchroniło Japończyków od pewnej tak właściwej innym ludom szorstkości”; S. Walicki, *Japonki...*, s. 628.

⁵⁴⁸ D. M. Gumowski, *Wystawa japońska w muzeum Poznańskim*, „Tygodnik Ilustrowany” 1924, nr 5, s. 70–71.

⁵⁴⁹ Wystawa została zainaugurowana 2 grudnia 1923 roku. Miała być dostępna przez miesiąc, jednakże w prasie poznańskiej („Kurier Poznański”) w lutym 1924 wciąż można odnaleźć informacje reklamowe na jej temat. Wystawy, Por. [b.a.], *Wystawa Japońska w „Muzeum Wielkopolskim”*, „Kurjer Poznański” 1923, nr 276, s. 6; oraz [b.a.], *Kalendarzyk*, „Kurjer Poznański” 1924, nr 27, s. 5.

Na otwarciu wystawy obecny był Sasaki dyplomata japoński w Polsce wraz z sekretarzem. Anonimowy autor artykułu *Posel japoński w Poznaniu* wypowiada się o jego przybyciu w następujący sposób: „Wieczorem o godzinie 6 posel japoński był obecny w Colegium Minus na pokazie obrazów świetlanych ilustrujących życie i pejzaż japoński. Publiczność poznańska przyjmowała owacyjnie przedstawiciela sprzymierzonego i zaprzyjaźnionego z Polską bohaterskiego narodu japońskiego”; [b.a.], *Posel japoński w Poznaniu*, „Kurjer Poznański” 1923, nr 277, s. 4.

⁵⁵⁰ Temat ten szerzej omawiam w ramach rozdziału 6.

dwoma czynnikami – współczuciem związanym z wielkim trzęsieniem ziemi w regionie Kantō, z roku 1923, które spustoszyło region oraz humanitaryzmem, którym Japończycy wykazali się w kwestii sierot syberyjskich⁵⁵¹. Tekst w sposób jednoznacznie pozytywny wartościuje sztukę wschodnią. Autor używa następujących określeń dotyczących sztuki japońskiej: **wysoki poziom artystyczny, wspaniała, przepiękna, subtelna, dokładna, piękna**. Tekst wymienia Annę Grudzińską, przewodniczącą komitetu organizującego wystawę oraz nazwiska kolekcjonerów, którzy bezpośrednio przyczynili się do sukcesu wydarzenia. Interesujące jest to, iż tytuł sugerował obecność na wystawie jedynie sztuki japońskiej, w rzeczywistości były tam także dzieła chińskie. Wśród eksponatów były obiekty z zakresu: malarstwa, drzeworytów, brązów i emalii, wyrobów metalowych, wyrobów drewnianych, ceramiki, tkanin oraz haftów. W zakończeniu artykułu Gumowski zwraca uwagę, że wystawa cieszy się dużym zainteresowaniem i znaczną frekwencją. W sposób zdecydowany kontrastuje to z pierwszą wystawą sztuki japońskiej na terenach polskich z roku 1901, która okazała się komercyjną kląpą ku rozczarowaniu inicjatora, Feliksa Jasińskiego.

*Reymont w Japonii*⁵⁵² (1926) to krótka notka autorstwa Bogdana Richtera, na temat japońskiego wydania *Chłopów* Władysława Reymonta. Richter zwraca uwagę, że tekst nie stanowi bezpośredniego tłumaczenia z języka polskiego a jest tłumaczeniem za pośrednictwem języka angielskiego, lecz dokonany przy współpracy z poselstwem polskim w Japonii. Autor odnotowuje, iż powieść została opatrzona krótką przedmową autorstwa byłego ministra spraw zagranicznych RP, Stanisława Patka. O jakości tłumaczenia autor wypowiada się następująco:

Przytoczone próbki przekładu, zaczerpnięte z „Jesieni”, są zbyt krótkie, by można było wydać sąd ostateczny o literackiej i literalnej wartości tłumaczenia. Treść wydaje mi się oddana dosyć dokładnie; lecz ujmujący, swoisty czar reymontowskiego języka i stylu można było, zdaniem mojem, oddać lepiej.

Artykuł *Egzotyczni goście w Warszawie*⁵⁵³ (1930) zawiera opis meczu tenisowego,

⁵⁵¹ „Powodem tym to głęboka sympatja dla kraju wschodzącego słońca, sympatja, jaką cały nasz naród od kilkunastu już lat odczuwa. W ostatnich czasach spotęgowaną została jeszcze szczerem współczuciem na wieść o strasznej katastrofie trzęsienia ziemi, jaka przed kilku miesiącami ten piękny kraj nawiedziła, oraz głęboko odczuwalną wdzięcznością za tak gorliwe i humanitarne zajęcie się sprawą emigrantów, a zwłaszcza dzieci polskich na Dalekim Wschodzie”; D. M. Gumowski, *Wystawa japońska...*, s. 70.

⁵⁵² Bogdan Richter, *Reymont w Japonji*, „Tygodnik Ilustrowany” 1926, nr 49, s. 851.

⁵⁵³ J., *Egzotyczni goście w Warszawie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1930, nr 34, s. 706–707.

który odbył się między reprezentacjami Polski oraz Japonii. Polskę reprezentowali bracia Jerzy i Maks Stolarowowie, a Japonię – panowie Abe i Ohita. Artykuł w sposób zdecydowanie pozytywny wypowiada się na temat sposobu gry Japończyków. Autor określa ich mianem **gentlemanów-sportowców** oraz stwierdza, iż **ich zachowanie w trakcie gry można postawić za wzór graczom polskim** czy też zagranicznym. Japończycy są przedstawieni jako zjednujący sobie sympatię publiczności. Autor odnotowuje, iż gry zarówno pojedyncze, jak i podwójne zakończyły się zwycięstwem Japończyków, a przy tym wypowiada się następująco:

Japończycy wygrali wszystkie spotkania. A jednak klęska nasza nie jest beznadziejna. Bądź co bądź zwycięstwo nie przyszło bez walki. Nasi reprezentanci, a przede wszystkim Maks Stolarow, potrafili przeciwstawić mistrzom Dalekiego Wschodu stanowczy opór, zmuszając ich do poważnego wysiłku.

Interesującym materiałem jest artykuł *Poetka Kaga-no-Chiyo*⁵⁵⁴ autorstwa Marii Juskiewiczowej (z roku 1939). Jest on poświęcony życiu i działalności pisarki japońskiej żyjącej w latach 1702–1775. Artykuł ma formę fabularyzowanego życiorysu przeplatane go fragmentami poezji przytoczonymi zarówno w transkrypcji, jak i tłumaczeniu. W artykule można dostrzec szereg cech przypisywanych wyobrażonym Japończykom. Wedle autorki są oni **ostrożni w słowach, nieskorzy do ujawniania swych opinii oraz nawykli do autorytarnej władzy opierającej się na wzajemnym szpiegowaniu i zakulisowych intrygach**. Cechy te miały odcisnąć piętno na charakterze poezji japońskiej. Stąd też autorka przypisuje poezji japońskiej dążenie do przekazania jak najobszerniejszej treści przy zastosowaniu jak najmniejszej ilości słów. O poezji japońskiej Juskiewiczowa pisze: „Była to poezja ludzi przywykłych porozumiewać się niedomówieniami, domyślnikami, spojrzzeniami. Każda zgłoska musiała tam mieć ważne znaczenie”. W tekście pojawia się często powielane przekonanie, iż Japończycy fascynują się **pięknem natury**, a ich szczególnym zainteresowaniem cieszą się kwiaty: „Jak każda Japonka kochała kwiaty i z niezwykłym zapałem układała je w wazonie, który stawiała w «tokonoma»”. Artykuł zawiera także ciekawą zbitkę przekonań dotyczących życia duchowego Japończyków. Autorka łączy w opisie wierzenia związane z kultem przodków z shintoizmem: „Najdrożsi

⁵⁵⁴ Maria Juskiewiczowa, *Poetka Kaga-no-Chiyo*, „Tygodnik Ilustrowany” 1939 nr 31, s. 595–597.

jej odeszli, ale ich duchy teraz stały się świętymi „kami” i z pewnością czuwają nad nią”.

Artykuł *Dwaj panowie Kawamura*⁵⁵⁵ (1939) autorstwa osoby ukrywającej się pod pseudonimem Iunius ma formę wywiadu przeprowadzonego z synem japońskiego malarza pana Kawamury. Rozmówca przedstawiony jest jako osoba młoda, dynamiczna i światowa, ubrana po europejsku; to światowiec często odbywający podróże poza Japonią. Jego ojciec dla kontrastu jest osobą konserwatywną, ubraną w tradycyjne kimono, która nigdy nie opuściła granic Japonii. Zestawienie to zdaje się podkreślać różnice między starą, tradycyjną Japonią a obecnym nowoczesnym zeuropeizowanym państwem. Tematem wywiadu są zagadnienia związane z problematyką sztuki japońskiej. Autor kieruje rozmowę w taki sposób, iż uwypukla różnice między malarstwem europejskim a japońskim. Tak też przedstawiony w artykule **malarz japoński w przeciwieństwie do Europejczyka nie oddaje się pracy w specjalnie przygotowanej, przeszklonej pracowni, a zadowala się jedynie przestronnym jasnym pokojem, maluje również w odmiennnej pozycji – siedząc na ziemi. Zasadniczą różnicę stanowi materiał, na którym się maluje. Dla Japończyka bazę stanowić ma przede wszystkim ryżowy papier oraz jedwab.** Proces sporządzenia malunku przedstawiony jest następująco: najpierw szkic węglem, później warstwa tuszu, a na końcu wykończenie dzieła akwarelą. Dodatkowo w artykule pojawia się sugestia, że tradycyjni artyści japońscy często uprawiali poezję. Przykładem tego mają być znaki spotykane na dawnych dziełach japońskich. Artykuł podkreśla, iż znaki nie stanowiły nazwy dzieła bądź opisu przedstawionego miejsca, lecz były poematami utrzymanymi w nastroju pasującym do malunku.

Autor sugeruje, iż **artyści japońscy w przeciwieństwie do współczesnych mu artystów europejskich wciąż posiadają po kilku uczniów.** System mistrzowski ma opierać się na wzajemnej pomocy, uczniowie mają wyręczać malarza przy prostszych, niewymagających technicznie pracach, takich jak przygotowanie farb bądź płótna w zamian za naukę. Autor podkreśla tu różnicę – artysta europejski korzysta z **przygotowanego wcześniej płótna i farb, które zazwyczaj kupuje w specjalistycznych sklepach.**

W tekście znajduje się interesująca uwaga dotycząca odmiennego postrzegania i wartościowania w sensie estetycznym niektórych zwierząt:

Ale są też zwierzęta, na które patrzymy nieco odmiennie aniżeli Europejczyk.

Czy to z powodu oswojenia się z ich widokiem, – czy też z powodu legend z nimi

⁵⁵⁵ Iunius, *Dwaj panowie Kawamura*, „Tygodnik Ilustrowany” 1939, nr 36, s. 695–696.

związanymi.

Dla Europejczyka jest np. mała na ogół czymś brzydkim. Może przez jej podobieństwo z istotą ludzką, może w niej widzi swoją własną karykaturę. A może jest po prostu zbyt mało oswojony z jej widokiem, by mógł to dojrzeć – co my widzimy.

Nas fascynuje przede wszystkim zgrabność tego zwierzęcia.

Artykuł podnosi kwestię tematyki dzieł japońskich. Syn pana Kawamury zauważa, iż we współczesnym malarstwie japońskim pejzaż nie jest jedynym tematem. Bogaci ludzie zamawiają portrety i takie zamówienia portretowe dominują wśród malarzy malujących stylem europejskim – do artystów tradycyjnych trafiają rzadko. Omawiając kwestię portretu, tekst zawiera kilka ciekawych uwag dotyczących jego specyfiki. Malarze **japońscy mają w przeciwieństwie do europejskich przebywać z modelem przez krótki czas, przygotowują jedynie kilka szkiców wykonanych węglem, a następnie przygotowują całość portretu, posilkując się szkicami i pamięcią.** Sam portret utrzymany w stylu japońskim powinien w szczególności uwydatniać rysy twarzy, przy czym przesada w oddaniu oblicza nie jest dla Japończyka karykaturalna. Strój przedstawionej postaci należy malować z pamięci.

Autor podkreśla, że malarstwo i sztuki plastyczne są bardzo modne w Japonii oraz kończy artykuł często powielanym motywem podkreślenia ścisłego związku Japończyków z przyrodą:

Tylko Japończycy są wrażliwi na piękno swej przyrody. Każda zmiana pory roku jest dla nich przeobrażeniem, odrodzeniem i świętem. I kiedy przyroda zmienia swe oblicze, zmienia Japończyk obrazy w swym domu. Z wiosną wiesza pejzaż wiosenny, z latem letni, itd.

Omawiane artykuły o tematyce kulturalnej prezentują Japonię jako kraj egzotyczny, ale już zbliżający się do Zachodu. Podkreślają uprzednio już występujące w literaturze polskiej elementy wyobrażenia związane z Japonią i Japończykami, które omawiałem w poprzednich rozdziałach. Tak też wyobrażeni Japończycy jawią się jako naród estetów, który jest szczególnie wyczulony na piękno – zwłaszcza przyrody, stąd też pozostaje w bliskim związku z naturą. Natomiast Japonia ukazana jest jako miejsce, w którym zaszły dynamiczne zmiany związane z europeizacją kraju. Autorzy jednakże podkreślają, iż przemiana państwa nie była absolutna i pozostawiła specyficzny „egzotyczny” charakter japoński względnie

niezmiennym. Przykładem tego mają być choćby artyści wciąż tworzący wedle tradycyjnych standardów bądź specyficzna, nadal popularna, tradycyjna japońska poezja. Sztuka Japończyków postrzegana jest jako konkurująca z wpływami europejskimi. Jednakże w swym tradycyjnym wydaniu pozostaje interesująca i nieustannie jest na nią popyt. Oprócz tego Japończycy prezentowani są jako gentlemani trzymający się w sporcie zasady *fair play*, oddani grze oraz zjednujący sobie tłum.

Mając na względzie powyższe, można stwierdzić, iż obraz Japonii przekazywany przez teksty prasowe prezentuje w pozytywnym świetle państwo nowoczesne wedle ówczesnych standardów, choć do pewnego stopnia tradycyjne, które wzbudza sympatię oraz bywa źródłem egzotycznych ciekawostek.

Rozdział 6. Polska refleksja nad sztuką japońską na przełomie XIX i XX wieku

W tym rozdziale wracam do wydarzeń wcześniejszych niż te z 1939 roku. Dotychczas omawiane zagadnienia prezentowałem w porządku chronologicznym, teraz jednak, z uwagi na to, iż interesująca mnie w kontekście wyobrażeń kulturowych Japonii problematyka sztuki i estetyki japońskiej dotyczy zasadniczo innego obszaru refleksji niż przemiany społeczno-polityczne, ponownie odwołam się do czasów sprzed początków XX wieku. Omówię przede wszystkim, w jaki sposób sztuki plastyczne Japonii odbierały i pojmowały osoby związane z polskim środowiskiem twórców i krytyków przełomu XIX i XX wieku. Wówczas sztuka japońska (i szerzej – sztuka orientalna) stopniowo zyskiwała coraz większe uznanie. Jej odmiennność przyciągała uwagę artystów i koneserów. Unikano też sformułowań – wcześniej obecnych w tekstach – jawnie deprecjonujących sztukę Japonii, ocenianą czasami jako „prymitywna”. Dzieła sztuki japońskiej stają się szerzej dostępne europejskiemu odbiorcy po przełamaniu izolacjonizmu. W roku 1862 niektóre z nich zostają zaprezentowane na Wielkiej Wystawie Światowej w Londynie. Nieco później sztuka japońska gości na wystawach w Wiedniu (1873) oraz Paryżu (1878). Szybko zwraca uwagę tłumów i wzbudza zainteresowanie także twórców i krytyków sztuki.

W tym miejscu muszę wspomnieć o takim zjawisku, jakim był japonizm. Teresa Grzybkowska w artykule *Pseudojaponizm modernistów* stwierdza, że podobnie jak orientalizm, można go uznać swoisty wytwór kultury europejskiej drugiej połowy XIX wieku⁵⁵⁶. Autorka początki japonizmu wiąże z narastającym zainteresowaniem minimalizmem japońskich form użytkowych i ozdobnych (coraz więcej tego typu wytworów pojawiało się po zmianach w polityce zagranicznej Japonii i otwarciu na inne kraje). Wywodził się z Europy Zachodniej – Londynu i Paryża, ale opanował Wiedeń oraz Petersburg⁵⁵⁷. Paryż w przypadku japonizmu polskiego odgrywa jednak szczególną rolę. To właśnie tu ze sztuką Japonii miała okazję bezpośrednio zapoznać się większość później

⁵⁵⁶ Teresa Grzybkowska, *Pseudojaponizm modernistów*, [w:] *Orient i orientalizm w sztuce*, red. Elżbieta Karwowska, Warszawa 1986, s. 81.

⁵⁵⁷ „Pierwsze spotkania polskich artystów ze sztuką japońską miały miejsce za granicą: Stanisław Wyspiański, Józef Mehoffer, Józef Pankiewicz i Leon Wyczółkowski spotkali się ze sztuką Japonii w Paryżu, Olga Boznańska w Monachium, a Ferdynand Ruszczyc – w Petersburgu”; Natalia Stecka, *Japonizm w malarstwie polskim*, [w:] *Spojrzenia. Japonia według Zachodu, Zachód według Japonii*, red. Adrianna Wosińska, Bydgoszcz 2013, s. 106.

„japonizujących polskich artystów”. Także Łukasz Kossowski nadrzedną rolę w szerzeniu wiedzy o sztuce japońskiej przypisuje Paryżowi⁵⁵⁸. Dodatkowo wymienia on Monachium jako kolejny ośrodek „propagowania japonizmu”.

Na ziemi polskiej wystawy japońskich artystów trafiają z ponad trzydziestoletnim opóźnieniem. Z podobnym opóźnieniem publikowane są artykuły na temat sztuki japońskiej w polskich czasopismach, takich jak „Wędrowiec”, „Wszechświat”, „Tygodnik Ilustrowany” czy „Chimera” (pismo to zresztą zawdzięcza swą oprawę graficzną inspiracji sztuką japońską⁵⁵⁹). Agnieszka Kulczewska-Wójcik zwraca uwagę na ich wtórny wówczas charakter:

Pojawiające się w ostatnich dekadach XIX wieku w prasie polskiej informacje o Japonii opierały się, z konieczności na obcych źródłach. Nic więc dziwnego, że miały charakter ogólnikowy; niewolne był też od błędów i nieścisłości.⁵⁶⁰

Autorka wymienia też dzieła francuskich, niemieckich oraz angielskich autorów, do których odwoływano się w polskim piśmiennictwie⁵⁶¹:

⁵⁵⁸ Łukasz Kossowski, *O największym polskim Japończyku*, [w:] *Orient i orientalizm w sztuce*, red. Elżbieta Karwowska, Warszawa 1986, s. 101.

⁵⁵⁹ Por. Agnieszka Kulczewska-Wójcik, *Japonia w kulturze i sztuce polskiej końca XIX i początków XX wieku*, Warszawa–Toruń 2016, s. 130–141.

O oprawie graficznej „Chimery” Natalia Stecka pisze: „Poza artykułami dotyczącymi lub nawiązującymi do sztuki i kultury Japonii, oprawa graficzna czasopisma była inspirowana *ukiyo-e*. Konrad Krzyżanowski, polski artysta i ilustrator «Chimery», na podstawie dzieł Hiroshige Utagawy oraz Utamaro Kitagawy wykonał czarne litografie, które znalazły się w pierwszym tomie czasopisma i są niemalże kopiami oryginałów. Do tego wykonał wiele elementów ozdobnych, np. rozpoczynających artykuł, do złudzenia przypominające fragmenty znanych drzeworytów. W „Chimerze” reprodukowano jednak również oryginalne prace japońskich artystów. W tomie dziewiątym znalazło się pięć czarno-białych prac Hiroshige Utagawy”; N. Stecka, *Japonizm* ..., s. 109.

⁵⁵⁹ A. Kulczewska-Wójcik, *Japonia w kulturze*..., s. 133.

⁵⁶⁰ A. Kulczewska-Wójcik, *Japonia w kulturze*..., s. 133.

⁵⁶¹ Dobitny przykład wpływów obcych na kształtowanie się polskiej opinii o sztuce japońskiej podaje Barbara Klasa: „Najbardziej krytycznie ocenianą gałęzią sztuki japońskiej było malarstwo. W prowadzonej z dość konserwatywnego stanowiska relacji z wystawy dziewiętnastowiecznych malarzy japońskich w Paryżu (VII 1883) komentator odebrał zaprezentowanym obrazom wszelkie wartości artystyczne, stwierdzając, iż pomiędzy twórcami 135 zaprezentowanych dzieł nie ma ani jednego. „co by umiał malować”. Przyznał oryginalność i fantazję japońskim artystom, ale zarazem stwierdził, że Europejczycy czegoś więcej od sztuki żądają i nie mogą się tymi płodami zadowolić. [...] Zaledwie pół roku później, w recenzji pracy Ludwika Gonse o sztuce japońskiej ten sam dziennikarz, wychwalając książkę, nie szczędził słów uznania także arcydziełom twórców japońskich, w tym także mistrzów pędzla. W kolejnej relacji z wystawy malarstwa japońskiego wskazał, że nie sposób sztuki tak odmiennej mierzyć europejskimi kanonami, spychającymi sztukę Dalekiego Wschodu na niezasłużoną pozycję ciekawostki, oryginalnego cacka, zabawki i niczego więcej”; Barbara Klasa, *Obraz Japonii na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” w latach 1859 – 1905*, Japonia

Niezależnie od temperatury sporów toczonych na łamach prasy polskiej dyskusje pozostawały nie tylko spóźnione, ale i wtórne w stosunku do refleksji nad sztuką japońską rozwiniętej przez francuską krytykę artystyczną. To na opinie i oceny E. De Goncourta, L. Gonsa, T. Dureta, S. Binga, w znacznie już mniejszym stopniu specjalistów angielskich i niemieckich, takich jak: R. Alcock, W. Anderson czy R. Muther, a z literatury podróżniczej barona de Hübnera i G. Bousqueta, powołują się piszący o Japonii Polacy [...]. Ulubionym i najczęściej wykorzystywanym źródłem wiedzy o sztuce japońskiej jest monografia Lousia Gonse'a *L'Art japonais* z 1883 – jej tłumaczenie (we fragmentach) Stanisława Bouffała, ukazało się już w 1901 r.⁵⁶²

W latach 1900–1901 zorganizowano kilka wystaw sztuki japońskiej w Warszawie. Były to wystawy drzeworytów z kolekcji Binga w Salonie Krywulta⁵⁶³ prezentujące prace japońskich artystów takich jak: Tori Kiyonaga, Hokusai, Yoshiiku, Choki i Utamaro. Warszawskie pokazy sztuki japońskiej zainicjowane przez Feliksa Jasieńskiego początkowo nie cieszyły się jednak popularnością ani widzów, ani krytyków. Agnieszka Kluczevska-Wójcik upatruje w tym głównie skutków działalności samego Jasieńskiego⁵⁶⁴, który miał ponoć aktywnie podsycać atmosferę skandalu towarzyszącą tym wydarzeniom⁵⁶⁵. Jasieński spotkał się nawet z opinią, iż powinien kształcić „smak Papuasów, ale nie Warszawiaków”⁵⁶⁶.

w oczach Polaków, red. Józef Włodarski, Gdańsk 2008, s. 244–245.

⁵⁶² Agnieszka Kluczevska-Wójcik, *Japonia w kulturze...*, s. 134.

⁵⁶³ Por. Małgorzata Maria Grąbczewska, *Patrząc na Wschód? Japońskie inspiracje Karola Mondrala*, [w:] *Karol Mondral (1880-1957). Twórczość graficzna między Paryżem, Bydgoszczą a Poznaniem*, red. Michał Woźniak, Bydgoszcz 2013, s. 84. Aleksander Krywult był polskim kolekcjonerem, mecenasem sztuki, założycielem salonu sztuki w Warszawie, który działał w latach 1880–1906.

⁵⁶⁴ Por. A. Kluczevska-Wójcik, *Japonia w kulturze...*, s. 134. Szerzej na temat kontrowersji związanych z działalnością Jasieńskiego w Warszawie wraz z analizą materiałów prasowych z tamtego okresu autorka pisze na s. 68–79.

⁵⁶⁵ Dosadnym przykładem zdaje się być artykuł *To i owo* podpisany przez osobę o pseudonimie Kaprys: „Spoglądam na tuzin listów rozrzuconych na biurku mojem, i żałuję, że tu niema p. Feliksa Jasieńskiego, abym mu je mógł na głos odczytać. Przekonałby się wtedy nasz egzotyczny estetyk, że metoda jego polemiki w szerokich kołach publiczności wywołała protest zapalczywy. Mniejsza o dziwactwa sądu w apoteozach japońszczyzny, mniejsza nawet o drwiny z inteligencji warszawskiej, zwiedzającej jego wystawy i czytającej na ścianach ubliżające aforyzmy – najsilniej manifestuje się żal publiczności w obronach ś. p. Gersona przed krytyką p. Jasieńskiego”; Kaprys, *To i owo*, „Kurier Warszawski” 1901, nr 111, s. 5.

Jadwiga Waydel-Dmochowska w swych wspomnieniach odnotowała: „Jasieński miewał odczyty o sztuce japońskiej, które wywoływały gwałtowne polemiki i starcia. Zasypywano go naiwnymi pytaniami, robiono niedorzeczne uwagi, Manga zaś umiał być nieprzyjemny i nie przebierał w dosadnych epitetach.” Jadwiga Waydel-Dmochowska, *Dawna Warszawa. Wspomnienia*, Warszawa 1958, s. 430.

⁵⁶⁶ Bronisława Gumińska, *Feliks „Manggha” Jasieński. Szkic do portretu*, Kraków 2006, s. 13.

Chłodny odbiór był niewątpliwie ciosem dla Jasieńskiego, który urażony umieścił przy japońskich eksponatach następujące hasła–informacje: „nie dla bydła” oraz „herbata chińska i sztuka japońska to dwie rzeczy odrębne”⁵⁶⁷. Rozczarowany opuścił Warszawę i po podróży połączonej z krótkim pobytom we Lwowie i Zakopanem osiadł w Krakowie. Tam jego i kolekcję spotkało zdecydowanie cieplejsze przyjęcie.

6.1 Feliks Jasieński

Feliks Jasieński przyszedł na świat 8 lipca 1861 roku w Grzegorzewicach. W młodości odebrał gruntowną edukację, którą poszerzył o studia z zakresu ekonomii politycznej oraz filozofii odbyte w Dorpacie. W tamtym okresie zgłębiał arkana historii sztuki jako wolny słuchacz. Studia kontynuował w Berlinie oraz w Paryżu, gdzie zetknął się ze sztuką japońską. Wiele razy podróżował po Europie, w 1898 udał się na Bliski Wschód. Niestety, nigdy nie dotarł do Japonii: jego wiedza na temat Japonii i Japończyków była zapośredniczona, eksponaty pozyskiwał „z drugiej ręki”. Przyjmuje się, że zarówno odbyte podróże, jak i dogłębne wykształcenie Jasieńskiego miały decydujący wpływ na rozbudzenie w nim pasji kolekcjonerskiej. Początkowo skupiał się na sztuce japońskiej, lecz z czasem w obręb jego zbiorów weszły eksponaty sztuki polskiej, zachodnioeuropejskiej oraz bliskowschodniej⁵⁶⁸. Całość zebranej przez Jasieńskiego kolekcji liczyła około 15 000 obiektów. Sztukę japońską reprezentowało w niej blisko 7000 obiektów (4600 eksponatów to japońskie drzeworyty⁵⁶⁹, w tym zbiór Hokusai – *Manggha*,⁵⁷⁰ od którego Jasieński

⁵⁶⁷ J. Waydel-Dmochowska, *Dawna Warszawa...*, s. 430. Niektórzy podają jednak w wątpliwość, czy Jasieński rzeczywiście zamieszczał tego typu napisy przy eksponatach. Por. A. Kluczeńska-Wójcik, *Japonia w kulturze...*, s. 79.

⁵⁶⁸ Por. B. Gumińska, *Feliks „Manggha” Jasieński...*, s. 21–22.

⁵⁶⁹ Por. Małgorzata Martini, *Galeria dawnej sztuki japońskiej Muzeum Narodowego w Krakowie*, Kraków 2000, s. 27, s. 65.

⁵⁷⁰ O sylwetce Hokusai (jap. 葛飾 北斎 Katsushika Hokusai) można przeczytać w *Manga 1000 lat historii* autorstwa Brigitte Koyama-Richard: „Hokusai można uznać za pierwszego bezpośredniego protoplastę mangi, gdyż to on wprowadził ten termin w znaczeniu, w jakim znamy go obecnie: na początku dla przybyszów z Zachodu oznaczał on zbiór rysunków mających służyć za modele uczniom mistrza, zaś pod koniec XIX wieku zaczął być stosowany do określenia karykatury, a później – komiksu”.

„Katsushika Hokusai (1760-1849) był jednym z najbardziej utalentowanych japońskich artystów. W wieku osiemnastu lat przystał do pracowni twórcy drzeworytów Katsukawy Shunshō (1726-1792) i zadebiutował serią portretów aktorów. [...] Eksperymentując z różnymi stylami i technikami, Hokusai osiągnął mistrzostwo we wszystkich i tworzył bardzo różnicowane prace – obrazy, drzeworyty, ale i podręczniki techniczne i albumy. [...] Stworzony przez niego cykl Trzydzieści sześć widoków góry Fuji jest znany na całym świecie”. Brigitte Koyama-Richard, *Manga 1000 lat historii*, Warszawa 2008, s. 64.

zapożyczył swój najbardziej rozpoznawalny pseudonim). Jadwiga Waydel-Dmochowska przywołała następujące wspomnienie:

Odkąd sięgnę pamięcią, obijało mi się o uszy nazwisko Feliksa Jasińskiego. Jego nieprzeciętna dramatyczna postać budziła zainteresowanie. Jedni mówili o nim z zachwytem, chwalać jego niebywałą erudycję, zwłaszcza w dziedzinie literatury francuskiej i wszechstronne zdolności [...]. Inni wreszcie odzywali się o nim z przekąsem i niechęcią. Gwałtowny, arbitralny, żywiołowy, miał dar zrażania sobie ludzi zbyt ostrymi wypowiedziami. [...] Nienawidził wszystkiego co konwencjonalne, drwił z uznanych autorytetów, szkół artystycznych, akademii i jej laureatów.⁵⁷¹

Jasiński jako literat udzielał się w warszawskim czasopiśmie poświęconym sztuce i literaturze „Chimera”, także na jego łamach starał się promować sztukę japońską. Oprócz tego był autorem monumentalnego, tysiącstronicowego dzieła *Manggha. Promenades a travers la monde, l'aut et les idées*⁵⁷², jeśli chodzi o tytuł dzieła – wywodził się „z nazwy wielotomowego wydania szkiców Hokusai Katsushiki. Ten zbiór esejów na temat współczesnej mu estetyki, sztuki i muzyki stał się źródłem przydomka, który przyłgnął do Jasińskiego na stałe”⁵⁷³. O dziele tym Grzybkowska pisze:

W strumieniu świadomości, potoku wynurzeń pisanym jednym tchem, bez rozdziałów (na dwadzieścia lat przed Joyce’em) w tak oryginalnej i rewelacyjnej formie utrwalił przygody przeżywane w podróży, lekturach, zgłębianiu różnych dziedzin wiedzy, sztuki, polityki, życia.⁵⁷⁴

Książka *Manggha* stanowi zbiór przemyśleń oraz zapis doświadczeń Jasińskiego. Całość wzorowana była na *Dzienniku* braci Edmunda i Juliusza de Goncourt⁵⁷⁵. Kontynuacją tej tzw. tzw. *Mangghi* francuskiej była, jak pisze Ewa Machotka: „tzw. *Manggha polska*, czyli seria artykułów publikowanych przez Jasińskiego w „Miesięczniku Literackim

⁵⁷¹ J. Waydel-Dmochowska, *Dawna Warszawa...*, s. 429.

⁵⁷² Félix [Feliks Jasiński], *Manggha, promenades à travers le monde, l'art et les idées*, Varsovie 1901.

⁵⁷³ Anna Król, *Feliks Jasiński. Wielki, czarny ptak, który, lecąc ku Japonii, w Polsce się zakochał*, [https://niezlasztuka.net/o-sztuce/feliks-manggha-jasienski-kolekcjoner-mecenas-darczynca/], dostęp: 11.01.2019.

⁵⁷⁴ T. Grzybkowska, *Pseudojaponizm modernistów...*, s. 85.

⁵⁷⁵ T. Grzybkowska, *Pseudojaponizm modernistów...*, s. 85.

i Artystycznym” począwszy od roku 1911”⁵⁷⁶ poruszająca zagadnienia związane z kulturą polską (w tym – sztuką ojczystą). Jasiński jest autorem *Przewodnika po dziale japońskim oddziału Muzeum Narodowego*⁵⁷⁷. Tekst z roku 1906 zawiera wiele cennych informacji dotyczących Japonii, jak i sztuki japońskiej. Jest on wraz z artykułem *Wystawa drzeworytów japońskich*⁵⁷⁸ cennym materiałem badawczym, który można wykorzystać do rekonstrukcji polskich wyobrażeń na temat Japonii w XIX i w XX wieku. Oprócz działalności literackiej, kolekcjonerskiej oraz filantropijnej Jasiński prowadził działalność popularyzatorską. Jego dom pełnił funkcję muzeum – tu wieczorami odbywały się pokazy eksponatów. Gospodarz zapraszał bohemę artystyczną Krakowa oraz przybyszów-inteligentów⁵⁷⁹. Posługiwał się przy tym specjalną owalną pieczętą, na której znajdowały się słowa *Musée Jasiński Cracovie*.

Ukoronowaniem działalności filantropijnej Jasińskiego było przekazanie w roku 1920 całości zebranej przez niego kolekcji Muzeum Narodowemu. Gest ten był o tyle istotny, iż w tamtym okresie Muzeum Narodowe (inaczej niż inne muzea europejskie) nie prowadziło skupu sztuki dalekowschodniej. Oddział Muzeum Narodowego w Krakowie im. Feliksa Jasińskiego otwarto w roku 1934 w Kamienicy Szołayskich⁵⁸⁰. Grzybkowska dostrzega tu pragnienie Jasińskiego, by jego kolekcja nawet w przyszłości pełniła funkcję edukacyjną⁵⁸¹. Po lekturze pism Jasińskiego można pokusić się o tezę, iż obawiał o późniejsze losy swoich zbiorów. Liczył się też z ryzykiem wyprzedania ich przez rodzinę i rozproszenia. Może o tym świadczyć fragment *Wystawy drzeworytów japońskich*:

Aby zdobyć piękny i możliwie kompletny zbiór drzeworytów japońskich, trzeba być człowiekiem bardzo bogatym, pracować przez całe życie i mieć szczęście – szczęście doczekania się sprzedaży zbiorów jakiego miłośnika przez jego

⁵⁷⁶ Ewa Machotka, *Orientalizm czy nacjonalizm? – Jasińskiego Japonia*, „Rozprawy Muzeum Narodowego w Krakowie”, Seria Nowa, to. 3 (2010), s. 90.

⁵⁷⁷ Feliks Jasiński, *Przewodnik po dziale japońskim oddziału Muzeum Narodowego*, Kraków 1906.

⁵⁷⁸ Feliks Jasiński, *Wystawa drzeworytów japońskich*, „Chimera” t. 1 (1901), s. 172–174.

⁵⁷⁹ Por. A. Kluczeńska-Wójcik, *Japonia w kulturze...*, s. 83, s. 102; B. Gumińska, *Feliks „Manggha” Jasiński...*, s. 17.

⁵⁸⁰ Pomimo dostępu do zbiorów Jasińskiego Kraków w walce o palmę pierwszeństwa ustąpił Poznaniowi – od roku 1924 w Muzeum Wielkopolskim funkcjonowała stała galeria Sztuki Dalekiego Wschodu, Chin i Japonii.

⁵⁸¹ „Stworzył on znakomitą okazję dydaktyczną, mógł posłużyć do stałego pobudzania ciekawości obcej kultury, pomnażać własną osiągnięciami cudzymi. Dawał szansę «przemawiania do wszystkich, nie tylko do siebie». Uczyniony w roku 1905 akt darowizny, dla Muzeum Narodowego w Krakowie, opatrzony jeszcze przewodnikiem własnego pióra, wydaje się oczywisty. [...] Jasiński przeznaczył sztuce japońskiej rolę wychowawczą”; T. Grzybkowska, *Pseudojaponizm modernistów...*, s. 87–88.

spadkobierców. Albowiem taki zawsze, prędzej czy później, spotyka los długie i wytrwałe zabiegi tych, których rodziny uważają za waryatów, zresztą nieszkodliwych, a którzy tych owoców opiece ogółu nie przekazali.⁵⁸²

Tezę tę zdaje się dodatkowo uprawomocniać warunek postawiony przez Jasieńskiego, iż przekazana kolekcja nie może być podzielona.

Jak jednak Jasieński postrzegał i waloryzował sztukę japońską, której obiekty zbierał z wielkim zapalem? Jakie było jego wyobrażenie sztuki japońskiej, a nawet samej Japonii? Odpowiedzi na te pytania można szukać w już uprzednio wspomnianych tekstach i artykule *Wystawa drzeworytów japońskich* oraz publikacji *Przewodnik po dziale japońskim oddziału Muzeum Narodowego*.

Sztuka japońska jawi się Jasieńskiemu jako niezwykła i pociągająca. Ceni on misterne wykonanie, mistrzostwo wykończenia, zachwyca się fantazją i doskonale wypracowanym warsztatem artystów. Dostrzega też ich wkład w podtrzymywanie narodowego dziedzictwa dzięki podejmowaniu w sztuce tematów związanych z mitologią i dziejami Japonii:

Japońscy artyści, po za harmonijnem zestawianiem subtelnych plam barwnych, po za rysowaniem głów wedle pewnego kanonu – nie przez wszystkich zresztą uznawanego i stosowanego (świadczą już o tem na Wystawie chociażby dzieła znakomitego batalisty Kuniyoshi'ego) po za znakomitem chwytem ruchu u ludzi i zwierząt, pomimo umyślnego pomijania oddawania brył i światłocienia, że japońscy artyści byli również głębokimi psychologami, że trzymali wciąż rękę na pulsie narodowego życia; w dziełach ich widzimy prócz kwiatów, ptaków i sukien kobiecych czyny bohaterów z legend, czyny wodzów, dwory magnatów, życie codzienne szarego tłumu. Jest w tych dziełach weryzm i stylizacja i mistycyzm; jest literatura, jest anegdota.⁵⁸³

Drzeworyty są dla niego przejawami geniuszu narodowego Japończyków. Wedle Jasieńskiego każdy Japończyk podejmujący się trudu tworzenia sztuki skupia się przede wszystkim na przebiegu procesu twórczego. W przeciwieństwie do Europejczyka nie przyjmuje roli filozofa czy historyka. Japończycy – według Jasieńskiego – tworzą naród

⁵⁸² F. Jasieński, *Wystawa drzeworytów...*, s. 173.

⁵⁸³ F. Jasieński, *Przewodnik...*, s. 8.

estetów o wrodzonym poczuciu piękna, chętnie otaczają się pięknymi przedmiotami. Stawia Japończyków w jednym rzędzie z Grekami, twierdząc, że jedynie te dwa narody za podstawę swego bytu przyjęły realizację potrzeb estetycznych. Tym samym widzi w Japończykach rozmiłowany w sztuce wykwinny naród, o zupełnie odmiennym od europejskiego poczuciu piękna. Co istotne, poczucie to w wywodzie Jasińskiego nie podlega europocentrycznemu waloryzowaniu. Jasiński po prostu stwierdza, iż jest ono wyjątkowe. Podkreśla też, że sztuka japońska powstaje w związku ze społeczeństwem. Tutejsi artyści

zapatrzeni jedynie w piękno, nie stoją oderwani od własnego społeczeństwa, gdzieś w zimnej niedostępnej pustce. Służąc tylko sztuce, żyją jednocześnie dla całego społeczeństwa, społeczeństwa estetyków, zamieszkujących jeden z najpiękniejszych krajów na kuli ziemskiej [...].⁵⁸⁴

Społeczeństwo nie może, wedle osądu kolekcjonera, narzucać artystom ról społeczników, pełnią oni raczej rolę twórców, wydobywających na zewnątrz piękno, które ma znaczenie w życiu każdego człowieka, bez względu na to, czym on się zajmuje:

całe zastępy artystów pracujących we wszystkich kierunkach z tą samą ilością talentu i zapału, myślących jedynie o jak najznakomitszym artystycznym ucieleśnieniu niezliczonych pomysłów, a wpływających pośrednio, bezwiednie na potężny rozwój rzemiosła, przemysłu i handlu. Jak najidealniejsze zamiłowanie piękna, u wszystkich wrodzone i wciąż kształcone staje się warunkiem bytu i rozwoju dziedzin pracy, nie mających niby ze sztuką nic wspólnego.⁵⁸⁵

Co więcej, sztuka przenika niemal wszystkie aspekty „życia narodowego” i jest jednocześnie jednym z jego przejawów:

Jakkolwiek kwitła tam zawsze i jedynie rzekomo jałowa i antyspołeczna zasada: sztuka dla sztuki – sztuka zespoliła się nierozdzielnie ze wszystkimi prawie objawami życia narodowego.⁵⁸⁶

⁵⁸⁴ F. Jasiński, *Przewodnik...*, s. 5.

⁵⁸⁵ F. Jasiński, *Przewodnik...*, s. 5.

⁵⁸⁶ F. Jasiński, *Przewodnik...*, s. 4.

Ma to mieć przełożenie na japońską ekonomię. Rozmiłowanie w sztuce i potrzeba dzieł sztuki mają stymulować zarówno rzemiosło, jak i handel, a także wielowektorowy przemysł. Bardzo interesująca jest diagnoza Jasieńskiego dotycząca wpływu sztuki japońskiej na niektóre przynajmniej obszary sztuki europejskiej. Píše on np.:

Sztuka japońska, która odbywa od szeregu lat tryumfalny pochód i wywarła olbrzymi, dodatni wpływ na nowożytną sztukę europejską [...]. Pejzaż nowożytny, europejski to co ma najlepszego – zawdzięcza wpływowi Japonii.⁵⁸⁷

Według Jasieńskiego z jednej strony z powodów ekonomicznych – wpływ i zainteresowanie Europejczyków wymusza obniżenie standardów sztuki, by sprostać zapotrzebowaniu rynku; z drugiej – europejskie idee dotyczące sztuki, tak samo jak europejskie poczucie estetyki mogą w konsekwencji powodować także odwrócenie się Japończyków od sztuki narodowej, którą postrzega poprzez kontekst drzeworytów ukiyo-e [浮世絵]⁵⁸⁸. Koncepcja sztuki narodowej jest dla Jasieńskiego kluczowa. Z szacunkiem wypowiada się o Japończykach oraz ich miłości i niewyobrażalnym wprost przywiązaniu do ojczyzny, co nie przeszkadza tworzyć im arcydzieł sztuki:

Japończyk ojczyznę swą kocha fanatycznie, lecz kocha ją bez hałasu i bez frazeologii. Japończyk sztukę swą kocha fanatycznie, mieć ją chce i ma ją wszędzie; lecz sztuki wyżyn nie strąca, naganki na ogół, by sztukę swoją popierał, nie urządza, artystów swoich czci, za nimi ku wyżynom stąpa [...].⁵⁸⁹

Można zauważyć, iż Jasieński zastanawia się tutaj, czym miałyby się charakteryzować sztuka narodowa (już nie tylko japońska⁵⁹⁰, ale i polska). Badacze historii sztuki dostrzegają w postawie i zainteresowaniach Jasieńskiego pragnienie rozwoju polskiej sztuki narodowej

⁵⁸⁷ F. Jasieński, *Przewodnik...*, s. 4, 14.

⁵⁸⁸ Zofia Albertowa o ukiyo-e pisze: „ukiyo-e („obraz świata, który przemija”) - twórczość malarska i drzeworytnicza związana tematycznie z codziennym życiem wielkiego miasta, szkoła, styl.”; Zofia Albertowa, *O sztuce Japonii*, Warszawa 1983, s. 196.

⁵⁸⁹ F. Jasieński, *Przewodnik...*, s. 5.

⁵⁹⁰ Należy mieć również na względzie, iż cała wiedza dotycząca Japonii, jaką posiadał Jasieński, pochodziła z opracowań naukowych, literatury podróżniczej oraz obcowania z posiadanymi eksponatami. Jak czytamy w jednym z artykułów: „Ten wyidealizowany obraz społeczeństwa japońskiego jest bardziej poetycką wizją niż analizą rzeczywistej sytuacji społecznej kraju. Jasieński, który w Japonii nigdy nie był, formułuje swoje sądy na podstawie pierwszych podróżników i znawców sztuki Dalekiego Wschodu.” A. Kluczeńska-Wójcik, *Japonia w kulturze...* s. 141.

dzięki edukacji, w tym zapoznaniu zarówno artystów, jak i odbiorców dzieł ze specyfiką estetyki japońskiej. Co ważne, podkreśla, że sztukę narodową należy tworzyć „u siebie, dla siebie” i „po swojemu”. Apeluje też o szacunek dla artystów:

Tu w Krakowie, nawet przyzwoicie wychowane dzieci wiedzą i rozumieją, że każdemu miłośnikowi sztuki, a zwłaszcza tym, którzy ją ponad wszystko umiłowali, chodzić może tylko o jedno. Jeżeli chodzi o sztukę polską: O JEJ ROZKWIT JAK NAJBUNIEJSZY WE WSZYSTKICH KIERUNKACH NA GRUNCIE WŁASNYM. MUZEUM JAPOŃSKIE W KRAKOWIE – TO NAJLEPSZA LEKCJA POGLĄDOWA DLA POLSKICH ARTYSTÓW I POLSKIEGO SPOŁECZEŃSTWA: TAK, U SIEBIE, DLA SIEBIE, PO SVOJEMU TWORZYĆ TRZEBA, TAK SZTUKI POTRZEBOWAĆ, TAK JĄ KOCHAĆ, TAK JEJ TWÓRCÓW CZCIĆ.⁵⁹¹

6.2 Stanisław Witkiewicz

Inną ważną postacią dla rozwoju polskiego japonizmu jest przyjaciel Feliksa Jasińskiego, malarz i teoretyk sztuki Stanisław Witkiewicz. Maria Olszaniecka w artykule *Stanisław Witkiewicz i Japonia* pisze:

Nie wiemy, kiedy po raz pierwszy zetknął się Witkiewicz z dziełami Japończyków, może oglądał je na wystawie wiedeńskiej w 1874 r., może w Paryżu w 1878 r. Wiadomo na pewno, że w 1892 r. zachwycił się „cudną książką japońską” *Japonerie d’automne*, którą otrzymał od Giełgudów z Anglii i której lekturę zalecał swej rodzinie, bo „przedmiot i książka nadzwyczajne”.⁵⁹²

W tekstach poświęconych sztuce Witkiewicz rzadko wypowiada się na tematy związane z Japonią. Bardziej rozbudowane uwagi na ten temat znajdziemy dopiero w listach do syna. Podejście Witkiewicza do sztuki japońskiej wydaje się ambiwalentne: z jednej strony wskazuje „szczerą w odtwarzaniu zjawiska, zatracenie materialnych środków”, czy „bajeczną subtelność sztuki japońskiej”, z drugiej zaś dostrzega „ubóstwo środków,

⁵⁹¹ F. Jasiński, *Przewodnik...*, s. 19.

⁵⁹² Maria Olszaniecka, *Stanisław Witkiewicz i Japonia*, [w:] *Orient i orientalizm w sztuce*, red. Elżbieta Karwowska, Warszawa 1986, s. 71–72.

konwencjonalność, hieratyzm” i „rutynę”. Witkiewicz otoczony entuzjastami japońszczyzny podjął działanie, które rozumiał jako sprzeciw wobec pogardzie, którą wedle jego opinii japończycy okazali sztuce europejskiej. Stwierdził nawet, co przypomina Olszaniecka, że sztuka japońska podległa degeneracji:

Sztukę japońską uważał za zdegenerowaną przez „tysiącletnią rutynę, stale te same środki”; nie podobały mu się „ciągle jednakie płaskie obrazy”, „wieczna jednostajność”, „brak światła”.⁵⁹³

Nawiązania do sztuki japońskiej w dziełach rodzimych artystów konsekwentnie piętnował, choć, co ciekawe, jak pisze Olszaniecka, nie czynił tego wprost:

Witkiewicz zwracał uwagę przede wszystkim na te elementy warsztatu malarza, które można wyprowadzić z inspiracji sztuki japońskiej. Krytyk jednak nigdy nie odwołał się do tego źródła, jak gdyby celowo unikał poszukiwań japońskiego rodowodu w malarstwie Wyspiańskiego.⁵⁹⁴

Podobnie wypowiadał się o twórczości Ferdynanda Ruszyca. W pracy *Po latach* Witkiewicz opisuje natomiast serie ilustracji japońskich, przedstawiających cykl roczny z odniesieniem (i wskazówkami) dla malarzy polskich, szukających inspiracji w przyrodzie tatrzańskiej. Olszaniecka uważa przywołując ten szkic, że artysta

wspominał o książkach japońskich, które „w szeregu obrazów przedstawiają historię roku skryzalizowaną w życiu roślin” i „sugestionują umysł delikatnie, lecz przenikliwie i głęboko”. Miała to w intencji Witkiewicza być wskazówka dla polskich malarzy natury tatrzańskiej, której „życie dało by się całkowicie wypowiedzieć kolejnym powstawaniem i zanikaniem kwiatów i liści”. Tak właśnie rozumiał Witkiewicz problem przenikania się kultur różnych narodów, sposób wzajemnego korzystania z cudzych doświadczeń artystycznych, w takim też sensie pojmował wpływ sztuki japońskiej na polską.

dodając przy tym trafnie, że

⁵⁹³ M. Olszaniecka, *Stanisław Witkiewicz...*, s. 75.

⁵⁹⁴ M. Olszaniecka, *Stanisław Witkiewicz...*, s. 76.

Chodziło o to, aby polscy artyści malując po polsku osiągnęli takie rezultaty artystyczne i ekspresyjne jak Japończycy, którzy malują po japońsku.⁵⁹⁵

Witkiewicz apelował więc o czerpanie inspiracji, ale nie o bezrefleksyjne przejmowanie obcych wzorców estetycznych. Zależało mu na malowaniu – w tym wypadku polskiej przyrody – „po polsku” i na rozwoju rodzimej sztuki. Olszaniecka podkreśla także wkład artysty do rozpowszechnienia się wiedzy na temat sztuki japońskiej w Polsce, a także sprowokowanie namysłu nad „formą” w sztuce:

Wpływ Witkiewicza na edukację młodego pokolenia artystów, które sztuką Japonii się zachwyciło, poświadczali nie tylko zwolennicy krytyka, ale również – choć z najwyższym ubolewaniem – jego przeciwnicy. Wawrzeński rozważając, dlaczego „zanikło pojmowanie malarstwa historycznego”, wskazywał na Witkiewicza, którego książkę „młodzi artyści pochłaniają” i „uczą się tej ewangelii na pamięć. Tłumy ludzi nowych powołując się na nią usprawiedliwiają swe kulturalne braki”.

Wawrzeński miał rację, bo to ta książka podyktowała im zasadę, iż „malarz, któremu brak formy, jest niczym, brak mu bowiem samego siebie”. Głosili ją z pełnym przekonaniem, nie zdając sobie sprawy z tego, jak bardzo była przed kilkunasty laty rewolucyjna i jak trudno było zdobyć dla niej uznanie.⁵⁹⁶

Witkiewicz także i w zakresie szerzenia wiedzy o sztuce Japonii jest postacią ważną, co potwierdzali zarówno jego przeciwnicy, jak i zwolennicy.

6.3 Julian Fałat

Wyprawa do Japonii była częścią podróży dookoła świata, którą Julian Fałat odbył w roku 1885. Wrażenia oraz wnioski z wojaży zawarł w pamiętnikach, które ukazały się drukiem w roku 1935 (nakładem księgarni F. Hoesicka). Japończycy jawią mu się jako naród artystów o wysublimowanej wrażliwości na piękno, wykształconej dzięki obserwacji

⁵⁹⁵ M. Olszaniecka, *Stanisław Witkiewicz...*, s. 76–78.

⁵⁹⁶ M. Olszaniecka, *Stanisław Witkiewicz...*, s. 79.

harmonii przyrody. Już w pierwszych słowach, relacjonując wrażenia z przybycia do portu w Jokohamie, pisze: „Japonia jest światem wielkiej poezji, której pełne są tysiącletnie świątynie i cmentarze – wielkiej kultury przedziwnie artystycznego narodu⁵⁹⁷. Opinię tę, nacechowaną emocjonalnie, podtrzymuje w dalszej części wywodu. Deklaruje także chęć poznania i zrozumienia tej kultury:

Ukochanie przyrody i wyzyskanie piękna dla umoralnienia najniższych warstw otworzyło mi oczy na wychowanie Japończyków, na ich religię i ideały, o których właściwie nie ma pojęcia nikt, kto nie oglądał Japonii bez uprzedzenia a ze zdolnością wniknięcia i zrozumienia.⁵⁹⁸

Dodać należy, że Fałat bardzo pozytywnie wypowiada się o japońskiej wrażliwości na piękno oraz dostrzega pozytywne strony łatwego, jego zdaniem, dostępu do dóbr kultury. Całość opisu podróży Fałata do Japonii obfituje w wyrażenia nieskrywanego (ale też i bezkrytycznego) zachwytu nad japońską kulturą. Autor przyznaje: „Dla Japonii i Japończyków żywię uwielbienie wprost bezgraniczne”⁵⁹⁹. Fałat podkreśla przede wszystkim obecne u Japończyków umiłowanie natury oraz patriotyzm: Japończycy są opisani jako naród patriotów, którzy wyznają ideały narodowe, miłują ojczyznę oraz są w pełni oddani swojemu władcy. Rzemieślnicy japońscy, którym Fałat poświęca kilka zdań, są przedstawieni jako osoby w pełni oddające się swojej pracy, czasem nawet z narażeniem zdrowia i życia, a ich wyroby mają cechować się niezrównanym artyzmem.

Godzinami przyglądałem się tam rzemieślnikom, np. stolarzom [...]. Najgłówniejszą cechą rzemieślnika i artysty japońskiego jest bajeczne umiłowanie zawodu, ukochanie dzieła, w które Japończyk wkłada duszę, czas, zdrowie i życie.⁶⁰⁰

Co więcej, Fałat twierdzi, że tutaj „kupiec, fabrykant i rzemieślnicy – wszyscy są artystami, a każdy przedmiot, który wyszedł z ręki rzemieślnika japońskiego jest dziełem sztuki [...]”⁶⁰¹. Cmentarze japońskie uznaje za „otwarte muzea” przynoszące wiedzę o przyszłości. Dość

⁵⁹⁷ Julian Fałat, *Pamiętniki*, Katowice 1987, s. 128.

⁵⁹⁸ J. Fałat, *Pamiętniki...*, s. 129.

⁵⁹⁹ J. Fałat, *Pamiętniki...*, s. 130.

⁶⁰⁰ J. Fałat, *Pamiętniki...*, s. 132.

⁶⁰¹ J. Fałat, *Pamiętniki...*, s. 132.

szczegółowo opisuje też sylwetkę Lafcadio Hearn⁶⁰², syna Irlandczyka i Greczynki, który od 1889 roku działał jako korespondent w Japonii, a następnie tutaj osiadł, ożenił się z córką jednego z samurajów i przez wiele lat pisał książki o Japonii okresu Meiji, a także prowadził wykłady o literaturze angielskiej na Uniwersytecie Tokijskim. Fałat zaznacza przy tym, iż każdy zainteresowany kulturą i sztuką Japonii powinien zapoznać się z dziełami tego podówczas słynnego filologa.

Fałat odnotowuje przekaz o istnieniu rdzennych mieszkańców wysp. Powątpiewa w przypisywaną im „dzikość”: „Gdzieś daleko w górach na północy mają żyć dzikusy, ale ja w to nie wierzę”⁶⁰³. I przyznaje, że jedyne, co skłaniało go do wyjazdu z Japonii była tęsknota za Polską:

Pobyt w Japonii mogę porównać do rozkosznego snu; tylko ukochanie Polski kazało nam i tutaj tęsknić do kraju i myśleć o powrocie. [...] Chociaż mieliśmy jeszcze do przebycia dwie trzecie obwodu kuli ziemskiej, to niemniej jednak uważaliśmy to już za powrotną drogę do Polski, a myśl powitania kraju łagodziła smutek pożegnania cudnej Japonii⁶⁰⁴.

6.4 Obraz sztuki japońskiej w tekstach krytyków sztuki z przełomu XIX i XX

Krytycy sztuki z przełomu XIX i XX wieku często podejmowali w swych pracach zagadnienie sztuki japońskiej, starali się ją poznać i ocenić, a także przedstawić odbiorcom. W ich opisach zawierają się także pewne wyobrażenia dotyczące sztuki japońskiej i Japonii, dlatego traktuję je jako kolejny materiał badawczy.

Za punkt odniesienia do dalszej analizy przyjmuję następujące teksty: Zenona Przesmyckiego *Drzeworyt japoński* z roku 1901, Ignacego Matuszewskiego *Malarstwo*

⁶⁰² Napisał kilkanaście bardzo dobrze przyjętych i chętnie czytanych książek o Japonii. W języku polskim ukazał się jego zbiór opowiadań (opartych na przekazach ustnych, japońskiej mitologii i demonologii): Lafcadio Hearn, *Kwaidan. Opowieści niezwykle*, Łódź 1984.

⁶⁰³ J. Fałat, *Pamiętniki...*, s. 130. Z badań Ajnów przede wszystkim znany jest Bronisław Piłsudski. Szerzej na temat życia i działalności Bronisława Piłsudskiego można przeczytać w tekście Antoniego Kuczyńskiego *Bronisław Piłsudski (1866–1918) zesłaniec i badacz kultury ludów Dalekiego Wschodu*. Por. Antoni Kuczyński, *Bronisław Piłsudski (1866–1918) zesłaniec i badacz kultury ludów Dalekiego Wschodu*, „Niepodległość i Pamięć”, t. 22, nr 2 (2015), s. 7–93. W XX wieku badaniami kultury i języka Ajnów zajmował się Alfred Franciszek Majewicz. Por. Alfred Franciszek Majewicz, *Dzieje i wierzenia Ajnów*, Poznań 1991; Alfred Franciszek Majewicz, *Dzieje i legendy Ajnów*, Warszawa 1983.

⁶⁰⁴ J. Fałat, *Pamiętniki...*, s. 133.

japońskie z roku 1900, Michała Mutermilcha *Malarstwo i rzeźbę. Wystawę inauguracyjną. Japończycy u Krywulta* z 1901, Pawła Chrzanowskiego *Pramacierz secesji. Szkice o sztuce chińsko-japońskiej* z 1902 oraz Wiktora Doleżana *Sztukę Japonii* z roku 1901. Wymienione powyżej teksty zostały przygotowane przez ekspertów oraz krytyków sztuki. Zawierają przemyślenia dotyczące roli artysty w społeczeństwie japońskim, poświęcone są także sztuce drzeworytniczej i innym kwestiom, w tym np. wpływowi sztuki japońskiej na europejską.

Pierwszym z tekstów, który chciałbym omówić, jest artykuł Zenona Przesmyckiego pod tytułem *Drzeworyt japoński*, ukazał się w „Chimerze”⁶⁰⁵. Zawiera studium japońskiej sztuki malarskiej i drzeworytniczej. Autor szkicuje historię sztuki japońskiej i wymienia przy tym najbardziej wpływowe nurty malarskie, szkoły oraz artystów. Przesmycki, śledząc rozwój sztuki japońskiej, zauważa zbiór cech jego zdaniem dla niej charakterystycznych, odróżniających tradycyjną japońską sztukę malarską od sztuki przynależnej do innych kultur. W przypadku drzeworytu, który stanowi obiekt szczególnego zainteresowania Przesmyckiego, są to: samodzielność, artystyczność, ograniczenie materiału rytowniczego do drewna⁶⁰⁶, zdecydowany rozdział ról między artystą–nadzorcą, a rytownikiem–wykonawcą idei artysty. Trzeba dodać, że artysta nigdy nie pełnił funkcji rytownika, nadzorował natomiast prace rytownicze. Charakterystyczne cechy drzeworytu japońskiego wg Przesmyckiego to także: brak transpozycji w obrębie obrazu, wielobarwność – od momentu wynalezienia i popularyzacji tej techniki, ograniczona funkcja rytownika (rytownik nie mógł wprowadzać samodzielnie żadnych zmian ani dodatków do dzieła). Jego rola była ograniczona do jak najwierniejszego oddania linii i kresek oryginału.

Przesmycki wymienia także cechy charakterystyczne malarstwa japońskiego, są to: miękkość linii, oryginalny zmysł dekoracyjny, subtelność wykorzystanych tonów barwnych, szeroko rozumiana harmonijność dzieła (od barw do kompozycji). Od strony tematycznej dominującymi przedstawieniami, zależnie od szkoły oraz okresu, mają być: sceny religijne, pejzaże, przedstawienia odwołujące się do legend, podań oraz dramatów historycznych. Przesmycki dodaje, że niektórzy malarze japońscy za temat dzieł obierali sceny z życia codziennego.

⁶⁰⁵ Zenon Przesmycki, *Drzeworyt japoński*, „Chimera”, t. 1 (1901), s. 528.

⁶⁰⁶ „Przedewszystkiem, wielcy rytownicy europejscy zwracali się, w miarę potrzeby, do różnych materiałów: miedzi, stali, drzewa, kamienia, podczas gdy japończycy, którzy umieli jednak rytować niesłychanie subtelne płytyki metalowe, służące do ozdoby różnych przedmiotów sztuki, nie wpadli nigdy na myśl, aby zużytkować ten sposób do druku, i znali tylko drzeworyt.” Z. Przesmycki, *Drzeworyt Japoński...*, s. 499.

Według krytyka, artysta japoński jest szczególnie zainteresowany warstwą kolorystyczną dzieła. Cechuje go rozwinięta wyobraźnia, potrafi też mistrzowsko posługiwać się płaszczyznami w obrazowaniu przestrzennym. Obce jest mu drobiazgowie naśladowanie natury, zarzucane sztuce europejskiej. Świat zewnętrzny jawi mu się jako doskonały materiał podatny do artystycznej obróbki. Jego istotą artysta japoński stara się oddać za pomocą jak najprostszych środków. Przesmycki zauważa przy tym, że artyści japońscy często starali się tworzyć sztukę dla niej samej, bez dodatkowych celów zewnętrznych. Podejmuje też zagadnienie wzajemnego wpływu sztuki europejskiej oraz japońskiej. Jest zdania, że sztuka japońska posiada dobroczynny wpływ na sztukę europejską:

Wydobyły one [drzeworyty] malarstwo europejskie z brudnych, przez sztuczną mieszaninę barw tworzonych sosów ogólnych, przywróciły poczucie świeżych, świetnych kolorów natury i postawiły wymagania twórczego, harmonijnego ich łączenia. Okazały dowodnie, iż rzeczą sztuki nie jest ani stałe, konwencyonalne upiększanie natury według pewnych szematów, ani ściśle, fotograficzne jej odtwarzanie i przypomnianie, że wszyskiem winna być wolna indywidualność artysty, dla którego natura jest tylko materiałem przy tworzeniu. Zniosły uganianie się naturalistyczne za zbyt bezpośrednim i drobiazgowym złudzeniem ocznym, przekonały, że niepotrzebne i nawet szkodliwe są zbyt ciężkie, materialne modelacje, i że linia oraz plama barwna wystarczają zupełnie. Poderwały i nazbyt regularnie rytmiczny, geometryczny rodzaj kompozycji, datujący od mistrzów renesansu, i bezmózgą bezkompozycyjność naturalistyczną, przeciwstawiając pierwszemu pełną wdzięku, niewymuszoną niesymetryczność, drugiej zaś – zasadę dekoracyjności twórczej. Wskazały zbyteczność wielkich płócien, udowadniając możebność niesłychanego rozszerzania i pogłębiania obrazu na zwykłej ćwiartce papieru. Postawiły zasadę i odkryły sposoby wydobywania, z niepolichzonej ilości szczegółów, samej tylko istoty rzeczy i oddawania jej najprostszymi, nieodzownymi jedynie środkami. Unaocniły wreszcie w ten sposób, że artysta niepowinien ubiegać się w obrazie o powiedzenie wszystkiego, że należy pozostawić wyobraźni widza wolność uzupełniania, przez odczucie, podanego mu sugestyjnie motywu, i stwierdziły w ten sposób jedyną prawdę i wszędzie zastosować się dającą zasadę piękna, która polega na zamykaniu w ograniczonych, zmysłowych kształtach i formach, bezdennych perspektyw ku odczuć, lecz nie wyrazić się dającej jedności bytu.⁶⁰⁷

⁶⁰⁷ Z. Przesmycki, *Drzeworyt japoński...*, s. 528.

Europejczycy w sposób wybiórczy podchodzą do sztuki japońskiej, koncentrując się na stronie formalnej. Japończycy po nawiązaniu ożywionych kontaktów z Zachodem szybko poddali się europejskim wpływom kulturowym, co w konsekwencji (w pewnym stopniu i jednak ograniczonym zakresie) skutkowało europeizacją kraju. Przesmycki opisuje to jako „zarazę z Europy”, która rozlała się nawet na japońskie poczucie estetyki i rozumienie sztuki:

Pozwalamy sobie przeciwstawić temu twierdzeniu kategoryczne przekonanie, że trzej ci artyści rozpoczynali, przeciwnie, zupełnie nową epokę w dziejach ryciny wielobarwnej i że – gdyby nie zgubne wpływy Europy oraz zmienione zasadniczo warunki polityczne i społeczne w państwie Mikada – kierunek ten liczyłby mógł na snadź świetniejszy jeszcze rozwój, aniżeli szkoły i kierunki wieku XVIII. [...] Oryginalna wybitna twórczość Hiroshige'a, Kunisady i Kuniyoshi'edo byłaby niewątpliwie otworzyła przed sztuką japońską, a zwłaszcza przed drzeworytem kolorowym nowe drogi rozwoju gdyby nie fatalne wpływy cywilizacji europejskiej, która obdarzywszy naród japoński demokratycznymi doktrynami, militarystką i duchem kramarstwa, odebrała mu jeden z najwyższych skarbów, jakie społeczeństwo mieć może i dla wytworzenia których jedynie istnieje: sztukę. [...] Wpływy cywilizowanej Europy zniszczyły sztukę japońską. Było to odwdzięczenie się za dobroczynny i otwierający drogi nowego rozwoju przewrót, jaki w drugiej połowie minionego stulecia wywołały w sztuce europejskiej wielobarwne drzeworyty japońskie.⁶⁰⁸

Fragment powyższy zawiera przeciwstawienie sztuki – cywilizacji, ta druga jest – inaczej niż przekonywano co najmniej od XVIII – raczej epoką upadku wartości niż czasem ich rozkwitu. Jest tu Przesmycki blisko tych myślicieli, którzy jak Matthew Arnold w poezji (kilka dekad wcześniej) szukali w sztuce ucieczki przed ohydą cywilizowanego świata.

Interesującym elementem tekstu jest krytyka malarstwa Hokusai'a znajdująca się na stronach 518–520. Przesmycki jest zdania, że Hokusai jest przez Europejczyków niesłusznie uznawany za największego drzeworytnika japońskiego. Błędna opinia powodowana ma być słabą znajomością sztuki japońskiej oraz rozpowszechnieniem prac tego artysty. Wydaje się to być pozbawiony przypisu przytyk do *L'Art Japonais*⁶⁰⁹, w której Louise Gonse nazwał

⁶⁰⁸ Z. Przesmycki, *Drzeworyt japoński...*, s. 517, 521, 526, 527.

⁶⁰⁹ Louis Gonse, *L'art japonais*, t. 1–2, Paris 1883.

Hokusaia największym malarzem swojego narodu⁶¹⁰. Pod warstwą krytyki kryje się też aluzja do mentalności oraz zachowania europejskich kolekcjonerów. Zdaniem Przesmyckiego powinni się oni kierować walorami estetycznymi dzieła przy doborze eksponatów do kolekcji. Zamiast tego kolekcje eksponatów japońskich tworzone były na podstawie kryterium częstotliwości występowania: w pierwszej kolejności do kolekcji włączano dzieła najrzadsze, niezależnie od ich wartości estetycznej. Większość wystaw malarstwa japońskiego na terenie Europy tworzona była na podstawie kolekcji prywatnych. Tym samym zwiedzający, zamiast obcować z dziełami najlepszymi pod względem estetycznym oglądali często eksponaty o dyskusyjnej wartości artystycznej.

Ignacy Matuszewski *Malarstwo japońskie* opublikował w „Tygodniku Ilustrowanym” w (1900)⁶¹¹. Praca zawiera liczne uwagi poświęcone wyobrażeniu i odbiorowi sztuki japońskiej przez Europejczyków, w szczególności Polaków oraz odniesienia (w przypisach) do *L'Art Japonais*. Zostały tu też reprodukowane akwarele japońskie wystawiane w Salonie Krywulta.

Matuszewski zwraca uwagę, iż Japończycy przez długi czas cieszyli się w Europie opinią „barbarzyńców”. Pod wpływem zmian społeczno-kulturowych zachodzących w Japonii oraz dzięki coraz częstszym wizytom Europejczyków w tym kraju opinia ta została poddana rewizji⁶¹². Japończycy w roku 1900 – wedle Matuszewskiego – postrzegani są jako jeden ze znaczących i bardziej wpływowych narodów Azji, który był w stanie szybko przyswoić sobie zdobycze kultury i techniki europejskiej. I odwrotnie: rdzenna sztuka japońska miała stać się bodźcem do wyzwolenia się spod tradycyjnych norm i formuł sztuki europejskiej. Matuszewski rozwija tę kwestię powołując się przy tym na uwagi Richarda Muthera⁶¹³:

„W chwili kiedy symetryczna harmonia linii, odziedziczona po epoce Odrodzenia – powiada Muther w swojej «Hist. Mal. XIX stul.» – zaczęła męczyć swoją monotonią, nauczyli nas Japończycy nowej, swobodniejszej i kapryśniejszej architektoniki form.” Prócz tego odsłoniли oni Europie nowe efekty kolorystyczne,

⁶¹⁰ Por. Ignacy Matuszewski, *Malarstwo japońskie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1900, nr 49, s. 971.

⁶¹¹ I. Matuszewski, *Malarstwo japońskie...*, s. 970–972.

⁶¹² „Dziś wiemy, że zabawne figurki wyspiarzy azjatyckich są zabawne tylko zdaleka, przy bliższym poznaniu bowiem okazują się one ludźmi, którzy nie tylko umieli przyswoić sobie cywilizację europejską, lecz zdołali nawet wpłynąć na nią”; I. Matuszewski, *Malarstwo japońskie...*, s. 970.

⁶¹³ Niemiecki krytyk i historyk sztuki. Autor publikacji poświęconych historii malarstwa w tym *Geschichte der Malerei im XIX. Jarhundert*. Por. Richard Muther, *Geschichte der Malerei im XIX. Jarhundert*, München 1894.

dowodili przykładem, że „nie trzeba koniecznie malować brunatno, aby być malarzem” i wywołali pośrednio zwrot do t. zw. „impresjonizmu”.⁶¹⁴

W artykule znajdziemy krótki opis tradycyjnych szkół malarstwa japońskiego oraz typów obrazów japońskich. Matuszewski przybliży też sylwetkę jednego z, jego zdaniem, największych artystów japońskich – Hokusai. Za charakterystyczne dla sztuki japońskiej uznaje: brak jasnego podziału na sztukę czystą i stosowaną, brak nacechowania sztuki treściami ideologicznymi, historycznymi bądź filozoficznymi, „stosowanie środków prostych”, brak symetrii w dzieła, użycie delikatnych, harmonijnych kolorów. Artysta japoński stara się przede wszystkim utrwalić nastrój i wrażenie, a jego subiektywne odczucia mają mieć decydujący wpływ na ostateczny kształt tworzonego dzieła – dlatego też nie ma tu fotograficznego realizmu. Styl japoński Matuszewski klasyfikuje jako styl dekoracyjno-impresjonistyczny.

Japońscy artyści, w opinii krytyka, posiadają umiejętność uchwycenia natury w ruchu oraz „ujęcia samej duszy” jednym pociągnięciem pędzla. Indywidualność artysty stanowi element decydujący o pięknie obrazu. Autor artykułu uważa, iż w działaniu artysta japoński przypomina poetę lirycznego, który skupiony jest na oddaniu „czystego piękna”. Tym samym jest zdania, że w przeciwieństwie do Europejczyków malarz japoński nigdy nie będzie przyjmować roli poety tragicznego ani epickiego. Do powyższego wywodu dodaje, iż sztuka japońska może nieobeznanemu Europejczykowi wydawać się fantastycznie kapryśna i zdumiewająca. Co więcej, aby być w stanie ją poprawnie ocenić, Europejczyk musi do niej przywyknąć.

Michał Mutermilch w artykule *Malarstwo i rzeźba. Wystawa inauguracyjna. Japończycy u Krywulta* opublikowanym w „Prawdzie” z roku 1901⁶¹⁵ również podejmuje kwestie związane ze sztuką japońską. Większą część artykułu zajmuje opis wystawy malarstwa oraz rzeźby polskiej w warszawskiej Zachęcie (Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych), która ze względu na swój konserwatyzm stroniła od eksponowania tego, co nie było „uznane”. Mutermilch wskazuje na miejsce wystawienia sztuki japońskiej, Salon Krywulta, oraz dodaje z żalem, że sztuka japońska nie jest dostatecznie doceniana.

Wymienia ponadto szereg cech, które uważa za charakterystyczne dla sztuki japońskiej, są to: brak przywiązywania wagi do odzwierciedlenia detalu, mistrzowskie

⁶¹⁴ I. Matuszewski, *Malarstwo japońskie...*, s. 970.

⁶¹⁵ Michał Mutermilch, *Wystawa Inauguracyjna – Japończycy u Krywulta*, „Prawda,” 1901, nr. 2, s. 33–34.

oddanie ruchu linią, uwydatnienie prawdy kolorystycznej za pomocą jednego tonu. Mutermilch zwraca uwagę, że sztuka japońska kieruje się tym, co jego zdaniem w sztuce jest istotne, czyli oddaniem przejawów życia. Niestety, autor nie tłumaczy, co przez to rozumie. Dostarcza jednak informacji, że na wspomnianej wystawie można zobaczyć prace mistrzów rysunku oraz koloru: Hokusai, Hiroshige oraz Ontaro.

Dość obszerny tekst Pawła Chrzanowskiego *Pramacierz secesji. Szkice o sztuce chińsko-japońskiej* został opublikowany w odcinkach w roku 1902 w czasopiśmie „Wędrowiec”⁶¹⁶. Chrzanowski szeroko omawia zagadnienia związane z dwoma kulturami wschodu: chińską i japońską. Opisuje przy tym różnice kulturowe między nimi oraz Europą, dodatkowo przedstawia cechy dystynktywne sztuki powyższych kultur wschodu oraz zwraca uwagę na zagadnienia związane z problematyką zetknięcia się z sobą odmiennych kultur.

Chrzanowski wychodzi z założenia, że pierwsze kontakty Europy z Dalekim Wschodem sprawiły, że przedstawiciele obu tych kultur zwrócili uwagę swoją odmiennością. Doprowadziło każdą ze stron do uznania w swojej własnej kultury za nadrzędną, a kultury innego za barbarzyńską⁶¹⁷. Chrzanowski stwierdza, że między autorami mu współczesnymi pogląd ten jest bardzo często spotykany. Objawiać się ma to poprzez w Europie przekonanie, że sztuka wschodnia w rzeczywistości nie zasługuje na nazwanie jej sztuką, i powinno pokazywać się ją w muzeach etnograficznych a nie w galeriach⁶¹⁸. Chrzanowski prezentuje zgoła odmienną postawę. Uważa, że:

przy bezstronnem i uważnem rozpatrzeniu rzeczy, nie można nie przyznać, że pomimo rażącego niepodobieństwa do siebie, wypływającego z niejednakowych podstaw, warunków istnienia i czynników rozwoju obydwu te objawy sztuki zarówno mają swą rację bytu, zasługują na nazwę sztuki pięknej i na traktowanie ich z punktu absolutnego piękna.⁶¹⁹

Pierwszą część artykułu poświęca autor sztuce i kulturze chińskiej. Tematyka japońska dominuje od szóstego numeru „Wędrowca”. Japończycy opisani są jako lud młodszy od Chińczyków, zamieszkały na niegościnnej ziemi, która miała zostać odebrana

⁶¹⁶ Paweł Chrzanowski, *Pramacierz secesji. Szkice o sztuce chińsko-japońskiej*, „Wędrowiec” 1902, nr 1–14.

⁶¹⁷ Por. P. Chrzanowski, *Pramacierz secesji...*, nr 1, s. 15.

⁶¹⁸ Por. P. Chrzanowski, *Pramacierz secesji...*, nr 1, s. 15.

⁶¹⁹ P. Chrzanowski, *Pramacierz secesji...*, nr 1, s. 15.

rdzennym mieszkańcom – Ajnom⁶²⁰. W narodzie japońskim silnie rozwinięte są poczucie godności osobistej oraz kult bohaterów.

Współczesnych Chrzanowskiemu Japończyków ma cechować subtelny gust plastyczny oraz wrażliwość na piękno i wycucie estetyczne. Są oni niejako naturalnie predysponowani do uprawiania sztuki. Chrzanowski zauważa też, że Japończycy kochają naturę i w przeciwieństwie do Chińczyków nie starają się udoskonalić jej przedstawień⁶²¹. W więziach z naturą (i obserwowanych przez Japończyków starciach żywiołów) Chrzanowski upatruje także genezy religii japońskiej:

Mając ciągle przed oczyma działalność potężnych żywiołów zniszczenia, poczucie istnienia bóstwa mogło się wylać w formie filozoficznej nauki o najwyższej twórczej energii, jako sile (Kraft), a wytworzyło z niej ideę o niewidzialnem bóstwie, królującym zarówno nad twórczemi i niszczącymi żywiołami i osnuło na niej uprawiany obecnie w Japonii narodowy kult Sinto [...].⁶²²

Japończyków postrzega jako osoby o niezgrabnej sylwetce, która skryta jest pod zwiewną szatą nazwaną w tekście *kerymona*. Najkształtniejszą częścią ciała japońskiego mają być ręce –przeciwieństwo niezgrabnych, obutych w sandały stóp⁶²³.

Wiele miejsca poświęca Chrzanowski opisowi sztuki japońskiej, w której, jego zdaniem – inaczej niż w sztuce europejskiej – nie dąży się do naśladowania natury. Ekspozyty sztuki tradycyjnej są dla niego niczym hymny bądź sonety opiewające piękno natury⁶²⁴, a wszelki realizm oraz naśladownictwo natury obecne we współczesnej mu sztuce japońskiej Chrzanowski uznaje za wpływy europejskie. Celem i formą sztuki japońskiej ma być rozlanie uczucia piękna odczuwanego

⁶²⁰ Por. P. Chrzanowski, *Pramacierz secesji...*, nr 6, s. 116.

⁶²¹ Chrzanowski pisze: „Wreszcie klimatyczne warunki, obdarzające japończyka nie zbyt gorącym latem, długą, prześliczną wiosną i takąż jesienią, dające mu ledwie kilkotygodniową, łagodną ziemię tylko dla tego, by oddzielić szczęśliwsze pory roku – przybliżyły japończyka, zaprzyjaźniły z otaczającą go piękną naturą, kazały mu ją pokochać, wcielić się w nią i przenieść te uczucia na jego biedną, ale wdzięczną ziemię, nad którą słońce tak pięknie wschodzi i świeci”, a w innym miejscu czytamy: „bo właśnie wcale nie dążą do realnego odtwarzania i naśladowania natury; nie mają na celu złudzenia, i nie chcą kopiować natury, chociażby w sposób nastrojowy”; P. Chrzanowski, *Pramacierz secesji...*, nr 6, s. 116, nr 10, s. 198.

⁶²² P. Chrzanowski, *Pramacierz secesji...*, nr 10, s. 198.

⁶²³ P. Chrzanowski, *Pramacierz secesji...*, nr 14, s. 273.

⁶²⁴ P. Chrzanowski, *Pramacierz secesji...*, nr 10, s. 198.

przez artystę (przy tym Chrzanowski uwzględnia tu zarówno piękno, któremu przypisuje realne istnienie, jak i piękno, które jest produktem wyobraźni twórcy). Prace artystów japońskich mają się cechować nieznana dziełom europejskim „niesymetryczną harmonią”, która polega na utrzymaniu spójnego układu dzieła pomimo zerwania z estetyką symetrii⁶²⁵. Popularnymi motywami sztuki japońskiej była walka z siłami przyrody oraz walka z potworami – w ten sposób ukazywano także walkę ze słabościami ludzkiego charakteru. W większości dzieł japońskich ludziom udawało się – dzięki cnotom – przezwyciężyć przeciwności⁶²⁶. Pisząc o symbolizmie Chrzanowski twierdzi, iż artyści dbają o to, by warstwa symboliczna dzieła była zrozumiała dla odbiorców, także tych niewykształconych⁶²⁷.

Zwraca przy tym uwagę na ornamentykę dzieł japońskich (która miała zostać przejęta ze sztuki chińskiej, a następnie poddana modyfikacjom):

Odziedziczywszy od chińczyków bogate zasoby ornamentu, japończycy przyswoili go sobie w sposób zgodny z ich poczuciem piękna, a więc zachowując archaiczny charakter ornamentu w swych bronzach, rzeźbach i ceramice, nadali mu więcej gracyi, więcej gustu i fantazyi; w wyrobach zaś lżejszych, jak hafty, wzorzyste tkaniny, obicia i t. p. rozproszyli go do przezroczystości i lekkości koronki i wprowadzili w niego swój własny czynnik *niesymetryczną harmonią*, którą tu, w ornamencie, doprowadzili do perfekcyi.⁶²⁸

Chrzanowski podobnie jak Feliks Jasiński uważa, iż europejscy artyści skorzystali (choć nie w pełnym zakresie) na możliwości zetknięcia się z tą odmienną, egzotyczną dla nich estetyką⁶²⁹, natomiast Japończycy nie umieli tego zrobić:

W całości, kostjum japoński to zgodny akord gustu dobrze zastosowanego do bardzo niewdzięcznego terenu działania; to też dosyć jest dla najpiękniejszego japończyka lub najpowabniejszej japonki ubrać się po europejsku lub tylko włożyć nasze buciki, a cały urok przepada: – piękność przemienia się w karykaturę, jak harmonijny akord od jednej fałszywej nuty zmienia się w

⁶²⁵ Por. P. Chrzanowski, *Pramacierz secesji...*, nr 12, s. 237.

⁶²⁶ Por. P. Chrzanowski, *Pramacierz secesji...*, nr 10, s. 198.

⁶²⁷ Por. P. Chrzanowski, *Pramacierz secesji...*, nr 12, s. 237.

⁶²⁸ P. Chrzanowski, *Pramacierz secesji...*, nr 12, s. 237.

⁶²⁹ Por. P. Chrzanowski, *Pramacierz secesji...*, nr 14, s. 274.

kakofonię. [...] W europejskie formy opiewania piękna japończycy nie mieli co wlać; wszelkie próby w tem kierunku wydały tylko karykatury.⁶³⁰

Ostatnim z artykułów, które uwzględniłem w tym rozdziale jest *Sztuka Japonii* autorstwa Wiktora Doleżana. Tekst ukazał się w numerach 27 i 29 „Wędrowca” w roku 1901⁶³¹. Doleżan rozpoczyna swój wywód od obserwacji, że sztuka japońska posiadała niekwestionowany wpływ na sztukę europejską już od około 1840 roku (choć polityczne otwarcie Japonii nastąpiło ponad dekadę później). Było to jego zdaniem związane ze zmianami politycznymi oraz kulturowymi w Japonii, które umożliwiły ponowne nawiązanie kontaktów międzynarodowych. Kontakty Europy z Japonią były zdaniem autora jednym z głównych czynników, który wpłynął na przełamanie akademizmu i dotychczasowych sztywnych ram rozumienia sztuki w Europie⁶³². Oczywiście, zainteresowanie sztuką Japonii dociera na ziemię polską z opóźnieniem. Duże zasługi w zakresie popularyzacji sztuki japońskiej przypisał działalności Feliksa Jasińskiego oraz wystawie w Salonie Krywulta⁶³³.

Doleżan tradycyjną sztukę japońską określa w tekście mianem „starojapońskiej” i podaje szereg cech, które mają ją wyróżniać na tle pozostałych. Są nimi: nacisk na efekt dekoracyjny, brak zastosowania perspektywy, brak cieni rzucanych przez postacie i przedmioty, dowolna symetria postaci, statyczność przedstawień ludzkich oraz nieruchoma twarz. Zaznacza jednak, że niektórzy artyści, w tym Moronobu, Sukenoba oraz Shigesu starali się zerwać ze statyką przedstawień i prezentować sceny bardziej dynamiczne. Jednakże takie rozwiązania są stosunkowo rzadkie. Kolejną cechą charakterystyczną sztuki japońskiej jest dla Doleżana konwencjonalność form. Autor zachwycę się też „olśniewającą dekoracyjnością” japońskich dzieł.

Podkreśla, że w Japonii nie rozwijało się malarstwo olejne, pojawiło się ono dopiero pod wpływem Europejczyków. Uważa jednak, że malarstwo tego rodzaju na terenie Japonii jest pozbawione przyszłości. Domy japońskie w ocenie Doleżana są zdecydowanie zbyt małe, by móc w nich umieszczać tego typu wytwory, a stan ekonomiczny państwa nie

⁶³⁰ P. Chrzanowski, *Pramacierz secesji...*, nr. 14, s. 274.

⁶³¹ Wiktor Doleżan, *Sztuka Japonii*, „Wędrowiec” 1901, nr. 27, nr. 29.

⁶³² „Więcej niż od 60-u lat oddziaływa sztuka synów Niponu wybitnie na rozwój sztuki europejskiej. Jej pełna gracyi samowola wywołała początkowo podziw, następnie wywarła wpływ ożywczy na sztukę zakrzepłą w więzach i regułach akademickich, a kamień ten rzucony raz przez historię cywilizacji na powierzchnię naszego życia estetycznego zatacza coraz szersze kręgi.” W. Doleżan, *Sztuka Japonii...*, nr. 27, s. 524.

⁶³³ „Z natury rzeczy zajmowali się dotychczas najżywiej rozwojem sztuki japońskiej Anglicy, zaraz po nich Francuzi, najmniej Niemcy. U nas obudził się interes ogółu w tym kierunku dopiero w ostatnich czasach, dzięki wystawie płodów artystycznych Japonii w Warszawie.”; W. Doleżan, *Sztuka Japonii...*, nr. 27, s. 524.

pozwała na szybkie wznoszenie budynków na modłę europejską. Zauważa też, że niektórzy Japończycy interesują się sztuką europejską. Dowodem na to jest według niego działalność klubu „Biały koń”, którego założycielem był Seiki Kuroda⁶³⁴. Członkowie mieli naśladować malarstwo europejskie – interesowali się zwłaszcza sztuką secesji. Ich dzieła miały być natomiast przykładem rodzącej się „secesji japońskiej”, w której większy nacisk położono na oddanie szczegółów postaci ludzkich (i ludzkiego ciała). Uważa jednak, iż brakuje tym pracom piętna indywidualizmu.

Autor negatywnie wyraża się o rzeźbach japońskich: krytykuje ich formę i kompozycję, uznając, iż artyści mają problem z właściwym pogrupowaniem postaci i stworzeniem spójnej całości. Potępia także aktywność rzeźbiarzy po wojnie chińsko-japońskiej, a ich prace, mające upamiętniać bohaterstwo Japończyków określa wprost jako niesmaczne i nieudane. Powodem wszystkich problemów z formą ekspresji artystycznej, jaką jest rzeźba wieloformatowa, jest wspólny Japończykom, wedle sugestii Doleżana, brak talentu do tworzenia dzieł o dużych rozmiarach. Małe, tradycyjne statuetki, w przeciwieństwie do form pomnikowych, określa autor mianem arcydzieł, a nawet zaleca Japończykom, by skupili się przede wszystkim na tym rodzaju rzeźby.

W podobnie krytycznym tonie Doleżan wypowiada się o zmianach, które zaszły w modzie japońskiej. Uważa, że europejski strój – w przeciwieństwie do tradycyjnych ubiorów – nie przydaje kobietom japońskim uroku, wręcz przeciwnie, uwydatnia mankamenty ich sylwetek. Podobnie Japończyk w europejskim stroju wygląda na tyle niekorzystnie (o czym pisał m.in. Chrzanowski), że – tak ubrany – nie mógłby nigdy stać się modelem dla artysty. W swojej ocenie europejskich wpływów na kulturę Japonii nie pozostaje jednoznaczny, obawia się także niszczący dominację europejskości; w podsumowaniu artykułu stwierdza:

Z powyższego widzimy, że w młodej Japonii wre i kipi, jak na wulkanie. Wiele

⁶³⁴ O postaci Seiki Kurody Zofia Albertowa pisze: „Równoległe do narodowego kierunku *nihonga*, rozwijała się twórczość dużej grupy malarzy, która od samego początku okresu Meidzi została zafascynowana sztuką Zachodu. W technice malarstwa olejnego i w europejskich konwencjach artystycznych upatrywano przyszłości japońskiej sztuki. Doprowadziło to do otwarcia w Szkole Sztuk Pięknych wydziału malarstwa europejskiego, którego powstanie wzbudziło tak silny protest Okakury Kakudzo. [...] Duże znaczenie dla umocnienia się tego nurtu sztuki japońskiej miała twórczość artysty wykształconego w Paryżu na malarstwie impresjonistów. Był nim Kuroda Seiki (lub Kijoteru), który po powrocie do Tokio został - podobnie jak Asai Ciu - profesorem malarstwa w Szkole Sztuk Pięknych.” Z. Albertowa, *O sztuce Japonii...*, s. 174. Seiki Kuroda wywołał skandal obyczajowy w trakcie Fourth National Industrial Exhibition [第4回内国勸業博覧会] (1895). Przedstawił wówczas akt kobiecego zatytuowany „Poranna toaleta” [朝妝]. Pomimo skandalu obraz nie został usunięty, lecz został udostępniony odwiedzającym wystawę w formie ocenzurowanej – był częściowo przesłonięty płótnem. National Diet Library, *Fourth National Industrial Exhibition*, [<https://www.ndl.go.jp/exposition/e/s1/naikoku4.html>] dostęp: 09.04.2019.

pierwiastków zaleje niszcząca lawa europejskiej kultury, ale z drugiej strony powstaną na ostygłej lawie nowe cywilizacje, o których wyrok należy przyszłości.⁶³⁵

Podsumowanie

Początkowo negatywne oceny sztuki japońskiej ulegają stopniowej przemianie⁶³⁶. Teksty polskich kolekcjonerów, artystów i krytyków przybliżają szerszemu odbiorcy zagadnienia związane ze sztuką japońską (często korzystając przy tym z rozpoznania twórców zachodnioeuropejskich). Dzięki coraz intensywniejszej obecności dzieł twórców japońskich w Europie (a potem i w Polsce) rosła fascynacja, a wraz z nią dążenie do zrozumienia Innego i jego pracy. Doceniano wartość artystyczną, mistrzostwo wykonania, subtelność.

Refleksja nad sztuką miała na celu wydobyć specyfikę kulturową (stąd próby wskazania cech charakterystycznych przedstawień plastycznych), a jednocześnie podnosiła kwestię zmiany pod wpływem wzajemnych kontaktów – wielu krytyków skupiało się na zagadnieniu europeizacji Japonii oraz nad skutkami tego procesu, widocznymi także w obszarze sztuki. Zazwyczaj wpływy europejskie waloryzowano negatywnie, broniąc „tradycyjnej sztuki japońskiej”. Pojawiała się też z tym związana kwestia sztuki narodowej: w dziełach japońskich poszukiwano tylko im właściwej swoistości, szczególnych tematów – na przykład skupienia na naturze. Było to ważne w kontekście refleksji nad tym, czym jest sztuka narodowa (także: polska sztuka narodowa) jeszcze przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości.

⁶³⁵ W. Doleżan, *Sztuka Japonii*, nr 29, s. 578.

⁶³⁶ Dobitym przykładem są teksty encyklopedyczne podejmujące temat zarówno malarstwa, jak i muzyki japońskiej. W *Encyklopedii ogólnej wiedzy ludzkiej* (1872–1877) krytyce poddano obie te dziedziny sztuki twierdząc, iż nie są one tak rozwinięte jak sztuka europejska. Późniejsza o kilka dekad *Encyklopedia powszechna Ultima Thule* (1927–1939) inaczej rozstrzyga tę kwestię – w obszernym haśle sztuce japońskiej nie odmawia się wartości artystycznej. Dodać należy, iż zainteresowanie polskich środowisk twórczych nie ograniczało się jedynie do malarstwa, rzeźby czy muzyki. Przykładem zainteresowania innymi formami jest jeden z numerów „Sceny Polskiej”, w którym znajdziemy następujące prace poświęcone różnym formom teatru japońskiego: „Scena Polska: organ Związku Artystów Scen Polskich”, 1926, R. 8, zeszyt 3-4. Za wskazanie powyższego materiału chciałbym podziękować dr hab. Dorocie Fox.

Zakończenie

Japonia, mimo iż stanowi państwo od Polski odległe – przede wszystkim geograficznie, ale i kulturowo, od kilku wieków była przedmiotem zainteresowania, a wzmianki o niej, a potem także coraz dłuższe opisy – zrazu nieczęste (i raczej schematyczne) – stawały się coraz bardziej zróżnicowane pod względem formy i profilu tematycznego. Barbara Morcinek uważa, iż ogląd Japonii i Japończyków w piśmiennictwie polskim jest raczej jednostronny i stereotypowy. W świetle jej obserwacji kultura polska wciąż pozostaje nieznana w Japonii, a problematyka związana z Polską i Polakami nie wzbudza większego zainteresowania. Morcinek, która przez pewien czas przebywała w Japonii ucząc tamtejszych studentów, uważa, że

nie można mówić o stereotypie Polaka wśród Japończyków, bowiem Japończyk, który nie interesuje się szczególnie polską historią, kulturą, sztuką czy gospodarką, nie ma skąd czerpać w ogóle wiedzy na temat wizji Polski, nie mówiąc już o jej mieszkańcach. Coś takiego jak stereotyp Polaka w Japonii po prostu nie istnieje⁶³⁷.

Jako nauczycielka języka i kultury polskiej zauważyła, iż w Japonii

Grupą, której można zadać pytanie na ten temat [tj. wyobrażenia dotyczącego Polski i Polaków], która ma coś do powiedzenia w sprawie polskiej kultury, która wreszcie ma jakiegokolwiek wyobrażenie o Polsce i ma kontakty z Polakami, są studenci polonistyki⁶³⁸.

Czy, jeśli chodzi o kulturę japońską, to w Polsce jest podobnie? Trudno odpowiedzieć na takie pytanie, wymagałoby to bowiem badań na odpowiednio reprezentatywnej grupie. Na pewno jednak od XIX wieku wiadomości o Japonii były coraz powszechniejsze i coraz łatwiej dostępne, co nie znaczy, że wiedza Polaków na ten temat była pogłębiona. Do epoki *Meiji* (1868) Kraj Kwitnącej Wiśni i jego mieszkańcy pojawiają się w piśmiennictwie polskim przeważnie jako egzotyczna ciekawostka. Dopiero po roku 1868 wiedza na temat Japonii wśród Polaków sukcesywnie rośnie. Niebagatelny wpływ na to mają media –

⁶³⁷ Barbara Morcinek, *Sarmata w oczach Samuraja – kilka słów o stereotypie Polaka w Japonii i autostereotypie Japończyka*, „Postscriptum Polonistyczne” 2018, nr 1 (1), s. 121–122.

⁶³⁸ B. Morcinek, *Sarmata...*, s. 122.

zwłaszcza prasa, która coraz szybciej relacjonuje bieżące wydarzenia z całego świata, ale także informuje o sztuce, ekonomii i polityce. Dlatego też Japończyk, który we wcześniejszych tekstach bywał przybliżany przez zestawienie z polskim szlachcicem, zyskuje z czasem wyobrażeniową autonomię i coraz bardziej się indywidualizuje przyjmując „różne twarze”.

Wydarzenia polityczne zmieniają sposób postrzegania Japonii na arenie międzynarodowej. Z wyspiarskiego, „zacofanego” (w optyce europejskiej wysoko waloryzującej postęp cywilizacyjny) państwa przemienia się w militarną i gospodarczą potęgę. Wojna 1904 roku sprawia, że Japończycy przez konflikt z Rosją są uznawani za sojuszników politycznych, a dodatkowo zdają się manifestować przyjazne nastawienie do polskich jeńców⁶³⁹. Tuż po I wojnie światowej pomagają polskim sierotom, dlatego nawet wzmagający się militarizm japoński i sojusze z Niemcami w końcu lat 30. nie niszczą dobrego obrazu Japończyka.

W rozprawie podjąłem próbę zmierzenia się z wybranymi (z dość licznego zasobu) przykładami piśmiennictwa poświęconego Japonii z okresu od wieku XVI do wybuchu II wojny światowej. Starałem się dociec, jak Polacy przez te kilka wieków wyobrażali sobie Japonię i Japończyków oraz zrekonstruować, jakim zmianom podlegały te wyobrażenia i w jakich rodzajach tekstów były wyrażane. W refleksji uwzględniłem relacje z podróży, podręczniki geograficzne, notki i obszernie hasła encyklopedyczne oraz artykuły prasowe (poświęcone różnym zagadnieniom szczegółowym), w których pisano o Japonii. Przytoczyłem wypowiedzi skupione na recepcji sztuki japońskiej w Polsce (na przełomie w XIX i XX wieku). Dokonałem też wyboru artykułów (ze względu na ich rozległy zakres tematyczny – dość arbitralnego) poruszających kwestie związane z Japonią, opublikowanych w międzywojniu w „Tygodniku Ilustrowanym”. Wcześniej omówiłem także dzieła pochodzenia obcego, których autorzy eksplorowali „tematykę japońską”, przetłumaczone na język polski. Oczywiście, przekład wymagał od tłumacza pewnej interpretacji tekstu oraz, co istotne, dokonania pewnych zmian, które miały ułatwić polskiemu czytelnikowi odbiór dzieła.

Wstęp do niniejszej dysertacji zawierał szereg pytań-problemów. Na część z nich pozwoliły mi odpowiedzieć analizy przedstawione w poszczególnych rozdziałach. Pierwsze z nich brzmiało: „w jaki sposób konstruowane było wyobrażenie Japonii na gruncie kultury polskiej?”. Wyobrażenia na temat Japonii można było odnaleźć m.in. w tekstach

⁶³⁹ Por. [b.a.], *W niewoli japońskiej r. 1905*, „Przegląd Powszechny”, t. 93 (1907), s. 173–180.

geograficznych, pamiętnikarsko-podróżniczych, hasłach encyklopedycznych, artykułach prasowych o różnej tematyce, jak też w publikacjach towarzyszących wystawom dzieł sztuki. Poziom szczegółowości opisu w poszczególnych tekstach jest różny: więcej detali i bardziej rozbudowane rozważania znajdziemy w dłuższych narracjach, mniej – z nastawieniem na aktualne wówczas problemy polityczne – w artykułach i krótkich notach z czasopism. Autorzy – na miarę swoich możliwości, starali się przekazać w pisanych przez siebie tekstach wiedzę dotyczącą Japonii, a kreowany przez nich obraz zależał w dużej mierze od specyfiki kultury w danym momencie historycznym. Informacje na temat Japonii sprzed 1854 roku opierają się przede wszystkim na przekonaniach budowanych nie na bezpośrednim, nawet krótkim kontakcie z Japonią (albo Japończykami – także poza ich ojczyzną), ale na opisach i relacjach przekazanych najpierw przez Portugalczyków i Anglików, a potem przez Holendrów⁶⁴⁰. Polacy często korzystają z zapisów wielokrotnie zapośredniczonych, ale także czerpią wiedzę na temat Japonii m.in. z relacji dotyczących w głównej mierze Chin.

Oczywiście, sposób opisu oraz opinie wyrażane przez poszczególnych autorów zależą od wielu czynników. Tym samym, np. dla autora zaangażowanego religijnie kwestie wiary wysuwają się na pierwszy plan i zajmują najwięcej miejsca opisach Japonii i Japończyków, inne zagadnienia traktowane są jako poboczne. Dla autora, który sam siebie umieszcza w warstwie uprzywilejowanej (pochodzi z arystokracji, legitymuje się pochodzeniem szlacheckim) ważniejsze i bardziej interesujące okazują się pytania dotyczące charakteru Japończyka: jego odwagi, waleczności, postępowania zgodnego z kodeksem honorowym; odpowiedź na nie sprawia, że Japończyk, choć obcy, staje się coraz bardziej „o-swojony” przez celowe budowanie bliskości.

Przełom XIX i XX wieku to czas, w którym zaczynają być publikowane relacje Polaków, którzy mieli kontakt z Japonią i jej kulturą. W ich tekstach pojawia się jako ważny element miłość Japończyków do ojczyzny oraz przemiana Japonii z państwa podporządkowanego innym w azjatyckie, a może nawet ogólnoświatowe mocarstwo. Dla artystów i osób zainteresowanych sztuką interesująca była sztuka japońska oraz jej specyfika, a Japończyk (nie tylko artysta) był opisywany jako esteta kochający piękno i naturę.

Na zmianę wyobrażeń Japonii i Japończyków wpływają z całą pewnością także przemiany polityczne i technologiczne: kolejne pokolenia, wychowane w innych warunkach

⁶⁴⁰ Holendrzy również pośredniczyli w czasach sakoku (czyli w okresie izolacji) w przekazywaniu Japończykom wiedzy o Europie, por. Tashiro Kazui, Susan Downing Videen, *Foreign Relations during the Edo Period: Sakoku Reexamined*, „The Journal of Japanese Studies”, vol. 8 (1982), nr 2, s. 284.

kulturowych i cywilizacyjnych inaczej postrzegają świat oraz inaczej komentują zachodzące w nim zmiany. Tym samym, można uznać, iż to konwergencja uwarunkowań historycznokulturowych i zainteresowań pisarza będzie decydować o naturze i charakterze konstrukcji wyobrażeń dotyczących Japonii i Japończyka w poszczególnych dziełach.

Jeśli chodzi o wskazanie wyobrażonej wspólnej przestrzeni aksjologicznej (rozumianej jako podobieństwo systemu wartości) między Polską a Japonią można z pewnością zauważyć tendencję do odczytywania pewnych cech charakteru przypisywanych Japończykom jako bliskich Polakom. Z pewnością tacy autorzy omówionych dzieł, np. Lanckoroński, czy Beniowski poświęcali wiele uwagi opisom rycerskości Japończyków, było to bowiem dla nich ważne ze względu na rodzime wzorce postaw szlacheckich. „Rycerskość” Japończyków waloryzowali zdecydowanie pozytywnie. Wiązali z nią m.in.: odwagę, bitność, szacunek wobec innych, opiekuńczość wobec słabszych. Polacy sami siebie postrzegali jako walecznych i mężnych, dlatego też podobne cechy, dostrzeżone u Japończyków oceniali dodatnio – właśnie przez pryzmat własnej kultury. Ponadto wraz ze zwiększaniem się dostępnej wiedzy o Japonii i w kontekście Polski pod zaborami, zarówno polscy podróżnicy i autorzy relacji, jak i czytelnicy omawianych tekstów dostrzegali, iż mimo mniejszego zaawansowania technologicznego względem państw zachodnich Japonia nie stała się jedną z ich kolonii, a utrzymała niezależność. Po okresie *Meiji*. Polacy dostrzegają, iż Japonia jest w stanie szybko nadrobić zaległości (np. technologiczne), dzielące go od państw zachodnich, pokonać w wojnie wielkie mocarstwo – Rosję⁶⁴¹, a po zakończeniu I wojny światowej przerodzić się w silne i znaczące na świecie państwo. Zdaje się to mieć szczególne znaczenie po I wojnie światowej, gdy intelektualiści odrodzonej, nękanej problemami gospodarczymi i technologicznymi Polski spoglądali na Japonię i – dostrzegając jej sukcesy oraz awans na arenie międzynarodowej – zadawali sobie pytanie „skoro jednemu państwu rycerskiemu się powiodło, to czemu nam miałoby się nie udać?”. Wszystko to może powodować, iż ówcześni Polacy byłiby bardziej skłonni do koncentrowania się na cechach pozytywnych Japończyków oraz na tym, co może łączyć Polaka z Japończykiem, niż na antagonizmach. Ważny dla Polaków (zarówno we wczesnych, jak i późniejszych relacjach) miał być patriotyzm Japończyków, ich bezwarunkowe umiłowanie ojczyzny, o którą gotowi byli walczyć i za którą byli gotowi oddać życie. Wyraźnie widać to m.in. w dziełach Wacława Sieroszewskiego, który pisał wręcz, że takiej

⁶⁴¹ Bezspornie wizerunek Japonii ociepla również uprzednio wspomniane dobre traktowanie polskich jeńców wojennych.

miłości do ojczyzny brakuje Polakom. Jednocześnie Polacy bardzo krytycznie oceniali te cechy przypisywane Japończykom, które w kulturze polskiej waloryzowane były negatywnie. Potępiali skrajne podporządkowanie się autorytarnej władzy (por. regulacje okresu szogunatu), ograniczenie wolności jednostki. Jako opozycyjne można wskazać: polskie nastawienie indywidualistyczne – japoński kolektywizm. Przecistawiano także polski katolicyzm – innowierstwu japońskiemu, było to nawet sprowadzane do bezpośredniej wrogości względem chrześcijaństwa (szczególnie widoczne jest to we wczesnych tekstach opisujących Japonię). Być może ten obraz, podtrzymywany przez Polaków do XX wieku, zainspirował Maksymiliana Kolbego do podjęcia misji w Japonii⁶⁴².

Większość przeanalizowanych w dysertacji opisów posiada wydźwięk pozytywny bądź neutralny, ostra krytyka Japonii i Japończyków pojawia się stosunkowo rzadko. Dotyczy przede wszystkim: odmienności religijnej oraz agresywnych działań wojennych w XX wieku, a i tak nie wszyscy komentatorzy potępiali japoński ekspansjonizm.

Podejmując się odpowiedzi na drugie pytanie zasygnalizowane we wstępie – czy i kiedy kultura Japonii była postrzegana jako atrakcyjna dla mieszkańca Polski, można zauważyć, iż wraz z biegiem czasu i poszerzaniem się zakresu wiedzy o mieszkańcach Wysp Japońskich, atrakcyjność Japonii zdecydowanie wzrasta. Po pierwsze, niezwykle interesująca staje się dla Europejczyków i Polaków sztuka japońska, wcześniej postrzegana raczej jako egzotyczne kuriozum. Dzieła sztuki i wyroby rzemiosła przywożone z Japonii stają się atrakcyjne dla kolekcjonerów, zyskują też coraz większe uznanie krytyków oraz artystów zabiegających o zorganizowanie wystaw *l'art japonais*.

Odpowiedź na ostatnie z postawionych we wstępie pytań – czy wyobrażenia związane z Japonią i Japończykami były stosunkowo trwałe, czy też ulegały dynamicznym zmianom? – nie jest prosta. Wydaje się, że względnie stały pozostaje zestaw cech pozytywnych i negatywnych przypisywanych Japończykom. Wśród tych cech można wymienić: wojowniczość (cechy związane z pogardą dla niebezpieczeństwa i odwagą), inteligencję, grzeczność i patriotyzm.

Za cechy negatywne przypisywane Japończykom w przeważającej liczbie źródeł (od XVI do XX wieku)⁶⁴³ należy uznać skłonności izolacjonistyczne. We wcześniejszych tekstach (z XVI i XVII) powtarzają się opisy i krytyka odmienności religijnej Japończyków, która zbiegiem czasu słabnie. Ostre kary, wymuszające posłuszeństwo japońskich

⁶⁴² O misjach pisze Florian Franciszek Szczęch, *Działalność misyjna św. Maksymiliana Marii Kolbego w Japonii. Studium socjologiczne*, Niepokalanów 2017.

⁶⁴³ Por. Rozdział 3, 4, 5.

urzędników państwowych, czy też zwyczaj seppuku były niezmiennie odbierane jako szokujące i tak też przedstawiane w literackich bądź też paraliterackich opisach autorstwa i zachodnich Europejczyków, i Polaków.

Ze względu na przekrojowy charakter tej pracy, całość dostępnej literatury źródłowej dotyczącej Japonii i Japończyków nie została przeze mnie wykorzystana. Można jednak pokusić się o wskazanie perspektyw nowych badań, poświęconych wyobrażeniu Japonii i Japończyków w polskim piśmiennictwie. Możliwa zdaje się rekonstrukcja wyobrażeń Japonii w oparciu o szczegółowe analizy wyłącznie tekstów podróżniczych zarówno rodzimego autorstwa, jak i tych w obcych językach, które ukazały się na terenie Polski. Podobnie można potraktować nie uwzględnione tutaj teksty prasowe (także z czasopism poświęconych *stricte* Japonii) oraz dzieła historyczne i politologiczne, w tym te dotyczące przemian i rozwoju gospodarki światowej.

W dysertacji nie podejmuję osobnego, szerokiego zagadnienia dotyczącego różnych obrazów Japonii w literaturze polskiej. Zagadnienie to zdaje się stanowić osobny, bogaty obszar badawczy, który czeka na eksplorację (choć należy tu pamiętać o pracy Oskara Kalarusa), bowiem interesują mnie raczej pewne trwałe nurty i tendencje. Względnie obiecujące wydają się badania dotyczące wyobrażeń Japonii i Japończyków kształtowanych po wydarzeniach wojny na Pacyfiku (1937–1945), a także zmiany w postrzeganiu Japonii przez Polaków po roku 1945, zarówno w okresie PRL, jak i III RP.

Bibliografia

Źródła

Teksty zwarte

1. Maurycy August Beniowski, *Historya podróży y osobliwszych zdarzeń sławnego Maurycego-Augusta hrabi Beniowskiego szlachcica polskiego i węgierskiego, zawierająca w sobie jego czyny wojenne w czasie konfederacji barskiej, wygnanie iego najprzód do Kazanu, potem do Kamszatki, waleczne iego z tey niewoli oswobodzenie się, iego podróż do Kalifornii, potem przez Ocean Spokojny do Japonii, Formozy, Kantonu w Chinach, założenie przez niego osady na wyspie Madagaskarze, z zlecenia francuzkiego rządu, iego na tey wyspie wojenne wyprawy, uznanie iego nareszcie najwyższym iey rządzcą. z Francuskiego tłómaczona*, t. 1–4, Warszawa 1797.
2. Maurycy August Beniowski, *Historya podróży y osobliwszych zdarzeń sławnego Maurycego-Augusta hrabi Beniowskiego szlachcica polskiego i węgierskiego, zawierająca w sobie jego czyny wojenne w czasie konfederacji barskiej, wygnanie iego najprzód do Kazanu, potem do Kamszatki, waleczne iego z tey niewoli oswobodzenie się, iego podróż do Kalifornii, potem przez Ocean Spokojny do Japonii, Formozy, Kantonu w Chinach, założenie przez niego osady na wyspie Madagaskarze, z zlecenia francuzkiego rządu, iego na tey wyspie wojenne wyprawy, uznanie iego nareszcie najwyższym iey rządzcą. z Francuzkiego tłómaczona*, t. 3, Warszawa 1806.
3. Maurice Auguste Benyowsky, *Memoirs and travels of Mauritius Augustus Count de Benyowsky; magnate of the kingdoms of Hungary and Poland, one of the chiefs of the confederation of Poland, &c. &c. Consisting of his military operations in Poland, his exile into Kamchatka, his escape and voyage from that peninsula through the northern Pacific Ocean, touching at Japan and formosa, to canyon in china, with an account of the French settlement he was appointed to form upon the islands of Madagascar*, vol. 1–2, London 1790.
4. Giovanni Botero, *Relatiæ Powszechne. Abo Nowiny Pospolite: Iana Botera Benesivsa. Rozłożone ná pięć Części W 1. Zamyka się Cosmographia, to iest / opisanie czterech części światá/Europy/Asiey/Afryki/y Ameryki: tędy się pokázuia gránice kráioy rozmaitych w tych częściách/miastá/bogáctwá/obyczaie/ y insze przymioty káżdey Náciey. We 2. Zamyka się Hydrographia, to iest/opisanie Morzá w pospolitości: także Wyspoy/ Peninsul/ aż do tego czasu ználeżionych. W 3. Zamyka się Monarchologia to iest/dáie się spráwá o przednieyszych Monárchach na świecie. W 4. Mowi się o ludziach wszelakich Sekt/ ábo wiar: to iest/o Katolikach/Hæretykach/Zydach/Pogánach/y Odszczepieñcach. W 5. Tráktuie się o superstitiach/ w ktorých żyły przedtým narody Nowego Swiátá: o środkách też/przez ktore tám wprowadzona iest Religia Chrześciáńska prawdziwa/y iáko się tám pomnaża Z Włoskiego ná Polski ięzyk, dla wćiechy rozmaitego stanu ludzi, y nábyćia wiadomości rzeczy o wszystkim práwie wpospolitości, co się ná Swiećie dzieie: przez idenego Zakonniká od Bernárdynow wiernie przetłumáczone, y teraz znowu poprawione, y do Druku, zá pozwoleniem Starszych, podane, Kráków [Kraków] 1613.*

5. Antoni Chłonieński, *Duch dziejów Polski*, Kraków 1918.
6. Wincenty Cygan, *Granatowa Załoga*, Gdańsk 2011.
7. L. Davis, C. Reymers, *A Catalogue of Several valuable Libraries, and Parcels of Books lately purchas'd; Consisting of many Thousand Volumes of scarce, curious and useful Books, In different Languages and Sciences, Including a good Collection of Law Books; being the Study of a late eminent Attorney*, London 1760.
8. Jan Długosz, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 1 i 2, Warszawa 2009.
9. Jadwiga Waydel-Dmochowska, *Dawna Warszawa. Wspomnienia*, Warszawa 1958.
10. Laurence Echard, *A most compleat compendium of geography, general and special: describing all the empires, kingdoms, and dominions, in the whole world ... in a more plain and easie method, more compendious and useful than any of the lesser sort: together with an appendix of general rules for making a large geography: collected according to the latest discoveries, and agreeing with the choicest and newest maps*, London 1691.
11. Laurence Echard, *Dykcyonarzyk Geograficzny Czyli Opisanie Krolestw, Prowincyi, Miast, Biskupstw, Xięstw, Hrabstw, Margrabstw, Portow, Fortec y innych mieysc znaczniejszych w czterech częściach świata. Z wyrażeniem W którym Królestwie, Prowincyi, Krainie iakie się mieysce nayduie, do ktorego Państwa należy, nad którą rzeką, odnogą, górą lub morzem iest położone, odległości iego w milach Frencuzkich co do mieysc obcych, a w Polskich co do kraiu naszego od mieysc w poblizkości główniejszych. z ich długością i szerokością Geograficzną podług Mapp naylepszych nieopuszczaiąc coby o iakim mieyscu pamiętniejszego widzieć było można. Po angielsku napisany przez pana Echarda Z trzynastey edycyi angielskiey na francuzki ięzyk przełożony, powiększony i poprawiony przez K. Vosgien. Nakoniec z osmey Francuzkiey Edycyi w Polskim wydany ięzyku, z dodatkiem zaszłych odmian i umieszczeniem wielu Miast i Prowincyi Polskich*, t. 1–2, Warszawa 1782.
12. Laurence Echard, *Dykcyonarzyk Geograficzny Czyli Opisanie Krolestw, Prowincyi, Miast, Biskupstw, Xięstw, Hrabstw, Margrabstw, Portow, Fortec y innych mieysc znaczniejszych w czterech częściach świata. Z wyrażeniem W którym Królestwie, Prowincyi, Krainie iakie się mieysce nayduie, do ktorego Państwa należy, nad którą rzeką, odnogą, górą lub morzem iest położone, odległości iego w milach Frencuzkich co do mieysc obcych, a w Polskich co do kraiu naszego od mieysc w poblizkości główniejszych. z ich długością i szerokością Geograficzną podług Mapp naylepszych nieopuszczaiąc coby o iakim mieyscu pamiętniejszego widzieć było można. Po angielsku napisany przez pana Echarda Z trzynastey edycyi angielskiey na francuzki ięzyk przełożony, powiększony i poprawiony przez K. Vosgien. Nakoniec z osmey Francuzkiey Edycyi w Polskim wydany ięzyku, z dodatkiem zaszłych odmian i umieszczeniem wielu Miast i Prowincyi Polskich*, t. 3, Warszawa 1783.
13. Julian Fałat, *Pamiętniki*, Warszawa 1935.
14. *Gieografja malownicza. Z wrażeń podróżników*, Cz. 5, *Azja*, red. Wacław Nałkowski, Warszawa 1911.
15. Captain Golownin, *Recollections of Japan; comprising a particular account of the religion, language, government, laws and manners of the people with observations on the geography, climate, population & productions of the country*, London 1819.
16. Louis Gonse, *L'art japonais*, t. 1–2, Paris 1883.
17. Lafcadio Hearn, *Kwaidan. Opowieści niezwykłe*, Łódź 1984.

18. Josef Alexander Graf von Huebner, *Promenade autour du monde 1871*, t. 1–2, Paryż 1873.
19. Josef Alexander von Hübner, *Przechadzka naokoło Ziemi odbyta w roku 1871*, t. 2 Japonia, Warszawa 1874.
20. Félix [Feliks Jasiński], *Manggha, promenades à travers le monde, l'art et les idées*, Varsovie [Warszawa] 1901.
21. Feliks Jasiński, *Przewodnik po dziale japońskim oddziału Muzeum Narodowego*, Kraków 1906.
22. Engelbert Kaempfer, *The history of Japan, giving an account of the ancient and present state and government of that empire; of its temples, palaces, castles and other buildings; of its metals, minerals, trees, plants, animals, birds and fishes; of the chronology and succession of the emperors, ecclesiastical and secular; of the original descent, religions, customs, and manufactures of the natives, and of their trade and commerce with the Dutch and Chinese. Together with a description of the kingdom of Siam*, London 1727.
23. Athanasius Kircher, *China Monumentis qua Sacris qua Profanis, nec non variis Naturae et Artis Spectaculis, aliarumque rerum memorabilium argumentis illustrata, auspiciis Leopoldi Primi Roman. Imper. Semper Augusti Munificentissimi Mecaenatis*, Amstelodami [Amsterdam] 1667.
24. Jan Karol Kochanowski, *Polska w świetle psychiki własnej i obcej*, Częstochowa 1925.
25. Wiesław Kotański, *Kojiki czyli Księga dawnych wydarzeń*, t. 1–2, Warszawa 1986.
26. Kajetan Koźmian, *Pisma prozą*, Kraków 1888.
27. Karol Lanckoroński, *Na okół ziemi 1888–1889: wrażenia i poglądy*, Kraków 1893.
28. Tatsuo Kawai, *The goal of Japanese expansion*, Tokio 1938.
29. Władysław Łubieński, *Świat We Wszystkich Swoich Częściach Większych y Mniejszych: To Iest W Europie, Azji, Affryce y Ameryce, W Monarchiach, Krolestwach, Xięstwach, Provinciach, Wyspach, y Miastach. Geograficznie, Chronologicznie y Historycznie Okryślony Opisanem Religii, Rządów, Rewolucyi, Praw, Zwyczajów, Skárbow, Ciekáwości, y Gránic káżdego Kraiu, z Autorów Fráncuskich, Włoskich, Niemieckich, y Polskich zebránym Przyozdobiony. Przez X. Władysława Łubieńskiego Scholastyka Krakowskiego, Kanoniká Gnieźnieńskiego, Proboszczá Łáskiego*, Wrocław 1740.
30. Charles Noblot, *Geographie universelle historique et chronologique ancienne et moderne: Ou l'on voit l'origine, les changemens, les moeurs, les coútures, la religion, le gouvernement, les qualités de chaque état, et de qu'il y a de plus rare et de plus remarquable. On y fait aussi mention des Inventeurs et des Inventions d'une infinité de choses, des Hommes celebres foit dans les Lettres, foit dans la Guerre, par rapport aux Villes où ils ont pris naissance. On y a joint une Geographie Ecclesiasitique, ou un détail des cinq Patriarchats, leur état present de chacun, avec un petit abregé des Conciles generaux que l'on a mis au bas des Villes où ils se sont tenus, les Chefs d'Ordres, l'année de leur Institution, et les Ordres Militaires des Puissances de l'Europe*, t. 1–5, Paryż 1726.
31. Charles Noblot, *Claude Prudhomme; Claude Simon; Tableau du Monde ancien et moderne, divisé en trois parties. La 1e. contient la division du Monde en 7. âges, les époques les plus célèbres de l'Histoire, depuis Adam jusqu'à present, et comment depuis la dernière des quatre Monarchies, qui est celle des Romains, se sont formés*

- presque tous les Etats qui subsistent aujourd'hui. La IIe. est une courte Description des quatre parties du Monde, contenant ce qu'elles produisent pour l'utilité des hommes ; les mœurs , la Religion et la Langue de toutes les Nations. La IIIe. enfin, est un Recüeil de toutes sortes de Remarques curieuses, parmi lesquelles on trouvera l'origine des Arts et des Sciences, Paryż 1730.*
32. Kakuzō Okakura, *Les idéaux di l'Orient le réveil du Japon. Traduction de Jenny Serruys*, Paris 1917.
 33. Philibert Papillon, *Bibliothèque des auteurs de Bourgogne*, t. 2, Dijon 1745.
 34. Plutarch, *O zabobonności*, [w:] Plutarch, *Moralia*, t. 1, Warszawa 1977, s. 107–128.
 35. Jan Ludwik Popławski, *Polska współczesna*, [w:] Jan Ludwik Popławski, *Szkice literackie i naukowe*, Warszawa 1910, s. 203–314.
 36. Diodoro Sículo, *Diodorus of Sicily: in twelve volumes. 10, Books XIX, 66-110 and XX*, t. 10, London 1954.
 37. Ludwik Sienicki, *Dokument Osobliwego Miłosierdzia Boskiego Cudownie z Kalwińskiej Sekty Pewnego Sługę y Chwałcę swego do Kosciola Chrystusowego Pociągający: Z wykładem niektórych Kontrowersyi zachodzących miedzy nauką Kościoła Powszechnego Katolickiego, a podaniem wymyślonym rozumem ludzkim Luterskiej, Kalwińskiej, Greckiej y innych w tey Księdze wyrażonych y namienionych Sekt: Y z wspomnieniem o mniej znanych Moskiewskiego Państwa krainach w pogańskich błędach jeszcze zostających, dla duchowego pożytku, ludzi w różnych Sektach od jedności Powszechnego Kościoła odpadłych, częścią z uporu, częścią z niewiedomości żyjących, z druku pierwszy raz Wychodzący*, Wilno 1754.
 38. Wacław Sieroszewski, *Ocean*, Warszawa 1935.
 39. Wacław Sieroszewski, *Na wulkanach Japonji*, Lwów 1924.
 40. Piotr Skarga, *Kazania Sejmowe Piotra Skargi z pierwodruku R. 1597*, red. Ignacy Chrzanowski, Kraków 1912.
 41. Simonis Starovolscii [Szymon Starowolski,], *Polonia nunc denuo recognita*, Dantisci [Gdańsk] 1652.
 42. Szymon Starowolski, *Mowa przeciw oszczercom Polski* [w:] Szymon Starowolski, *Wybór pism*, red. Ignacy Lewandowski, Wrocław 1991, s. 185–193.
 43. Władysław Studnicki, *Z przeżyć i walk*, Warszawa 1928.
 44. Józef Szujski, *Kilka prawd z dziejów naszych. Ku rozważeniu w chwili obecnej*, Kraków 1867.
 45. Karol Wyrwicz, *Geografia Czasow Terazniejszych albo opisanie naturalne y polityczne Królestw, Państw, Stanów Wszelakich, ich rządu, praw, rzemiosł, handlu, przemysłu, przymiotow, obyczajow &c. Ku pożytkowi narodowej młodzi* wydana, t. 1, Warszawa 1768.
 46. Karol Wyrwicz, *Geografia Powszechna Czasow Terazniejszych Albo Opisanie krótkie krajów całego świata, ich położenia, granic, płodu ziemnego, skłonności obywatelów, handlu, obyczajów &c. &c. Znayświeższych wiadomości, Kraiopisarzów, i Wędrowników Zebrana Ku pożytkowi Młodzi Narodowej na szkoły publicznie Wydana*, Warszawa 1770.

Encyklopedie (w porządku chronologicznym)

1. Ignacy Krasicki, *Zbiór Potrzebniejszych Wiadomości Porządkiem Alfabetu Ułożonych*, t. 1, Warszawa–Lwów 1781.
2. *Encyclopædia Britannica; Or, A Dictionary Of Arts, Sciences, And Miscellaneous Literature: Constructed on a Plan, By Which The Different Sciences And Arts Are digested into the Form of Distinct Treatises Or Systems, Comprehending The History, Theory, and Practice, of each, according to thr Latest Discoveries and Improvements; And Full Explanations Given Of The Various Detached Parts Of Knowledge, Whether Relating To Natural and Artificial Objects, or to Matters Ecclesiastical, Civil, Military, Commercial, &c. Including Elucidations of the most important Topics relative to Religion, Morals, Manners, and the Oeconomy of Life: Together With A Description of all the Countries, Cities, principal Mountains, Seas, Rivers, [e]c. throughout the World; A General History, Ancient and Modern, of the different Empires, Kingdoms, and States; An Account of the Lives of the most Eminent Persons in every Nation, from the earliest ages down to the present times: Compiled from the writings of the best Authors, in several languages ; the most approved Dictionaries, as well of general science as of its particular branches ; the Transactions, Journals, and Memoirs, of Learned Societies, both at home and abroad; the MS. Lectures of Eminent Professors on different sciences ; and a variety of Original Materials, furnished by an Extensive Correspondence: Illustrated With Five Hundred And Forty-Two Copperplates, red. Colin Macfarquhar, George Gleig, vol. IX, Edinburgh 1797.*
3. *Encyklopedyja powszechna*, wyd. Samuel Orgelbrand, wyd. I, t. 13, Warszawa 1863.
4. *Encyklopedyja ogólna wiedzy ludzkiej*, nakład i druk Józefa Unger, t. VII, Warszawa 1874.
5. *Podręczna encyklopedia powszechna*, red. Adam Wiślicki, t. II, Warszawa 1874.
6. *Encyclopædia Britannica: a dictionary of arts, sciences and general literature Ninth Edition*, red. Thomas Spencer Baynes, t. XIII, New York 1881.
7. *Encyklopedyja powszechna kieszonkowa wraz ze słownikiem wyrazów obcych w języku polskim używanych*, nakład i druk Jan Noskowski, Warszawa 1891.
8. *Podręczna encyklopedyja powszechna. Podług piątego wydania Meyera opracowana i uzupełniona*, red. Adam Wiślicki, t. III, Warszawa 1897.
9. *S. Orgelbranda encyklopedia powszechna z ilustracjami i mapami*, wydanie III, t. 7, Warszawa 1900.
10. *Encyklopedyja staropolska ilustrowana*, red. Zygmunt Gloger, Warszawa 1900–1901, t. 1–2.
11. *Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*, red. Jerzy Aleksandrowicz, t. 1, Warszawa 1890.
12. *Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*, red. Jerzy Aleksandrowicz, t. 31–32, Warszawa 1903.
13. *Encyklopedyja podręczna ilustrowana według II-go najnowszego wydania „Macierzy Polskiej” we Lwowie, uzupełniona i opracowana do użytku naszych czytelników, nakład „Słowa”, t. 2, Warszawa 1906.*
14. *Encyclopedia Britannica: a dictionary of arts, sciences, literature and general information Eleventh Edition*, red. Hugh Chisholm, Franklin Henry Hooper, vol. XV, New York 1911.

15. *Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna*, Wydawnictwo Gutenberga, Kraków 1929.
16. *Encyklopedia powszechna Ultima Thule*, red. Stanisław Michalski, t. 5, Warszawa 1933.
17. *Trzaski, Everta i Michalskiego encyklopedia powszechna dla wszystkich: A–Z w jednym tomie*, red. Stanisław Lam, Warszawa 1936.
18. *Ilustrowana Encyklopedia Powszechna*, red. Marian Jerzy Wachtl, t. 1, Warszawa 1937.

Artykuły prasowe o Japonii

1. [b.a.], *3 miliony ludzi zginęło w Japonji!*, „Goniec Krakowski” 1923, nr 216, s. 5.
2. [b.a.], *3 miliony bezdomnych tuła się po Japonji*, „Goniec Krakowski” 1923, nr 218, s. 8.
3. [b.a.], *Cały świat spieszy z pomocą Japonji!*, „Goniec Krakowski” 1923, nr 217, s. 5.
4. [b.a.], *Co mówią naoczni świadkowie o strasznej katastrofie w Japonji?*, „Goniec Krakowski” 1923, nr 222, s. 5.
5. [b.a.], *Czego żąda Japonka od męża*, „Goniec Krakowski” 1924, nr 70, s. 7.
6. [b.a.], *Dalsze szczegóły straszego kataklizmu w Japonji*, „Goniec Krakowski” 1923, nr 218, s. 8.
7. [b.a.], *Dzieci polskie w Japonii*, „Goniec Krakowski” 1921, nr 100, s. 5.
8. [b.a.], *Dzieci polskie w Japonii*, „Goniec Krakowski” 1921, nr 160, s. 5.
9. [b.a.], *Francja z Rosją przeciwko Anglii i Japonji*, „Goniec Krakowski” 1923, nr 223, s. 5.
10. [b.a.], *Japonja w przededniu rewolucji*, „Goniec Krakowski” 1923, nr 131, s. 6.
11. [b.a.], *Japonia wykorzystuje sytuację*, „Tygodnik Ilustrowany” 1939, nr 8, s. 140.
12. [b.a.], *Japonki. Pani Teiko Kiwa o swoich rodaczkach*, „Goniec Krakowski” 1926, nr 70, s. 7.
13. [b.a.], *Japończycy a hygiena publiczna*, „Goniec Krakowski” 1923, nr 240, s. 4.
14. [b.a.], *Japończyk o europejskich teatrach*, „Goniec Krakowski” 1919, nr 200, s. 9.
15. [b.a.], *Kalendarzyk*, „Kurjer Poznański” 1924, nr 27, s. 5.
16. [b.a.], *Katastrofa w Japonji*, „Tygodnik Ilustrowany” 1923, nr 38, s. 616–617.
17. [b.a.], *Kondolencja Rządu polskiego*, „Goniec Krakowski” 1923, nr 214, s. 2.
18. [b.a.], *Kulę ziemską czeka cały szereg katastrof podobnych do japońskiej!*, „Goniec Krakowski” 1923, nr 222, s. 5.
19. [b.a.], *Liczbę zabitych w Japonji obliczają już na przeszło 300.000!*, „Goniec Krakowski” 1923, nr 215, s. 7.
20. [b.a.], *Na froncie Szanghaj – Genewa*, „Tygodnik Ilustrowany” 1932, nr 11, s. 174–175.
21. [b.a.], *Na ulicach Tokio toczą się walki z rabusiami i oszalałą ludnością!*, „Goniec Krakowski” 1923, nr 217, s. 7.
22. [b.a.], *Nowy poseł japoński przy rządzie polskim w Warszawie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1928, nr 7, s. 140.
23. [b.a.], *Podróż po obcych kontynentach*, „Tygodnik Ilustrowany” 1923, nr 22, s. 437.

24. [b.a.], *Poselstwo japońskie w Warszawie otrzymało urzędowe wiadomości o katastrofie*, „Goniec Krakowski” 1923, nr 216, s. 7.
25. [b.a.], *Posel japoński w Poznaniu*, „Kurjer Poznański” 1923, nr. 277, s. 4.
26. [b.a.], *Po trzęsieniu ziemi Japonja nawiedzona holerą*, „Goniec Krakowski” 1923, nr 219, s. 2.
27. [b.a.], *Straszliwa Katastrofa w Japonji*, „Goniec Krakowski” 1923, nr 218, s. 8.
28. [b.a.], *Trójka zwycięzców*, „Goniec Krakowski” 1921, nr 170, s. 1–2.
29. [b.a.] *W niewoli japońskiej r. 1905*, „Przegląd Powszechny”, t. 93 (1907), s. 173–180.
30. [b.a.], *Wojna w Mandżurii*, „Tygodnik Ilustrowany” 1932, nr 3, s. 43.
31. [b.a.], *W obronie Gejszy*, „Goniec Krakowski” 1920, nr 320, s. 3.
32. [b.a.], *Wstrząsające szczegóły katastrofy w Japonji*, „Goniec Krakowski” 1923, nr 215, s. 5.
33. [b.a.], *W Tokio zginęło 100.000 osób! Szereg miast japońskich w gruzach*, „Goniec Krakowski” 1923, nr 214, s. 2.
34. [b.a.], *Wystawa Japońska w „Muzeum Wielkopolskiem”*, „Kurjer Poznański” 1923, nr. 276, s. 6.
35. Anna Bielkiewiczowa, *Praca Komitetu ratunkowego dla dzieci polskich z Syberji*, „Tygodnik Ilustrowany” 1923, nr 39, s. 625–627.
36. Aleksander Bregman, *Bez Niemców i Japonji*, „Tygodnik Ilustrowany” 1933, nr 47, s. 937.
37. Paweł Chrzanowski, *Pramacierz secesji. Szkice o sztuce chińsko-japońskiej*, „Wędrowiec” 1902, nr 1–14.
38. Zdzisław Dębicki, *Psyche Narodów*, „Tygodnik Ilustrowany” 1923, nr 9, s. 130.
39. Wiktor Doleżan, *Sztuka Japonii*, „Wędrowiec” 1901, nr. 27, nr 29.
40. Wacław Fabierkiewicz, *Dumping Japoński*, „Tygodnik Ilustrowany” 1934, nr 3, s. 58–59.
41. Józef Flach, *Spór filozofów o trzęsienie ziemi*, „Goniec Krakowski” 1923, nr 217, s. 2.
42. D. M. Gumowski, *Wystawa japońska w muzeum Poznańskim*, „Tygodnik Ilustrowany” 1924, nr 5, s. 70–71.
43. Oskar Halecki, *O przyszłość świata*, „Tygodnik Ilustrowany” 1920, nr 10, s. 183–184.
44. Iunius, *Dwaj panowie Kawamura*, „Tygodnik Ilustrowany” 1939 nr 36, s. 695–696.
45. J., *Egzotyczni goście w Warszawie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1930, nr 34, s. 706–707.
46. Feliks Jasiński, *Wystawa drzeworytów japońskich*, „Chimera”, t. 1 (1901), s. 172–174.
47. Maria Juskiewiczowa, *Koronacja w Japonii*, „Tygodnik Ilustrowany” 1928, nr. 48, s. 819.
48. Maria Juskiewiczowa, *Poetka Kaga-No-Chiyo*, „Tygodnik Ilustrowany” 1939, nr 31, s. 595–597.
49. J. K., *Tragiczna Ziemia*, „Tygodnik Ilustrowany” 1923, nr 38, s. 604.
50. Kaprys, *To i owo*, „Kurier Warszawski” 1901, nr 111, s. 5.
51. Bronisław Mańkowski, *Zabawkarstwo w Polsce*, „Tygodnik Ilustrowany” 1920, nr 5, s. 96–97.
52. Ignacy Matuszewski, *Malarstwo japońskie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1900, nr 49, s. 971–972.

53. Michał Mutermilch, *Wystawa Inauguracyjna – Japończycy u Krywulta*, „Prawda,” 1901, nr. 2, s. 33–34.
54. Kapitan Nemo, *Pierwsza wojna Chińsko-Japońska*, „Tygodnik Ilustrowany” 1931, nr 48, s. 901.
55. P., *Gwiazdzisty Sztandar przeciw Wschodzącemu Słońcu*, „Tygodnik Ilustrowany” 1939, nr 32, s. 613–615.
56. Helena Pieślakówna, *Japonja współczesna*, „Tygodnik Ilustrowany” 1930, nr 18–23.
57. Wienczysław Piotrowski, *Udział Japonji w ratowaniu dzieci polskich na Syberji*, „Tygodnik Ilustrowany” 1921, nr 46, s. 738.
58. Andrzej Powierza, *Dwie Japonje*, „Tygodnik Ilustrowany” 1938, nr 3–10.
59. Zenon Przesmycki, *Drzeworyt japoński*, „Chimera”, t. 1 (1901), s. 490 – 531.
60. Franciszk Rawita-Gawroński, *Budzenie się Azji*, „Tygodnik Ilustrowany” 1928, nr 20, s. 376.
61. Bogdan Richter, *Reymont w Japonji*, „Tygodnik Ilustrowany” 1926, nr 49, s. 851.
62. S., *Na Dalekim Wschodzie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1939, nr 27, s. 517–519.
63. S., *Wśród zagadnień Dalekiego Wschodu*, „Tygodnik Ilustrowany” 1939, nr 28, s. 532–535.
64. Mieczysław Schmidt, *Zatarg Chińsko-Japoński*, „Tygodnik Ilustrowany” 1928, nr 21, s. 397– 398.
65. Wacław Sieroszewski, *Fudzi-no-jama*, „Tygodnik Ilustrowany” 1923, nr 39, s. 620–622.
66. Wiesław Sieroszewski, *Sadda Jakko*, „Prawda” 1902, nr 12, s. 140.
67. Władysław Studnicki, *Konflikt na Dalekim Wschodzie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1932, nr 15, s. 232–233.
68. Konstanty Symonolewicz, *Młode Chiny*, „Tygodnik Ilustrowany” 1923, nr 22, s. 914–916.
69. Stanisław Szczutowski, *Ren i Azja*, „Tygodnik Ilustrowany” 1929, nr 16, s. 300.
70. Stanisław Szczutowski, *Wiry dookoła Polski*, „Tygodnik Ilustrowany” 1934, nr 35, s. 685–686.
71. Julian Szymański, *Podział Chin czy wyzwolenie Mandżurji*, „Tygodnik Ilustrowany” 1933, nr 3, s. 45–46.
72. Stanisław Walicki, *Japonki*, „Tygodnik Ilustrowany” 1923, nr 39, s. 628.

Opracowania

1. Zofia Albertowa, *O sztuce Japonii*, Warszawa 1983.
2. Elżbieta Aleksandrowska, *Wyrwicz Karol*, [w:] *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, red. Roman Loth, t. 5, Warszawa 2004 128–129.
3. Gordon Willard Allport, *The Nature Of Prejudice*, Boston 1954.
4. Jerzy Bartmiński, *O pojęciu językowego obrazu świata*, [w:] Jerzy Bartmiński, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin 2006, s. 11 – 21.
5. Jerzy Bartmiński, *Podstawy lingwistycznych badań nad stereotypem – na przykładzie stereotypu matki*, [w:] *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki: teoria, metodologia*,

- analizy empiryczne*, red. Janusz Anusiewicz, Jerzy Bartmiński, Wrocław 1998, s. 63–83.
6. Stefan Bednarek, *Charakter narodowy w koncepcjach i badaniach współczesnej humanistyki*, Wrocław 1980.
 7. Bronisław Baczko, *Wyobrażenia społeczne: szkice o nadziei i pamięci zbiorowej*, Warszawa 1994.
 8. Philip Bagby, *Kultura i historia*, Warszawa 1975.
 9. Bożena Bankowicz, *Polityka Włoch faszystowskich w latach trzydziestych*, [w:] *Historia Polityczna Świata XX wieku*, red. Marek Bankowicz, t. 1, Kraków 2004, s. 326–338.
 10. Barbara Bieńkowska, *Książka na przestrzeni dziejów*, Warszawa 2005.
 11. Jan Stanisław Bystróż, *Megalomania narodowa*, Warszawa 1995.
 12. Marta Agata Chojnacka, *Emocja, percepcja i wyobrażenia jako rodzaje świadomości bezrefleksyjnej w filozofii Jeana Paula Sartre’a*, „Studia z Historii Filozofii”, 2014, nr 2(5), s. 167–179.
 13. Antoni Czubiński, *Historia powszechna XX wieku*, Poznań 2009.
 14. Edward John Drea, *Cesarska armia Japonii: 1853–1945*, Kraków 2012.
 15. Jacques Le Goff, *Długie średniowiecze*, Warszawa 2007.
 16. Anna Gomółka, *O obrazach świata*, [w:] *Wizjer: obraz w kulturze, kultura obrazu: poradnik dla nauczycieli*, red. Adam Pisarek, Bytom 2012, s. 12–30.
 17. Anna Gomółka, *Starość: kategoria naukowa czy wyobrażenie kulturowe?*, [w:] *Starość jako wyobrażenie kulturowe*, red. Anna Gomółka, Małgorzata Rygielska, Katowice 2013, s. 12–32.
 18. Małgorzata Maria Grąbczewska, *Patrząc na Wschód? Japońskie inspiracje Karola Mondrala*, [w:] *Karol Mondral (1880-1957). Twórczość graficzna między Paryżem, Bydgoszczą a Poznaniem*, red. Michał Woźniak, Bydgoszcz 2013, s. 83–97.
 19. Renata Grzegorzczak, *O rozumieniu prototypu i stereotypu we współczesnych teoriach semantycznych*, [w:] *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki: teoria, metodologia, analizy empiryczne*, red. Janusz Anusiewicz, Jerzy Bartmiński, Wrocław 1998, s. 109–116.
 20. Teresa Grzybkowska, *Pseudojaponizm modernistów*, [w:] *Orient i orientalizm w sztuce*, red. Elżbieta Karwowska, Warszawa 1986, s. 81–100.
 21. Bronisława Gumińska, *Feliks „Manggha” Jasieński. Szkic do portretu*, Kraków 2006.
 22. John Whitney Hall, *Japonia: od czasów najdawniejszych do dzisiaj*, Warszawa 1979.
 23. Dorota Hałasa, Zygmunt Kwiatkowski, *Chrystus w kraju samurajów*, Lublin 2017.
 24. 阪東 宏 [Hiroshi Bandō], ポーランド人と日露戦争 [Polacy i wojna rosyjsko-japońska], 東京 [Tokio] 1995.
 25. 阪東 宏 [Hiroshi Bandō], 世界のなかの日本・ポーランド関係 1931-1945 [Relacje Japonia-Polska na świecie 1931–1945], 東京 [Tokio] 2004.
 26. Ireneusz Ihnatowicz, *Przemysł, handel, finanse*, [w:] *Polska XIX wieku, państwo, społeczeństwo, kultura*, red. Stefan Kieniewicz, Warszawa 1982, s. 56–92.
 27. Eiko Ikegami, *Poskromienie samurajów: honorowy indywidualizm i kształtowanie się nowożytnej Japonii*, Kraków 2011.

28. Eugeniusz Jaworski, Ewa Kosowska, „*A to Polska właśnie*”. *W kręgu wartości kultury narodowej*, [w:] *Kultura polska: współczesność wobec tradycji*, red. Tadeusz Kłak, Katowice 1992, s. 11–23.
29. *Japonia w oczach Polaków*, red. Józef Włodarski, Gdańsk 2008.
30. Barbara Jelonek, *Problematyka prawna Ajnów w Japonii – badania Bronisława Piłsudskiego i sprawa Nibutani Dam*, „Acta Erasmiana”, t. XV (2017), s. 109–124.
31. Andrzej Jezierski, *Problemy wzrostu gospodarczego Polski w XIX wieku*, [w:] *Polska XIX wieku, państwo, społeczeństwo, kultura*, red. Stefan Kieniewicz, Warszawa 1982, s. 93–120.
32. Edward Kajdański, *Beniowski u wybrzeży Japonii*, „Gdańskie Studia Azji Wschodniej”, 2012, z. 2, s. 99–110.
33. Oskar Kalarus, *Polscy turyści w XIX-wiecznej Japonii*, [w:] *Od oświecenia ku romantyzmowi i dalej...: autorzy – dzieła – czytelnicy*. Cz. 5, red. M. Piechota, J. Ryba, M. Janoszka, Katowice 2014, s. 222 – 246.
34. Tashiro Kazui, Susan Downing Videen, *Foreign Relations during the Edo Period: Sakoku Reexamined*, „The Journal of Japanese Studies”, vol. 8, nr 2 1982, s. 283–306.
35. Barbara Klasa, *Obraz Japonii na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” w latach 1859–1905*, [w:] *Japonia w oczach Polaków: państwo, społeczeństwo, kultura*, red. Józef Włodarski, Gdańsk 2008, s. 237–266.
36. Milton Kleg, *Hate, prejudice, and racism*, New York 1993.
37. Aleksander Klemp, *Obraz Japonii na łamach czasopism i w literaturze. Japonika w gdańskich księgozbiorach (XVI – I poł XIX wieku)*, [w:] *Japonia w oczach Polaków: państwo, społeczeństwo, kultura*, red. Józef Włodarski, Gdańsk 2008, s. 215–237.
38. Andrzej Klimczuk, *Hipoteza Sapira-Whorfa – przegląd argumentów zwolenników i przeciwników*, „Kultura – Społeczeństwo – Edukacja” 2013, nr 1 (3), s. 165–181.
39. Agnieszka Kluczevska-Wójcik, *Japonia w kulturze i sztuce polskiej końca XIX i początków XX wieku*, Warszawa–Toruń 2016.
40. Jerzy Koch, *Multatuli (1820–1887) w Polsce: próba historycznoliterackiej analizy przebiegu recepcji na przełomie XIX i XX wieku*, Wrocław 2000.
41. Marta Kopińska, *Język jako narzędzie interpretacji rzeczywistości – językowy obraz świata*, „Mundu bat begirada anitz. Un mundo muchas miradas”, nr 2 (2009), s. 53–76.
42. Maria Korusiewicz, *Cień wiśni. Natura w kulturze japońskiej: Doi, Saito, Kagawa-Fox*, Kraków 2014.
43. Ewa Kosowska, *Pokolenie jako wspólnota wzorotwórcza*, [w:] *Starość jako wyobrażenie kulturowe*, red. Anna Gomółka, Małgorzata Rygielska, Katowice 2013, s. 209–2016.
44. Ewa Kosowska, *Postać literacka jako tekst kultury. Rekonstrukcja antropologicznego modelu szlachcianki na postawie Potopu Henryka Sienkiewicza*, Katowice 1990, s. 248–250.
45. Łukasz Kossowski, *O największym polskim Japończyku*, [w:] *Orient i orientalizm w sztuce*, red. Elżbieta Karwowska, Warszawa 1986, s. 101–116.
46. Stanisław Kot, *Świadomość narodowa w Polsce wieku XV–XVII*, Lwów 1938.
47. *Księga cytatów z polskiej literatury pięknej od XIV do XX wieku*, red. Władysław Kopaliński, Paweł Hertz, Warszawa 1982.
48. Brigitte Koyama-Richard, *Manga 1000 lat historii*, Warszawa 2008

49. Antoni Kuczyński, *Bronisław Piłsudski (1866–1918) zesłaniec i badacz kultury ludów Dalekiego Wschodu*, „Niepodległość i Pamięć”, t. 22, nr 2 (2015), s. 7–93.
50. Mitsuo Kure, *Samuraje*, Warszawa 2006.
51. Hiroaki Kuromiya, Andrzej Peplowski, *Między Warszawą a Tokio. Polsko-Japońska Współpraca Wywiadowcza 1904–1944*, Toruń 2014.
52. Walter Lippmann, *Public Opinion*, New Brunswick–London 1998.
53. Ewa Machotka, *Orientalizm czy nacjonalizm? – Jasieńskiego Japonia*, „Rozprawy Muzeum Narodowego w Krakowie”, Seria Nowa, to. 3 (2010), s. 90.
54. Alfred Franciszek Majewicz, *Dzieje i legendy Ajnów*, Warszawa 1983.
55. Alfred Franciszek Majewicz, *Dzieje i wierzenia Ajnów*, Poznań 1991.
56. Małgorzata Martini, *Galeria dawnej sztuki japońskiej Muzeum Narodowego w Krakowie*, Kraków 2000.
57. Katarzyna Mentel, *Koncepcja geografii malowniczej*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis Studia Geographica”, t. 2, 2011, s. 90–97.
58. Barbara Morcinek, *Sarmata w oczach Samuraja – kilka słów o stereotypie Polaka w Japonii i autostereotypie Japończyka*, „Postscriptum Polonistyczne”, nr 1 (1), 2008, s. 115–134.
59. 諸井孝文 [Takafumi Moroi], Masayuki Takemura [武村雅之], 関東地震 (1923 年 9 月 1 日) による被害要因別死者数の推定 [*Mortality Estimation by Causes of Death Due to the 1923 Kanto Earthquake*], „Journal of Japan Association for Earthquake Engineering”, vol. 4, issue 4 2004, s. 21–45.
60. Richard Muther, *Geschichte der Malerei im XIX. Jarhundert*, München 1894.
61. Aleksandra Niewiara, *Kształty polskiej tożsamości*, Katowice 2010.
62. Aleksandra Niewiara, *Polskie stereotypy narodowe w świetle badań diachronicznych*, „LingVaria” 2010, nr 2, s. 171–183.
63. Aleksandra Niewiara, *Wyobrażenia o narodach w pamiętnikach i dziennikach z XVI – XIX wieku*, Katowice 2000.
64. Inazō Nitobe, *Bushido. Soul of Japan*, Philadelphia 1900.
65. Maria Olszaniecka, Stanisław Witkiewicz i Japonia, [w:] *Orient i orientalizm w sztuce*, red. Elżbieta Karwowska, Warszawa 1986, s. 71–80.
66. Gyūichi Ōta, *The chronicle of Lord Nobunaga*, Leiden 2011.
67. Adam Pisarek, *Wyobrażenie jako przedmiot dyskursu historycznokulturowego*, [w:] *Więcej niż obraz*, red. Eugeniusz Wilk, Anna Nacher, Magdalena Zdrodowska, Ewelina Twardoch, Michał Gulik, Gdańsk 2015, s. 329–339.
68. Walery Pisarek, *Językowy obraz świata*, [w:] *Encyklopedia wiedzy o języku polskim*, red. Stanisław Urbańczyk, Wrocław 1978, s. 143.
69. Juliusz Piwowarski, *Bushido. Kodeks etyczny japońskiej kultury bezpieczeństwa*, „The Polish Journal of the Arts and Culture”, 2013, nr 7, s. 123–137.
70. *Polska i Japonia w 50. rocznicę wznowienia stosunków oficjalnych*, red. Ewa Pałasz-Rutowska, Warszawa 2007.
71. Patrycja Potoniec, *Obrazowanie w kazaniach politycznych (od Skargi do Starowolskiego)*, „Napis”, seria XII (2006), s. 265–273.
72. Ewa Pałasz-Rutkowska, Andrzej Romer, *Historia stosunków polsko-japońskich 1904–1945*, Warszawa 1996.
73. Ewa Pałasz-Rutkowska, *Polityka Japonii wobec Polski: 1918–1941*, Warszawa 1998.

74. Edward Wadie Said, *Orientalizm*, Warszawa 1991.
75. Jean Paul Sartre, *Wyobrażenie. Fenomenologiczna psychologia wyobraźni*, Warszawa 2012.
76. Jolanta Sawicka, *Demokratyczny stan umysłu. Teoria Corneliusa Castoriadis*, „IDEA – Studia nad strukturą i rozwojem pojęć filozoficznych”, t. XVII (2015), s. 199–213.
77. „Scena Polska: organ Związku Artystów Scen Polskich”, 1926, R. 8, zeszyt 3-4.
78. Adam Schaff, *Język a poznanie*, Warszawa 1964.
79. *Spojrzenia. Japonia według Zachodu, Zachód według Japonii*, red. Adrianna Wosińska, Bydgoszcz 2013.
80. *Stereotypy w obszarze społecznym i politycznym*, red. Beata Pająk-Patkowska, Poznań 2011.
81. David Spurr, *Rhetoric of Empire: Colonial Discourse in Journalism, Travel Writing, and Imperial Administration*, London 1993.
82. Natalia Stecka, *Japonizm w malarstwie polskim*, [w:] *Spojrzenia. Japonia według Zachodu, Zachód według Japonii*, red. Adrianna Wosińska, Bydgoszcz 2013, s. 105–120.
83. Florian Franciszek Szczęch, *Działalność misyjna św. Maksymiliana Marii Kolbego w Japonii. Studium socjologiczne*, Niepokalanów 2017.
84. Arkadiusz Tarnowski, *Polska i Japonia 1989-2004: stosunki polityczne, gospodarcze i kulturalne*, Warszawa 2009.
85. Wiesław Theiss, *Dzieci syberyjskie: dzieje polskich dzieci repatriowanych z Syberii i Mandżurii w latach 1919–1923*, Warszawa 1992.
86. Conrad Totman, *Historia Japonii*, Kraków 2009.
87. Joanna Tubielewicz, *Historia Japonii*, Wrocław 1984.
88. Stanisław Urbańczyk, *Słowniki i encyklopedie. Ich rodzaje i użyteczność*, Kraków–Katowice 1991.
89. Andrzej Wierzbicki, *Spory o duszę polską. Z zagadnień charakterologii narodowej w historiografii polskiej XIX i XX w.*, Warszawa 1993.
90. Ludwig Wittgenstein, *Tractatus logico-philosophicus*, Warszawa 2000.
91. Andrzej Zajączkowski, *Szlachta polska. Kultura i struktura*, Warszawa 1993.

Źródła internetowe

1. Benedykt Chmielowski, *Nowe Ateny, albo akademija wszelkiej sciencyi pełna...* – wybór, opracowanie Marek Adamiec, przygotowanie tekstu Helena Draganik, Wirtualna Biblioteka Literatury Polskiej, Gdańsk 2001–2003, [<https://literat.ug.edu.pl/ateny/index.htm>], dostęp: 06.03.2019.
2. *Concept*, [w:] Cambridge Dictionary, 2018, [<https://dictionary.cambridge.org/pl/dictionary/english/concept>], dostęp: 26.12.2018.
3. Darstellung, die, [w:] Duden Online Wörterbuch, 2018, [<https://www.duden.de/rechtschreibung/Darstellung>], dostęp: 26.12.2018.

4. *Depiction*, [w:] Cambridge Dictionary, 2018,
[<https://dictionary.cambridge.org/pl/dictionary/english/depiction>], dostęp: 26.12.2018.
5. Piotr Eberhardt, *Polski panslawizm jako idea geopolityczna*, „Przegląd Geopolityczny”, t. 7 (2014), [<http://geopolityka.net/piotr-eberhardt-polski-panslawizm-idea-geopolityczna/>], dostęp: 1.02.2019.
6. Historia.org.pl, *W Japonii odsłonięto pomnik Bronisława Piłsudskiego [video]*, [<https://historia.org.pl/2013/12/11/w-japonii-odslonieto-pomnik-bronislawa-pilsudskiego-video/>] dostęp: 9.04.2019.
7. *Idee*, die, [w:] Duden Online Wörterbuch, 2018,
[<https://www.duden.de/rechtschreibung/Idee>], dostęp: 26.12.2018.
8. *Idée*, [w:] Dictionnaire de français Larousse, 2018,
[<https://www.larousse.fr/dictionnaires/francais/idee/41403>], dostęp: 26.12.2018.
9. *Imaginary*, [w:] Cambridge Dictionary, 2018,
[<https://dictionary.cambridge.org/pl/dictionary/english/imaginary>], dostęp: 26.12.2018.
10. *Imagination*, [w:] Dictionnaire de français Larousse, 2018,
[<https://www.larousse.fr/dictionnaires/francais/imagination/41617>], dostęp: 26.12.2018.
11. *Imagine*, [w:] Cambridge Dictionary, 2018,
[<https://dictionary.cambridge.org/pl/dictionary/english/imagine>], dostęp: 26.12.2018.
12. Japan External Trade Organization Poland, Instytucje związane z Japonią w Polsce,
[<https://www.jetro.go.jp/poland/linki/instytucje.html>], dostęp: 08.03.2017.
13. *Językowy obraz świata*, [w:] Encyklopedia PWN, 2018,
[<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/jezykowy-obraz-swiata;3917950.html>], dostęp: 26. 12. 2018.
14. Anna Król, *Feliks Jasiński. Wielki, czarny ptak, który, lecąc ku Japonii, w Polsce się zakochał*, [<https://niezlasztuka.net/o-sztuce/feliks-manggha-jasienski-kolekcjoner-mecenas-darczynca/>], dostęp: 11.01.2019.
15. National Diet Library, *Fourth National Industrial Exhibition*,
[<https://www.ndl.go.jp/exposition/e/s1/naikoku4.html>] dostęp: 09.04.2019.
16. *Notion*, [w:] Cambridge Dictionary, 2018,
[<https://dictionary.cambridge.org/pl/dictionary/english/notion>], dostęp: 26.12.2018.
17. *Notion*, [w:] Dictionnaire de français Larousse, 2018,
[<https://www.larousse.fr/dictionnaires/francais/notion/55061>], dostęp: 26.12.2018.
18. *Obraz*, [w:] Słownik języka polskiego PWN, 2018,
[<https://sjp.pwn.pl/sjp/obraz;2491859.html>], dostęp: 26. 12. 2018.
19. *Représentation*, [w:] Dictionnaire de français Larousse, 2018,
[<https://www.larousse.fr/dictionnaires/francais/representation/68483>], dostęp: 26.12.2018.
20. Steven Rosen, *Japan as Other: Orientalism and Cultural Conflict*, „Intercultural Communication”, nr 4, 2000, [<http://www.immi.se/intercultural/>], dostęp: 13.02.2019.

21. United States Geological Survey, Earthquake Hazards Program,
[<https://earthquake.usgs.gov/earthquakes/eventpage/iscgem911591/executive>],
dostęp: 09.04.2019.
22. *Vorstellung, die*, [w:] Duden Online Wörterbuch, 2018,
[<https://www.duden.de/rechtschreibung/Vorstellung>], dostęp: 26.12.2018.
23. *Wyobrażenie*, [w:] Słownik języka polskiego PWN, 2018,
[<https://sjp.pwn.pl/slowniki/wyobrazenie.html>], dostęp: 26. 12. 2018.
24. *Wyobrażenie*, [w:] Encyklopedia PWN, 2018,
[<https://encyklopedia.pwn.pl/encyklopedia/wyobrazenie.html>], dostęp: 26. 12. 2018.

Streszczenie

W rozprawie podjąłem próbę zmierzenia się z obszerną literaturą polskojęzyczną (od wieku XVI do wybuchu II wojny światowej) poświęconą Japonii i Japończykom. Starałem się dociec, jak Polacy wyobrażali sobie Kraj Kwitnącej Wiśni i jego mieszkańców, zrekonstruować, jakim zmianom podlegały te wyobrażenia oraz odpowiedzieć na pytanie, co wpłynęło na owe zmiany. Wyobrażeń na temat Japonii poszukiwałem w relacjach z podróży, tekstach geografów, notkach encyklopedycznych, artykułach prasowych.

W pracy skupiłem się nie tyle na tym, co Polacy wiedzieli o Japonii i jej mieszkańcach, lecz przede wszystkim na tym, co sobie na ten temat wyobrażali (szczegółowo zagadnieniu „wyobrażenia” i „obrazu” poświęcony jest rozdział 1). Tym samym rozprawa stanowi próbę konstrukcji „modelu rozumienia” Japonii opartego na różnego typu tekstach.

Podstawowe pytania, na które starałem się odnaleźć odpowiedź, w obrębie dysertacji brzmią: W jaki sposób konstruowane było wyobrażenie Japonii na gruncie kultury polskiej? Czy możliwe jest wskazanie wyobrażonej wspólnej przestrzeni aksjologicznej (rozumianej jako podobieństwo systemu wartości) między Polską a Japonią? Czy i kiedy kultura Japonii była postrzegana jako atrakcyjna dla mieszkańca Polski? W jaki sposób pisano o niej w polskich tekstach od końca wieku XVI do wybuchu drugiej wojny światowej? Czy wyobrażenia związane z Japonią i Japończykami były trwałe, czy też ulegały dynamicznej zmianie wraz z upływem czasu?

Pierwszy rozdział mojej pracy dotyczy zagadnień teoretycznych. Skupiam się w nim na zaprezentowaniu problematyki związanej z zagadnieniami „wyobrażenia” i „obrazu”. Staram się odpowiedzieć na pytanie o konteksty, w jakich wyobrażanie sobie czegoś się przejawia i staram się ustalić, czym jest „wyobrażenie” oraz do czego się odnosi.

Drugi rozdział zawiera analizę wybranych polskich tekstów, w których odnaleźć można cechy, które Polacy przypisywali sobie samym. Prace takich autorów jak: Piotr Skarga, Szymon Starowolski, Kajetan Koźmian, Józef Szujski, Jan Ludwik Popławski, Antoni Chłoniowski, Jan Karol Kochanowski analizowane są chronologicznie, od najwcześniejszych do najpóźniejszych. Badanie to pozwala ustalić, które z cech charakteru przypisywanych Japończykom były postrzegane pozytywnie, a które ze względu na znaczne różnice mogły budować odczucie obcości.

Rozdział trzeci stanowi analizę wyobrażenia Japonii i Japończyków obecnego w polskich tekstach encyklopedycznych z okresu od 1745 (*Nowe Ateny*) do 1937 roku

(*Ilustrowana encyklopedia powszechna*, wydanie drugie). Teksty te także są analizowane chronologicznie od najwcześniejszych do najpóźniejszych. W rozdziale biorę pod uwagę publikacje, w których pojawia się hasło *Japonia* lub znajdują się bezpośrednie odniesienia do Japonii.

Rozdział czwarty podejmuje tematykę wyobrażenia Japonii i Japończyków w pracach geograficznych i podróżniczych dostępnych w języku polskim. Teksty m.in. takich autorów jak: Władysław Łubieński, Ludwik Sienicki, Karol Wyrwicz, Maurycy Beniowski, Karol Lanckoroński, Eugeniusz Romer, Wacław Sieroszewski są analizowane chronologicznie.

W rozdziale piątym zajmuje się artykułami prasowymi dotyczącymi Japonii, które pojawiły się na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” w okresie od 1918 do 1939 roku. Są wśród nich artykuły poruszające kwestie związane z Japonią okazjonalnie, artykuły o japońskiej polityce i gospodarce, a także prace o tematyce kulturalnej i sportowej.

Rozdział szósty stanowi przegląd stanowisk krytyków i popularyzatorów sztuki z okresu końca XIX i początków XX wieku odnośnie do sztuki i estetyki japońskiej. W obrębie rozdziału staram się ukazać stopniową zmianę w postrzeganiu i wyobrażaniu sobie sztuki japońskiej przez Polaków. Rozdział opiera się zarówno na analizie materiałów prasowych z danego okresu, jak i pozycji zwartych takich jak wydane drukiem *Pamiętniki* Juliana Fałata.

Problem wyobrażenia Japonii i Japończyków przez Polaków wydaje mi się ciekawy, ponieważ nie doczekał się szerszego opracowania w literaturze przedmiotu. O ile tematyka związana z historią stosunków międzynarodowych między Polską a Japonią jest dobrze opracowana i w jej zakres wchodzi wiele publikacji, o tyle tematyka związana z wyobrażeniem Japonii i Japończyków w kulturze polskiej pozostaje niedostatecznie wyzyskana. Tym samym, niniejsza praca jest próbą podjęcia tej problematyki.

Summary

In this dissertation, I handled extensive Polish-language literature devoted to Japan and the Japanese, from the 16th century to the outbreak of World War II. My goal was to discover how the Poles perceived the Land of the Rising Sun and its inhabitants, to reconstruct what changes these ideas were subject to, and to answer the question regarding what influenced these changes. I looked for Japan in travel reports, geographer texts, encyclopedic notes, newspaper articles.

I focused not on what the Poles knew about Japan and its inhabitants, but on what they were imagining about it; this is detailed by themes of "imagination" and "picture" in chapter 1. Thus, said dissertation is the construct of a "model of understanding" of Japan based on various types of texts.

The basic questions I tried to find the answer in the dissertation are: How was the image of Japan constructed on the basis of Polish culture? Is it possible to pin point the imagined common axiological space (understood as the similarity of the value system) between Poland and Japan? If and when the culture of Japan was perceived as attractive to a Polish citizen? How Polish texts from the end of the 16th century to the outbreak of the Second World War depicted Japan? Were the imaginations associated with Japan and the Japanese persistent, or did they change dynamically with the passage of time?

I tackle theoretical issues in chapter 1, focusing on issues of "imagination" and "image". I try to answer the question about the context in which imagining something is manifested and try to determine what "imagination" is, and what it refers to.

The second chapter contains an analysis of selected Polish texts with the characteristics that Poles attributed to themselves. Works by such authors as: Piotr Skarga, Szymon Starowolski, Kajetan Koźmian, Józef Szujski, Jan Ludwik Popławski, Antoni Chłowiecki and Jan Karol Kochanowski are analyzed chronologically, from the earliest to most recent. This study determines which of the character traits attributed to Japanese people were perceived positively and which, due to significant differences, could build a feeling of alienation.

The third chapter is an analysis of the image of Japan and the Japanese in Polish encyclopedic texts from 1745 (*Nowe Ateny*) to 1937 (*Ilustrowana encyklopedia powszechna*, wydanie drugie). These texts are chronologically analyzed from the earliest to most recent.

In the chapter, I take into account the publications in which the entry *Japonia* appears or there are direct references to Japan.

The fourth chapter deals with the image of Japan and the Japanese in the geographical and travel works available in Polish. Texts include such authors as: Władysław Łubieński, Ludwik Sienicki, Karol Wyrwicz, Maurycy Beniowski, Karol Lanckoroński, Eugeniusz Romer, and Waław Sieroszewski. They are analyzed chronologically. The fourth chapter deals with the image of Japan and the Japanese in the geographical and travel works available in Polish. Texts include such authors as: Władysław Łubieński, Ludwik Sienicki, Karol Wyrwicz, Maurycy Beniowski, Karol Lanckoroński, Eugeniusz Romer, and Waław Sieroszewski are analyzed chronologically.

In the fifth chapter, I deal with press articles about Japan, which appeared in "Tygodnik Ilustrowany" from 1918 to 1939. These include articles related to Japan occasionally, articles about Japanese politics and the economy, as well as works on cultural and sporting issues.

The sixth chapter is a review of the critics' and art popularisers' standpoints from the late nineteenth and early twentieth centuries regarding Japanese art and aesthetics. Within the chapter, I show a gradual change in the perception and imagination of Japanese art by Poles. The chapter is based both on the analysis of press materials from a given period, as well as on compact items such as Julian Fałat's published diaries (*Pamiętniki*).

The problem of imagining Japan and the Japanese by Poles is intriguing because there was no broader development in literature on the subject. While the subject matter connected with the history of international relations between Poland and Japan is well-developed and its scope includes numerous publications, the subject matter related to the image of Japan and the Japanese in Polish culture remains insufficiently exploited. Thus, this work is an attempt to address this issue.